

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

— o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych,

— o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego,

— o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni,

— o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych.

Sprawozdania to odpowiednio druki [nr 2174, 2172, 2149 i 2151](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk [nr 2152](#).

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie to druk [nr 2163](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na dodatkowe pytanie.

Pierwsze pytanie zadadzą posłowie Barbara Bartuś i Jerzy Polaczek, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie rządowego wsparcia dla młodych w zakresie uzyskania mieszkania, do ministra infrastruktury i budownictwa.

Bardzo proszę, pani poseł Bartuś pierwsza zadaje pytanie.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Kończy się program „Mieszkanie dla młodych”, a wchodzi w życie oczekiwany program „Mieszkanie+”. Program ten budzi bardzo duże zainteresowanie. Ten program „Mieszkanie+” to rządowy program budowania przystępnych cenowo mieszkań na wynajem z możliwością uzyskania własności. Lokale mieszkalne będą budowane na nieruchomościach, których właścicielami są jednostki samorządu terytorialnego, Skarb Państwa czy spółki z jego udziałem.

Czynsze mieszkań w ramach tego programu „Mieszkanie+” mają być bardzo atrakcyjne. Adresatami tego programu co prawda są wszystkie grupy społeczne, ale ważnym zadaniem tego programu jest poprawa sytuacji osób młodych, młodych polskich rodzin, a także wzrost mobilności Polaków. Uzyskanie takiego mieszkania z tego programu, tego bardzo atrakcyjnego mieszkania może umożliwić podjęcie decyzji nie tylko o zmianie miejsca zamieszkania, ale też o łatwiejszej zmianie miejsca pracy.

Dlatego właśnie pragnę zapytać o zaawansowanie tego programu, bo zainteresowanie jest bardzo duże. Ale chcę też zapytać o współpracę z samorządami, ponieważ dochodzą do mnie też takie słuchy, że ten program tak szybko nie rusza, bo często samorządy przeznaczają, wskazują pod realizację tego programu nieruchomości, które są mało atrakcyjne. A więc pytanie do pani minister: Czy samorządy są chętne do współpracy? Dlatego też pytanie: Kiedy młodzi, nie tylko młodzi, mogą liczyć (*Dzwonek*) na pierwsze mieszkania z programu „Mieszkanie+” i gdzie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pani minister Justyna Skrzydło.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Justyna Skrzydło:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Szanowna Pani Poseł! Rzeczywiście „Narodowy program mieszkaniowy” cieszy się dużym zainteresowaniem na rynku zarówno krajowym, jak i zagranicznym. W listopadzie osobiście miałam przyjemność reprezentować rząd Rzeczypospolitej Polskiej i mówić o tym programie w Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych podczas posiedzenia komitetu mieszkalnictwa i gospodarki nieruchomościami. Tam tym programem zainteresowali się przedstawiciele innych rządów europejskich, jak również rządów spoza naszego kontynentu, spoza naszej części świata.

Program, jak doskonale Wysoka Izba wie, ruszył, jest realizowany w dwóch komponentach. Jeden z nich to BGK Nieruchomości. To samo dotyczy elementu tego programu realizowanego przez Ministerstwo Infrastruktury dotyczącego KZN-u. Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że jeśli chodzi o „Narodowy program mieszkaniowy”, który zasługuje na podkreślenie, i to chciałabym zaznaczyć, to jest on kontynuacją wsparcia dla młodych rodzin i młodych osób, być może w trochę innej formie niż to było w ramach programu „Mieszkanie dla młodych”, który również cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, wsparciem władz polskich dla tego niezwykle ważnego elementu, jakim jest dostęp do własnego lokalu mieszkalnego.

Program został przyjęty przez Radę Ministrów 27 września 2017 r. Tak jak mówiłam, jednym z jego elementów jest pakiet „Mieszkanie+”, w ramach którego realizowane są inwestycje mieszkaniowe mające na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodzin o niskich i przeciętnych dochodach, czyli nie tylko ludzi młodych, ale też osób, które zasadniczo mają problem z dostępem do lokalu mieszkalnego, ponieważ ich dochody nie pozwalają im na zaciągnięcie zobowiązania finansowego w postaci kredytowania zakupu nieruchomości, jak również mają problem z wynajmem nieruchomości, bo ich dochody są zbyt niskie, żeby mogli sobie na ten wynajem pozwolić. I to jest to, o czym bardzo często mówimy: to jest ta luka, która do tej pory nie była w żaden sposób po-

parta działaniami i określonymi inicjatywami czy też w formie legislacyjnej wypełniona.

Warto podkreślić kompleksowość programu, w którego ramach oferowane są mieszkania dostosowane do sytuacji życiowej poszczególnych osób, czyli to, o czym mówiła pani poseł, chodzi o osoby młode, to, na co ja zwracałam uwagę, czyli dostępność dla rodzin, a więc chodzi o szeroki przekrój społeczny, nie pod kątem być może określonych, jasno już w tej chwili sprecyzowanych kryteriów, ale raczej o próbę dostosowania oferowanych mieszkań do potrzeb danej gminy i danego terytorium.

Najważniejszym partnerem rządu, jeśli chodzi o ten komponent „Mieszkanie+”, są oczywiście jednostki samorządu terytorialnego. Zainteresowanie jest bardzo duże. Samorządy mają do dyspozycji kilka instrumentów wsparcia lub współpracy z władzami państwa w zakresie realizacji inwestycji mieszkaniowych. Gminy mogą współpracować z nowo powołanym krajowym zasobem mieszkaniowym, który z założenia ma gromadzić grunty Skarbu Państwa. Na tych to gruntach będą i już są w tej chwili budowane mieszkania w ramach tego programu.

Podpisano już 77 listów intencyjnych z samorządami gminnymi. Przewiduje się, że w ramach realizacji tej woli udokumentowanej tymi listami intencyjnymi powstaną ok. 6 tys. mieszkań. Można wymienić chociażby już trzy umowy inwestycyjne zawarte z Łomżą, Sierzynomami i Zakliczynem. Gminy, a także inne podmioty mogą wnieść grunt do spółki celowej utworzonej wspólnie z BGK Nieruchomości, która zapewnia finansowanie inwestycji ze środków funduszy inwestycyjnych zarządzanych w ramach grupy kapitałowej BGK.

Aktualnie w realizacji są następujące inwestycje: Biała Podlaska – 186 mieszkań, przewidywany termin zakończenia budowy to II kwartał 2018 r.; Jarocin – 366 mieszkań, przewidywany termin zakończenia budowy to I kwartał 2018 r.; Gdynia – 171 mieszkań, przewidywany termin zakończenia budowy to IV kwartał 2018 r.; Wałbrzych – 215 mieszkań, przewidywany termin zakończenia budowy to I kwartał 2019 r.; Pruszków – 329 mieszkań, przewidywany termin zakończenia budowy to II kwartał 2019 r.; Kępno – 36 mieszkań, przewidywany termin zakończenia budowy to III kwartał 2018 r.; Katowice – 505 mieszkań, przewidywany termin zakończenia budowy to III kwartał 2020 r.

Dodatkowo w BGKN są przygotowywane inwestycje, które zapewniają budowę następnych, ok. 15 tys. mieszkań. Gminy ponadto mogą współpracować z lokalnymi towarzystwami budownictwa społecznego, realizując inwestycje w zakresie społecznego budownictwa czynszowego dla najemców o ustalonych limitach dochodowych (*Dzwonek*), nieposiadających innego mieszkania.

Reasumując, aktualnie w ramach różnych działań przewidzianych w pakiecie „Mieszkanie +” trwa

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Justyna Skrzydło**

realizacja inwestycji mieszkaniowych, w wyniku których powstanie ok. 13,5 tys. mieszkań, a ok. 21 tys. następnych jest w przygotowaniu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Bardzo proszę pana posła Jerzego Polaczka o zadanie drugiego pytania.

Posel Jerzy Polaczek:

Bardzo dziękuję, pani minister, za ten zakres odpowiedzi, który jest związany z problematyką poruszaną tutaj przez nas razem z panią posłanką Bartuś.

Jak Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa wskazywało, do 2030 r. Polska ma osiągnąć średnią dostępność mieszkań w przeliczeniu na 1000 osób z 363 do 435. W tym celu należy wybudować w ciągu najbliższych kilkunastu lat ok. 2,5 mln mieszkań. I chciałbym w uzupełnieniu zapytać panią minister o spodziewane nakłady finansowe na realizację tego programu np. w roku 2018 czy 2019 i ewentualnie formy wsparcia również ze strony ministerstwa dla tych gmin, które włączają się po prostu w realizację tego programu, podpisując stosowne umowy czy podejmując inwestycje.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Pani Minister! Ja mam jeszcze jedno dodatkowe pytanie: Gdzie można szukać wiarygodnych informacji o możliwości zgłaszania się do tego programu? (*Dzwonek*) Czy należy kontaktować się z samorządami, a może wojewodowie powinni koordynować właśnie taki program informacji...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Barbara Bartuś:

...o tych mieszkaniach, które będą dostępne?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź na pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Justyna Skrzydło:**

Rzeczywiście, pani poseł, statystyki są dla nas mało pozytywne. Tak to powinniśmy określić. I myślę, że to przede wszystkim powodowało determinację poprzednich rządów i rządu obecnego, aby przyglądać się programom mieszkaniowym i podejmować w tym zakresie zdecydowane działania. „Narodowy program mieszkaniowy” ma w sobie wiele elementów, aby zdecydowanie ta dostępność mieszkaniowa była lepsza, bo to oznacza w praktyce nie tylko lepsze statystyki, ale również to, że społeczeństwo polskie będzie się rozwijać, a nie wyjeżdżać za granicę.

Wsparcie finansowe jest niezwykle ważne, natomiast zwracam uwagę na fakt, że jest to program innowacyjny, o czym mówiłam m.in. w Genewie, ponieważ wszyscy wiemy, że potrzeb nie tylko w zakresie mieszkalnictwa, ale również w innych obszarach jest zdecydowanie więcej niż możliwości finansowych na ich realizację. Gminy do tej pory otrzymywały z Ministerstwa Infrastruktury wsparcie, jeśli chodzi o proces przygotowawczy, inwestycyjny, otrzymywały wsparcie, jeśli chodzi o możliwość właściwego ukierunkowywania pod kątem sporządzania operatów szacunkowych, a przede wszystkim, to jest bardzo istotne, dokonana została kwerenda, jeśli chodzi o nieruchomości, którymi dysponuje Skarb Państwa. Zwracam również uwagę na fakt, że do programu włączyły się spółki Skarbu Państwa, jak chociażby spółki z grupy kapitałowej PKP SA czy Poczty Polskiej, i jestem przekonana, że ten rząd kierowany przez pana premiera Mateusza Morawieckiego będzie problemom mieszkaniowym poświęcał bardzo dużą uwagę i będzie podchodził do tematu również w sposób kompleksowy.

Jeśli chodzi o informacje, dostęp do informacji, to zapraszamy do kontaktu z Ministerstwem Infrastruktury w sprawie tego, co się do tej pory w programie działo i co się wydarzyło. I taki kontakt mieliśmy chociażby podczas ostatniej konferencji zorganizowanej przez Ministerstwo Infrastruktury z przedstawicielami samorządów zaangażowanych bezpośrednio w realizację tego programu. To pokazało, jaka jest ranga, i w ogóle zakres tego wydarzenia pokazał, że ten kontakt z gminami na poziomie roboczym i w sposób bieżący został ustanowiony. Poza tym funkcjonują strony internetowe, zarówno strona BGKN, jak i strona KZN, gdzie można na bieżąco pozyskiwać informacje tudzież, tak jak mówiłam, jesteśmy dostępni, jeżeli chodzi zarówno o kontakt telefoniczny, jak i mailowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Pytanie zadają posłowie Zdzisław Gawlik i Paweł Bańkowski, klub Platformy Obywatelskiej, w sprawie postępowania ministra finansów w przedmiocie ujawnienia w księgach wieczystych praw Skarbu Państwa do nieruchomości, co do których Skarb Państwa dokonywał w przeszłości wypłaty odszkodowań jej byłym właścicielom. Pytanie skierowane jest do ministra finansów.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Zdzisław Gawlik.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy sposobu postępowania rządu w przedmiocie realizacji ustawy, wykonania ustawy z 9 kwietnia 1968 r. o dokonywaniu w księgach wieczystych wpisów na rzecz Skarbu Państwa w oparciu o międzynarodowe umowy o uregulowaniu roszczeń finansowych.

Chciałem zapytać, co administracja robi, żeby odwrócić ten niekorzystny trend, że pojawiają się informacje o tym, że są pewne nieprawidłowości, że są przejmowane nieruchomości przez osoby do tego nieuprawnione, co administracja rządowa robi, żeby zaradzić tego typu sytuacjom, a nie żeby zajmować się tylko sensacjami, które tu i ówdzie się pojawiają. Chciałem zapytać, jak zorganizowany jest w Ministerstwie Finansów system ujawniania praw Skarbu Państwa w księgach wieczystych. Chciałem również zapytać o to, kto personalnie w kierownictwie Ministerstwa Finansów odpowiada za sprawy związane z ujawnianiem praw Skarbu Państwa w księgach wieczystych.

Z szeregu interpelacji, które kierowałem na ręce ministra finansów, a potwierdza to również orzecnictwo zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i sądów, wynika, że o prawie Skarbu Państwa do ujawnienia prawa Skarbu Państwa do nieruchomości w księdze wieczystej przesądza sam fakt wypłaty odszkodowania. Nieważne, czy o to odszkodowanie zwrócił się były właściciel przeciwko państwu, którego jest obywatelem, czy też nie.

A zatem pytam: Dlaczego minister finansów nie podejmuje decyzji w przedmiocie ujawnienia tych praw, tylko uzależnia te decyzje od podejmowania czynności przez inne podmioty? Bardzo proszę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pan poseł Paweł Bańkowski.
Bardzo proszę.

Poseł Paweł Bańkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Ile Ministerstwo Finansów prowadzi obecnie postępowań dotyczących stwierdzenia przejścia na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości, za które przyznano odszkodowanie? Ile było takich spraw (*Dzwonek*), wydanych przez ministra finansów decyzji od momentu wejścia w życie ustawy z 9 kwietnia 1968 r. do chwili obecnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Leszek Skiba.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te pytania. To jest niezmiernie ważna kwestia, dotykająca spraw związanych z prawem własności, zabezpieczeniem interesów Skarbu Państwa, zadań Ministerstwa Finansów i zadań innych organów.

Na początku krótkie wyjaśnienie. Przepisy ustawy, o której mówili panowie posłowie, czyli ustawy z 9 kwietnia 1968 r. o dokonywaniu w księgach wieczystych wpisów na rzecz Skarbu Państwa w oparciu o międzynarodowe umowy o uregulowaniu roszczeń finansowych, mają charakter pomocniczy, uzupełniający i wtórny w stosunku do przepisów ustaw nacjonalizacyjnych lub innych, na podstawie których w tamtym okresie doszło do przejęcia przez państwo w posiadanie mienia, w tym nieruchomości. Dopiero bowiem nacjonalizacja nieruchomości lub innego mienia rodzi obowiązek należytego odszkodowania. Tym samym bez objęcia nieruchomości nacjonalizacją nie byłoby konieczne rekompensowanie zagranicznym osobom fizycznym i prawnym utraty własności określonego mienia, a w konsekwencji – zawierania układów indemnizacyjnych. Przejęcie określonej nieruchomości na podstawie różnych przepisów nacjonalizacyjnych prowadziło co do zasady do wpisania w jej księdze wieczystej Skarbu Państwa jako właściciela.

Ustawa, o której była mowa, nie służy do przejmowania nieruchomości na własność Skarbu Państwa. Ma ona na celu umożliwienie wpisania do ksiąg wieczystych Skarbu Państwa jako właściciela nieruchomości w przypadku, gdy taki wpis nie nastąpił na podstawie innych przepisów nacjonalizacyjnych, a nieruchomość została objęta skutkami układów indemnizacyjnych, zostało na ich podstawie wypłacone odszkodowanie. Decyzje ministra finansów wydawa-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

ne na tej podstawie nie służą tym samym do przejęcia na własność nieruchomości, ale jedynie potwierdzają, że takie przejęcie nastąpiło, miało miejsce.

Było też pytanie o ujawnienie praw własności. Warto, żeby rzeczywiście wybrzmiało w tej sytuacji, że minister finansów nie jest organem właściwym do ujawniania praw Skarbu Państwa do nieruchomości. Zgodnie z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami organem reprezentującym Skarb Państwa w sprawach gospodarowania nieruchomościami jest starosta, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, a organami reprezentującymi jednostki samorządu terytorialnego są ich organy wykonawcze. To na nich spoczywa obowiązek regulacji stanu prawnego nieruchomości. Do tych organów należy czuwanie nad prawidłowym uregulowaniem własności Skarbu Państwa w stosunku do określonych nieruchomości, w tym również tych, co do których w przeszłości wypłacane było odszkodowanie na podstawie układów indemnizacyjnych.

Należy podkreślić, że wydanie decyzji na podstawie ustawy z 1968 r. wymaga przeprowadzenia szczegółowego, wieloetapowego postępowania wyjaśniającego. Często w ramach jednej sprawy konieczne jest również prowadzenie kilku postępowań sądowych, które są długotrwałe. Istotnym utrudnieniem są uwarunkowania formalnoprawne związane z nieodzownym elementem postępowań administracyjnych, jakim jest zapewnienie czynnego udziału stron. W sprawach układów indemnizacyjnych ten element jest szczególnie skomplikowany w praktycznej realizacji, ponieważ dane o stronach, tj. o osobach, które były podmiotami praw objętych skutkami układów, pochodzą z lat 1946–1972 i dotyczą osób, które miały miejsce zamieszkania poza granicami Polski. Przekłada się to na niską efektywność działań podejmowanych na podstawie ustawy z 1968 r.

Dodatkowo jeszcze przedstawię kilka informacji dotyczących stanu prac Ministerstwa Finansów. Z diagnozy zastanego stanu realizacji zadań związanych z wykonywaniem ustawy z 1968 r. wynika, że zaniedbania są skutkiem braku dokumentacji wykonywania układów indemnizacyjnych. Dokumentacja ta pozwala na ustalenie, komu i za jakie mienie przyznano odszkodowanie na podstawie danego układu.

Do 1989 r., do końca okresu PRL, kwestii tej nie załatwiono w sposób ostateczny, nie zgromadzono kompletnej dokumentacji wykonywania układów. Te zaniedbania miały również miejsce po 1989 r. W latach 2014–2017 pracownicy Ministerstwa Finansów podejmowali działania dotyczące pozyskania od państw stron układów indemnizacyjnych dokumentacji wykonywania tych umów. Pomimo dużych przeszkód dokumenty te zostały sukcesywnie skopiowane i sprowadzone do Polski. Liczba stron dokumentacji archi-

walnej, jaką udało się zgromadzić, szacowana jest na setki tysięcy. Zintensyfikowanie tych działań pozwoliło w ostatnim okresie, szczególnie w ostatnich latach 2016 i 2017, pozyskać taki zbiór archiwalny, jakiego nie udało się zgromadzić zarówno w okresie PRL, jak i po 1989 r., a szczególnie przed tym okresem, kiedy te działania zostały zintensyfikowane, czyli przed 2014 r., zwłaszcza w latach 2016 i 2017. Zmiany tego stanu rzeczy w Ministerstwie Finansów obrazuje liczba wydanych decyzji deklaracyjnych w sprawie stwierdzenia przejścia nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa w związku z umowami międzynarodowymi. Przedstawia się to następująco: w odniesieniu do okresu 1968–1981 takich decyzji było 110, między 1981 r. a 1997 r. brak takich decyzji, między 1997 r. a 2007 r. były 144 decyzje, między 2007 r. a 2016 r. było ich 318, a w samym tylko 2017 r. było 51 decyzji, łącznie 623. Powyższe zestawienie wskazuje na znaczny wzrost w ostatnim okresie liczby załatwianych spraw. W 2016 r. wypracowano plan usprawnienia pracy, który został wdrożony i jest doskonałony, a do jego wykonania skierowano większe zasoby kadrowe.

Jeśli chodzi o pytanie o zadania związane z obsługą, czyli obsługą procesu indemnizacyjnego, to w Ministerstwie Finansów następuje obecnie przejście zadań z pionu dyrektora generalnego do Departamentu Prawnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Drugie pytanie zadaje pan poseł Zdzisław Gawlik. Bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaprezentował tutaj pan wypowiedź, która jest po prostu swoistą psychologią. Mówią, że minister finansów, mimo że ustawa z 1968 r. wyraźnie go do tego zobowiązuje, jest niewłaściwy w sprawie, tylko właściwy jest ktoś inny, tj. jednostka samorządu terytorialnego. Przypomnę, że gdyby minister finansów zrobił to, co powinien zrobić, to problemy ani Warszawy, ani innych miast w Polsce nie miałyby miejsca.

Wykazał się pan dobrym samopoczuciem, mówiąc o tym, jak poprawiła się sytuacja w 2017 r., i wspominając o liczbie załatwionych spraw. Proszę zauważyć, że jeżeli minister będzie dalej pracował w taki sposób – ja nie wiem, pewnie rząd – to symbolem pracy i sprawności tego rządu będzie liczba 153. Proszę zauważyć, że liczba spraw, które państwo ujawniać na stronach internetowych, przekracza 8300

Posel Zdzisław Gawlik

i jeżeli weźmiemy do tego 51 spraw rocznie, to na ich załatwienie potrzebujemy 153 lat. Niektórzy z nas może tego doczekają.

Panie ministrze, jeżeli jest sytuacja (*Dzwonek*) i pan sam mówi, że ta decyzja ma charakter deklaracyjny, to ile państwo złożyliście wniosków o wpis do księgi wieczystej z tych 8300 spraw...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Zdzisław Gawlik:

...które są na stronie internetowej? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na te pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Dziękuję bardzo za pytanie. Otóż to są sprawy bardzo ważne, które są zadaniami całej administracji. Nikt nie ma wątpliwości, że niezmiennie istotne jest to, żeby zorganizować cały system, który pozwoli na to, żeby zabezpieczyć interesy Skarbu Państwa. Ministerstwo Finansów wykonuje swoje zadania, prowadzimy również prace, aby uregulować ten szeroko rozumiany system, ponieważ bardzo często mamy do czynienia z nieruchomościami, o których fakcie istnienia tak naprawdę nie wiemy. A więc należy uporządkować, przejrzeć i zdigitalizować całą dokumentację związaną z wypłacaniem odszkodowania, również zapoznać się z tym, aby mieć do czynienia z kompletnymi informacjami o tym, gdzie te nieruchomości się znajdują, w jakim mieście, w jakiej miejscowości. To wymaga tak naprawdę pełnego opracowania.

Wiemy, jakie są obowiązki Ministerstwa Finansów. Wiemy, jakie są obowiązki starosty w tym zakresie. Należy uwzględnić, że w gruncie rzeczy cała administracja musi wykonać swoją pracę, i mamy tego świadomość, że tak naprawdę jest to niezmiennie ważne z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Agnieszka Ścigaj i Paweł Szramka, klub Kukiz'15, złożyli pytanie w sprawie liczby firm i wysokości należnego im zwrotu podatku VAT, który został wstrzymany z powodu trwania kontroli urzędu skarbowego w 2017 r., z uwzględnieniem podziału na poszczególne województwa. Pytanie do ministra finansów.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Do naszych biur zgłasza się coraz więcej przedsiębiorców, którzy skarżą się na przeciągające się kontrole skarbowe. Kontrole trwają w niektórych przypadkach od początku 2017 r. i nie zakończyły się jeszcze do tej pory, a terminy ich zakończenia są notorycznie przekładane. To wiąże się również z przekładaniem terminów wypłacania takiej firmie należnego jej zwrotu VAT. Takim przykładem jest firma ATMO z Nowego Targu, która jest kontrolowana od lutego 2017 r. do chwili obecnej i w tym czasie nie otrzymała oczywiście zwrotu VAT, co spowodowało zwolnienia ludzi i utratę płynności finansowej. Jednocześnie rząd mówił o odzyskaniu VAT w wysokości 30 mld.

Panie Ministrze! Ile jest obecnie firm w trakcie kontroli skarbowych, które zostały przeciągnięte z roku 2017 na rok 2018, w wyniku czego nie został tym firmom wypłacony należny zwrot VAT? Jaką łączną sumę stanowi kwota VAT, którego wypłata została zatrzymana w 2017 r. z powodu trwających kontroli? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Pawła Cybulskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Cybulski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Ministrowie! Po pierwsze, chciałbym wskazać, że Krajowa Administracja Skarbowa jest administracją działającą w nowej strukturze, w nowej formie i według nowych zasad od 1 marca 2017 r. Podzielamy oczywiście państwa obawy, rozumiemy obawy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Cybulski

przedsiębiorców, parlamentarzystów, rozumiemy obawy wszystkich, których problem dotyczy. Jesteśmy organizacją, która jest organizacją społecznej odpowiedzialności. Wynika to z głównych celów, jakie zostały założone, kiedy tworzone Krajową Administrację Skarbową. W związku z tym jest to również nasza troska. To jest również nasza troska, jeśli chodzi o problem wstrzymanych zwrotów VAT. Ale jak państwo wiecie, wynika to zdecydowanie z bardzo złożonej sytuacji, z trudnej sytuacji, która dotyka niejednokrotnie podmiotów, które biorą świadomie lub nieświadomie udział w tzw. karuzelach podatkowych albo w tzw. trudnych kontrolach.

Również trzeba zwrócić uwagę na to, że problem jest o tyle złożony, że administracja skarbową przejęła jeszcze sprawy, które zostały wszczęte przez wcześniejsze urzędy kontroli skarbowej. Były to sprawy opierane na metodyce działania z lat 2012–2015. Oczywiście była to błędna metodyka i, tak jak tutaj państwo również wskazywali wczoraj, powodowała ona zaległości podatkowe, ponieważ były podejmowane puste decyzje na puste podmioty, chociażby z art. 108. W związku z tym na pewno mamy prawo oczekiwać, że zaległości mogą jeszcze wzrastać w najbliższym czasie, dlatego że są jeszcze prowadzone stare kontrole, wszczęte przed 1 marca 2017 r.

Jeśli chodzi o kwoty zwrotów, jakie zostały wstrzymane, to wyliczę to w tej chwili może po kolei, tak jak tutaj padło pytanie ze strony pana posła: dolnośląskie – w 2017 r. 195 podatników miało wstrzymane wypłaty VAT na łączną kwotę 196 531 762 zł, kujawsko-pomorskie – 75 podmiotów na łączną kwotę 23 989 470 zł, lubelskie – 77 podatników na łączną kwotę 48 838 941 zł, lubuskie – 96 podatników na łączną kwotę 40 976 829 zł, łódzkie – 259 podatników na kwotę 212 436 896 zł, małopolskie – 174 podmioty na łączną kwotę 106 008 439, mazowieckie, jako największe – 803 podmioty na łączną kwotę 1 672 414 tys. zł, opolskie – 27 podmiotów miało wstrzymane zwroty VAT na łączną kwotę 8 857 482 zł, podkarpackie – 142 podmioty na łączną kwotę 39 181 917, podlaskie – 58 podmiotów na kwotę 28 854 tys., pomorskie – 170 podmiotów na kwotę 224 976 tys., śląskie – 248 podmiotów na łączną kwotę 123 062 tys. zł, świętokrzyskie – 30 podmiotów na kwotę 7014 tys. zł, warmińsko-mazurskie – 48 podmiotów na kwotę 6908 tys., wielkopolskie – 228 podmiotów na kwotę 49 070 tys. zł i zachodniopomorskie – 95 podmiotów, podatników na łączną kwotę 53 448 tys. W sumie kwot wstrzymanych w roku 2017 było łącznie 2 842 570 986 zł. Tak, to była łączna kwota. Co chciałbym podkreślić? To, że jest to zdecydowanie niższa kwota wstrzymań zwrotów, aniżeli była w roku poprzednim, 2016, bo wtedy była to kwota 5 029 925 tys. zł.

To jest zasada czy właściwie kierunek naszego nowego działania w Krajowej Administracji Skarbowej.

Chcemy zdecydowanie odejść od tego, a przynajmniej jak najrzadziej stosować kontrole (*Dzwonek*), stosować jak najmniej wstrzymań podatku VAT. Jak najbardziej chcemy w tej chwili zdecydowany nacisk położyć na działania analityczne, tak żeby podatnik miał jak najmniej problemów z organem podatkowym.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie jeszcze zada pan poseł Paweł Szramka.

Poseł Paweł Szramka:

Panie ministrze, podstawowe pytanie: Ile może trwać kontrola? Czy to jest normalne, że kontrolerzy siedzą rok w firmie i cały czas czochrają tego przedsiębiorcę? No naprawdę, dajmy ludziom oddech. To, że Krajowa Administracja Skarbowa dopiero powstała, nie może doprowadzać do zarzynania przedsiębiorców. Niektórzy czekają właśnie na ten zwrot VAT, żeby złapać oddech lub przeznaczyć te środki na inwestycje, żeby rozwijać swoje przedsiębiorstwa. Nie traktujmy wszystkich jak złodziei, bo za chwilę wszyscy zarejestrują swoje firmy za granicą, bo tu normalnie i uczciwie po prostu się nie da.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Cybulski:

Przypadek jednej firmy, o której pan mówi, nie znaczy, że to dotyczy wszystkich podmiotów, wszystkich podatników. Tutaj jeśli chodzi o zwroty podatku VAT, staramy się jak najszybciej dokonywać tych zwrotów w sytuacjach, które są sytuacjami pewnymi, sprawdzonymi. Tak jak powiedziałem wcześniej, sytuacja spółki – pan wspominał, że mówimy o lutym 2017 r. – jest zdecydowanie związana z wszczęciem kontroli w starej strukturze UKS-owskiej. Urzędy kontroli skarbowej nie zawsze działały odpowiednio, w związku z tym również musiała powstać nowa reforma, po to żeby usprawnić działanie tych wszystkich organów, które działały niestety nie za dobrze, na nie za wysokim poziomie. Sam pan zresztą przyznaje, że jest to luty 2017 r., a więc jest to kontrola, którą musieliśmy wszcząć, jako że była już wskazana. Było preferowane wszczęcie tej kontroli, w związku z tym nie mogliśmy odstąpić od jej wszczęcia.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Cybulski**

Oczywiście sytuacja jest dosyć trudna, ale to nie znaczy, że będziemy wypłatę tych pieniędzy wstrzymywali po to, żeby zasilić budżet Skarbu Państwa. Zależy nam bardzo na tym, żeby przedsiębiorcy działali i żeby nie byli, tak jak pan powiedział, zarzynani. Będziemy wszystko robili, żeby jak najszybciej dokonywać zwrotów podatku VAT. Oczywiście przyjrzymy się tej szczególnej sytuacji tej spółki, jak najbardziej, i zobaczymy, jakie są powody i jakie są trudności. Podejrzewam, że są to trudności obiektywne. Natomiast oczywiście co do szczegółów to trzeba by się było dokładnie przyjrzyć tej wyjątkowej sytuacji, o której pan mówił. Natomiast jeśli chodzi o zwroty VAT, to, tak jak mówię, w tej chwili dokonujemy tych zwrotów szybciej, jeśli chodzi o budownictwo, o mikrofirmy, jeśli chodzi o spółki, które mają czystą kartę podatkową. Kiedy rozliczają się one poprawnie, kiedy te rozliczenia są bardzo transparentne, wtedy jest możliwość dokonania zwrotu w terminie o wiele wcześniejszym, aniżeli przewiduje to ustawa o podatku VAT.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie złożyli posłowie: Mirosław Suchoń, Krzysztof Mieszkowski, Joanna Scheuring-Wielgus, Adam Szłapka, Elżbieta Stępień i Jerzy Meysztowicz z klubu Nowoczesna, w sprawie narastającej fali agresji na tle rasistowskim, w tym również w stosunku do dzieci, będącej efektem polityki PiS polegającej na milczącej akceptacji dyskryminowania ludzi ze względu na wyznanie, pochodzenie, język, kolor skóry oraz wyznawane wartości.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście wolelibyśmy, żeby nie było powodów, aby zadawać to pytanie. To jest bardzo poważny problem, problem, który w ogóle powinien być poza jakimkolwiek sporem politycznym. Niestety, jesteśmy zmuszeni zadać to pytanie, ponieważ nie widać w rządzie PiS determinacji do tego, żeby walczyć ze zjawiskami, które przytoczyliśmy, przedstawiając temat tego pytania. Oczywiście statystyki tutaj są absolutnie kluczowe. Widzimy wyraźnie, że wzrasta liczba przestępstw tego typu. Jednak same statystyki nie oddają dramatyzmu sytuacji. Tak jak ostatnio, kiedy mie-

liśmy przykład, że zostało zaatakowane dziecko właśnie z tych pobudek. Muszę państwu powiedzieć, że to nie jest jedyny taki przykład. Ja tu mam zapisane kilkanaście takich przykładów choćby z ostatniego roku, gdy właśnie osoby małoletnie, młode padały ofiarami tego typu ataków. I, szanowni państwo, na dodatek pan minister Błaszczak, postępując według zasady „stłucz pan termometr, a nie będziesz miał temperatury”, w 2016 r. wycofał podręcznik do szkoleń policyjnych, który uczył, jak rozpoznawać przestępstwa z nienawiści, co powoduje, że policjanci nie będą szkoleni w tym zakresie, a przestępstwa popełniane z nienawiści będą kwalifikowane do innych kategorii niż w statystykach do tej pory, tak żeby te statystyki były lepsze, niższe. Na dodatek rząd PiS zazwyczaj milczy w tej sprawie, a jeżeli już po jakimś czasie się odzywa, to w sposób budzący zdziwienie i szok, usprawiedliwiając sprawców tego typu przestępstw bądź też rzucając oskarżenia w kierunku choćby rzecznika praw obywatelskich, że ma np. bardzo wyraźne lewackie poglądy, albo w reakcji na Marsz Niepodległości, na transparenty, twierdząc, że to są jakby jednoznaczne skojarzenia.

Tak że mam (*Dzwonek*) pytanie: Czy, po pierwsze, rząd PiS w odpowiedzi na tę narastającą falę agresji zamierza przeprowadzić kampanię, której celem byłoby przeciwdziałanie tej fali? I drugie pytanie: Kiedy w szkoleniu policjantów będzie uwzględniony podręcznik dotyczący diagnozowania przestępstw z nienawiści, wycofany ponad rok temu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę o przestrzeganie limitu czasu.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Jarosława Zielińskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Wysoka Izbo! Zdecydowanie nie mogę się zgodzić, bo nie sposób się zgodzić, z tezą postawioną przez państwa posłów, przez pana posła, który zadawał pytanie, bo to pytanie czy ten zestaw pytań tylko pytanie udaje. To w zasadzie nie są pytania. Zarzut rzekomego przyzwolenia w Polsce na dyskryminację osób ze względu na wyznanie, pochodzenie, język, kolor skóry czy poglądy polityczne jest zarówno bezpodstawny, jak i absurdalny. Jeżeli już, to chciałbym prosić państwa posłów o wskazanie konkretnych przykładów, że są rzeczywiście takie działania, które mogłyby taką tezę, jaką postawiliście państwo w py-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

taniach, uzasadniać. Moim zdaniem takich przykładów nie wskażecie, bo ich po prostu nie ma.

Wasze intencje, szanowni państwo, jako posłów opozycji są zupełnie inne, i dobrze o tym wiemy z uwagi na cały kontekst, który tych waszych ocen dotyczy. Państwa nieodpowiedzialne, bo tak to trzeba nazwać, oskarżenie jest jedynie kolejnym przejawem próby dyskredytacji tego, co się w Polsce dzieje, i Polski na arenie międzynarodowej. Jest to próba wmówienia Polakom, że rząd Prawa i Sprawiedliwości toleruje, a nawet rzekomo wspiera rasizm i ksenofobię. Nieraz widzieliśmy, jak totalna opozycja działała na szkodę naszego wspólnego państwa. Państwa metody działania to typowy przykład manipulacji. Pod płaszczykiem hasel i otwartości wobec innych, troski o prawa obywatelskie niesiecie państwo tylko negatywny, niezgodny z rzeczywistością przekaz.

Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, szanowni państwo, Wysoki Sejmie, że rząd Prawa i Sprawiedliwości zdecydowanie potępia zachowania polegające na dyskryminacji ludzi ze względu na wyznanie, pochodzenie, język, kolor skóry czy poglądy polityczne. Każdy ujawniony taki przypadek jest i będzie z pełną determinacją wyjaśniany i ścigany przez powołane do tego organy państwa, a przestępstwa popełniane z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych nie tylko znajdują się w stałym zainteresowaniu Policji, ale zawsze spotykają się i będą się spotykać z jej zdecydowanym działaniem w celu wykrycia, ujęcia i ukarania sprawców.

Warto to powiedzieć, przywołać: po raz pierwszy, wcześniej tego nie było, walka z przestępstwami z nienawiści została wpisana do priorytetów – jest ich siedem; jest to bardzo ważny zapis – komendanta głównego Policji na lata 2016–2018. To jest priorytet 2 pkt 5: rozpoznawanie i zwalczanie przestępstw motywowanych nienawiścią. To jest bardzo ważny dokument. On jest omawiany na wszystkich spotkaniach, odprawach rocznych i nie tylko, nie tylko z kadrą kierowniczą, ale ze wszystkimi policjantami.

Ponadto chciałbym powiedzieć, że zarówno w komendzie głównej, jak i komendach wojewódzkich powołani zostali koordynatorzy do spraw zwalczania przestępstw z nienawiści, a także pełnomocnicy do spraw ochrony praw człowieka, a w Biurze do Walki z Cyberprzestępczością w Komendzie Głównej Policji i wydziałach do spraw walki z cyberprzestępczością w komendach wojewódzkich – koordynatorzy do spraw zwalczania przestępstw z nienawiści w cyberprzestrzeni.

To kilka takich działań, które warto odnotować, żebyście państwo to wiedzieli, bo może to zmienić obraz.

Teraz statystyka, bo właśnie tutaj pan poseł mówił, że statystyka uzasadnia taki niepokój. Otóż nie, nie uzasadnia. Chciałbym powiedzieć, że przestęp-

czość w Polsce w ogóle spada w ostatnich latach. Jeżeli chodzi o przestępstwa ogółem, to w 2017 r. mieliśmy ich ok. 782 tys., natomiast jeśli chodzi o przestępstwa z nienawiści, to odnotowano ich 726. To jest spadek w stosunku do roku 2016, kiedy było ich 765, i w stosunku do roku 2015, kiedy zanotowano ich 791. To są przestępstwa z art. 119 § 1, art. 256 § 1, art. 256 § 2 i art. 257. To są te przestępstwa kwalifikowane prawnie jako przestępstwa z nienawiści. Natomiast trzeba zauważyć, że rzeczywiście wzrost liczby tych przestępstw nastąpił, ale między rokiem 2013 a 2014, bo w 2013 r. było ich 474, a w następnym roku, 2014 – 727. Wtedy, za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, rzeczywiście nastąpił wzrost, i to dość wyraźny, prawie dwukrotny, liczby przestępstw z nienawiści. Teraz tego nie ma. Te przestępstwa stanowią w stosunku do liczby przestępstw ogółem 0,000928%, czyli niecały 1‰, w zaokrągleniu byłby to 1‰ liczby przestępstw.

Oczywiście trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że każde tego typu przestępstwo to jest o jedno przestępstwo za dużo i trzeba je ścigać. I właśnie to się dzieje, Policja to czyni, wymiar sprawiedliwości to czyni. Te przykłady, które pan poseł może ma na myśli, mogę potem omówić, bo (*Dzwonek*) być może myślimy o tym samym. Za każdym razem były zdecydowane działania Policji. Jeszcze raz chcę powtórzyć, że przestępstwa motywowane nienawiścią są i będą zwalczane z całą stanowczością przez polskie państwo, a rząd Prawa i Sprawiedliwości nigdy nie dawał i nigdy nie da przyzwolenia na tolerowanie takich przestępstw.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Drugie pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień.

Posel Elżbieta Stępień:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Chciałabym jednak doprecyzować, bo mówi pan o spadającej liczbie przestępstw, ale ten aspekt niestety nie ma tendencji spadkowej, wręcz przeciwnie, ma tendencję wzrostową. Liczba przestępstw z nienawiści wzrasta w Polsce z roku na rok. Dlatego też apelujemy do rządu o zdecydowaną reakcję w zakresie eliminacji ksenofobicznej agresji, tym bardziej że w ostatnim czasie, choćby nawet na Dolnym Śląsku, również mieliśmy niebezpieczne ataki fizyczne. Coraz więcej mamy też z tego powodu procesów i coraz więcej skazanych.

Chciałabym również zaznaczyć, że mówi pan o tym, że nie ma takich postaw. To chciałabym powiedzieć, że w Lublinie jest duży billboard, który pokazuje wręcz, że stolicą jest Warszawa, nie Moskwa, nie Berlin, nie Watykan, nie Pekin, nie Bruksela. (*Dzwonek*)

Posel Elżbieta Stępień

Co państwo zrobiliście z tym, aby takich billboardów nie było w publicznej świadomości? Ponadto jakie środki finansowe zamierzacie państwo przeznaczyć na ten cel, aby eliminować wszelkiego rodzaju działania...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Elżbieta Stępień:

Jaką liczbą ludzi zamierzacie państwo tego dokończyć? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę pana ministra.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Nie wiem, o jakim billboardzie w Lublinie pani mówi, ale chyba stolicą Polski jest Warszawa. Czy nie jest? Czy już nie?

(*Posel Elżbieta Stępień:* Panie ministrze, proszę bez sarkazmu.)

Ale ja billboardu nie znam, więc nie chcę odnosić się do niego, tylko do tego, co pani powiedziała, się odnoszę, bo stolicą Polski jest i będzie Warszawa. (*Oklaski*)

Natomiast mimo podanych przeze mnie liczb pani poseł znowu powtarza nieprawdę, mówiąc, że liczba przestępstw z nienawiści w Polsce wzrasta. Nie wzrasta, pozostaje, powiedzmy, mniej więcej na tym samym poziomie, lekko maleje, co wynika z liczb, które przywołałem. Przypomnę raz jeszcze: na przywołaną przedtem ogólną liczbę przestępstw, 782 tys., w 2017 r. – liczba tych przestępstw też spada z roku na rok, a ich wykrywalność wzrasta – liczba przestępstw motywowanych nienawiścią z artykułów wcześniej podanych wynosiła 726, i to nie był wzrost, tylko spadek w stosunku do lat poprzednich, a wzrost nastąpił między rokiem 2013, czyli rządami Platformy Obywatelskiej, i rokiem 2014, również rządami Platformy Obywatelskiej w tamtym czasie.

Wykrywalność tych przestępstw, pani poseł, to może warto jeszcze odnotować, jest wysoka. Ona jest wyższa niż wykrywalność przestępstw z siedmiu ka-

tegorii przestępstw najbardziej dotkliwych na co dzień dla obywateli, czyli kradzieży, kradzieży z włamaniem, kradzieży samochodu, rozbojów, pobić, zniszczeń mienia czy uszkodzeń ciała.

To z tymi siedmioma kategoriami przestępstw porównujemy zawsze, głównie w Policji, właśnie tego typu przestępstwa, bo one są podobne, jeżeli chodzi o trudności z ich wykryciem. Wykrywalność tych siedmiu kategorii przestępstw przekroczyła 40% w 2017 r.; wcześniej, w 2015 r., wynosiła 35%, nastąpił wzrost w 2016 r. do 38%. Te przestępstwa mają naprawdę dobrą wykrywalność i za każdym razem spotykają się ze zdecydowaną reakcją.

Może dwa przykłady, jeżeli pani marszałek pozwoli, które pokazują postawę Policji przede wszystkim.

W dniu 19 lutego 2017 r. grupa kibiców klubu sportowego WRKS Olimpia Warszawa – ok. 10 osób – określająca się mianem „Olimpijczycy”, poruszając się autobusem miejskim, dokonała pobicia obywatela Mali. To przypadek znany z mediów. Powodem napadnięcia był fakt, że ciemnoskóry mężczyzna nie chciał opuścić autobusu, którym jechali kibice. Po tym jak pokrzywdzony wszedł do środka pojazdu, jeden z kibiców próbował wypchnąć go z pojazdu. Gdy ten zaczął stawiać opór i bronić się, reszta mężczyzn zaatakowała go, zadając ciosy rękami i nogami. W toku prowadzonego postępowania przygotowawczego przeprowadzono szereg czynności operacyjnych i procesowych, bardzo szybko, zdecydowanie. Wytypowano i zatrzymano siedmiu sprawców tego przestępstwa, którym postawiono zarzuty z art. 119 (*Dzwonek*), z art. 158 i art. 57 Kodeksu karnego. Wobec wszystkich podejrzanych sąd zastosował środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. Postępowanie zakończono 28 kwietnia 2017 r. i przekazano do prokuratury w wnioskiem o objęcie aktem oskarżenia podejrzanego.

Jeszcze jeden przypadek – króciutko, już kończę, pani marszałek – ale takich przypadków jest bardzo dużo i za każdym razem jest tak samo. Komenda Miejska Policji w Łodzi prowadziła postępowanie przygotowawcze pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Łódź-Górna w sprawie znieważenia w dniu 14 kwietnia 2017 r. w Łodzi z powodu przynależności rasowej obywatela Bangladeszu słowami, których nie zacytuję, bo są niecenzuralne, oraz dokonania uszkodzenia opiekaczy do kebabu w barze Zahir Kebab itd., tj. jest o czyn z art. 288 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 257 Kodeksu karnego w związku z art. 11 § 2 Kodeksu karnego. W wyniku podjętych czynności służbowych zatrzymano dwóch sprawców i przedstawiono im zarzuty z art. 288, art. 257 i art. 11 Kodeksu karnego. Wobec podejrzanych – na wniosek Policji i prokuratury – sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Zakończono to postępowanie 24 września 2017 r. i przekazano do prokuratury w wnioskiem o objęcie aktem oskarżenia.

Ten przypadek 14-letniej dziewczynki, ostatni, może jeszcze warto jedno zdanie o tym powiedzieć, jest wyjaśniany. Cały szereg okoliczności tego zda-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński

zenia jest naprawdę niejasnych. Natomiast czekamy na wyniki przesłuchania jej przez sąd. To zostało wyznaczone na jutro. Zdarzenie miało miejsce 3 stycznia. Policja zaraz potem, czwartego, skierowała wniosek. Dlaczego sąd nie zarządził tego przesłuchania od razu, żeby można było łatwiej, szybciej, skuteczniej ścigać sprawców, jeżeli oni rzeczywiście byli, to tego nie wiem. Czekamy na wyniki przesłuchania w sądzie i w ogóle na wyniki postępowania sądowego. Ale Policja zareagowała jasno, znaczy zdecydowanie, mocno, prawidłowo...

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:

...to, co do niej należało, zrobiła i za każdym razem tak jest i tak będzie.

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(*Posel Elżbieta Stepien*: Czy ja mogę, pani marszałek?)

Ale w jakim trybie? Bo już...

(*Posel Elżbieta Stepien*: Chciałabym tylko przedstawić panu ministrowi przykłady bagatelizowania problemu.)

Ale to może już... To ja bym prosiła już po, bo formuła pytania się wyczerpała. Bardzo proszę potem, bo formułę pytania mamy wyczerpaną.

Bardzo proszę, przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Mieczysław Kasprzak i Jan Łopata, klub PSL, w sprawie niewypłacenia wdowom oraz sierotom po zmarłych górnikach rekompensat z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Pytanie do ministra energii.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak. (*Gwar na sali*)

Posel Mieczysław Kasprzak:

Przepraszam.

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż ustawa z dnia 12 października 2017 r. o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla, dotycząca wypłaty 10 tys. zł dla górników, którzy utracili... dla emerytów bądź wdów i dzieci po górnikach, obejmuje jedynie...

(*Gwar na sali*)

Pan minister był zajęty, przepraszam.

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dobrze, dobrze, spokojnie, spokojnie.

(*Posel Jan Łopata*: Wie, co ma odpowiedzieć.)

Posel Mieczysław Kasprzak:

Minister już wie, co ma odpowiedzieć, bo dostał od nas pytanie na piśmie, ale problem dzisiaj wynika z tego, że wdowy i dzieci po górnikach, którzy zginęli, nie mając praw do świadczeń emerytalnych czy rentowych, nie uzyskują takich świadczeń. Przypominam, że ta ustawa była procedowana w trybie bardzo pilnym, ekspresowym, to była, nazwijmy to, taka ustawa jednodniowa, później też w trybie ekspresowym dokonano nowelizacji ustawy budżetowej, przeznaczono na ten cel 2300 mln zł. Dzisiaj szereg wdów, które zgłaszają się do spółek uprawnionych do wypłaty tych świadczeń, otrzymuje decyzje negatywne bądź w ogóle nie ma żadnej informacji, co dalej.

A więc nasze pytanie: Czy to była świadoma pomyłka? Czy rząd taki cel miał założony, czy to po prostu zwykłe przeoczenie w procedowaniu nad tą ustawą? (*Dzwonek*) I dlaczego osoby, które znalazły się w znacznie trudniejszej sytuacji, bo utraciły członka rodziny w wypadku, przeważnie gdzieś pod ziemią, nie mogą tego otrzymać, natomiast wdowy po tych emerytach, którzy w sposób naturalny odeszli, otrzymują takie świadczenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Energii Grzegorza Tobiszowskiego o udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Z jednej strony dziękuję za wywołanie tego tematu, bo kwestia jest, natomiast zanim wyjaśnię, miałbym tylko taką prośbę, żebyśmy może postarali się, mówiąc o tym temacie, nie używać słów, że w ustawie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski

pozbawiliśmy kogoś wypłat, dlatego że myśmy przywrócili możliwość.

Nie chcę tutaj polemizować, kiedy to się stało i dlaczego, natomiast nie było przeoczenia i jeśli chodzi o to, że rzeczywiście dość szybko procedowaliśmy w ramach tej ustawy, to muszę powiedzieć, że to była kolejna wersja ustawy, dlatego że, jak państwo pewnie pamiętacie, wpłynął projekt obywatelski w 2016 r., wpłynął on prawie że równoległe z końcówką prac nad powrotem do deputatu. Myśmy jako Ministerstwo Energii taki projekt przygotowali. Później parę razy zmienialiśmy go zgodnie z sugestiami międzyresortowych ustaleń i właściwie po trzech projektach, gdzie oczywiście pojawiła się kwestia budżetowa, bo to związane było z pewnymi środkami, które trzeba było gwarantować, bo chcieliśmy przez ZUS uruchomić przywrócenie deputatu, pojawił się ten pomysł przy zeszłorocznej sytuacji budżetowej, aby można było to zrobić w innej formule, jednorazowej. Stąd zbudowaliśmy na bazie tych trzech naszych ustaw ustawę o świadczeniu rekompensacyjnym i ona została...

Nie chcieliśmy podchodzić pod pomoc publiczną, by nie mieć problemów z zaskarżeniem, jeśli chodzi o inne branże czy w ogóle o pewien system. Dlatego mogliśmy ująć w ustawie... Chcę podkreślić, że to nie chodziło o to, żeby kogoś pozbawiać, nie ująć czy nie zauważać problemu. Aby realnie zrealizować jakąś kwestię związaną z deputatami, to mogliśmy do ustawy wpisać tylko tych emerytów, którzy będąc na emeryturze, stracili to uprawnienie.

Chcę tu powiedzieć, że po dyskusji, którą myśmy prowadzili m.in. z panami – ona była owocna, pozytywnie oceniam dyskusję nad tą ustawą – myśmy rozszerzyli ten katalog w ramach tej ustawy o wdowy i sieroty po emerytach, bo mogliśmy tego dokonać. To rozszerzenie nastąpiło w wyniku sugestii, które były zawarte w ustawie obywatelskiej. Nie twierdzę, że ta ustawa obywatelska nie była słuszną, nie miała swoich racji, bo też bardzo pozytywnie ją oceniam, ale chcę dodać, że po tych dyskusjach sejmowych i po tych głosach, które były w trakcie tego krótkiego procedowania, wpisaliśmy również wdowy i sieroty po emerytach i rencistach. To jest ta grupa wdów i sierot, których mężowie, ojcowie, będąc na emeryturze, na rencie, zostali pozbawieni deputatu.

Natomiast problem prawny, bo problem jest i ja to podzielam, to problem m.in. osób, które utraciły deputat w momencie, gdy były pracownikami. Poprzez jednostronne wypowiedzenie, dogadanie się ze stroną społeczną w poszczególnych spółkach pozbawiono te osoby deputatu, ale jako pracowników, po czym przeszli oni na emeryturę. Oni dzisiaj od zeszłego roku są na emeryturze, ale utrata uprawnień nastąpiła, kiedy byli pracownikami. Mamy tu problem, aby wpisać ich do ustawy, bo wtedy zahaczamy o kwestię

pomocy publicznej, ale również otwiera nam to katalog innych zawodów.

Ja pytany o to, czy będziemy w ogóle tym tematem się zajmować... Tu pojawiły nam się też właśnie te wdowy i sieroty, o które panowie pytacie, z tych grup, które były czynne wtedy, gdy utraciły deputat. Rzeczywiście zbieramy dzisiaj informacje i to mogę powiedzieć, ale nie chcę, żeby tutaj wybrzmiało, że składałam jakąś daleko idącą deklarację, bo byłoby to na dzisiaj nieodpowiedzialne, bo z tym są związane kwestie czy z jednej strony jakiejś decyzji, czy środków finansowych, ale próbujemy ten problem zdiagnozować, jaka to jest rzesza osób, próbujemy się do tego zbliżyć, bo mamy różne przypadki. Stąd też zachęcam parlamentarzystów: jeśli państwo macie takie informacje, przekazujcie nam je do departamentu. To jest ta grupa, co do której na pewno będziemy starali się to jakoś przeanalizować, zastanowić się, jak jesteśmy w stanie realnie ten problem rozwiązać. Natomiast na pewno na mocy tej ustawy oni nie są tym objęci.

Jeśli chodzi o to, o co pan poseł pytał, że jest brak odpowiedzi, to chcę powiedzieć, że dziś mamy już prawie 190 tys. wypłaconych świadczeń rekompensacyjnych. Tam gdzie nie ma odpowiedzi, w większości – to jest miążdżąca większość osób, które złożyły wnioski, a na dzisiaj nie dostały informacji – osoby te zostały doproszone, aby donieść dokumenty. Te dokumenty są nieraz wyjmowane z ZUS-u, stąd ten czas trochę się wydłuża, natomiast na pewno każdy wniosek będzie przeanalizowany, na każdy wniosek będzie odpowiedź. Teraz następują jeszcze wzmocnienia kadrowe, jeśli chodzi o odbieranie telefonów, o taką infolinię, bo okazuje się, że w niektórych kwestiach mamy dość skomplikowane przypadki i osoby nie zawsze też umieją podać, na czym polega ich problem, stąd pomagamy im poprzez sugestie co do doniesienia dokumentów.

Zamykając tę odpowiedź, jeśli chodzi o kwestię tych osób, tych 12 tys., o które państwo nie pytaście, ale to też jest w gamie tego zagadnienia, to jesteśmy umówieni ze stroną społeczną w każdej ze spółek węglowych, że po I półroczu, kiedy zobaczymy, jakie są wyniki, będziemy analizować, co w tej kwestii można zrobić, bo kluczem jest, abyśmy środki, które mamy dzisiaj w spółkach, przeznaczyli na inwestycje, oczywiście patrząc na to, że kwestia tych osób jest gdzieś (*Dzwonek*) problemem, który należy widzieć. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Drugie pytanie zadaje pan poseł Jan Łopata.
Bardzo proszę.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Ministrze! Niewątpliwie mieliśmy taką nadzieję, że grupę, o którą pytamy, czyli kobiet, które są wdowami po górnikach, którzy zginęli, pominęliśmy w tym pośpiechu legislacyjnym, ale pan tutaj jednoznacznie to rozwił, że jednak to było, że tak powiem, pominęte z przyczyn budżetowych. Tak to zrozumiałem. Rozbudziliśmy nadzieję – taka jest prawda – i mówię: rozbudziliśmy, bo ta ustawa została poparta gremialnie, opozycja również ją poparła, więc bierzemy to też w jakimś sensie na siebie.

Daliśmy nadzieję. Miała to być gwiazdka. Dzisiaj nie mają odpowiedzi. To jest nawet gorsze niż ta negatywna odpowiedź. Bardzo dziękuję za tę jednoznaczną odpowiedź, że w związku z brakami budżetowymi będziecie się zastanawiali. Myśmy wyliczyli, że to jest ok. 38 tys. osób, więc byłoby to ponad 300 mln zł. *(Dzwonek)* Na pewno są to spore pieniądze, ale możliwe w tym budżecie państwa polskiego. I w tej nadziei, którą miały przed świętami, warto by było się nad tymi osobami jednak powtórnie pochylić. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Czy pan minister chce się jeszcze do tego odnieść? Bardzo proszę, pan Grzegorz Tobiszowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pan ma rację, panie pośle, że to jest też kwestia budżetowa i to rzeczywiście jest jakaś wielkość, i ma pan słuszność, że my obracamy się w okolicach 40 tys. To jest prawda. Tu macie państwo, jak myślę, dane dość precyzyjne. Natomiast obok tej kwestii budżetowej, gdzie mamy, co słusznie pan zauważył, zgodę co do tego, że tę kwestię trzeba wspólnie rozwiązać, myślę, że moglibyśmy się zastanawiać nad tymi środkami, tylko my mamy problem, że te środki na dzisiaj... My nie umiemy znaleźć przepisu, żebyśmy mogli ją wprost z budżetu wyasygnować. Bardziej mamy to przypisane do spółek.

To obciążenie finansowe jest związane z podmiotami, czyli z Polską Grupą Górniczą, z jastrzębską spółką, z SRK. I to obciążenie nie wchodzi nam w budżet. Nie chcę tutaj wychodzić przed szereg, jeśli chodzi o Ministerstwo Finansów, ale myślę, że byłoby nam zdecydowanie łatwiej, gdybyśmy mogli to rozwiązanie ująć w budżecie. My rzeczywiście jesteśmy po analizie tego, stąd wiem, że jesteśmy w okolicach

40 tys. osób w tej grupie. Jak dokonaliśmy analizy, bierzemy tę kwestię pod uwagę. Stąd najpierw chcemy zamknąć ten temat kwestii dotyczących emerytów, rencistów, które założyliśmy w ustawie. Teraz rzeczywiście pojawiła nam się ta kwestia dotycząca wdów po wypadkach. I my musimy się zastanowić nad tym, żebyśmy nie otwarli tu sobie w parlamencie zjawisk w innych zawodach, bo intencją tej ustawy, i tak rozmawialiśmy też między sobą... To, jak myślę, było bardzo cenne podczas tej naszej debaty. To my objęliśmy grupę emerycką i rencistów, bo ja nie znalazłem – może jest taka grupa, ale jej nie znalazłem – tego, żeby jakkolwiek inna grupa emerycka posiadająca na emeryturze pewne uprawnienia została ich pozbawiona. Bo zauważcie, jaka jest istotna różnica, jeśli chodzi o te osoby, które pracowały. Ja wiem, że oczywiście ktoś mi... Opowiada pan, że są możliwości, ale nie mieliśmy na to wpływu, bo nam narzucono pewne rozwiązania. To prawda, że w momencie kiedy ktoś był pracownikiem, został pozbawiony tego w wyniku porozumienia stron, czyli pracodawcy i pracownicy, układ zbiorowy likwiduje to uprawnienie... Ale prawda jest taka, że pracownik czynny miał inny status prawny niż emeryt.

Tak że ja tu pokazuję, że my rzeczywiście problem wyczuwamy. Myślę, że to nas nie dzieli. Jest jedynie kwestia znalezienia racjonalnego rozwiązania, by umieć już nie tyle udźwignąć to finansowo, ile rzeczywiście nie obciążać podmiotów pewnym ciężarem, kiedy stoimy przed istotnymi inwestycjami, szczególnie w Polskiej Grupie Górniczej. I tylko to chciałem dopowiedzieć. Dziękuję zarazem za wywołanie tematu. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Następne pytanie zadają posłowie Wojciech Zubowski i Grzegorz Matusiak, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie inicjatywy Komisji Europejskiej dotyczącej uruchomienia programu wsparcia w procesie transformacji regionów górniczych i wysokoemisyjnych. Pytanie skierowane jest do ministra energii.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Matusiak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zadam cztery pytania w tym temacie. Na jakim etapie są rozmowy z Komisją Europejską w sprawie uruchomienia programu wsparcia w procesie transformacji regionów górniczych oraz wysokoemisyj-

Posel Grzegorz Matusiak

nych? Proszę o informację dotyczącą zakresu rozmów w Warszawie, przypomnę, 12 października 2017 r. oraz w Strasburgu 11 grudnia 2017 r. Czy planowane jest kolejne spotkanie z Komisją Europejską w tej sprawie? Jakże projekty mogą być realizowane w ramach inicjatywy dla regionów górniczych: infrastrukturalne, środowiskowe czy przemysłowe? Kto będzie mógł realizować te projekty: samorząd, spółki, instytuty badawcze, uczelnie czy tzw. strefy ekonomiczne? W jakiej formie będą prowadzone dalsze prace? Czy rozmowy będą prowadzone na szczeblu ministerstwo – Komisja Europejska, czy może być powołany zespół roboczy? Czy władze lokalne będą mogły uczestniczyć w tych rozmowach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Grzegorz Tobiszowski. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu**w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za wywołanie tego tematu. On jest szczególnie ważny ze względu na to, tak jak było w pierwszym pytaniu, na jakim etapie są rozmowy z Komisją Europejską w sprawie uruchomienia programu, i muszę to powiedzieć, że w ogóle zrodził się problem dotyczący programu wsparcia w procesie transformacji regionów górniczych i wysokoemisyjnych. Jest on związany z tym, że Ministerstwo Energii ze swoim zapleczem związanym z procesem restrukturyzacji wystąpiło do Unii Europejskiej o to, aby rozważyć możliwość, tak jak kiedyś w przypadku strony niemieckiej, otrzymywania wsparcia na przywrócenie terenów poprzemysłowych do życia gospodarczego.

Stąd pojawiły się pewne wstępne rozmowy. I tak w Ministerstwie Energii 12 października minionego roku odbyło się spotkanie z przedstawicielami Komisji Europejskiej dotyczące projektów wsparcia regionów górniczych. Tak to było zatytułowane. Posiedzeniu przewodniczył Juraj Nociar, szef gabinetu wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej ds. energetyki pana Maroša Šefčoviča. W spotkaniu wzięli udział również przedstawiciele administracji rządowej, władz regionalnych, lokalnych ze Śląska oraz strona społeczna. Muszę powiedzieć, że przewodniczyło temu Ministerstwo Energii, moja osoba wraz z Departamentem Górnictwa. Byli przedstawiciele

wszystkich stron społecznych. To też było pewne novum, bo ich doprosiliśmy, aby w tej dyskusji z Unią Europejską pokazać też, jaki jest głos strony społecznej. Byli przedstawiciele samorządów, przewodniczący metropolii górnośląskiej i zagłębiowskiej, jak również przedstawiciel miasta Katowice. Byli również przedstawiciel urzędu marszałkowskiego i przedstawiciele poszczególnych podmiotów sektora górniczego: GIG, IChPW, czyli instytutów i poszczególnych spółek. W dniu 11 grudnia, w ramach kontynuacji spotkania w Strasburgu z 12 października, Komisja Europejska oficjalnie zainaugurowała „Program wsparcia regionów górniczych”. Wśród uczestników konferencji byli przedstawiciele zarówno rządu, samorządu, jak i spółek oraz organizacji pozarządowych, społecznych, tak jak to miało miejsce w Warszawie. Muszę powiedzieć, że jeśli rzeczywiście ten program będzie realizowany, stanie się on pewnym wzorem w Unii Europejskiej dla innych krajów. Ma on być mutowany na potrzeby poszczególnych krajów, aby można było wykorzystać wypracowane rozwiązania tego projektu w poszczególnych krajach, bowiem od pewnego momentu Unia nie ma instrumentu, aby taki program mógł funkcjonować. I stąd duże zainteresowanie naszą propozycją.

Pytanie dotyczące informacji o zakresie rozmów w Warszawie w dniach 12 października i 11 grudnia. Jakże kolejne spotkanie jest przewidywane? A więc spotkanie w dniu 11 grudnia w Warszawie miało charakter otwierający, zainicjowaliśmy dialog i zaprezentowaliśmy nasze sugestie. Zostały przedstawione dwa kryteria. Pierwsze kryterium dotyczyło tego, że inwestycje mają być podejmowane szybko. Nie powiedziano, jak szybko, ale powiedziano, że szybko, tzn. nie mają to być działania badawcze na zasadzie, że ciągle będziemy analizować, rozważać, natomiast chodzi o innowacyjność projektów. Przedstawione dwa kryteria stały się podstawą do tego, że zaczęliśmy w naszym środowisku, pozostającym pod nadzorem Departamentu Górnictwa, skupiać się na wsparciu poszczególnych podmiotów bądź instytutów w zakresie takich projektów. I o nich dwa słowa też powiem.

Natomiast 11 grudnia 2017 r. ustalono również, że w ramach inicjatywy dotyczącej „Programu wsparcia regionów górniczych” powstaną dwie grupy robocze, a więc to jest już konkretne przełożenie na realizację tego, co sobie założyliśmy: grupa robocza do spraw rozwoju gospodarczego i strukturalnej transformacji regionów pogórnich oraz grupa robocza do spraw ekoinnowacji i zaawansowanych technologii węglowych. To pokazuje, w jakim zakresie chcemy te programy realizować. W pierwszej kolejności grupy robocze mają zająć się dialogiem na temat dobrych praktyk, regionalnych strategii. Co ważne, w duchu tych spotkań został doprecyzowany i zaprezentowany 21 grudnia 2017 r. bardzo ważny „Program dla Śląska”, który jest wpisany w program

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, jedyny program regionalny, który przedstawia projekty, które są realnymi przedsięwzięciami również w tym programie. To wzmacnia pozycję dialogu między stroną polską a Komisją Europejską, pokazując akceptację i zarazem propozycje poszczególnych projektów.

Następna sprawa. Jakie projekty mogą być realizowane w ramach inicjatywy i kto będzie mógł realizować te projekty? Oczywiście, że także strefa, gama jest tu szeroka. Jeśli chodzi o instytucje, nie ma tu zamkniętych pól. Bardziej chodzi nam o aktywność, o pokazanie pewnych rozwiązań, które mogą być wdrożone i mogą zmienić charakter w tym przypadku województwa śląskiego i terenów poprzemysłowych. Natomiast myślę, że to, że wspomnieliśmy o dobrych praktykach, będzie świetnym wzorem do tego, żeby pewne rozwiązania przenosić do innych regionów w Polsce, a jak się okaże, że będziemy również wzorem dla poszczególnych innych krajów, to bezdyskusyjnie będzie to świetna promocja pewnych rozwiązań gospodarczych związanych z reindustrializacją, z pracami badawczo-rozwojowymi, z czystymi technologiami w przestrzeni europejskiej, ale również i poza nią.

Jakie tematy będą objęte projektami? Po pierwsze, to jest restrukturyzacja regionów górniczych. Dalej będą prace badawcze, o których wspomniałem. I tutaj sprawy terenów inwestycyjnych likwidowanych kopalń to są te grupy problemów, wokół których będziemy się obracać i poszukiwać rozwiązań inwestycyjnych, aby nastąpiło stosowne pobudzenie na terenach poprzemysłowych.

W jakiej formule będą prowadzone dalsze prace? Czy będą prowadzone rozmowy na szczeblu ministerialnym? Chcę powiedzieć, że kolejna rozmowa i spotkanie... *(Dzwonek)*

Jeśli pani pozwoli, 15–20 sekund, pani marszałek.

...będą miały miejsce w styczniu. Nadzoruje to Ministerstwo Energii, które koordynuje prace międzyresortowo, bo jest i Ministerstwo Rozwoju, i ministerstwo ochrony środowiska. Natomiast w tym projekcie uczestniczą również samorządy, jak wspomniałem, instytuty i przedsiębiorstwa, więc jest to duże przedsięwzięcie, które powoduje, że także w Komisji Europejskiej skala tego przedsięwzięcia i przygotowania do niego naszej strony są na dzisiaj bardzo dobrze oceniane. Ten rok, jak myślę, pierwsze półroczcie, będzie tym rokiem, kiedy powinny pojawiać się pierwsze rozstrzygnięcia.

Jeszcze raz, odnosząc się do „Programu dla Śląska”, powiem, że mamy już niektóre konkretne rozwiązania, jeśli chodzi o przedsięwzięcia, a więc jest to już odpowiedź i pokazanie Komisji Europejskiej, że jesteśmy do tego dobrze przygotowani. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Jest to pytanie posłów Bożeny Kamińskiej i Tomasza Cimoszewicza, Platforma Obywatelska, w sprawie projektu ustawy zmieniającej Prawo łowieckie, i jest skierowane do ministra środowiska.

Pytanie zadaje pani poseł Bożena Kamińska.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W lipcu 2014 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że tworzenie obwodów łowieckich nie może odbywać się bez uwzględnienia woli właścicieli nieruchomości włączanych do tych obwodów. W Polsce polować można tylko w ramach obwodów łowieckich, które obejmują 90% powierzchni kraju. Wielu właścicieli nie wie lub też nie zdaje sobie sprawy, że ich nieruchomości są częścią obwodu łowieckiego, i jeśli są nieogrodzone, każdy myśliwy ma prawo o dowolnej porze na ich teren wejść w ramach prowadzonego polowania. Niestety, ewentualne protesty właścicieli nie mają żadnego znaczenia.

Odpowiadając na apel i oczekiwania blisko 90% Polaków, którzy uważają, że ochrona własności prywatnej jest ważniejsza niż wykonywanie polowań, wskazując na niedopuszczalność tworzenia obwodów łowieckich na prywatnym gruncie bez zgody właściciela, zadaję pytania: Czy będzie zabezpieczona ochrona konstytucyjna prawa własności zgodnie z prawem obywateli zapisanym w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Czy pan minister uważa, że umożliwienie polowań na prywatnych terenach właścicieli powoduje łamanie podstawowego prawa obywateli i obywateli do własności prywatnej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź na pytanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Andrzeja Koniecznego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję przede wszystkim za wywołanie tego zagadnienia, tego tematu, ponieważ chociaż pol-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny

ski model łowiectwa obowiązuje ponad 90 lat, to mamy tutaj dużo niedomówień i pewnych nieporozumień, które chciałbym wyjaśnić. To jest dobry moment na to i dziękuję pani poseł za zadane pytanie.

Chcę powiedzieć, że prawo łowieckie w tym kształcie, jaki nadaje mu ustawa z 1995 r. Prawo łowieckie, obowiązuje już bardzo długo i że, jak wszyscy doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, również pani poseł, to prawo powstało przed uchwaleniem konstytucji. Konstytucja jest z 1997 r. A więc tutaj mamy pewne nieścisłości, które poddane są teraz pracom w podkomisji, które będziemy chcieli uregulować. Ale jeszcze chcę powiedzieć, że podczas ostatnich nowelizacji tej ustawy, ustawy Prawo łowieckie, przepisy dotyczące obejmowania ich zasięgiem terenu województwa, bo podział na obwody łowieckie następuje w drodze uchwały sejmiku województwa, nie były zmienione. Aktualnie wykonujący polowanie nie ma prawa wchodzić na teren prywatny obejmujący takie miejsca, jak: podwórza, zabudowania gospodarcze, gospodarstwa rolne, zakłady przemysłowe i inne obszary zamknięte. Natomiast istnieje prawo wykonywania polowania na terenach prywatnych wchodzących w granice obwodu łowieckiego, tak jak powiedziała pani poseł. W tym przypadku za teren prywatny uznawane są tereny otwarte, działki rolne, pola, łąki, działki leśne i inne, które są powszechnie dostępne. Należy zaznaczyć, jeśli chodzi o wykonywanie polowania, w ogóle o gospodarkę łowiecką, że w tej chwili wchodzi to w zakres ochrony środowiska, a ochrona środowiska jest obowiązkiem każdego z nas, każdego obywatela.

Aktualnie w przygotowanej przez rząd nowelizacji ustawy Prawo łowieckie – to jest druk sejmowy nr 1042 – zaproponowano pewne mechanizmy. W tej chwili projekt tej ustawy jest w podkomisji nadzwyczajnej, a przepisy tam przewidziane mają wzmocnić prawa własności właścicieli nieruchomości. Chodzi np. o możliwość wyrażenia sprzeciwu podczas tworzenia podziału województwa na obwody łowieckie co do faktu włączenia danej nieruchomości, danej prywatnej nieruchomości, w skład obwodu łowieckiego. Ponadto właściciel nieruchomości będzie mógł wystąpić o ustanowienie zakazu wykonywania polowania na jego własnym gruncie, a także dochodzić odszkodowania za utrudnienie lub uniemożliwienie korzystania z danej nieruchomości, jeżeli ta nieruchomość pomimo sprzeciwu znalazła się w obwodzie łowieckim. Do tej pory prawa właścicieli nieruchomości w tym zakresie nie były właściwie, należały chronione. To jest teraz w ramach procesu legislacyjnego na etapie naprawiania. Ostateczny kształt tych przepisów będziemy znali po ich uchwaleniu przez Sejm.

Natomiast, tak jak powiedziała pani poseł, co jest bardzo istotne, wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest z lipca 2014 r., a dokładnie w styczniu 2016 r.

minął termin wykonania tego wyroku. W związku z tym Rada Ministrów przygotowała bardzo obszerną ustawę, która reguluje wszystkie te sprawy dotyczące obejmowania nieruchomości zasięgiem obszaru obwodu łowieckiego. Jednak, co jest bardzo ważne, w tej chwili mamy krytyczną sytuację, mamy tragiczną sytuację, mamy bardzo liczne ogniska choroby spowodowanej wirusem afrykańskiego pomoru świń. To choroba, dla której głównym rezerwuarem są oczywiście dziki, a wektorem, jak się okazuje, człowiek, co widać po ostatnich, oddalonych o kilkadziesiąt lub kilkaset kilometrów, jak w przypadku Czech, miejscach jej wystąpienia. To pokazuje, że najważniejsza jest bioasekuracja, czyli stosowanie właściwego zabezpieczenia, a sprawą drugą jest oczywiście eliminacja ze środowiska wirusa, którego rezerwuarem jest populacja dzika (*Dzwonek*), i tutaj w tym przypadku polowania są niezbędne. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł, pytanie dodatkowe.

Poseł Bożena Kamińska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za odpowiedź na to pytanie.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że projekt ustawy zmieniającej Prawo łowieckie, projekt byłego już ministra Szyszko, zawiera szereg nieprawidłowości, jest niezgodny z konstytucją, czego tutaj mamy potwierdzenie, i prawem unijnym. Bardzo często podejmowana jest również kwestia bezpieczeństwa, zabezpieczenia konstytucyjnych praw, bezpieczeństwa obywateli. I tutaj w tej kwestii podnoszony jest zakres zwiększenia minimalnej odległości wykonywania polowań od zabudowań mieszkalnych ze 100 m, które są teraz zapisane, do 500 m ze względu na bezpieczeństwo ludzi. Oczywiście tutaj wyjątki będą stanowić sytuacje zagrażające bezpieczeństwu publicznemu czy też ta sytuacja wyjątkowa, którą mamy teraz, związana z ASF, i te przypadki będą wyłączone (*Dzwonek*) z tego obowiązku. Czy ministerstwo wprowadzi również zakaz polowania w obecności i przy udziale dzieci do 16. roku życia, również mając na względzie bezpieczeństwo nieletnich? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również bardzo serdecznie dziękuję za poruszenie tych kwestii, ponieważ one bardzo interesują opinię publiczną, opinię społeczną. Tutaj są bardzo liczne dyskusje.

Odpowiem na pierwszą część bardzo krótko. Projekt ustawy przedłożony w druku nr 1042 przeszedł całą ścieżkę legislacyjną, nie było żadnych uwag, również w zakresie zgodności z prawem Unii Europejskiej, co wyraził minister spraw zagranicznych. Jest to projekt rządowy, przyjęty przez Radę Ministrów, aktualnie procedowany w podkomisji nadzwyczajnej.

Co do sytuacji dotyczącej, powiedziałbym, szczegółowych zasad wykonywania polowania kwestia jest w tej chwili, powiedziałbym, bardzo krytyczna i wrażliwa, ponieważ mamy sytuację nadzwyczajną związaną z wystąpieniem w Polsce, na terenie Polski choroby spowodowanej wirusem afrykańskiego pomoru świń. W chwili obecnej, dokładnie 14 grudnia, Wysoki Sejm raczył uchwalić ustawę o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt i w tej ustawie właśnie, która była specustawą, zmieniono przepisy wielu ustaw, m.in. o ochronie granicy państwowej, Prawo łowieckie, o gospodarce nieruchomościami, o Inspekcji Weterynaryjnej, o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Mamy taką sytuację, że można szacować, że w tej chwili w samej Warszawie żyje populacja ok. 1 tys. dzików, być może więcej. Dzikie z uwagi na, powiedziałbym, szeroki dostęp do pokarmu, a mianowicie do wyrzucanych przez nas odpadków żywnościowych, bardzo szybko uczą się wchodzić do miast i miasteczek i jest z tym ogromny problem. W związku z tym wykonywanie polowań i zwalczanie tej choroby powinny być prowadzone w sposób ciągły. Co do ostatecznego kształtu, tak jak mówiłem, zostanie on ustalony już na etapie pracy w podkomisji i w połączonych komisjach.

Odnosnie do tego, co bardzo często w jakiś sposób wzbudza pewne emocje, przeprowadziliśmy taką ankietę – jeśli pani marszałek pozwoli – jeśli chodzi o wykonywanie polowania i udział dzieci w wykonywaniu polowania albo w ogóle ich obecność przy tej czynności. W Wielkiej Brytanii jest brak limitu wieku, jeśli chodzi o obecność dziecka na polowaniu oraz wykonywanie polowania. Decyzja pozostaje (*Dzwonek*) w gestii rodziców. W Finlandii brak limitu wieku, jeśli chodzi o obecność dziecka na polowaniu. Norwegia nie ma limitu wieku, jeśli chodzi o udział dzieci w polowaniach, natomiast małoletni od 14. roku życia może polować na zwierzynę drobną pod opieką dorosłych. W Szwecji od 15. roku życia można posiadać broń i wykonywać polowanie pod nadzorem rodzica. W Belgii brak limitu wieku, jeśli chodzi o obecność dziecka na polowaniu. W Irlandii brak limitu wieku, jeśli chodzi o obecność dziecka na po-

lowaniu. W Austrii od 16. roku życia polowanie można wykonywać samodzielnie. Na Łotwie brak limitu wieku, jeśli chodzi o obecność dziecka na polowaniu. Niemcy – brak limitu wieku. Francja – nie ma zakazu udziału dzieci w polowaniach. Słowenia – aby wykonywać polowanie, konieczne jest ukończenie 18. roku życia. Podobnie w Czechach. Malta – brak limitu. Podobnie jest we Włoszech. Na Litwie brak limitu wieku. Holandia – również. Dania – jest możliwość wykonywania polowania od 16. roku życia. Tak że to informacyjnie dla porównania, jak jest w innych państwach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Joanna Borowiak, Anna Paluch, Lidia Burzyńska, Anna Milczanowska i Krystyna Wróblewska, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie budowy stopnia wodnego w Siarzewie – do ministra środowiska.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Włocławska zaporą z założenia miała być jedynie pierwszym etapem kaskady wodnej regulującej poziom wód i niwelującej zagrożenie powodziowe. Tymczasem przez blisko 50 lat jest jedną samodzielnie działającą zaporą, stanowiąc istotną infrastrukturę przeciwpowodziową w skali całego kraju. Po wielu latach usilnych starań samorządowców z Włocławka i regionu, naukowców oraz parlamentarzystów możemy wreszcie odetchnąć ze spokojem. Rząd Prawa i Sprawiedliwości zakwalifikował budowę stopnia wodnego w Siarzewie jako priorytetowe przedsięwzięcie wodne w skali kraju, które powinno zostać zrealizowane w ramach zadań publicznych państwa, i to nie później niż w terminie do końca 2025 r. Dodatkowo 29 grudnia regionalny dyrektor ochrony środowiska wydał pozytywną decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych budowy stopnia wodnego.

To bardzo ważna, kluczowa nie tylko dla mojego regionu, ale także dla całego kraju, inwestycja wzmacniająca system zabezpieczenia przeciwpowodziowego, ale również gwarantująca podniesienie bezpieczeństwa energetycznego. Stopień wodny w Siarzewie znacznie odciąży zaporę i zmniejszy ryzyko katastrofy mogącej wynikać z intensywnego eksploataowania zapory włocławskiej.

Posel Joanna Borowiak

To ogromny sukces i świetna wiadomość dla wszystkich mieszkańców Włocławka i regionu. W związku z tym mam pytanie, panie ministrze: W jaki sposób będą przebiegały prace związane z budową stopnia wodnego w Siarzewie? Czy może pan minister przybliżyć dokładny harmonogram prac, które będą zmierzały do tego, aby inwestycja powstała jak najszybciej i spełniała nie tylko zadania, ale także pokładane w niej ogromne nadzieje?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Mariusz Gajda. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję paniom poseł za to pytanie, ponieważ muszę powiedzieć, że stopień wodny we Włocławku i stopień poniżej to całe moje życie zawodowe, od blisko 40 lat. Jeszcze będąc na studiach, w 1980 r., wykonywałem pracę dyplomową w zakresie modelu matematycznego skutków katastrofy zapory wodnej we Włocławku.

Rzeczywiście jest to problem niezwykle istotny, który jakoś do tej pory nie mógł znaleźć pozytywnego końca, rozwiązania, jakkolwiek były podejmowane działania. W 2000 r. była uchwała Sejmu w zakresie budowy stopnia w Ciechocinku. To jest akurat tylko kwestia doprecyzowania lokalizacji blisko Ciechocinka.

Już raz byłem pełnomocnikiem ministra środowiska do spraw budowy w 2001 r. W 2006 r., w 2007 r. jako prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej zgłosiłem ten projekt do Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Częściowo zostało to wykonane – w zakresie wzmocnienia istniejącej zapory wodnej we Włocławku. Podpisałem też list intencyjny z Grupą Energa w 2007 r., dzięki czemu nie wszystko siłą rozpędu zostało wstrzymane.

Grupa Energa przez ok. 10 lat przygotowała oczywiście dobrą koncepcję, przygotowała raport oddziaływania na środowisko we współpracy z Krajowym Zarządem Gospodarki Wodnej. Dzięki temu mamy dzisiaj tę decyzję środowiskową. Oczywiście niektóre organizacje pozarządowe już to oprotestuują, jakoby to była szkoda dla środowiska, a nie zdają sobie sprawy z tego, że obecny stan to jest wielka szkoda dla środowiska, ponieważ nastąpiła erozja denną, w związku z tym obniżył się poziom wód gruntowych przyległych na przestrzeni nie tylko sa-

mego lustra wody w rzece, ale i wód gruntowych, i nastąpiło stepowanie.

Teraz wracam, bo już jest mało czasu, do dalszych działań. Rzeczywiście 1 grudnia zostało podpisane porozumienie pomiędzy ministrem środowiska, ministrem energii oraz ministrem gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej w sprawie realizacji tego stopnia. Zostanie powołany komitet sterujący. Mam już pełen harmonogram działań do roku 2025, kiedy powinna się zakończyć budowa. Na ten rok przewidujemy wykonywanie dokumentacji, tak żeby w 2020 r. już można było fizycznie rozpocząć budowę i zakończyć ją w roku 2025. Mam tutaj ten harmonogram, mogę go udostępnić. Tak jak powiedziałem, niebawem zbierze się komitet sterujący, który doprecyzuje wszystkie zagadnienia z tym związane.

Koszt budowy przewidywany jest na ok. 2,2 mld zł. Jest to inwestycja realna, jak najbardziej realna do wykonania. Być może ostatnie przykłady temu przeczą, bo Świnna Poręba była budowana 30 lat, a stopień wodny w Malczycach 20 lat, ale teraz już mamy go na ukończeniu. Natomiast przed wojną i po wojnie tego typu inwestycje trwały ok. 3–5 lat. Jeżeli przy tamtej technologii można było to zrobić, to uważam, że przy obecnej technologii jest to jak najbardziej realne.

Oczywiście, tak jak mówiłem wcześniej, tutaj mogą być problemy z odwołaniami od decyzji administracyjnych. I to jest chyba największy, limitujący czasowo problem, bo samo wykonawstwo, jeżeli już będą wszystkie prawomocne decyzje, to naprawdę nie jest duży problem.

Rzeczywiście efektem tego będzie poprawa bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, można powiedzieć, 100-procentowe zabezpieczenie stopnia wodnego we Włocławku, zapory przed katastrofą. Także będą rozwiązane pewne problemy, sprawy związane przede wszystkim z nawadnianiem, brakiem wody dla Kujaw. I powstanie odcinek drogi wodnej V klasy, dodatkowo ok. 30 km.

Tak że, można powiedzieć, są same pozytywne efekty oraz, co jest niezwykle istotne i chciałbym, żeby organizacje pozarządowe wzięły to pod uwagę, zwiększy się bioróżnorodność tego terenu. Jedną z największych ostoi ptaków w Europie jest sztuczny zbiornik Jeziorsko. Niektórzy nawet nie wiedzą o tym, że to jest sztuczny zbiornik, tylko mówią, że to jest jezioro. Tak samo dzięki temu, że we Włocławku istnieje jezioro, jest tam duża bioróżnorodność, są lasy przyległe. Dzięki temu zbiornikowi to wszystko funkcjonuje prawidłowo. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

I drugie pytanie zada pani poseł Lidia Burzyńska. Bardzo proszę.

Posel Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dziękujemy za te słowa. Ja natomiast z racji tego... Społeczeństwo bardzo długo czekało z niecierpliwością i obawami o bezpieczeństwo na tak pozytywną decyzję, o której dzisiaj miałyśmy możliwość usłyszeć, w sprawie kaskadyzacji dolnego odcinka Wisły. Wszystkim nam zależy na efektywnych pracach.

Kieruję zatem do pana ministra takie dwa pytania: Jaki będzie zakres planowanego przedsięwzięcia? Jakie dodatkowe korzyści przyniesie ono dla regionu? Mam również pytanie dotyczące remontu zapory we Włocławku, ponieważ ona jest już wysłużona, a nadal czynna. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Jakie korzyści? Wstępnie mówiłem o tych korzyściach. Po pierwsze, będzie ochrona przed powodzią. Odnawialne źródło energii. Niby niewiele, 60 MW, ale całkowicie odnawialne i mogące pełnić, co bardzo ważne, pewne funkcje systemowe w sieci elektroenergetycznej, np. wtedy, kiedy nastąpi tzw. blackout, czyli zanik sieci z różnych przyczyn. Elektrownia wodna jest tą elektrownią, którą można uruchomić w ciągu kilku minut, by przywrócić napięcie w sieci, a dzięki temu przywrócić cały system elektroenergetyczny. To jest może pewien paradoks, że do pracy elektrowni ciepłych, węglowych jest potrzebne napięcie w sieci, żeby można było wzbudzić generatory. To już taki szczegół techniczny.

Nawadnianie, nawadnianie terenów, praca dla ludzi. To są chyba tereny o najwyższym bezrobociu w Polsce. Praca nie tylko w czasie budowy, ale także w czasie eksploatacji. Dzięki temu powstanie akwen wodny, a proszę pamiętać, że teraz woda w Wiśle naprawdę jest już czysta. Może jeszcze ludzie o tym nie wiedzą, bo przez wiele lat było takie przekonanie, że Wisła to wędrowny ściek, tak się mówiło. Woda w Wiśle jest czysta. W związku z tym powstaną bardzo duże możliwości dotyczące rekreacji. To też jest niezwykle cenne. Będzie tam także przeprawa drogowa, czyli połączenie lewej i prawej strony Wisły, szczególnie że ta prawa strona Wisły jest, można powiedzieć, wyjątkowo mało zurbanizowana, wymaga pewnej aktywności. Jak będzie droga, to od razu się ta aktywność pojawi.

Jeżeli chodzi o samą zaporę we Włocławku, pewne prace były już wykonane. Były wzmacniane fundamenty tej zapory. Podczas tej inwestycji będą dodatkowo wykonane wszystkie prace na odcinku od Siarzewa, czyli od okolic Nieszawy, troszeczkę poniżej Nieszawy, aż do samego Włocławka, czyli i ujście Zgłowiączki, i wały przeciwpowodziowe aż do zapory,

a także dodatkowe wzmocnienie fundamentów. Głównym wzmocnieniem, głównym efektem tej budowy będzie to, że będzie podparta woda, bo te zjawiska erozyjne, które w tej chwili występują, polegają na tym, że woda ma dużą energię, bo zawsze ma dużą energię, jeżeli jest spiętrzenie, i nie ma możliwości wytracenia tej energii. Kiedy będzie woda, w sposób naturalny ta energia się wytraci. To będzie główny trwały efekt zabezpieczenia tej zapory. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Tomasz Kostuś i Beata Małecka-Libera, Platforma Obywatelska, w sprawie zamknięcia oddziałów szpitalnych, na przykładzie Kluczborka oraz Olesna, wskutek wypowiedzenia przez lekarzy klauzuli opt-out – do ministra zdrowia.

Pierwsze pytanie zadaje pan posel Tomasz Kostuś. Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Przez ostatnie kilkanaście miesięcy tu, z tego miejsca, na tej sali pan minister Radziwiłł, pani premier Beata Szydło zapewniali nas o tym, że znikną kolejki do lekarzy pierwszego kontaktu, do specjalistów, do szpitali. Zapewniali nas, że są dodatkowe środki, dodatkowe pieniądze na dodatkowe zabiegi. Zapewniali nas, że będzie pięknie, wspaniale, że dźwigną polski system ochrony zdrowia z kolan. I co mamy? Mamy chaos, mamy bałagan, mamy kolejne protesty kolejnych grup, bo protestują już nie tylko lekarze, ale również pielęgniarki, ratownicy medyczni, wszyscy ci, którzy tworzą polski system ochrony zdrowia. Przełom, przypominam, miał być 1 października. Przypominam, że od 1 października miało być wszystko pięknie i wspaniale. Sieć szpitali miała być antidotum na wszystkie bolączki i problemy polskiego systemu zdrowia. I co? I nic.

Najlepszym przykładem, panie ministrze, jest Opolszczyzna, gdzie sytuacja wydaje się już bardzo może nie dramatyczna, ale kryzysowa. Przypominam, że od tygodnia dwa oddziały internistyczne dwóch dużych szpitali, które pozbawiły tak naprawę dostępu do usług medycznych i bardzo mocno obniżyły poziom bezpieczeństwa, zostały zawieszone. Przypominam, że od wczoraj jeden z największych szpitali na Opolszczyźnie zawiesił do odwołania wszelkie zabiegi chirurgiczne. Przypominam, że Opolszczyzna w przeliczeniu na 1000 mieszkańców ma najmniej lekarzy i najmniejsze nakłady na jednego pacjenta. To są fakty, to są dane, które pochodzą z raportu Najwyższej Izby Kontroli.

Posel Tomasz Kostuś

Do rzeczy. Panie ministrze, jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Pytanie: Jaki ma pan pomysł na uzdrowienie chorej sytuacji w polskim systemie ochrony zdrowia, w szczególności na Opolszczyźnie? Panie ministrze, co pan robi, by poprawić poziom bezpieczeństwa medycznego w województwie opolskim? I proszę się nie zaslaniać, proszę nie mówić (*Dzwonek*), że to wina samorządu, że to wina Donalda Tuska i Platformy Obywatelskiej. Proszę nie mówić, że panuje pan nad sytuacją, bo całą winę i odpowiedzialność ponoszą pański poprzednik i rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Marek Tombariewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombariewicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Absolutnie nie zamierzam wytykać państwu błędów, ale skoro pan zaczął, trudno mi się do tego nie odnieść. Nie sędzę, żeby zła sytuacja, jeżeli chodzi o liczbę lekarzy na Opolszczyźnie, pojawiła się w tym roku. Na pewno trwało to wiele, wiele lat. Tak samo zbyt niskie nakłady na ochronę zdrowia to też nie jest problem tego roku.

Chcę przypomnieć, że w ubiegłym roku zostało dołożone do systemu ochrony zdrowia w naszym kraju ok. 6 mld, i chcę też przypomnieć, że aktualnie funkcjonujemy w realiach nowej ustawy, tzw. ustawy 6%, która zakłada, pierwszy raz w historii naszego kraju, wzrost nakładów na ochronę zdrowia do poziomu 6% PKB nie później niż w ciągu najbliższych 8 lat, a w skali 10 lat będzie to 547 mld zł. Tak że jeżeli mówimy o faktach, to mówmy bardzo precyzyjnie.

Jeżeli już mówimy precyzyjnie, to oddział chirurgiczny szpitala w Opolu zawiesił tylko zabiegi planowe, a nie zawiesił zabiegów w trybie nagłym, tak że to nie jest tak, że jest jakiejkolwiek zagrożenie dla pacjentów z oddziałów chirurgicznych na poziomie miasta Opola, że coś zostało zagrożone. Jestem świeżo po rozmowie z wicewojewodą opolską panią Violetą Porowską, która odpowiada za jednostki ochrony zdrowia. Urząd wojewódzki na bieżąco to monitoruje, zresztą na nasz wniosek. Również wojewódzki oddział NFZ w Opolu przesyła nam bieżące raporty. Sytuacja w dwóch szpitalach: w Oleśnie i w Kluczborku wygląda aktualnie tak, że funkcjonowanie

oddziałów wewnętrznych w tych dwóch szpitalach zostało zawieszone do dnia 19 stycznia br. Liczba łóżek internistycznych na terenie województwa to 753 łóżka. Po wyłączeniu tych dwóch oddziałów, w jednym – 35, w drugim – 53, zostały 664 łóżka. Obłożenie tych dwóch oddziałów było w ubiegłym roku następujące: w szpitalu w Kluczborku wyniosło 61%, natomiast w szpitalu w Oleśnie było to 73%. Z informacji, jakie przekazała mi pani wojewoda, przekazał Narodowy Fundusz Zdrowia, wiemy, że jeżeli chodzi o szpital w Oleśnie, który ma większy oddział internistyczny, w odpowiedzi na ogłoszenie w prasie ogólnokrajowej zgłosiło się bardzo dużo lekarzy chętnych do podjęcia rozmów na temat zatrudnienia ich na stanowisku dyrektora tego szpitala, w związku z czym mamy znaczącą, niemal 100-procentową pewność, że po tym okresie, po 19 stycznia, oddział internistyczny w szpitalu w Oleśnie podejmie normalną pracę. Mamy nadzieję, że podobnie stanie się w Kluczborku.

Natomiast jeżeli chodzi o olbrzymie niedogodności dla pacjentów, to tutaj musimy mieć świadomość, że jest to niedogodność, natomiast w skali, w makroskali województwa... Bieżący monitoring, jaki jest prowadzony przez urząd wojewódzki, a raporty są składane o godz. 9 i 13, wykazał, że wczoraj takich łóżek było 48, a dzisiaj o godz. 9 wolnych łóżek internistycznych, czysto internistycznych, czyli na oddziałach chorób wewnętrznych – a pamiętajmy, że oddziały o charakterze zachowawczym mają taką specyfikę, że można tych pacjentów leczyć na wielu pokrewnych oddziałach – było 53, w związku z czym w skali województwa nie jest to sytuacja dramatyczna, natomiast oczywiście jest to olbrzymia niedogodność dla pacjentów.

Mogę ze swojej strony tylko przeprosić pacjentów za tę niedogodność, która spotkała ich z powodu żądań płacowych lekarzy. Bardzo mi przykro, że tak się stało, natomiast ten okres przełomu... na przełomie roku miały miejsce absencje chorobowe lekarzy i kończyły się umowy cywilnoprawne z lekarzami – bo musimy powiedzieć, że akurat w tych dwóch szpitalach nie mamy do czynienia z wypowiedzeniem klauzuli opt-out, tylko z zakończeniem ważności umów kontraktowych, cywilnoprawnych, jakie mieli podpisane ci lekarze, i z podjęciem negocjacji płacowych z dyrekcją szpitali, które niestety nie zakończyły się w odpowiednim terminie – stąd te duże utrudnienia w funkcjonowaniu. Natomiast w skali całego województwa, tak jak mówię, nie jest to sytuacja, która by stanowiła jakiejkolwiek zagrożenie. Dodatkowo trzeba pamiętać, że mamy dobrze funkcjonujący system ratownictwa, mamy lekarza koordynatora ratownictwa medycznego w urzędzie wojewódzkim, który na bieżąco zbiera informacje i dysponentom zespołów ratownictwa medycznego przekazuje dane o wolnych łóżkach.

Szpital w Oleśnie ma bardzo dobrze funkcjonujący oddział ratunkowy, który zapewnia pomoc doraźną wszystkim potrzebującym. Natomiast zgodnie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

z zasadami systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego pacjenci mogą być przewożeni i są przewożeni – jeżeli tego wymaga sytuacja, jeżeli wymagają oni hospitalizacji – przez zespoły ratownictwa medycznego poza teren rejonu operacyjnego. Wystarczy tylko zgłoszenie do lekarza koordynatora ratownictwa medycznego.

Taka sytuacja ma teraz miejsce. Tak jak mówiłem, rozmawiałem o wpół do dziesiątej z panią wojewodą i w chwili obecnej sytuacja jest opanowana. Mam nadzieję, że po 19 stycznia oba te oddziały ruszą w normalnym trybie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Drugie pytanie zadaje pani poseł Beata Małecka-Libera.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Małecka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, ogromnie żałuję, że poszedł pan tą samą drogą, obrał ten sam kierunek, który był obrany przez ministra Radziwiłła. Minister Radziwiłł długi czas zapewniał, że nie ma chaosu i że nic się nie dzieje, ale jednak zapłacił za to ogromną cenę, chociażby właśnie taką – wydarzyło się to wczoraj – jak dymisja. Świadczy to o tym, że obrany przez niego kierunek polityki jednak był błędny i spór nie został rozwiązany. Nie zgadzam się także z pana argumentacją, że w tej chwili wszystko jest opanowane, nie ma chaosu i nie ma zagrożenia, bo jednak liczba ośrodków, szpitali, które w jakimś stopniu mają utrudnione działanie, wzrasta, a przede wszystkim pogarsza się bezpieczeństwo pacjentów i ich dostęp do świadczeń.

Moje pytanie, panie ministrze, jest bardzo konkretne. Bardzo bym prosiła, żeby pan minister powiedział, nad jakimi projektami, nad jakimi rozwiązaniami państwo pracujecie, aby zażegnać konflikt z lekarzami. To po pierwsze. (*Dzwonek*) I nie chodzi tu tylko o finanse, ale także o poprawę organizacji pracy, zmniejszenie biurokracji i konkretne rozwiązania systemowe.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę pana ministra Marka Tombarkiewicza o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pani Poseł! Jeżeli to coś pomoże, to ja deklaruje, że jestem gotowy do odejścia ze stanowiska w każdej chwili, jeżeli taka będzie wola ministra zdrowia. Wszyscy urzędnicy państwowi, o czym pani poseł doskonale wie, pan minister wie, jesteśmy po to, żeby wykonywać swoją pracę najlepiej. I nie mogę zgodzić się z tym, że z powodu takiej argumentacji, jakiej używał pan minister Radziwiłł, został on odwołany. Myślę, że nie jest to takie proste, jak by się wydawało. Mówimy o faktach, a z faktów wynika jasno – wprowadziliśmy ustawę 6-procentową, czyli jasną ścieżkę dojścia do większych pieniędzy. Zarówno w ubiegłym roku, jak i w tym roku te środki będą większe, nie mówiąc o globalnej kwocie ponad 500 mld w ciągu następnych 10 lat. To są fakty. Jak powiedziałem, są utrudnienia dla pacjentów. Nie neguję tego. Natomiast nie jest to armagedon, chaos dla całego systemu ochrony zdrowia i też nie chciałbym, żeby z ław sejmowych padały słowa, które mogą stanowić zagrożenie czy pobudzać niepokój pacjentów, bo w skali systemu, w skali województwa, w skali sąsiednich województw ten system ochrony zdrowia jest w dalszym ciągu bezpieczny.

Jeżeli mówimy też o faktach, to zostały stworzone mapy potrzeb zdrowotnych, policy paper. Długo to trwało, ale zostały one stworzone. Zostało także opisanych wiele elementów. Cały czas podnosi się, że mamy najmniejszą liczbę lekarzy w kraju, ale jakoś nikt nie mówi o tym, że mamy najwyższy współczynnik, jeżeli chodzi o łóżka szpitalne, w całej Unii Europejskiej, a więc być może to jest też odpowiedź na pytania, że tak jest przy zbyt małej liczbie lekarzy, z czym nikt nie dyskutuje. Natomiast proszę też uczciwie popatrzeć na to, o ile zwiększyliśmy nabór na studia. To jest ok. 1,5 tys. miejsc w ciągu 2 lat. Zwiększyliśmy liczbę przyznawanych rezydentur, tak że żadnemu z lekarzowi nie zabraknie etatu rezydenckiego. Jesteśmy tuż przed przekazaniem do konsultacji zewnętrznych ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry, która została wypracowana także ze środowiskiem lekarzy przez zespół pracujący w Ministerstwie Zdrowia, również ze środowiskiem młodych lekarzy rezydentów, tych, którzy później protestowali. I tam są zawarte propozycje rozwiązań, które wpływają na to, co lekarze zgłaszali, czyli chociażby chodzi o elastyczny ogólnokrajowy system naboru na etaty rezydenckie, żeby nie było tak, jak do tej pory, że lekarz mógł składać wniosek o przyjęcie na jedną specjalizację w jednym województwie, tylko będzie mógł sobie zrobić gradację swoich marzeń o zawodzie lekarza i będzie mógł składać wniosek o przyjęcie na trzy specjalizacje we wszystkich 16 województwach. To da olbrzymie możliwości, uelastyczni system naboru, jednocześnie da pełną gwarancję wykorzystania zarówno każdego

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

miejsca specjalizacyjnego, jak i każdego etatu rezydenckiego. Są to elementy niezwykle ważne dla ułatwienia szkolenia specjalizacyjnego.

Natomiast to (*Dzwonek*), nad czym aktualnie pracujemy, to chociażby świeże rozporządzenia dotyczące świadczeń gwarantowanych w zakresie leczenia szpitalnego, świadczeń gwarantowanych w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, zmian ogólnych warunków zawierania umów, czyli uelastycznienie systemu bez wprowadzania jakiegokolwiek zagrożenia dla pacjentów. Bo to musimy jasno sobie powiedzieć, że w wymogach zarządzeń prezesa NFZ możliwość łączenia dyżurów występowała już od wielu, wielu lat. My teraz przenosimy tego rodzaju elementy do rozporządzeń ministra zdrowia, które mają być ułatwieniem dla zarządzających, jeżeli chodzi o funkcjonowanie oddziałów. A trzeba pamiętać, że zgodnie z polityką papieru średnie obłożenie łóżek w naszym kraju to jest 74%. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Barbara Dziuk, Jolanta Szczypińska, Joanna Kopcińska i Edward Siarka z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie wprowadzonej specustawy dotyczącej dentobusów i profilaktyki dentystycznej u dzieci, w tym dofinansowania szpitali klinicznych. Pytanie skierowane jest do ministra zdrowia.

Pytanie zadaje pani poseł Barbara Dziuk.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W zeszłym roku we wrześniu wprowadzaliśmy specustawę dotyczącą profilaktyki, dotyczącą dbałości o uzębienie najmłodszego pokolenia, ponieważ przez kilkanaście lat niestety ta rzecz została zaniedbana, czego efektem jest to, że 16% sześciolatków ma zdrowe uzębienie.

Pani minister, chciałabym uzyskać informacje, jakie pieniądze zostały przeznaczone właśnie na profilaktykę dentystyczną, na zakup dentobusów, jak również na sprawy związane z edukacją profilaktyczną. Również wiemy, że te kwestie związane z całą ochroną zdrowia najmłodszego pokolenia były do tej pory niestety zaniedbywane. Wiemy, że uzębienie ma duży wpływ na cały stan zdrowotny ludzkiego organizmu. W tej sprawie są przeprowadzane konkretne badania, są konkretne wypowiedzi autorytetów z całego świata.

W związku z powyższym bardzo chciałabym uzyskać informacje, ile dentobusów zostało zakupionych, czy są już podjęte kroki, jeżeli chodzi o finanse, ile pieniędzy zostało na to przeznaczonych, jak również ile pieniędzy zostało przeznaczonych na gabinety dentystyczne i ile placówek czy ile regionów przystąpiło w dużej części do tego programu.

Pani minister, chciałabym z tej strony bardzo podziękować za podjęte działania, ponieważ oczekiwanie społeczne, jak i oczekiwanie szczególnie rodziców zatroskanych o zdrowie jest w tym (*Dzwonek*) momencie bardzo istotne. Tak że bardzo proszę o udzielenie mi informacji.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia panią minister Józefę Szczurek-Żelazko.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zdrowie dzieci i młodzieży zawsze było, jest i będzie priorytetem rządu Prawa i Sprawiedliwości. Po przeprowadzeniu analizy problemów zdrowotnych wśród dzieci i młodzieży doszliśmy do wniosku, że system organizacji ochrony zdrowia dzieci i młodzieży jest niewystarczający, nie do końca wydolny i z tego powodu też mogą rodzić się, powstawać dodatkowo różnego rodzaju problemy zdrowotne, które de facto skutkują później, w dorosłym życiu dużymi problemami niosącymi ze sobą zarówno trudności w życiu zawodowym, społecznym, ale również konieczność zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia.

W związku z powyższym przystąpiliśmy bardzo szybko do przygotowania nowego systemu opieki nad dziećmi i młodzieżą. W Ministerstwie Zdrowia powstał projekt założeń do ustawy o zdrowiu dzieci i młodzieży, który został poddany konsultacjom publicznym. W wyniku tych konsultacji został przygotowany już konkretny projekt ustawy o opiece nad dziećmi i młodzieżą w szkole, w medycynie szkolnej, i jednym z elementów tego projektu ustawy jest właśnie opieka stomatologiczna. W tym projekcie chcielibyśmy przedstawić nowy system organizacji opieki stomatologicznej nad dziećmi i młodzieżą, oczywiście finansowanej ze środków publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem właśnie działań profilaktycznych i promocyjnych w zakresie zdrowia jamy ustnej.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

Jednym z elementów realizacji tej ustawy były zadania, które zostały zrealizowane w roku 2017, a wynikały one ze specustawy. W ramach tej ustawy, po jej uchwaleniu dzięki zaangażowaniu wielu parlamentarzystów, mieliśmy możliwość dokonania, po pierwsze, dofinansowania zakupów do gabinetów profilaktycznych w szkołach i zagwarantowaliśmy środki dla wszystkich szkół, w których takie gabinety stomatologiczne powinny być uruchomione, jak również zostały zagwarantowane środki na zakup dentobusów. Na początku planowaliśmy zakup 16 dentobusów, tak aby każde województwo, każdy wojewoda miał do dyspozycji jeden dentobus. Chciałabym podkreślić, że dentobusy w założeniu nie stanowiły podstawowego miejsca udzielania świadczeń stomatologicznych, bo podstawowym miejscem udzielania świadczeń stomatologicznych dzieciom i młodzieży ma być gabinet stomatologiczny, natomiast mamy w pełni świadomość tego, że w Polsce są małe szkoły w dużej odległości od gabinetów stomatologicznych i tam nie do końca ta dostępność jest gwarantowana. Dentobusy mają właśnie uzupełniać ten panel różnego rodzaju świadczeniodawców, po to żeby rzeczywiście ta dostępność, szczególnie świadczeń profilaktycznych, ale również tych zabiegowych, była zwiększana.

W IV kwartale, kiedy już ustawa została podpisana przez pana prezydenta, przeprowadzone zostało postępowanie konkursowe, w wyniku którego wyłoniono wykonawcę dentobusów i faktycznie zakupiono 16 dentobusów. 20 grudnia zostało podpisane porozumienie między ministrem zdrowia a wojewodami, którzy przejmą dentobusy. Równolegle trwają prace, zarówno w Ministerstwie Zdrowia, jak i w Narodowym Funduszu Zdrowia, mające na celu dostosowanie aktualnie obowiązujących aktów prawnych w taki sposób, żeby można było zakontraktować świadczenia udzielane w dentobusach. Po stronie ministra zdrowia te prace zostały już zakończone, natomiast w tej chwili trwa ostatni etap procedowania nad zarządzeniem prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, na podstawie którego zostanie uruchomione postępowanie konkursowe. Z informacji pozyskanych z Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że jeszcze w tym miesiącu zostanie ogłoszone postępowanie konkursowe. Mamy również informacje, że wielu oferentów jest zainteresowanych udzielaniem świadczeń w dentobusach. Mamy nadzieję, że już w I kwartale tego roku te dentobusy będą mogły rozpocząć udzielanie świadczeń, będą mogły służyć dzieciom. Tak że jest to działanie, które zostało podjęte w IV kwartale dzięki zwiększeniu nakładów na ochronę zdrowia, jakie miało miejsce w IV kwartale. Te dodatkowe środki pozwoliły właśnie uruchomić pierwszy etap realizacji nowej organizacji opieki zdrowotnej nad uczniami. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.
I pani poseł – jeszcze jedno pytanie.
Bardzo proszę, pani poseł Barbara Dziuk.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Omawiana specustawa miała również za zadanie dofinansować, zwiększyć nakłady na ochronę zdrowia. Tutaj mam na myśli zakup sprzętu dla onkologii, pediatrii w ośrodkach katedralnych, ośrodkach ministerialnych, podległych ministerstwu, jak również zakup sprzętu, aparatury dla oddziałów neonatologii – III poziom referencyjny.

Mam w związku z tym pytanie do pani minister: Jak ten proces przebiega? Czy te zadania już zostały zrealizowane? Na jakim są etapie? Czy występują jakieś problemy, czy w ogóle wszystko odbywa się zgodnie z procedurą związaną z tego rodzaju działalnością? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
I bardzo proszę panią minister Józefę Szczurek-Zelazko o odniesienie się do tego pytania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Celem ustawy z 15 września 2017 r. o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności świadczeń zdrowotnych, tzw. specustawy, było zapewnienie poprawy stanu technicznego infrastruktury w ochronie zdrowia poprzez zwiększenie o kwotę łącznie 281 800 tys. zł środków finansowych przeznaczonych na zakup sprzętu dla różnego rodzaju świadczeniodawców.

Ten cel został zrealizowany w związku z sygnałami, jakie do nas były kierowane z różnych środowisk, szczególnie jeżeli chodzi o opiekę nad dziećmi i młodzieżą, ze środowisk, które zajmują się leczeniem małych dzieci, noworodków. Te sygnały dotyczyły braku sprzętu, szczególnie na oddziałach noworodkowych, neonatologicznych, sprzętu, który jest niezbędny do udzielania świadczeń w stanach zagrożenia życia, w przypadku gdy rodzą się dzieci z wadami, które wymagają natychmiastowej interwencji. Mieliśmy sygnały, że jest niedobór tego sprzętu, w związku z tym natychmiast podjęliśmy działania, aby wyposażać szpitale, szczególnie te szpitale III po-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

ziomu referencyjnego, czyli te, które udzielają świadczeń wysokospecjalistycznych w tym zakresie, aby doposażyć w specjalistyczny sprzęt. Te środki zostały przeznaczone na zakup aparatury, sprzętu do podmiotów leczniczych, w szczególności w zakresie onkologii, pediatrii, chirurgii, dotyczy to również oddziałów neonatologicznych, o czym mówiłam, III poziomu referencyjnego. Kwota zaplanowana na to zadanie wynosiła 123 800 tys. zł, w tym w zakresie onkologii, pediatrii i chirurgii dziecięcej – 63 800 tys. zł i w dziedzinie neonatologii – 60 mln zł. Pozostałe środki z tej kwoty były przeznaczone, jak mówiłam, na doposażenie gabinetów profilaktycznych w szkołach – to 134 mln, na zakup dentobusów – 24 mln. Jeśli chodzi o zakup sprzętu i aparatury medycznej w tym zakresie do szpitali tzw. terenowych, do których przed wejściem w życie tej ustawy minister nie miał tytułu prawnego, nie miał żadnych podstaw prawnych, przekazane zostały środki o wartości 118 050 tys. zł. Jak powiedziałam, to były środki dedykowane dla szpitali, które udzielają świadczeń z zakresu onkologii, pediatrii i chirurgii, jak również neonatologii. W związku z tym zostało podpisanych 57 umów ze szpitalami terenowymi, zakupiono ponad 1200 sztuk sprzętu (*Dzwonek*), były to różnego rodzaju aparaty ratujące życie. Oprócz tego poza specustawą przekazano dodatkowo 323 664 tys. zł, m.in. na Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, Centralny Ośrodek Medycyny Sportowej i punkty krwiodawstwa. Tak że łącznie w 2017 r. wydano ok. 580 mln na doposażenie oddziałów. Chciałabym podkreślić, że w przeciągu ostatnich 8 lat wydano 114 mln. Taka jest proporcja między tymi wydatkami. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do ostatniego pytania.

Pytanie zadają posłowie Andrzej Gawron, Dariusz Starzycki i Jerzy Paul, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie pomocy osobom znajdującym się w spirali zadłużenia. Pytanie skierowano do ministra sprawiedliwości.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Andrzej Gawron.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Do naszych biur poselskich zgłaszają się osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji materialnej, można powiedzieć: w trudnej sytuacji życiowej. Wpadając w spiralę zadłużenia, nie umieją sobie poradzić. Oczywiście ktoś mógłby powiedzieć, że podpisywali oni umowy, brali

pożyczki, kredyty i sami są sobie winni. Jednak jest dużo sytuacji losowych – wypadek, choroba, nagle zwolnienie z pracy – gdy osoby znajdujące się w takiej sytuacji są zmuszone wziąć kredyt czy pożyczkę. Później mając problem ze spłatą, stają w obliczu egzekucji komornika, licytacji domu, mieszkania. Wtedy rzeczywiście ich życie się załamuje. Myślę, że państwo powinno znaleźć jakieś możliwości wsparcia tych osób w trudnej sytuacji.

Mam pytanie: Czy ministerstwo monitoruje te zagrożenia, czy ministerstwo posiada statystyki, zna skalę tego problemu? Czy są podejmowane jakieś działania, żeby te osoby wspomóc?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Starzycki.

Poseł Dariusz Starzycki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jednym z elementów stabilizacji życia i kompleksowym rozwiązaniem problemu zadłużenia jest upadłość konsumencka, która w jakiejś części pozwala spłacić zadłużenie, ale przede wszystkim pozwala tym osobom, które popadły w spiralę zadłużenia, na nowy start. Jednak w ostatnim czasie prawie połowa wniosków o upadłość konsumencką jest oddalana przez sądy.

W związku z tym mam pytania: Jaka jest przyczyna tak dużej liczby oddaleń tych wniosków? Czy ministerstwo planuje wprowadzić jakieś rozwiązania, które usprawnią funkcjonowanie tego instrumentu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście jest to wielki problem, problem także społeczny i cieszę się, że takie pytanie zostało zadane, bo ministerstwo ma świadomość pełnej niedoskonałości obecnych przepisów o upadłości konsumenckiej. Mając to na uwadze, minister Zbigniew Ziobro powołał zespół ekspertów, który już właściwie od roku pracuje w Ministerstwie Sprawiedliwości i który

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś

przedstawił konkretne rozwiązania. Można powiedzieć, że na dniach, lada dzień, na pewno jeszcze w styczniu, to pewnie kwestia kilku dni, zostaną one skierowane do konsultacji międzyresortowych, a co za tym idzie, zostaną upublicznione.

Jest to szczegółowy projekt zmian w ustawie Prawo upadłościowe. Przygotowane rozwiązania przewidują m.in. to, że osoby, które w obecnym stanie prawnym nie mogą skorzystać z oddłużenia, korzystając z instytucji upadłości konsumenckiej, będą mogły to uczynić. Chodzi tu przede wszystkim o osoby, cytując obecny stan prawny, obecną ustawę: które doprowadziły do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększyły jej stopień umyślnie, wskutek rażącego niedbalstwa. Mając na uwadze, że wskazane w obecnym stanie prawnym przesłanki są bardzo różnie interpretowane przez sądy – stąd właśnie te statystyki, które pan poseł zechciał przytoczyć – zaproponowaliśmy, aby także tym osobom nie zamykać drogi do oddłużenia. Przy czym potrzeba tutaj innego uregulowania, innego ujęcia tej kwestii w regulacjach prawnych. Konsekwencją niewłaściwych zachowań, przede wszystkim niewłaściwych zachowań, które doprowadziły do tej niewypłacalności, ale, to jest ważne i to trzeba podkreślić, nie mogą to być przestępstwa, nie ma być zakaz oddłużania tych osób, jak jest w tej chwili, tylko będzie to wydłużenie planu spłat z 3 lat, które są przewidziane dla rzetelnego dłużnika, do maksymalnie 7 lat, dodatkowe zastrzeżenie: chyba że z przyczyn humanitarnych, względów słuszności, umorzenie zobowiązań będzie wskazane bez ustalania planu spłat.

Ponadto projekt wprowadza możliwość – to też bardzo ważna, istotna zmiana – zawarcia układu z wierzycielami bez ogłaszania upadłości i badania przyczyn niewypłacalności jako taką alternatywę dla ogłoszenia upadłości na dotychczasowych zasadach. Układ tego typu będzie ograniczony do 5 lat i będzie przewidywał, co do zasady, częściowe umorzenie zobowiązań. Czyli mamy układ, część zobowiązań zostanie umorzonych właśnie dzięki jego zawarciu, i zakładamy, że wierzyciele będą decydować się na zawarcie tego typu układu z dłużnikiem, mając przede wszystkim świadomość możliwości ogłoszenia jego upadłości, co będzie alternatywą dla niezawarcia układu i będzie przynosiło znacznie mniejsze zwroty dla wierzycieli niż wykonanie tego układu.

Pomoc prawna – to też istotna zmiana, która będzie ujęta w tym projekcie – w przygotowaniu i wyborze najlepszej drogi wyjścia ze spirali zadłużenia będzie udzielana w ramach doradztwa przez doradców restrukturyzacyjnych, którzy już teraz funkcjonują, a także w ramach nieodpłatnej pomocy prawnej zgodnej z regulacjami ustawy z 5 sierpnia 2015 r.

Jak mówiłem na początku, projekt już w najbliższych dniach będzie przekazany do konsultacji międzyresortowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Jerzy Paul.
Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie odnoszące się do tego tematu. Czy i w jaki sposób można karać banki czy parabanki, które nierzetelnie, nieprawdziwie wyliczyły zdolność kredytową osób, które starały się o kredyt, czym mogły wpędzić kredytobiorcę w niewypłacalność i czym mogły również wpędzić go w spiralę zadłużenia, do niej doprowadzić? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim można powiedzieć, że banki będą karane samą instytucją upadłości konsumenckiej, bo ona spowoduje, że będzie można się oddłużyć, czyli de facto nie spłacić części tych długów, które siłą rzeczy powstały. Takie rozwiązanie zakłada projekt ustawy, który będziemy przedkładać. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie wdrażania programów operacyjnych w zakresie polityki spójności realizowanych z funduszy europejskich w latach 2014–2020, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Wojciecha Zubowskiego.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pod koniec roku 2015, tuż po objęciu rządów przez Prawo i Sprawiedliwość, w mediach pojawiły się informacje o zagrożeniu utratą środków unijnych z poprzedniej perspektywy finansowej. Dotyczyło to chociażby producenta taboru kolejowego, czyli bydgoskiej Pesy. To spowodowało konieczność wykonania zakontraktowanych prac do końca roku, a tym samym zmusiło zakład do pracy w święta. Jak się później okazało, spodziewać się tego można było już dużo wcześniej. Tu warto wspomnieć opublikowany w październiku 2014 r. raport Business Centre Club, z którego wynikało, że od momentu jego publikacji do końca 2015 r. należało wydać kwotę ok. 82 mld zł ze środków Unii Europejskiej, co miesięcznie wynosiło ok. 5,5 mld. Z uwagi na zdolność do absorpcji środków unijnych groziło to niewykorzystaniem kwoty 16–24 mld zł. Najbardziej zagrożone utratą tych środków były programy najdroższe i bardzo istotne z punktu widzenia gospodarki, czyli te infrastrukturalne, jak chociażby właśnie inwestycje w infrastrukturę kolejową. Jakie były tego efekty, mogliśmy się przekonać zimą 2015 r.

Obecna perspektywa finansowa, na lata 2014–2020, to 82,5 mld euro z unijnej polityki spójności, z czego prawie 77 mld euro jest dostępne na inwestycje w ramach sześciu krajowych programów. Możemy tu mówić o Programach Operacyjnych: „Infrastruktura i środowisko”, „Inteligentny rozwój”, „Wiedza, edukacja, rozwój”, „Polska cyfrowa”, „Polska Wschodnia” oraz „Pomoc techniczna”, a także o szesnastu regionalnych programach operacyjnych.

Skuteczne wykorzystanie przez Polskę środków polityki spójności ma pozytywny wpływ na proces rozwoju społeczno-gospodarczego na poziomie lokalnym, regionalnym i całego kraju. Stąd istotne jest odpowiednie tempo realizacji programów operacyjnych, z jednej strony zapewniające pełne wykorzystanie dostępnych dla Polski pieniędzy w ramach budżetu Unii

Europejskiej, a z drugiej – gwarantujące odpowiednią jakość realizowanych inwestycji rozwojowych.

Początek nowego roku to odpowiedni moment na dokonanie podsumowań działań związanych z realizacją programów operacyjnych w zakresie polityki spójności 2014–2020, które koordynowane są przez ministra rozwoju. W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania. Jak przedstawia się stan wdrażania programów operacyjnych na lata 2014–2020? I jaki odnotowano postęp w realizacji programów operacyjnych współfinansowanych ze środków polityki spójności na koniec roku 2017? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra Pawła Chorażego, przedstawiciela Ministerstwa Rozwoju, o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Zaczęć może od informacji na temat postępu we wdrażaniu czy raczej w zamykaniu perspektywy 2007–2013. Tak jak wspominał pan poseł Zubowski, w ubiegłej perspektywie finansowej, w grudniu 2015 r., zmagaliśmy się z problemami dotyczącymi przede wszystkim pełnego wykorzystania środków z takich programów jak program „Infrastruktura i środowisko” czy w ogóle programy krajowe. Myślę, że taką pozytywną wiadomością jest to, że program „Infrastruktura i środowisko” na lata 2007–2013, największy program, jaki był w historii Unii Europejskiej, został zamknięty w grudniu ub.r. Komisja Europejska przekazała nam 5% tzw. salda zamknięcia końcowego, które jest zatrzymywane. Komisja Europejska płaci do 95% całej alokacji, 5% zatrzymuje do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości i zamknięcia wszystkich projektów. Te środki zostały przekazane. Również drugi co do wielkości program z perspektywy 2007–2013, program „Kapitał ludzki” został zamknięty. Środki z perspektywy 2007–2013 z tytułu zamknięcia salda końcowego zostały przekazane. Tak że to jest chyba też miara sukcesu związanego z planem naprawczym, który był realizowany w końcówce roku 2015. Było szereg wątpliwości na temat tego, czy działania, które były podejmowane przez rząd zaraz po rozpoczęciu pełnienia jego mandatu, będą skuteczne, czy te działania ad hoc przyniosą efekty. Dzisiaj możemy powiedzieć, że wypłata środków z Komisji Europejskiej potwierdza prawidłowość dokonanych wtedy działań.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży

Na podkreślenie zasługuje również to, że w perspektywie 2014–2020 programy krajowe są realizowane sprawniej, szybciej i bardziej efektywnie niż programy regionalne. Ja przypomnę, że jest to sytuacja różna od tej, z którą mieliśmy do czynienia w perspektywie 2007–2013, chociażby w kontekście planu naprawczego, kiedy to zmagaliśmy się z trudnościami co do programów, przede wszystkim programów krajowych. Jak wygląda sytuacja dzisiaj? Do końca ubiegłego roku złożono ponad 72 tys. wniosków w ramach wszystkich programów nowej perspektywy finansowej na łączną kwotę prawie 460 mld zł. To jest pokrycie blisko 90-procentowe całej alokacji, która została przedłożona do wykorzystania przez Polskę. Na tych 72 tys. wniosków aplikowanie zakończyło się sukcesem w przypadku prawie połowy, bo mamy 31 tys. umów na projekty realizowane bądź projekty zakończone na kwotę blisko 278 mld zł, tj. ok. 53% całej alokacji. Co warto podkreślić, w perspektywie 2014–2020, oprócz tzw. planu certyfikacji, który zakłada ustalenie dla poszczególnych programów operacyjnych poziomów czy celów przekazania środków do Komisji Europejskiej, mamy również tzw. plan kontraktacji. Plan ten został przekroczony o 3%, bo zakładaliśmy, że w 2017 r. zakontraktujemy połowę środków.

Jeżeli chodzi o wydatkowanie, to tutaj mamy ponad 54 mld zł, które zostały certyfikowane kumulatywnie od początku perspektywy finansowej do Brukseli. Co jest warte podkreślenia, prognoza, która została przygotowana przez Polskę, została zrealizowana. Nie znam jeszcze danych na temat tego, jak to się przekłada na poziom całej Unii Europejskiej, ale można przypuszczać na podstawie rozmów, które też miałem z przedstawicielami Komisji Europejskiej, że Polska ponownie będzie jednym z tych krajów, które to zrealizowały. W 2016 r. byliśmy jedynym krajem, który zrealizował swoją prognozę, w tym roku będziemy również prawdopodobnie jedynym albo jednym z nielicznych krajów, które tę prognozę zrealizowały.

Na początku wspominałem o różnicach co do programów krajowych i programów regionalnych. O ile prognoza przygotowana na poziomie krajowym została w istotny sposób przekroczona, o tyle mamy do czynienia z dużym niewykonaniem na poziomie programów regionalnych. Oczywiście nie oznacza to, że wszystkie programy regionalne są realizowane w równym tempie. Mamy programy o dużym poziomie zaawansowania, takie jak np. program województwa opolskiego, program województwa pomorskiego, to są te programy, które należy wyróżnić w sposób pozytywny, ale również jest szereg programów, które są na poziomie bardzo niskiego zaawansowania. To jest przede wszystkim województwo podlaskie, województwo warmińsko-mazurskie, województwo kujawsko-pomorskie. W wielu przypadkach te progra-

my mają po ok. 6–7% wydatków certyfikowanych do Komisji Europejskiej przy średnim poziomie 12%. Jeżeli mówimy o zakontraktowaniu środków, to w przypadku programów krajowych jest to 57% środków objętych umowami, w programach regionalnych to jest 47% środków. Podobnie jeżeli mówimy o celu certyfikacji – mówiłem o przekroczeniu na poziomie programów krajowych 102, cel Rady Ministrów dla programów regionalnych: 53%. Również – to warto podkreślić, bo bardzo często regiony mówią, że prognoza Rady Ministrów była prognozą ustaloną przez rząd – nie została wykonana prognoza, którą same instytucje zarządzające przekazywały w regionach do Komisji Europejskiej.

Tak że jeżeli chodzi o podsumowanie tego roku, można powiedzieć, że w tej chwili mamy już perspektywę 2014–2020, która idzie pełną parą. Zostały rozwiązane wszystkie problemy z tzw. warunkowością *ex ante*. Polska nie ma żadnego w tej chwili warunku, który byłby niespełniony, również natrudniejszy problem związany z dyrektywą wodną został w ubiegłym roku rozwiązany. To jest również, jeśli chodzi o dużych beneficjentów polityki spójności, jeden z lepszych efektów prac.

Bardzo mocno postawiliśmy na instrumenty finansowe zapowiedziane w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Istotnie zwiększyła się kwota, która została przekazana na instrumenty zwrotne. Co więcej, mamy już przypadki pełnego obrotu w ramach tzw. płatności zaliczkowej, czyli 60% środków, które zostały przekazane do operatora instrumentu inżynierii finansowej, zostało wypłaconych w formie gwarancji, pożyczek bądź innych instrumentów zwrotnych, co umożliwiło ponowne wnioskowanie o kolejną transzę.

To, co jest warte podkreślenia, to to, że płatności przekazane Polsce w roku ubiegłym to jest 27% wszystkich płatności, które zostały przekazane krajom członkowskim. Jest to istotnie więcej, niż wynosi nasz ogólny udział w polityce spójności. Na bardzo dużą uwagę zasługują również efekty rzeczowe związane z poszczególnymi obszarami wsparcia, takimi jak np. rozbudowa sieci szerokopasmowych, w tym podłączanie szkół do Internetu – to jest jeden z flagowych projektów, które są realizowane w programie „Polska cyfrowa” – projekty z zakresu infrastruktury drogowej, tutaj w istotny sposób uwzględniane, również projekty tzw. duże, na które nakłady stanowią gros środków przekazywanych w ramach programu „Infrastruktura i środowisko”. Wspominałem o instrumentach zwrotnych. Są też działania adresowane do młodzieży.

Tak że w tym roku także planujemy przedłożenie Radzie Ministrów (*Dzwonek*) w styczniu prognozy na rok 2018. Ona będzie zakładała wykorzystanie ponad 3/4 środków, jeśli chodzi o umowy i scertyfikowanie ponad 20% środków dostępnych do roku 2023. Zakładamy, że w perspektywie 2014–2020 powinniśmy uniknąć scenariusza...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję już.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Paweł Choraży:**

...z perspektywy 2007–2013, czyli rok 2023 zostać tak naprawdę na zamykanie, a nie...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę zbliżyć się do końca, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Paweł Choraży:**

...dokontraktowanie środków. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że do dyskusji zgłosili się posłowie.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów chce zapisać się do głosu?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Otwieram dyskusję.

I jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Szlachetka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Szlachetka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Według marszałka województwa małopolskiego nasze województwo, Małopolska, wykorzystuje środki europejskie w dobrym tempie. Władze regionu twierdzą, że robią wszystko, by utrzymać dobre tempo, dlatego skracają procedury, upraszczają kryteria oceny, przyspieszają nabory, ale to pozostaje całkowicie w sprzeczności ze stanem faktycznym realizacji małopolskiego regionalnego programu operacyjnego, jeżeli chodzi o kontraktację.

Wiele krytycznych uwag co do słabego, ślimaczącego się wręcz tempa ogłaszanych konkursów, wydawania rozstrzygnięć konkursowych, podpisywania umów zgłaszają samorządowcy, organizacje społeczne, stowarzyszenia czy przedsiębiorcy. W ramach MRPO podpisano z beneficjentami ponad 1800 umów z dofinansowaniem z Unii Europejskiej o łącznej wartości wynoszącej 5 mld zł, co stanowi tylko 41,2%

dostępnej alokacji przy średniej kontraktacji dla 16 RPO równej 47,3% alokacji.

Dlatego mam pytanie do pana ministra: Czy prawdą jest, że Małopolska jest wśród regionów w ogonie, zajmując dopiero 13. pozycję na 16 województw, w rankingu RPO pod względem wykorzystania alokacji na poziomie umów? I drugie pytanie: Panie ministrze, czy prawdą jest, że wnioski beneficjentów o płatność opiewają tylko na kwotę 973,8 mln dofinansowania z Unii Europejskiej, co stanowi zaledwie 8,1% alokacji, przy średniej dla 16 RPO na poziomie 8,4 alokacji, co sprawia, że mój region, Małopolska, jest dopiero na 10. miejscu na tle pozostałych regionów pod względem wykorzystania w regionalnych programach operacyjnych alokacji na poziomie płatności? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! O opieszałości rządu, obecnego rządu, w kwestii wykorzystywania środków unijnych będzie mówił pan poseł Tomczyk za chwilę, a ja chciałam zwrócić uwagę na jedną rzecz. Przyzwoitość i uczciwość nakazuje, żeby w dyskusji o polityce spójności przypomnieć dziś, jak doszło do wynegocjowania 82 mld euro dla Polski.

Już w trakcie polskiej prezydencji, czyli w 2011 r., kiedy to w Sopocie doszło do spotkania ministrów odpowiedzialnych za politykę spójności, udało się Polsce i ówczesnemu ministrowi Dowgielewiczowi skierować dyskusję o polityce spójności na takie tory, na jakich nam zależało. Udało się przekonać naszych europejskich partnerów, że polityka spójności to interes całej Unii Europejskiej i że korzyści z polityki spójności są obopólne. I to się właśnie wtedy w Sopocie zaczęło, w trakcie polskiej prezydencji.

Brakowało nam wtedy jednego partnera. Brakowało nam jednego partnera, który totalnie krytykował wszystko to, co wtedy, w trakcie prezydencji, się działo. Kto to był? To była totalna opozycja, PiS. To była totalna opozycja, PiS, która w żaden sposób wtedy Polsce nie pomogła. Ubolewam nad tym, ale mimo wszystko wtedy, kiedy dochodziło czy doszło do ostatecznych negocjacji w kolejnej perspektywie finansowej, udało się premierowi Tuskowi zgromadzić 15 przyjaciół polityki spójności i udało się te 82 mld euro dla Polski wywalczyć. To jest wielkie osiągnięcie Polski i z tego dzisiaj wszystkie regiony w Polsce korzystają.

Posel Agnieszka Pomaska

Na koniec apel: nie zmarnujcie tego, bo wszystko zmierza w tym kierunku, że kolejna perspektywa finansowa to będzie katastrofa dla Polski, dlatego że wy nawet jednego partnera w Unii Europejskiej nie macie. Donald Tusk miał 15 partnerów, wy nie macie żadnego partnera, a wszystko zmierza do tego, żeby tych środków Polsce w następnej perspektywie nie przyznać. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dobrze, że dzisiaj, na półmetku kadencji, mówimy o zaawansowaniu w niewykorzystaniu, w dobrym zagospodarowaniu i spożytkowaniu środków z tej kwoty 82,5 mld. Cieszymy się bardzo, że ona taka jest. Trzymamy kciuki i życzymy jak najlepiej, aby w tym nowym okresie przygotowania do negocjacji dopełniono wszelkich formalności i aby można było również wynegocjować kwoty, które wpływają na nasze życie gospodarcze, społeczne, ale również polityczne.

Panie ministrze Choraży – jestem przekonany, że możemy tu dyskutować, bo dane mi było w poprzedniej kadencji być na spotkaniach w ministerstwie i pan minister starał się mówić o konkretach i zawsze wiedział, o czym mówi, i to nie jest próba przypodobania się – z tego sprawozdania wynika, że w tych programach krajowych wykorzystanie tych środków, spożytkowanie ich przebiega o wiele lepiej, jesteśmy praktycznie w połowie. Jeśli można, mam pytanie: Jak przebiega wykorzystanie środków w ramach programu „Rozwój Polski Wschodniej”? Czy ta zmiana nachylenia akcentów w tych kwot dobrze się nam przysłuży?

Drugi aspekt to regionalne programy operacyjne, bowiem w różnych województwach ta ocena będzie różna, odczucia będą różne. Czy wykorzystywane mechanizmy z poprzedniej kadencji oparte na preumowach *(Dzwonek)* dobrze wpisują się w realizację tych programów wojewódzkich, czy niekoniecznie i czy powinny być zmienione? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałabym serdecznie powitać młodzież z Paradyża, która obserwuje naszą dzisiejszą debatę i przygląda się pracy w Sejmie. Serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Teraz zapraszam pana posła Bartłomieja Stawiarzskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Stawiarzski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kadencja samorządu 2018–2023 będzie okresem tranzytu między wieloletnimi perspektywami finansowymi Unii Europejskiej. W tym czasie domykana będzie perspektywa 2014–2020 oraz przygotowywana i wdrażana będzie nowa, ta po 2020 r. Ważnym zadaniem będzie maksymalne wykorzystanie dostępnych jeszcze funduszy oraz rozliczenie zakontraktowanych środków. Równocześnie wysiłek będzie musiał zostać ukierunkowany na wynegocjowanie maksymalnej dostępnej puli z nowego rozdania na te obszary, które dla rozwoju będą strategiczne. Polska pozostanie beneficjentem środków europejskich, jednak pojawiają się symptomy świadczące o tym, że transfer finansowy w ramach polityki spójności będzie mniejszy. To musi skłaniać do pogłębionej analizy społeczno-gospodarczej, aby precyzyjnie wskazać obszary wsparcia. Podstawowym założeniem powinien być cel, jakim jest zrównoważony i solidarny rozwój wszystkich części terytorium, zapobiegający marginalizacji terenów mniej zamożnych czy mniej zurbanizowanych.

Wdrażanie funduszy zewnętrznych powinno, w mojej opinii, opierać się na dwóch filarach, i tu mam na myśli przede wszystkim moje województwo opolskie. Przede wszystkim na filarze infrastrukturalnym. Wciąż na tym polu są ogromne potrzeby, jeżeli chodzi o kolej czy drogi. Drugi filar jest związany z tzw. tkanką społeczną i sferą usług publicznych, czyli wsparciem przedsiębiorczości, zwłaszcza sektora MSP, który generuje miejsca pracy, rodziny, tutaj mam na myśli przedszkola, żłobki, oraz rynku pracy, a także służy zatamowaniu migracji, niekorzystnych procesów demograficznych i drenażu potencjału intelektualnego, tu mam na myśli wsparcie uczelni i szkolnictwa. Stąd moje pytanie: Czy taka pogłębiona analiza społeczno-gospodarcza pod kątem kolejnej perspektywy jest już w resorcie prowadzona?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Cezarego Tomczyka, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tutaj padło wiele słów, zresztą bardzo ciekawych. Myślę, że powinniśmy rozmawiać, po pierwsze, o wyznacznikach, a po drugie, o pewnej weryfikacji.

Posel Cezary Tomczyk

A więc jeżeli chodzi o wyznaczniki, zawsze system budowy dróg w Polsce był symboliczny, zarówno jeżeli chodzi o budowę autostrad, jak i dróg ekspresowych, więc spójrzmy właśnie na te wyznaczniki. Pierwsze 500 dni rządów Donalda Tuska, rok 2007: ponad 1000 km dróg ekspresowych i autostrad. To jest kontraktacja, to są podpisane umowy. Pierwsze 500 dni rządów PiS-u, mogą państwo zgadnąć: 37 km. 1000 – 37. Rozumiem, że nawet państwo dostrzegają tutaj pewną różnicę.

(Posel Agnieszka Pomaska: Granda.)

Druga sprawa to weryfikacja. Mówiliście państwo o samorządach, mówiliście o wykorzystaniu środków unijnych. Otóż w raporcie NIK-u, który ukazał się niedawno, jest powiedziane jasno, że to właśnie rządowe dokumenty strategiczne i opóźnienie w ich przygotowaniu to był problem, jeśli chodzi o wykorzystanie środków unijnych. Jak czytamy w raporcie NIK-u, w połowie 2017 r. Polska zajmowała, uwaga, 20. miejsce w Unii Europejskiej pod względem kontraktacji. 20. miejsce na 27 lub 28 państw, zależy, do którego okresu to przyporządkujemy. Wcześniej mieliśmy państwo w budowie, mieliśmy autostrady, mieliśmy drogi ekspresowe, oczyszczalnie ścieków. Dzisiaj zamiast państwa w budowie oferujecie nam państwo w stagnacji. Z kolan mieliśmy podnieść naszą dyplomację. Rzeczywiście polska dyplomacja wstała z kolan, ale padła na twarz: z pozycji lidera spadliśmy na 20. miejsce w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o kontraktację środków unijnych. Z państwa w budowie staliśmy się państwem w stagnacji. Rzeczywiście, jest to po prostu osiągnięcie na poziomie PiS. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Skuteczny program wdrażania środków unijnych ma duży wpływ na rozwój naszego kraju i regionu. Jest to zauważalne, szczególnie podczas podróży po naszym kraju. Możemy również zauważyć, że programy krajowe są realizowane sprawniej niż regionalne. Mam duże doświadczenie, jeżeli chodzi o realizację projektów unijnych w dziedzinach edukacji, nauki i kultury. Szczególnie interesuje mnie program „Polska cyfrowa”. Jest to sztandarowy program, skierowany do szkół i młodzieży. Długo na tego typu rozwiązania czekała młodzież, czekali nauczyciele.

Mam do pana ministra pytanie: Jak obecnie przedstawia się wdrażanie programów unijnych w odniesieniu do programu „Wiedza, edukacja, rozwój”? Ile szkół zostanie włączonych do programu cyfryzacji? Kiedy to nastąpi? Następne pytanie. W jaki sposób rząd będzie wspierał ze środków unijnych głównie miasta wojewódzkie i powiatowe? Czy jest planowany konkretny program dotyczący wsparcia budowy szczególnie tych zaniedbanych przez poprzednie lata dróg powiatowych i gminnych? Mam również pytanie dotyczące mojego regionu. Kiedy nastąpi podpisanie umowy i dokończenie odcinka drogi ekspresowej S7 łączącej Warszawę z Gdańskiem? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Sławomir Nitras.

Posel Sławomir Nitras:

Dzień dobry. Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Mam poczucie, że uczestniczę w jakimś teatrze i to nie jest teatr odgrywany w interesie państwa polskiego, dlatego że o udzielenie informacji prosi pan poseł, który już od dzisiaj jest szefem komitetu stałego, będzie osobą wpływową. Prosi on o udzielenie informacji, która tak naprawdę ma udowodnić tylko jedną rzecz: że rząd PiS świetnie wdraża fundusze, a samorządy w roku wyborczym fatalnie wdrażają fundusze. A dlaczego? Dlatego że rząd ma kontraktację na poziomie 45%, a samorządy – tylko na poziomie 40%. To jest czysta polityka, która nie służy państwu polskiemu.

Panie ministrze, to wstyd, że pan jako fachowiec bierze w tym udział, już abstrahując od faktu, że to Podkarpacie, gdzie PiS rządzi, ciągnie w dół poziom wykorzystania, jeżeli chodzi o samorządy, a Pomorskie, które jest bastionem Platformy, ciągnie ten poziom do góry. Czyli sami to robicie. *(Oklaski)*

Ale nie o to chodzi. Chodzi o to, że wasz przepis na wykorzystanie funduszy europejskich jest taki: sparaliżować samorządy, wprowadzić do wszystkich urzędów marszałkowskich kontrole CBA, które nic nie znajdują, ale na rok paraliżują prace, zabrać Wody Polskie i nic nie robić przez rok, nie mieć żadnych projektów, a tu chodzi przecież o wykorzystanie regionalnych programów, zabrać fundusze ochrony środowiska, na rok absolutnie je sparaliżować, a na końcu wyjść i powiedzieć, że samorządy sobie nie radzą. To jest tak słabe, tak żenujące, że nawet nie wiem, jak to skomentować. Przecież to jest kwestia wykorzystania przez Polskę funduszy. My wykorzystywaliśmy je tak dobrze, dlatego że nikt nie urządził takich gier, jakie wy urządzacie teraz, nikt nie patrzył, czy jest to samorząd PiS-owski, PSL-owski czy platformowy. Samorządy po prostu wyko-

Posel Sławomir Nitras

rzysływały fundusze. Nie psujcie tego systemu dla jakiegos swojego doraźnego interesu politycznego – taka gorąca prośba. Nie chwalcie się, bo nawet jeżeli chodzi o wykorzystanie na poziomie 45%, które cieszy, to gdyby nie Paweł Olszewski, gdyby nie rząd Platformy i przetargi, które w 2015 r. w ostatnim momencie zostały ogłoszone, to nie mielibyście się czym chwalić, bo tak naprawdę tylko drogi i kontrakty, których realizacje my rozpoczynaliśmy, ciągną (*Dzwonek*) to wykorzystanie przez was funduszy. To jest wspólny interes. Nie róbcie z tego polityki, bo po prostu nie warto. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mieczysław Miazga, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program Operacyjny „Polska Wschodnia” na lata 2014–2020 to instrument wsparcia rozwoju gospodarczego pięciu województw, w tym województwa podkarpackiego. W województwie podkarpackim był prowadzony pilotażowy program dla start-upów, tzw. platformy startowe dla nowych pomysłów, działanie 1.1., skierowane do młodych osób, chodziło o innowacyjny biznes. Program ten zakończył się w 2017 r.

Mam kilka pytań do pana ministra: Jakie są efekty tego pilotażu? Ile firm rozpoczęło działalność dzięki temu programowi? Czy przedmiotowe zadanie będzie kontynuowane w 2018 r.? A jeżeli tak, to jaka będzie skala tego działania, a co za tym idzie – jaki będzie planowany budżet? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Działająca informacja bieżąca o środkach wydawanych w ramach polityki spójności pokazuje, że pieniądze

ściągnięte przez poprzedni rząd PO i PSL – ponad 400 mld zł, z czego na politykę spójności przeznaczono ponad 330 mld zł – są wydawane tak naprawdę dobrze głównie przez samorządy. Rząd się chwali cudzymi sukcesami, bo gdyby nie samorządy, których kompetencje właśnie ograniczacie i które straszycie, nasyłając różne komisje, to nie mielibyście dzisiaj nic do powiedzenia i ten bilans byłby naprawdę marny.

Ale chciałem zapytać przedstawiciela rządu o następującą rzecz w związku z tym waszym trendem odejścia od Unii Europejskiej, bo w tej waszej narracji mówicie ciągle „oni”, to jakaś zła Unia, tak jakbyście zapomnieli, że od 2004 r. my jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Proszę mi powiedzieć, jak chcecie znaleźć sojuszników i jaką macie strategię na pozyskanie podobnych środków w nowej perspektywie finansowej, po roku 2020, bo kiedy odejdzie wasz główny sojusznik, Wielka Brytania, w budżecie będzie brakowało rocznie ok. 10–13 mld euro, z czego ok. 30% tych wszystkich środków w chwili obecnej jest wydawanych na politykę spójności, a to te środki mają zostać zredukowane.

I przede wszystkim wobec Polski został uruchomiony art. 7 unijnego traktatu, który stwierdza naruszenie zasad praworządności. A co w przypadku, gdy zbudowane zostaną zasady, które powiążą wypłaty z wymogiem przestrzegania samorządności? Jak chcecie przekonać suwerena? Bo wasza buta mówi, że wszyscy inni się mylą, tylko nie wy: Komisja Wenecka się myli, Komisja Europejska, Parlament Europejski się myli, ONZ czy Departament Stanu USA. Jaką macie strategię, by ściągnąć porównywalne środki po roku 2020? Bo może wystarczy przestrzegać zasad i wartości demokratycznych, być współodpowiedzialnym i solidarnym (*Dzwonek*), a wtedy wam się to uda. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykorzystanie środków unijnych przez nasz kraj utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, skutkiem czego Polska jest jednym z liderów wśród państw członkowskich Unii Europejskiej w tym zakresie. Ale pomiędzy realizacją programów krajowych i realizacją programów regionalnych utrzymuje się duża dysproporcja: programy krajowe są znacznie efektywniejsze od regionalnych. Ponadto podobna sytuacja występuje również w regionach, liderami są np. Pomorze, Wielkopolska i Opole, a tradycyjnie najwięk-

Posel Marek Polak

sze problemy z wykorzystaniem funduszy europejskich można dostrzec w regionach lubelskim, warmińsko-mazurskim bądź świętokrzyskim.

Chciałem zapytać, z czego wynika ta rozbieżność i co trzeba by zrobić bądź zmienić, aby polityka spójności przynosiła oczekiwane efekty, mające na celu, jak wiadomo, wyrównywanie społecznych i gospodarczych różnic w regionach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz, bardzo proszę, pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polityka spójności na lata 2014–2020 to ogromna szansa przede wszystkim dla województwa podlaskiego, szczególnie dla województw Polski północno-wschodniej, ale również i innych regionów naszego kraju.

Ja reprezentuję województwo podlaskie. Jest to województwo, które oczekuje bardzo sprawnego wykorzystania środków z tej polityki spójności, bo to są środki, które dawały gwarancję, że na terenie województwa podlaskiego będzie dostęp do wysokiej jakości edukacji przedszkolnej, nastąpi poprawa zasięgu sieci kolejowo-drogowej czy też będzie większy udział energii odnawialnej. Na dzień dzisiejszy wygląda to bardzo źle, bo tak jak tutaj zostało to wspomniane, nie mamy dużego udziału alokacji, wykorzystania tych środków. Umowy na koniec 2017 r. są zawarte na poziomie 24% możliwości. Wnioski o płatność są na poziomie 2,5% alokacji środków Unii Europejskiej. Obawiam się, że środków przyznanych w wysokości blisko 1200 mln euro, czyli blisko 5 mld zł, niestety nie damy rady wykorzystać. A jakie są tego przyczyny? NIK napisał dla państwa wnioski pokontrolne w 2017 r. i tam jasno precyzuje, co trzeba zrobić, żeby właściwie wykorzystać te środki. Oprócz tego również regiony wskazują na bariery, które występują. Są to m.in. znaczne opóźnienia w przyjęciu dokumentów kierunkowych, np. planów gospodarowania wodami w dorzeczu, opóźnienia legislacyjne, np. ustawa o rewitalizacji, ustawa o odpadach, ustawa Prawo zamówień publicznych, rozporządzenie w zakresie pomocy publicznej. To wszystko są ustawy, w przypadku których decyduje się na poziomie krajowym i rządowym. Ograniczony katalog potencjalnych (*Dzwonek*) wnioskodawców, znaczne opóźnienia we wdrażaniu...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Bożena Kamińska:

...związane z nowelizacją ustawy wdrożeniowej.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bożena Kamińska:

Jakie działania podejmie Ministerstwo Rozwoju, by zwiększyć efektywność wykorzystania...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Proszę pani, wykorzystaj pani czas.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ramach programu „Infrastruktura i środowisko” zaplanowano również w tej perspektywie bardzo duże środki finansowe na realizację ważnych zadań, m.in. drogowych.

Panie Ministrze! Moje pytanie brzmi: Jakie konkretne inwestycje drogowe w ramach tego programu będą realizowane na terenie województwa opolskiego? Dlaczego o to pytam? Panie ministrze, przez województwo opolskie przebiega autostrada A4, która bardzo często jest bardzo mocno zakorkowana, media ogólnopolskie często o tym informują kierowców. Jest potrzeba budowy trzeciego pasa na autostradzie A4. Kolejnym bardzo ważnym aspektem jest budowa węzła zjazdów z autostrady A4 w okolicach Opola. Opole, miasto wojewódzkie, jest chyba jedynym miastem wojewódzkim w naszym kraju, które nie ma odpowiedniego dostępu do autostrady. Te dwa problemy drogowe i inwestycyjne były wielokrotnie podnoszone przez Prawo i Sprawiedliwość. Oczywiście jest to wieloletnie zaniedbanie poprzedniej ekipy rządzącej Platformy Obywatelskiej i PSL.

Moje pytanie brzmi: Jakie są plany wobec tych dwóch tak ważnych inwestycji? Czy w tej perspektywie jest możliwe podejście do tego tematu, chociażby przygotowanie dokumentacji? Jeśli tak, to bardzo bym prosiła o podanie przybliżonego terminu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Kilian, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Pani poseł ma dzisiaj 2 minuty, na pewno się zmieści.

(Poseł Małgorzata Pepek: Może mi pan marszałek nie wyłączy dzisiaj.)

Ja wyłączam po minucie, a 2 minuty to jest ocean czasu.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontrola Najwyższej Izby Kontroli uznała pod koniec ubiegłego roku, że postęp w wydatkowaniu funduszy Unii Europejskiej jest daleko niezadowolający. Niski jest poziom wydatków zweryfikowanych jako prawidłowo poniesione i zgłoszonych do refundacji. A jakiej jakości są wnioski o pieniądze? Nawet na moim terenie mam tego przykład. Ile razy przez obecny rząd składany był wniosek do instrumentu „Łącząc Europę”, aby zrealizować brakujący odcinek S1, czyli obejście Węgierskiej Górki? No i co? I ocena negatywna. Nadal nie widzę środków w budżecie na ten cel. Jest to najbardziej wyczekiwana priorytetowa inwestycja na południu Polski.

Mam pytanie: Dlaczego tak niewielkie pieniądze wspierają nasze samorządy w walce ze smogiem? To powinien być priorytet w tym okresie programowania, bo zdrowie Polaków powinno być na pierwszym miejscu.

Trudno się dziwić, jeżeli rząd, zamiast na szybkim i efektywnym wykorzystywaniu środków unijnych, koncentruje się na zmianach w prawie, które nie służą dobrym relacjom Polski z Unią Europejską. W konsekwencji mamy nie tylko art. 7, ale również pomysły Brukseli ograniczenia funduszy w nowym unijnym budżecie, które mogą dotknąć Polskę. W maju poznamy budżet Unii na kolejne lata, rozpoczną się negocjacje. Jakie znaczenie będzie miał głos Polski broniący funduszy spójności w tym kontekście?

Mamy do dyspozycji ponad 400 mld, to środki do wykorzystania, które wynegocjował premier Donald Tusk. Ale (*Dzwonek*) czy dobra zmiana da radę? Na razie nie widzę efektów. Dobrze, że zauważacie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

A jednak się pani poseł nie zmieściła nawet w 2 minutach.

Poseł Małgorzata Pepek:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z programów realizowanych w ramach omawianej właśnie polityki spójności jest Program Operacyjny „Wiedza, edukacja, rozwój”. Program ten, skierowany głównie do służb zatrudnienia, miał – taki był zamiar – służyć inicjatywie zatrudnienia młodzieży, której sytuacja na początku tego wieku, a szczególnie na początku tego dziesięciolecia, jeśli chodzi o start na rynku pracy, przedstawiała się bardzo źle, czego skutkiem była tak liczna emigracja młodzieży na Zachód.

Stąd moje pytania: Jak wygląda na dzisiaj, czyli w połowie okresu funkcjonowania tego programu, jego skuteczność? Jakie środki już na ten cel wydano? Na ile środki te przyniosły konkretne efekty? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jan Kilian, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Spóźniony, ale zdążył.

Poseł Jan Kilian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prosiłbym o bardzo krótką odpowiedź. Jak wygląda realizacja programów, tych krajowych i tych regionalnych, które z nich lepiej funkcjonują? Interesuje mnie w sposób szczególny oczywiście sytuacja Pomorza – Gdańsk, ten region. Jak ta realizacja wygląda? Wiem, że tam były pewne środki w tych regionalnych programach blokowane w związku z trasą kaszubską. Jak to wygląda w tej chwili? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Paul, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Instytucje zarządzające programami operacyjnymi powołują komitety monitorujące, które pełnią funkcję doradczo-opiniodawczą. Ale niestety w poprzednich latach wytyczne co do monitorowania i oceny nie były jednoznaczne ani jednolite, co utrudniało sprawne działanie tych komitetów.

Dlatego mam kilka pytań: Czy będzie teraz ujednolicona zasada monitorowania programów operacyjnych? Jakie są wymierne korzyści z działania komitetów monitorujących? Czy wszystkie komitety działające w poprzednich programach i w poprzednich latach otrzymały pozytywną ocenę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! W latach 2014–2020 Polska ma łącznie otrzymać w ramach polityki spójności ok. 77,6 mld euro, w tym: 51,2 mld euro dla regionów słabiej rozwiniętych, 2,2 mld euro dla regionów lepiej rozwiniętych, w ramach Funduszu Spójności 23,2 mld euro, na europejską współpracę terytorialną 700 mln euro, natomiast na inicjatywę na rzecz zatrudnienia ludzi młodych 252 mln euro. Z Europejskiego Funduszu Społecznego Polska ma otrzymać 12,8 mld euro.

Moje pytanie, panie ministrze, jest następujące: Ile środków Polska otrzymała czy wykorzystała, przepraszam, w latach 2014–2017? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła?

Pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Też nie ma?

Pan poseł Piotr Olszówka, Prawo i Sprawiedliwość.

Matko, nikogo nie ma.

Pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Gdzie się podziali ci posłowie?

(Poseł Barbara Dziuk: Na komisji.)

Pani poseł Gabriela Masłowska.

Też nie widzę.

(Poseł Sławomir Nitras: Zrekonstruowani.)

Ale widziałem panią poseł Annę Krupkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Ratuje pani honor klubu.

Posel Anna Krupka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Województwo świętokrzyskie, mój okręg wyborczy, jest jednym z regionów najsłabiej wykorzystujących środki unijne. Pod względem kontraktacji, zawartych umów zajmuje ostatnie miejsce w Polsce. Zarząd województwa z marszałkiem z PSL-u Adamem Jarubasem na dzień 1 grudnia 2017 r. zawarł umowy na jedynie niespełna 26% wartości całego programu, Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Potwierdzone przez Komisję Europejską wydatki, tzw. certyfikacje, na początek grudnia 2017 r. wynoszą tylko nieco ponad 285 mln zł z dostępnej kwoty ok. 5 mld zł. Podczas sesji sejmiku świętokrzyskiego zadałam marszałkowi Jarubasowi pytanie, czy przygotował plan naprawczy, czy taki program może istnieć i czy pan marszałek może już wdrażyć ten plan naprawczy dla świętokrzyskiego RPO. Nie uzyskałam odpowiedzi. Jakie mogą być konsekwencje opieszałości instytucji marszałka Jarubasa? Jakie mogą być konsekwencje niepodejmowania działań zmierzających do odwrócenia tej niekorzystnej sytuacji dla województwa świętokrzyskiego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Wyczerpaliśmy listę posłów.

Poproszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Pawła Chorażygo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja może postaram się pogrupować państwa wypowiedzi w bloki, od bardziej ogólnych do kwestii zupełnie szczegółowych, pytań szczegółowych.

Pierwsza kwestia, art. 7 i przyszła perspektywa finansowa. To nie jest tylko stanowisko Polski dotyczące art. 7 i procedury praworządności. Jeżeli chodzi o wiązanie jej z alokacjami w przyszłym budżecie finansowym, w przyszłym budżecie Unii Europejskiej, przypominam państwu, że podobne stwierdzenia, że nie należy tych dwóch kwestii wiązać, padały nie tylko ze strony przedstawicieli władz Polski czy krajów, które w największym stopniu korzystają z tej pomocy, ale również ze strony wysokich przedstawi-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży

cieli Komisji Europejskiej, łącznie z jej przewodniczącym. Jest pytanie, czy polityka spójności, która jest polityką wyrównywania szans w wymiarze społecznym, gospodarczym i terytorialnym, jest polityką właściwą, jeżeli chodzi o instrument używany przez Unię Europejską do tego typu działań. Przypomnę, że podstawowym kryterium w poprzednich perspektywach finansowych był poziom rozwoju gospodarczego poniżej 75% przeciętnego PKB per capita. W związku z tym w zasadzie wszystkie poza Mazowszem regiony Polski kwalifikowały się w przypadku tego celu i otrzymywały wysoką pomoc. W tej chwili mamy zupełnie inną sytuację. Co najmniej cztery polskie regiony przekroczyły 75% PKB. Mówię tutaj o wyłączonym właśnie w statystyce unijnej subregionie warszawskim, który przekracza ponad 109% przeciętnego PKB, ale również o takich regionach jak wielkopolskie, śląskie, prawdopodobnie dolnośląskie, być może również pomorskie. Mogą one znaleźć się w grupie regionów, które nie będą już regionami niskorozwiniętymi w rozumieniu Unii Europejskiej. Oczywiście nie można w tej chwili mówić o wysokości budżetu, wysokości alokacji na poszczególne kraje członkowskie, ale w przypadku kilku regionów, patrząc na poziom rozwoju gospodarczego, alokacja spadnie, tak jak to miało miejsce chociażby w przypadku województwa mazowieckiego w perspektywie 2014–2020.

Tutaj padały takie sformułowania, że programy regionalne, że polityka spójności jest realizowana w sposób tragiczny, że perspektywa 2014–2020 to pasmo niepowodzeń rządu. Mogę odpowiedzieć tylko w taki sposób: jeżeli tak, to 40% tych niepowodzeń dotyczy samorządów województw, które odpowiadają za 40% tej alokacji, którą mamy do dyspozycji. Ja prezentuję tylko liczby. Chętnie się z państwem tymi liczbami podzielę. Nie jest tezą polityczną, że w programach krajowych mamy zdecydowanie lepsze wykorzystanie niż w programach regionalnych. Tak, panie pośle. Nie jest również tezą polityczną, że Polska w roku 2016 otrzymała 1/3 wszystkich płatności na poziomie unijnym, a w roku 2017 – 27%. To są fakty, to są liczby, które również można zweryfikować na poziomie europejskim.

Teraz przechodzę do pytań bardziej szczegółowych. Jeżeli chodzi o programy regionalne, padały pytania o poszczególne regiony. I znowu, tak jak wspominałem w swojej wstępnej wypowiedzi, sytuacja wygląda bardzo różnie. Nie jest tak, że jedna miara jest przyłożona do wszystkich programów regionalnych. Mamy programy regionalne, które są bardzo zaawansowane, powyżej, zdecydowanie powyżej przeciętnej. Wspominałem o województwie opolskim, województwie pomorskim i województwie wielkopolskim. Z drugiej strony mamy regiony na bardzo niskim poziomie zaawansowania, takie jak chociażby

województwo świętokrzyskie – 31% podpisanych umów przy średniej 53%.

Podobnie jest, jeżeli mówimy o płatnościach. Są to płatności rzędu 6–7% przy średniej 12%. Chodzi o wspomniane przeze mnie wcześniej województwo warmińsko-mazurskie, województwo kujawsko-pomorskie, województwo podlaskie. Padło również pytanie o województwo małopolskie. Ono również jest poniżej średniej. Tak że ta sytuacja jest bardzo różna, co przeczy również tej tezie, jakoby była jakaś polityka, która uniemożliwiałaby regionom sprawne realizowanie przedsięwzięć w ramach perspektywy 2014–2020. Liczby temu przeczą.

Jeżeli chodzi o pytania bardziej szczegółowe, dotyczące poszczególnych programów, to program dotyczący Polski wschodniej jest w tej chwili programem o jednym z najwyższych zakontraktowań w perspektywie 2014–2020, osiągnął ok. 70% całej alokacji. Udało się zakontraktować zdecydowaną większość projektów infrastrukturalnych, które są realizowane w tym programie. Było również pytanie dotyczące tzw. platform start-upowych. Przypomnę, że platformy start-upowe w Polsce wschodniej to była taka inicjatywa pilotażowa, która miała na celu sprawdzenie i pobudzenie innowacyjności w pięciu regionach objętych tym programem. Udało się, efekty są na tyle pozytywne, że w kwietniu tego roku zostanie uruchomiona kolejna runda tego programu.

Jeżeli chodzi o „Polskę cyfrową”, to w sierpniu tego roku 8 tys. szkół uzyskało podłączenie do Internetu o przepustowości co najmniej 100 Mb/s. Przypomnę, że mamy w zakontraktowanych projektach ponad 10 tys. szkół, które taki dostęp uzyskają. To jest możliwe dzięki zmianom, które zostały dokonane przez Ministerstwo Cyfryzacji w 2016 r., kiedy oprócz gospodarstw domowych obligatoryjnie włączono szkoły z Internetem o przepustowości większej niż dla gospodarstw domowych, bo tam likwidacja białych plam dotyczy 30 MB/s.

Jeżeli chodzi o S7, to w tym tygodniu jest planowana do podpisania umowa dotycząca kolejnego odcinka S7, od granicy województwa mazowieckiego w kierunku Warszawy. Ponieważ jest on tworzony w systemie „zaprojektuj i zbuduj”, planowane jest podpisanie umowy w ramach programu „Infrastruktura i środowisko” na przełomie tego i przyszłego roku, w zależności od czasu przygotowania dokumentacji projektowej, bo ona jest wymagana, aby objąć ten odcinek finansowaniem ze środków unijnych.

W kwestii dotyczącej przeciwdziałania bezrobociu młodzieży przypomnę, że u progu perspektywy 2014–2020 10 spośród polskich regionów zostało zakwalifikowanych do specjalnej transzy finansowania unijnego „Inicjatywa dla młodzieży”. Głównym kryterium, które kwalifikowało do wejścia do tej perspektywy, było bezrobocie powyżej 25%. W tej chwili dokonywana była rewizja. Żaden polski region poza Podkarpaciem, które nieco przekroczyło 25%, już się nie kwalifikuje, czyli wszystkie te regiony znacząco obniżyły poziom bezrobocia wśród młodzieży. Stało

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży

się to dzięki temu, że ponad 200 tys. młodych osób, które nie uczą się, nie pracują, nie są w systemie szkolenia i kształcenia, że 217 tys. tych osób objęliśmy różnymi działaniami aktywizacyjnymi.

Co również bardzo istotne, ok. 14% z tej grupy założyło własną działalność gospodarczą, w ogóle jeżeli chodzi o sukces, 60% osób zakończyło to sukcesem, czyli albo podjęło pracę (*Dzwonek*), albo wróciło do systemu szkolnego. Co również ważne, są to jakościowo dobre miejsca pracy. To są co najmniej 3-miesięczne umowy o pracę bądź tożsame z nimi. Jeżeli są to umowy pozakodeksowe, muszą spełniać te same warunki, które spełnia umowa o pracę, więc to nie jest jakakolwiek umowa, którą dostaje młoda osoba. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Dziękuję bardzo.

Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2120 i 2163).

Proszę panią poseł Barbarę Dziuk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji w sprawie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Rzeczypospolitej Polskiej.

Na posiedzeniu komisji przy współpracy z Ministerstwem Środowiska oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych wypracowaliśmy stanowisko. COP24 w Polsce odbędzie się w Katowicach w dniach od 3 do 14 grudnia 2018 r.

Sesja Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu to najważniejsze globalne forum poświęcone światowej polityce klimatycznej. W konferencji COP24 wezmą udział przedstawiciele prawie wszystkich krajów świata. W Katowicach można się spodziewać ok. 20–30 tys. gości.

Stolica Górnego Śląska ma odpowiednie zaplecze infrastrukturalne i znakomicie się nadaje do pokazania, jak ogromne znaczenie Polska przywiązuje do polityki energetyczno-klimatycznej. Dzięki organizacji tej konferencji nasz kraj przez 2 lata – 2018 i 2019 – będzie miał znaczący wpływ na negocjacje dotyczące problematyki zmian klimatu, energetyki oraz zielonej gospodarki. Konferencja będzie doskonałym forum promocji polskich osiągnięć innowacyjnych i wzmocni naszą pozycję w kreowaniu polityki klimatycznej, a także wizerunek kraju zaangażowanego w rozwiązywanie problemów w skali globalnej. Polska ma niezbędne doświadczenie konieczne do realizacji tak dużego przedsięwzięcia. Była już organizatorem COP14 w Poznaniu w 2008 r. oraz COP19 w Warszawie w 2013 r.

Rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Rzeczypospolitej Polskiej zakłada rozwiązania umożliwiające sprawną i bezpieczną organizację w Polsce konferencji klimatycznej, która odbędzie się w Katowicach w dniach 3–14 grudnia 2018 r. Rada Ministrów uchwałą z dnia 15 listopada 2016 r. podjęła decyzję o zgłoszeniu kandydatury Rzeczypospolitej Polskiej jako gospodarza konferencji COP24.

Z uwagi na rozmiar i międzynarodowy charakter konferencji oraz wyzwania związane z jej organizacją i pełnieniem funkcji prezydencji konferencji stron, do realizacji których nie są wystarczające przepisy obecnie obowiązujących ustaw, projekt ustawy określa zadania organów administracji publicznej oraz służb związane z goszczeniem konferencji COP24. W projektowanych przepisach szczegółowo określono zadania organów administracji publicznej oraz służb związane z organizacją w Polsce konferencji, zasady finansowania tych zadań, a także rozwiązania tymczasowe niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa.

Wskazane w projekcie zadania dotyczą m.in. zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. W tym zakresie wiodącą rolę będzie odgrywał minister spraw wewnętrznych i administracji we współpracy z Departamentem Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Powierzono mu przede wszystkim koordynację działań wszystkich służb zaangażowanych w organizację i w zabezpieczenie konferencji. Natomiast wojewoda śląski przygotowuje plan zapewnienia bezpieczeństwa podczas konferencji. Ma on być przekazany przez wojewodę śląskiego odpowiednim podmiotom, w tym zarządom dróg nim objętych, nie później niż do 1 września 2018 r.

Projektowana ustawa w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom konferencji przewiduje szereg rozwiązań szczególnych, wynikających z faktu, że w odniesieniu do tego wydarzenia obowiązują szczególne uwarunkowania wynikające z porozumienia oraz faktu, że w odniesieniu do tego wydarzenia nie stosuje się przepisów ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych.

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk

W związku z powyższym w art. 12 ustawy proponuje się nałożyć na wojewodę śląskiego obowiązek opracowania we współpracy ze służbami Departamentu Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych planu zapewnienia bezpieczeństwa podczas konferencji. Plan ten będzie obejmował graficzny plan obiektu sporządzony odrębnie dla każdego obiektu, w którym będą miały miejsce poszczególne wydarzenia w ramach konferencji, wraz z ich opisem uwzględniającym w szczególności dokładne oznaczenie strefy, która będzie pod bezpośrednim nadzorem i kontrolą Departamentu Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Plan powinien także zawierać instrukcję postępowania w przypadku pożaru lub innego miejscowego zagrożenia w miejscu i w czasie poszczególnych wydarzeń w ramach konferencji, spełniającą wymagania określone w przepisach wydanych na podstawie art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych. Ponadto w planie ujęte będą procedury postępowania w sytuacjach kryzysowych oraz monitorowania zagrożeń i alarmowania o nich.

Sytuacje kryzysowe, których dotyczy projekt ustawy, nie są tożsame z tymi zdefiniowanymi w przepisach ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym. Jest to pojęcie szersze i dotyczy wszelkich sytuacji, do których będą wzywane służby. Natomiast pojęcie „inne miejscowe zagrożenie” oznacza zagrożenie niebędące, a stanowiące zagrożenie dla życia, zdrowia, mienia lub środowiska. Ponadto w planie będą określone sposoby zapewnienia zabezpieczenia medycznego oraz sposoby zabezpieczenia socjalnego. Zabezpieczenie socjalne obejmuje m.in. zapewnienie poszkodowanym ciepłej odzieży, koców, pożywienia oraz tymczasowego schronienia.

Wojewoda śląski przekazuje plan do wiadomości ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, ministrowi środowiska, komendantowi głównemu Policji, komendantowi głównemu Państwowej Straży Pożarnej, komendantowi głównemu Straży Granicznej, szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zwanej dalej ABW, oraz szefowi Biura Ochrony Rządu, zwanego dalej BOR, a także, w odpowiednim zakresie, właściwemu zarządcy dróg. Powyższe wynika z faktu, iż organizacja konwencji COP24 wiąże się ze szczególnym zagrożeniem terrorystycznym, co wymaga zwiększonego udziału służb ABW i BOR.

Równocześnie z uwagi na zadania w zakresie organizacji ruchu konieczne jest przekazanie planu podmiotom, które wykonują te zadania. Wojewoda ma obowiązek opracować i przekazać plan ww. organom oraz zarządcom dróg w terminie do 1 września 2018 r. Dzięki temu zarządcy dróg będą mieli odpowiednią ilość czasu na przygotowanie projektów zmian organizacji ruchu oraz na zapewnienie bezpieczeństwa zgodnie z planem. Przekazanie planu z uwagi na kwestie bezpieczeństwa musi być dokonane

z zachowaniem dotychczas obowiązujących przepisów dotyczących informacji niejawnych.

Ponadto projekt przyznaje wojewodzie śląskiemu uprawnienia do wprowadzenia na terenie województwa śląskiego czasowego zakazu ruchu pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 12 t oraz zakazu przewozu towarów niebezpiecznych. Zakaz taki wprowadzony może być w formie aktu prawa miejscowego, w którym określony jest termin i obszar jego obowiązywania. Uprawnienie to ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego w czasie, gdy będzie odbywała się konferencja COP24. Należy podkreślić, że wojewoda śląski powinien przy wprowadzaniu ww. zakazu uwzględnić potrzebę zapewnienia płynności ruchu.

Mając na uwadze potrzeby sekretariatu związane z bezpieczeństwem, które zostaną określone w porozumieniu, po stronie ministra spraw wewnętrznych i administracji przewidziano zadanie w postaci wsparcia Departamentu Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Wsparcie to polega np. na użyczeniu sprzętu Departamentowi Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Podkreślić należy, że w przypadku gdy bramki i urządzenia do kontroli bagażu będą obsługiwać funkcjonariusze polskich służb, nie będzie to oznaczało powstania podległości służbowej wobec nich ze strony urzędników ONZ. Zakres wsparcia zostanie określony szczegółowo w porozumieniu. Zadania wymienione powyżej objęte są finansowaniem w ramach środków, o których mowa w art. 23 projektu.

Mając na uwadze zachowanie bezpieczeństwa uczestników konferencji COP24 i porządku publicznego w trakcie jej trwania, a także ze względu na rangę i charakter spotkania, zaprojektowano przepisy dotyczące przyznania Policji czasowych szczególnych uprawnień. Projekt zakłada przyznanie Policji szczególnych uprawnień w zakresie gromadzenia i przetwarzania danych o osobach stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym uzyskanych i przetwarzanych przez inne organy i służby, także w wyniku wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, jak również uzyskanych i przetwarzanych przez organy ścigania innych państw. Uprawnienie to ma charakter czasowy. Przepisy o zbliżonym charakterze zawarte były także w ustawie z dnia 18 marca 2016 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016. Przepisy przewidują także możliwość dokonania na wniosek Departamentu Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych sprawdzenia przez Policję osoby w zakresie możliwości stwarzania przez tę osobę zagrożenia dla bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas konferencji COP24.

Z uwagi na fakt, że obiekty, w których będą odbywały się spotkania konferencji, zgodnie z wymogami Organizacji Narodów Zjednoczonych znajdują się pod bezpośrednim nadzorem i kontrolą Departamentu

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk

Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, w projekcie przewidziano, że działania Policji oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego dotyczące terenu znajdującego się pod bezpośrednim nadzorem i kontrolą Departamentu Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych lub osób oraz przedmiotów znajdujących się na tym terenie są podejmowane w uzgodnieniu ze służbami Departamentu Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Należy podkreślić, że rozwiązania dotyczące uprawnień Policji związane z organizacją konferencji COP24 nie wpłyną znacząco na obywateli, gdyż zasadniczo Policja posiada podobne kompetencje, które wynikają z rozdziału 3: Zakres uprawnień Policji ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji. Wskazanie dodatkowych regulacji dotyczących sposobu przekazywania uzyskanych informacji i terminu dopuszczającego ich przetwarzanie jedynie usprawnia na czas konferencji COP24 posiadane już przez Policję uprawnienia. Rozwiązania zawarte w projekcie ustawy umożliwiają prawidłowe wykonywanie czynności w celu zapewnienia podczas konferencji bezpieczeństwa jej uczestnikom, a także osobom postronnym przebywającym w miejscu odbywania się imprez, w tym mieszkańcom aglomeracji śląskiej, i nie wpływają na prawa posiadane przez obywateli w stopniu większym, niż ma to miejsce obecnie.

Z uwagi na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas spotkań konferencji COP24 i w tygodniu ją poprzedzającym, tj. od dnia 26 listopada 2018 r. od godz. 0 do dnia 16 grudnia 2018 r. do godz. 23.59, na terenie miasta Katowice zabrania się uczestnictwa w zgromadzeniach spontanicznych, o których mowa w art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach. Podkreślenia wymaga, że zakaz ten dotyczy jedynie zgromadzeń spontanicznych, tj. organizowanych bez uprzedniego zawiadomienia. Tym samym projekt nie wyłącza możliwości organizowania zgromadzeń za uprzednim zawiadomieniem i na warunkach określonych w art. 7 i następnych ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach, ponieważ regulacje tej ustawy pozwalają na określenie takich warunków organizowania zgromadzenia...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę o zwięzłość.

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk:

...które nie zagrażą bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Tym samym należy podkreślić, że projekt nie wprowadza ograniczenia w zakresie organizowania zgromadzeń publicznych za uprzednim za-

wiadomieniem i na warunkach określonych w art. 7 i następnych ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk:

Jeszcze chciałam dokończyć, poruszyć jedną bardzo istotną kwestię. Mianowicie wczoraj, przy pierwszym czytaniu, Biuro Analiz Sejmowych zgłaszało cztery sugestie dotyczące tego, co należałoby zmienić w ustawie, które nie zostały uwzględnione, zatwierdzone przez komisję i są nieuzasadnione. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Czesław Sobierajski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Jako że pani poseł sprawozdawca komisji przedstawiła szczegółowo kwestie dotyczące ustawy i jej rozwiązania, ja o tym tylko w kilku zdaniach, a potem o celach i zadaniach tej konferencji. Na tym skoncentruję się zasadniczo. Otóż projekt ustawy określa zadania organów administracji publicznej związane z organizacją w Polsce konferencji COP24, tak się nazywa ona w skrócie, i zasady finansowania tych zadań, w tym także rozwiązania tymczasowe niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa konferencji. O wszystkich tych sprawach mówiła pani poseł, niewskazane byłoby przypomnianie szczegółów. A więc należy zapytać, jaki jest cel konferencji w Polsce, właśnie tej w Katowicach. Chciałem tu podziękować bardzo serdecznie rządowi, panu ministrowi za to, że to właśnie Katowice zostały wybrane jako miejsce odbycia konferencji. Wszak to na Śląsku

Posel Czesław Sobierajski

właśnie występują te główne wrażliwe przemysły – węglowy, energetyczny, hutniczy – które są narażone wyjątkowo na restrykcyjne zapisy pakietu klimatycznego, jeśli takie one byłyby, a takie są niestety dzisiaj. Dlatego też chcemy na tej konferencji przedstawić te wszystkie sprawy, żeby złagodzić te zapisy albo wprowadzić inną politykę.

Szanowni Państwo! Porozumienie paryskie z grudnia 2015 r. zostało przyjęte jednomyślnie przez wszystkie kraje, to jest pierwszy taki przypadek zupełnie, i to właśnie Polska wniosła wtedy kluczowy wkład w to, że zostało ono przyjęte jednomyślnie. Dlaczego? To właśnie Polska proponowała takie podejście, że ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, w tym CO₂, będzie następowało w oparciu o specyfikę gospodarek narodowych – konkretną, nie wymyśloną, tylko konkretną specyfikę. Co to oznacza dla Polski? No, ma to kapitalne znaczenie – oznacza, że polski przemysł oparty o energetykę, o węgiel, ma nie zniknąć z dnia na dzień, tylko ułożymy, mam nadzieję, przejdę do tego za moment, tzw. mapę drogową na tej konferencji, gdzie wypełnimy treścią porozumienie paryskie, dochodzenie przez poszczególne kraje do poziomów tej redukcji, ale w oparciu o specyfikę gospodarek narodowych. Jakże to ma znaczenie dla Polski? Kapitalne. Drugi niezwykle ważny element przyjęty znów przez wszystkie państwa wtedy – strona polska proponowała, aby lasy, takie swoiste, tak było to nazwane, przytoczę cytaty, zagłębia jakby węglowe, leśna gospodarka węglowa, pojęcie niesamowite, ale przecież nie ma czegoś takiego, co bardziej niż lasy pochłania CO₂... I, o dziwo, zgodzili się wszyscy wreszcie na to, zostało to wpisane jako kluczowa sprawa do przyjęcia przez wszystkich wtedy. I chcemy teraz, mam nadzieję, że właśnie na tej konferencji COP24, jestem przekonany, że tak się stanie, Polska proponuje właśnie mapę drogową dojścia do tego, że powoli, systematycznie będzie to następować – proponuje racjonalną mapę drogową, gdzie będą zabezpieczone gospodarki, rozwój zrównoważony krajów, poszczególnych gospodarek. Ten nasz wkład będzie absolutnie kluczowy.

Natomiast jeszcze jedno, szanowni państwo. Chciałem przypomnieć z mocą, że Polska należy do absolutnych liderów, wiodących krajów w świecie, które podjęły redukcję, i to o wiele ponad normy przyjęte w protokole z Kioto z 1997 r., gdzie zobowiązaliśmy się tylko do 6% redukcji – inne kraje do 5% – a zredukowaliśmy o 32%, czyli właściwie 5–6 razy więcej, bez żadnych restrykcji, nakazów itd., ale w oparciu o rok 1990. Dlatego nie możemy się zgodzić na to, co premier Tusk podpisał – pakiet klimatyczny 3 x 20, na to, żeby bazą stał się rok 2005. Nie ma takiego czegoś ani w protokole z Kioto, ani w innych porozumieniach klimatycznych, tam jest zasada: 1990 r. A skoro tak, to jesteśmy wiodącym krajem, mamy przeogromną nadwyżkę i z podniesioną głową możemy powiedzieć, że organizujemy tutaj konferencję, bo

jesteśmy liderem właśnie racjonalnej polityki klimatycznej. I dlatego, szanowni państwo, z nadzieją, absolutnie z nadzieją oczekuję na tę konferencję, wierząc, że będzie to absolutny przełom oznaczający racjonalne podejście do polityki klimatycznej. Klub Prawa i Sprawiedliwości popiera projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Bogusław Sonik, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W Paryżu osiągnięto rzeczywiście po raz pierwszy porozumienie, liderem tego procesu była Francja, był minister spraw zagranicznych Laurent Fabius, który w imieniu Francji proponował, aby zmienić nieco podejście do celów redukcyjnych, widząc pewien zastój w odniesieniu do poszczególnych konferencji, które poprzedzały paryską. Proponował on, aby przyjąć inną zasadę, to znaczy żeby poszczególne kraje deklarowały, w jaki sposób chcą osiągnąć zamierzony cel redukcyjny. Spotkanie w Katowicach będzie miało na celu znalezienie wspólnego mianownika dla wszystkich tych propozycji, tak aby można było rzeczywiście porównać propozycje z poszczególnych krajów, na ile one w sposób rzeczywisty wpływają na osiągnięcie efektu, czyli celu redukcyjnego. I to będzie zasadnicza sprawa konferencji w Katowicach. Sprawa tzw. leśnych gospodarstw węglowych była zarysowana w Paryżu, natomiast w Polsce rzeczywiście będziemy musieli stwierdzić, czy ten cel zostanie przyjęty jako polski cel redukcyjny, czy zostanie uwzględniony i czy będzie to porównywalne z normami, które będą stosowane w innych krajach.

Zaś obecna ustawa określa zadania organów administracji publicznej oraz służb związane z goszczeniem konferencji COP24. Wskazane w projekcie zadania dotyczą w szczególności zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dodatkowo, z uwagi na fakt, że są to zadania wymagające zaangażowania kilku ministrów i służb, planowane jest utworzenie zespołu koordynującego organizację konferencji COP24. Projekt określa również, z uwagi na potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa, szczególne zasady dotyczące realizacji zamówień związanych z organizacją konferencji COP24.

A więc wydawałoby się, że są to cele w pełni zasadne, tyle że my jako Platforma Obywatelska uważamy, że wszystkie te cele można osiągnąć, stosując obecną legislację i realizując decyzje premiera i poszczególnych ministrów, niepotrzebna jest ustawa. Dlatego też w imieniu klubu Platforma Obywatelska złożył wniosek o odrzucenie projektu ustawy o szcze-

Posel Bogusław Sonik

gólnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dodatkowo jeszcze warto powiedzieć, że w tej ustawie jest proponowana niebagatelna suma, bo to jest 127 mln zł, na przygotowania, ale projekt tej ustawy dopuszcza niestosowanie zasady jawności udzielania zamówień wynikającej z Prawa zamówień publicznych, czyli chodzi o odstępstwo od przetargów. Należy podkreślić, że celem zasady jawności jest zapewnienie nie tylko uczestnikom postępowania, ale także innym zainteresowanym możliwości zapoznania się z informacjami oraz dokumentacją postępowania. Zaś rząd tłumaczy, iż ze względu na rangę, rozmiar i charakter wydarzenia, jakim jest ta konferencja, ujawnianie informacji związanych z jego organizacją może spowodować istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa tego wydarzenia. Przypomnę tylko, że przy okazji Światowych Dni Młodzieży też pod pozorem zapewnienia bezpieczeństwa doszło do działań o charakterze przestępczym i toczą się stosowne postępowania. A więc należałoby zwrócić szczególną uwagę na to, że pieniądze powinny być wydatkowane w sposób transparentny i nie należy się zaślaniać przy tym bezpieczeństwem.

Dlatego też, tak jak powiedziałem, składamy wniosek o odrzucenie projektu i przyjęcie innej metody przygotowania tej konferencji, w szczególności dlatego że infrastruktura w Katowicach jest gotowa. Nie trzeba w nią nic inwestować, jest miejsce do tego, aby ta konferencja odbyła się przy wykorzystaniu istniejących już obiektów.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Józef Brynkus.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 dotyczące rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją konferencji COP24, zawartego w druku nr 2120.

Jest to projekt co najmniej zadziwiający. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jeżeli chodzi o zobowiązania, które Polska przyjęła na siebie w różnych obszarach, to jeśli Polska ich nie wypowiedziała, to powinna je realizować.

I choć jako klub Kukiz'15 mamy poważne wątpliwości co do sensu ogólnosiątkowych działań w zakresie ochrony klimatu na świecie – przecież tak naprawdę służą one, z jednej strony, wysokorozwi-

niętym krajom do zdominowania i tak już zglobalizowanej gospodarki, a wiele z nich wcale się nie przejmując ustaleniami różnych kręgów zajmujących się rzekomo ochroną klimatu i przyrody, a z drugiej strony dają utrzymanie różnego rodzaju alterglobalistycznym organizacjom – to jeżeli chodzi o wynikające z zobowiązań międzynarodowych polskie zadania, przyjmujemy do wiadomości, że muszą być wykonane nawet wtedy, gdy dużo kosztuje to państwo polskie. Jednym z tych zadań jest organizacja COP24.

Przedstawiona ustawa obejmuje zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas konferencji oraz w związku z pełnieniem przez Polskę funkcji prezydencji konferencji stron, ale zapisane w niej wydatkowanie środków wychodzi poza nie. W ustawie przewiduje się bowiem wydatkowanie 30 mln zł na wsparcie w zakresie łagodzenia zmian klimatu i adaptacji do skutków tych zmian w krajach rozwijających się. To już jest absurd. Ale największym absurdem jest to, na co zwróciło uwagę Biuro Analiz Sejmowych – sposób przekazywania tych środków. Będą one przekazywane za pośrednictwem Zielonego Funduszu Klimatycznego lub Funduszu Adaptacyjnego, lub w drodze programów pomocy dwustronnej w formie dotacji, nad czym nie będziemy mieli kontroli.

Ale jest też inna poważna rzecz, a mianowicie taka, że wpisanie tej kwoty do zadań konferencji jest skutkiem zobowiązań, które przyjęła na szczycie w Paryżu premier Beata Szydło. Przyznał to otwarcie minister Sałek podczas wspólnego posiedzenia komisji. Czyżby nie dało się w inny sposób wytransferować tych kwot, jak tylko za pośrednictwem organizacji konferencji COP24 i w wyniku uszczuplenia środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej?

Kolejny problem wynikający z tej ustawy to wprowadzenie do niej zasady, że część środków będzie wydatkowana poza procedurą konkursową. Zawieszona będzie ustawa o zamówieniach publicznych. To jest co najmniej duże nieporozumienie.

Następną sprawą, którą należy podnieść, jest nadanie specjalnych uprawnień CBA, które ma kontrolować chyba właśnie te zadania wykonywane poza procedurą ustawy o zamówieniach publicznych.

Poważne wątpliwości budzi także sam fakt konieczności przyjęcia tej specustawy jako gwarancji rzetelnego zorganizowania konferencji. Przecież szczyt w Katowicach nie będzie miał aż tak kluczowego znaczenia jak poprzednie szczyty, choćby ten w Paryżu. Będzie miał znaczenie raczej techniczne. W Katowicach podjęte zostaną ustalenia pozwalające na praktyczne wdrożenie kluczowych elementów porozumienia paryskiego.

Po co więc ta specustawa? Gdy takie konferencje organizowano w 2008 r. czy w 2013 r. w Warszawie, nie poprzedzało ich przyjęcie odrębnych aktów ustawowych. Czy m.in. po to, aby ograniczyć prawa obywateli, przynależne im prawo przedstawiania stano-

Posel Józef Brynkus

wiska i wolności słowa, co zapisane jest w art. 22 proponowanym w ramach legislacji? Jest to naruszenie prawa uczestniczenia w zgromadzeniach zagwarantowanego w art. 57 konstytucji.

Polska obejmuje prezydencję po raz trzeci. To pierwszy taki przypadek. Podnosi to oczywiście międzynarodowy prestiż państwa polskiego, pozwala na osiągnięcie pewnej lepszej pozycji negocjacyjnej. Jednak pełnienie funkcji prezydencji konferencji nie zakłada reprezentowania suwerennego państwa polskiego. Tak naprawdę prezydencja nie jest reprezentacją suwerennego państwa polskiego, ale organem ponadpaństwowym.

Jako że nie ma wielkich szans na to, że zostaną przyjęte proponowane przez nas poprawki, zmiany podczas wspólnych prac komisji ochrony środowiska, zasobów naturalnych i Komisji Spraw Zagranicznych, a próbowaliśmy do tego doprowadzić, opowiadamy się – aby dać wyraz naszemu stanowisku – za odrzuceniem ustawy w całości.

Jest jeszcze jeden powód do odrzucenia tej ustawy. To występujące w niej sprzeczności prawne. I budzić powinno wielkie zażenowanie to, że większość posłów na posiedzeniu połączonych komisji zaakceptowała fatalną formułę, że jakoś to będzie. Rozumiem, że nad poprawkami merytorycznymi można procedować na kolejnych etapach legislacji, ale zły stan prawny nie może być wprowadzany.

Kukiz'15 jest za odrzuceniem tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniach od 3 do 15 grudnia 2018 r. czeka nas sesja Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Katowicach. Jest to duża szansa dla Polski, która ma ogromny problem z zanieczyszczeniem powietrza, o czym w ostatnich dniach alarmowały media. Ponadto projekt przewiduje wpłatę przez narodowy fundusz ochrony środowiska kwoty w wysokości 30 mln zł w ramach realizacji celów konwencji klimatycznej, za pośrednictwem Zielonego Funduszu Klimatycznego bądź Funduszu Adaptacyjnego, na udzielenie państwom rozwijającym się wsparcia w zakresie łagodzenia zmian klimatu i adaptacji do skutków zmian.

W poniedziałek przedstawiciele Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Katowic mówili, że koszty organizacji szczytu mogą wynieść nawet 140 mln zł. W miejskim budżecie zarezerwowano na to tylko 12 mln. Jest to bardzo

duża kwota i do końca nie wiadomo, na co te środki zostaną wydane. Jak podkreślono w opinii BAS, nie przedstawiono jednak żadnego preliminarza kosztów w rozbiciu na poszczególne kategorie wydatków. Uniemożliwia to ocenę, czy zaproponowana kwota jest adekwatna do planowanych działań. Przekonuje jednak m.in. to, że pieniądze przeznaczone będą również na zabudowę powierzchni, na których odbywać się będzie szczyt.

Z pewnością istnieje potrzeba powołania międzyresortowego zespołu do spraw organizacji szczytu, który będzie monitorował postępy przygotowań do zorganizowania tego wydarzenia i nadzorował realizację działań z nim związanych. Projekt specustawy byłby do przyjęcia, proszę państwa, gdyby nie pewne kontrowersyjne zapisy, do których poprawki na etapie prac komisji zostały odrzucone, a o których mówił mój kolega. W niektórych przypadkach brakuje przekonującego uzasadnienia dla specjalnych rozwiązań w proponowanej ustawie. W opinii BAS tworzenie specustaw przy każdym tego rodzaju wydarzeniu nie służy utrzymywaniu spójności systemu prawa oraz może prowadzić do erozji traktowania ustawy jako aktu o charakterze generalnym i abstrakcyjnym.

Kolejną sprawą jest pominięcie otwartego konkursu ofert. To jest wielki minus tej ustawy. I mamy art. 22, który mówi, że zabrania się od północy dnia 26 listopada 2018 r. do północy dnia 16 grudnia na terenie Katowic uczestniczenia w zgromadzeniach spontanicznych. Ten przepis jest sprzeczny z istotą wolności zgromadzeń i wolności słowa, które gwarantuje konstytucja w art. 31. Na ten problem uwagę zwróciło również Biuro Analiz Sejmowych. Jest to przepis podobny do tego, który obowiązywał przy szczycie NATO w 2016 r. oraz podczas Światowych Dni Młodzieży. Można się zatem spodziewać, że takie ograniczenia staną się normą przy wszystkich tego typu wydarzeniach w Polsce. Oczywiście jest, że poza kwestią zapewnienia bezpieczeństwa jest to również sposób na zahamowanie obywatelskiego sprzeciwu lub prób przedstawienia swojego stanowiska wobec kwestii spornych w debacie publicznej. Wiele organizacji pozarządowych związanych z ochroną środowiska, które były kłopotliwe dla odwołanego wczoraj ministra środowiska prezentującego tę ustawę, ma zastrzeżenia do polityki promocji węgla prowadzonej przez pana ministra Szyszko, co pewnie zostało wzięte pod uwagę przy konstruowaniu tej specustawy. Wiceminister środowiska Paweł Sałek zapewniał jednak wczoraj na posiedzeniu połączonych komisji ochrony środowiska i spraw zagranicznych, że jeżeli ktoś będzie chciał przeprowadzić pokojową manifestację, to nie będzie problemu. Ale te przepisy mówią nam, że nie mówił prawdy, dlatego że trudno jest nam w to uwierzyć, ponieważ jednocześnie specustawa wprowadza nadzwyczajne uprawnienia dla służb, m.in. w kwestii zbierania danych osobowych, które będą obowiązywały do 31 stycznia.

Dlatego Klub Poselski Nowoczesna nie może poprzeć tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 2120.

Wysoki Sejmie! Po pierwsze, analizując aktywność Polski w organizacji kolejnych konferencji COP24 – w 2008 r. miała ona miejsce w Poznaniu, w 2013 r. w Warszawie – wydawać by się mogło, że Polska jest liderem w działaniach związanych z ochroną klimatu. A tymczasem możemy podać antyprzykłady takiej działalności, jak chociażby nieporadzenie sobie z kwestią ograniczenia smogu czy blokada rozwoju OZE w polskim prawodawstwie. Wydaje się, że bliższe prawdy jest stwierdzenie, że jest to wyraz ambicji poprzedniego szefa resortu środowiska pana prof. Szyszko, który po zakończeniu swojej misji już w 2017 r. zajął się sprawami klimatu.

Po drugie, czy niezbędna jest aż ustawa sejmowa, by zagwarantować sprawne współdziałanie służb państwowych odpowiedzialnych za porządek i bezpieczeństwo publiczne? Tym bardziej że szczegółowe zapisy i zakresy działań będą dopracowane w drodze porozumień.

Po trzecie, w jaki sposób określono koszt organizacji COP24 na kwotę 128 mln zł? Kto dokonał oszacowania takich kosztów i w oparciu o jakie założenia? Pamiętamy, że po konferencji w Poznaniu, która kosztowała ok. 70 mln zł, zarzucono organizatorom rozrzutność. Czy w bilansie kosztów uwzględniono koszt zaangażowania dodatkowych służb: policjantów, strażaków, służb medycznych? Biorąc pod uwagę to, że środki będą pochodzić z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a główny ciężar rozliczenia dotacji spoczywać będzie na Ministerstwie Środowiska, powstaje pewna dziwna sytuacja, w której jednostka podległa organizacyjnie ministrowi będzie rozliczała swojego zwierzchnika z prawidłowości wydatkowania przekazanych środków. Swoją drogą, jeśli COP ma takie priorytetowe znaczenie dla ochrony środowiska w Polsce, to dlaczego planuje się oddelegowanie tylko trzech pracowników NFOŚ do pomocy w pracach organizacyjnych? Przy kilkuset osobach zatrudnionych trzy osoby wydają się bardzo skromną reprezentacją.

Po czwarte, jeśli faktycznie COP ma być wydarzeniem globalnym, do którego polski rząd przywiązuje tak ogromną wagę, to dlaczego proponuje się tak

skromną reprezentację rządu w pracach komitetu organizacyjnego? Dlaczego nie uczestniczą w jego pracach chociażby przedstawiciele resortu energii, aby pochwalić się wspomnianymi już osiągnięciami w dziedzinie odnawialnych źródeł energii? Dlaczego nie reprezentuje tego ani nie uczestniczy w tym resort nauki i szkolnictwa wyższego, aby prezentować osiągnięcia polskiej nauki? Można by wymienić jeszcze kilka resortów: zdrowia, oświaty i wychowania, inwestycji i budownictwa, gospodarki morskiej.

Podsumowując, powiem: jeśli stać nas na organizację kolejnej w tak krótkim czasie ogólnopolskiej konferencji, to nie ograniczajcie się państwo do warsztaty PR-u. Oczekujemy konkretnych działań rządu na rzecz ograniczenia smogu, rozwoju odnawialnych źródeł energii i wsparcia energetyki obywatelskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Dziuk: 8 lat.)

Ja pani nie przeszkadzałam w pani wystąpieniu.

(Poseł Piotr Kaleta: To już było po wystąpieniu.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Do pytań zgłosiło się dwoje państwa posłów.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platformy Obywatelskiej.

Tym samym zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałam zapytać o taką jedną niezwykle interesującą mnie jako mieszkankę województwa śląskiego kwestię. Wydajemy ponad 128 mln bez przetargu i bez konkursu. Robimy to w porozumieniu, organizujemy to w porozumieniu z samorządem Katowic, który aplikował o to, by COP odbywał się w Katowicach. Dlaczego więc z tych 128 mln przeznaczonych na ten cel Katowice będą dysponowały raptem 580 tys. zł, i to tylko w części na taksówki? Dlaczego w preliminarzu o znajdujących się tam kilkudziesięciu milionach za wynajem powierzchni, które to powierzchnie są w dyspozycji miasta Katowice i samorządu, będzie decydował pełnomocnik w ministerstwie? I czy prawdą jest *(Dzwonek)*, że tym pełnomocnikiem jest i pozostaje minister Szyszko? I to jest dla niego być może złoty spadochron. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego w związku z konferencją COP24 planuje się wyprowadzenie kwoty 30 mln zł na wsparcie adaptacji krajów rozwijających się do niekorzystnych zmian klimatu? Przecież to jest obniżenie możliwości wykorzystania środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na realizację zadań ekologicznych w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
 Zamykam dyskusję.

A nie, jeszcze nie zamykam, ponieważ zgłosił się pan sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Chce pan zabrać głos, tak?

Bardzo proszę, pan Paweł Sałek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Proszę brać pod uwagę to, że jesteśmy w bardzo złej sytuacji czasowej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Paweł Sałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Króciutko odniosę się tylko do tych kwestii, które tutaj były przedstawione. Chciałem powiedzieć, że ta ustawa była wzorowana na specustawach dotyczących szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży. Proszę zauważyć, że proponujemy ten specjalny akt ze względu na to, że w Katowicach spodziewamy się 40 tys. ludzi i ci ludzie będą tam mniej więcej przez 2 tygodnie. Ta kwota, która jest zaproponowana w tym momencie, i tak jest naszym zdaniem zupełnie dobra i przyzwoita, dlatego że szczyt w Paryżu, szczyt paryski kosztował 180 mln euro, w Marrakeszu – 90 mln euro, w Bonn – 150 mln euro. My proponujemy 130 mln zł i mam nadzieję, że w tej kwocie ten szczyt się zamknie. Ze względu na sprawy bezpieczeństwa, sprawy organizacyjne, sprawy logistyczne uważamy, że ten akt jest niezbędny i jest potrzebny.

Co do zgromadzeń, tutaj jest wyłącznie tylko czasowe, na 2 tygodnie, co do tych zgromadzeń spontanicznych, jeżeli ktoś będzie chciał zgłosić sobie zgromadzenie, to będzie miał do tego prawo i będzie mógł to zrobić.

Jeśli chodzi o przetargi, to przetargi tylko jeśli chodzi o bezpieczeństwo są wyłączone. I tak wszystkie będą jawne, będą ogłoszenia w Internecie, będą regulaminy, konkursy itd. Pomiędzy Ministerstwem Środowiska a Katowicami będzie spisane porozumienie, które będzie bezpośrednio regulować szczegółowe zasady współpracy.

Co do pomocy dla krajów biedniejszych, to Polska w ramach pomocy regionalnej jest też zobowiązana

do tego, ażeby takiej pomocy udzielać. I taka pomoc, jeśli chodzi o zmianę klimatu, może być przeznaczona dla krajów biedniejszych, tym bardziej że jeszcze jest do wypełnienia zobowiązanie pani premier z konferencji paryskiej, podczas której Polska zadeklarowała 8 mln dolarów na pomoc klimatyczną dla krajów biedniejszych.

Chyba na wszystkie pytania odpowiedziałem w wielkim skrócie, jak prosił pan marszałek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

A teraz jeszcze sprawozdawca komisji pani poseł Barbara Dziuk.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałam podziękować wszystkim, którzy pracowali przy tej specustawie. Jest to wydarzenie dla Polski, dla regionu śląskiego, który reprezentuję. Chciałabym, żebyśmy rozmawiali merytorycznie, a nie politycznie, bo właśnie to zgromadzenie ma na celu pokazanie Polski na właściwym miejscu. Nie jesteśmy względem innych na kolanach, tylko jesteśmy partnerem. I bardzo apeluję do totalnej opozycji, aby pozwoliła z siebie wykrzesać to, co dobre, tak aby wspólnie podjąć działania dla rozwoju innowacyjnej gospodarki. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Ewa Lieder: Jeśli ktoś do kogoś apeluje, to się nie obraża.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Niestety nie możemy przystąpić do rozpatrzenia punktu 11., ponieważ nie ma jeszcze pana senatora...

(Posel Piotr Kaleta: Jest.)

Jest pan senator do następnego punktu? Możemy rozpatrzyć następny punkt? Nie ma wyjścia. Szkoda, że...

Zróbmy tak: 5 minut przerwy. Jeżeli pan senator Borowski nie dojedzie, to przedstawimy kolejność punktów.

5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 12 do godz. 13 min 21)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami (druk nr 2059).

Proszę pana senatora Marka Borowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który mam zaszczyt przedstawić, jest projektem senackim, został on uchwalony przez Senat i jest związany z ustawą, która została przyjęta w maju 2015 r., a właściwie z nowelizacją z maja 2015 r., znaną zresztą chyba wszystkim kierowcom. A mianowicie chodzi tutaj o przepis, który został wówczas uchwalony, który mówi, iż w przypadku przekroczenia dozwolonej prędkości o więcej niż 50 km/h na terenie zabudowanym kierowca nie tylko jest karany mandatem, ale także na 3 miesiące zatrzymywane jest jego prawo jazdy.

Jak powiedziałem, ta nowelizacja została uchwalona 2 lata temu, w maju 2015 r. We wrześniu 2015 r. rzecznik praw obywatelskich zaskarżył ten przepis do Trybunału Konstytucyjnego. Zaskarżył dwie kwestie, a mianowicie, po pierwsze, tzw. podwójne karanie – czyli zarówno mandat, jak i pozbawienie na okres 3 miesięcy prawa jazdy – a także brak tzw. adekwatnej gwarancji procesowej przy zatrzymaniu prawa jazdy. W przypadku bowiem nałożenia mandatu kierowcy przysługuje odwołanie do sądu rejonowego – wiadomo, może nie przyjąć tego mandatu i sprawa trafi do sądu rejonowego, który może zastosować klauzulę wyższej konieczności – natomiast w przypadku kary administracyjnej, jaką jest zatrzymanie prawa jazdy, sprawa idzie torem administracyjnym i sąd administracyjny bada wyłącznie zgodność z prawem. Tymczasem rzecznik praw obywatelskich stwierdził, że mogą być, oczywiście rzadko, ale mogą być takie przypadki, kiedy kierowca przekracza prędkość, dlatego że chroni dobro wyższe. Na przykład bardzo typowa jest sytuacja, kiedy wiezie on rodzącą kobietę do szpitala i tempo oraz moment przybycia do szpitala są niezwykle ważne.

Trybunał Konstytucyjny rozpatrzył to w październiku 2016 r. Pierwszego zastrzeżenia rzecznika praw obywatelskich, czyli tego dotyczącego podwójnego karania, trybunał nie podzielił, uznał, że taki sposób działania prawodawcy jest uzasadniony, natomiast zgodził się z drugim zastrzeżeniem i stwierdził m.in., że w ustawie brakuje wyraźnego wskazania, że w przypadku przekroczenia prędkości na terenie zabudowanym o więcej niż 50 km/h kierowca nie popełnia czynu zagrożonego sankcją administracyjną, jeśli wynika to z chęci zapobieżenia niebezpieczeństwu grożącemu innemu dobru lub z chęci jego

ograniczenia, jeśli tego niebezpieczeństwa nie można byłoby inaczej uniknąć. Według Trybunału Konstytucyjnego w sytuacji gdy ani policjant, ani organy administracyjne nie mają możliwości odstąpienia od zatrzymania prawa jazdy w razie stwierdzenia zaistnienia stanu wyższej konieczności, a z kolei sądy administracyjne nie są władne uchylić z tego powodu decyzji administracyjnych, można mówić o naruszeniu standardów konstytucyjnych.

Senat już od lat zajmuje się analizą wyroków Trybunału Konstytucyjnego i tam, gdzie uzna, że celowa byłaby właśnie interwencja Senatu, szybsza niż interwencja rządu, podejmuje takie inicjatywy. I to jest właśnie tego rodzaju inicjatywa. Projekt ustawy, który przedkładałem w imieniu Senatu Wysokiej Izbie, stanowi zatem wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Zawiera nowelizację kodeksu drogowego i analogicznie ustawy o kierujących pojazdami. W obu ustawach proponuje się zamieścić analogiczne przepisy upoważniające Policję i organy administracyjne oraz ewentualnie sądowno-administracyjne do odstąpienia od zatrzymania prawa jazdy w przypadku wystąpienia siły wyższej. Ona jest w tej ustawie zdefiniowana tak jak w Kodeksie karnym. Projekt został szeroko skonsultowany i nie pociąga za sobą skutków budżetowych.

Przedkładałem zatem w imieniu Senatu ten projekt Wysokiej Izbie i zwracam się z uprzejmą prośbą, panie marszałku, o skierowanie go do właściwej komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie senatorze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Piotr Kaleta.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Kaleta:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Pan marszałek prosił nas o pewną zwiększyć z uwagi na presję czasową, w związku z tym nie chciałbym przedłużać.

Mamy do czynienia z ustawą oczywistą, oczekiwaną, logiczną. Po raz kolejny potwierdza się pewne przekonanie, że czasami litera prawa nie jest po prostu literą życiową. W związku z tym podjęcie takiej inicjatywy, która ma na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jest oczywiście dobre.

Proszę państwa, krótki komentarz do tej ustawy, ponieważ czasami można odnieść wrażenie, że życie podpowiada rozwiązania, które trzeba po prostu od

Posel Piotr Kaleta

tej strony, litery prawa, zmodyfikować, skorygować. Trudno sobie wyobrazić sytuację, kiedy my w tym miejscu, w Wysokiej Izbie, nie będziemy mówić o jednej, najbardziej podstawowej rzeczy: że życie człowieka jest wartością nadrzędną i najbardziej podstawową, oczywistą, o którą my jako parlamentarzyści, jako politycy powinniśmy w pierwszej kolejności zadbać.

Trudno sobie w związku z tym wyobrazić, że kierowca, który podejmuje się wyzwania, aby ratować życie drugiego człowieka, dokonując w moim przekonaniu drobnego wykroczenia, jakim jest przekroczenie prędkości, jeszcze miałby być za to karany. W związku z tym inicjatywa Senatu jest jak najbardziej potrzebna, oczywista, oczekiwana.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości chciałbym zarekomendować Wysokiej Izbie, zaproponować, aby ten projekt ustawy mógł być dalej procedowany w odpowiednich komisjach sejmowych. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym także zarekomendować, zaproponować, aby te prace w komisji zostały podjęte, zostały przeprowadzone szybko, abyśmy to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego mogli przyjąć. Panie marszałku, bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście projekt nowelizacji ustawy przedstawiony przez Senat jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trudno to kwestionować, jest to rzecz, która praktycznie, życiowo absolutnie jest potrzebna, takie sytuacje mogą się zdarzać, dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera ten projekt i proponuje przekazanie go do właściwej komisji.

Natomiast pewne wątpliwości budzi zapis, który wprowadzie jest zapisem kodeksowym, niemniej jednak w tej konkretnej sytuacji powstaje pytanie, czy to będzie dobrze funkcjonowało. Otóż proponowany przepis mówi, najogólniej, że prawa jazdy się nie zabiera, jeśli kierujący pojazdem dopuścił się naruszenia, o którym mowa w przepisie, działając w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego życiu lub zdrowiu człowieka, jeżeli niebezpieczeństwa tego nie można było uniknąć inaczej, a poświęcone dobro w postaci bezpieczeństwa na drodze przedstawiało wartość niższą od dobra ratowanego. Oczywiście zapis jest jak najbardziej słuszny, sensow-

ny, natomiast jak on może być realizowany? Kto ma decydować, w momencie gdy kierowca przekroczy te 50 km/h, a policjant go zatrzymuje? Czy ten policjant będzie oceniał, czy to dobro, które jest zagrożone, ma wyższą wartość niż stworzenie niebezpiecznej sytuacji na drodze? Bo jeśli policjant oceni niewłaściwie, to oczywiście zabiera prawo jazdy i kierujący pojazdem może dochodzić swoich praw, niemniej jednak przez jakiś czas tego prawa jazdy mieć nie będzie. Jest taka wątpliwość.

Chciałbym prosić wnioskodawcę, pana senatora, aby tej sprawie poświęcił trochę uwagi i ewentualnie wskazał, jak sobie wyobraża praktyczną realizację tego zapisu, aby nie dochodziło do zaniedbań czy nawet pewnych naruszeń prawa, naruszeń tego zapisu, który tutaj jest przedstawiany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze poseł Paweł Szramka...

A nie, przyszedł pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Dni takie jak dzisiaj w tym parlamencie cieszą. Można powiedzieć, że to jest dobra zmiana. Chodzi o rzecz oczywistą, o przekroczenie 50 km/h, ale kiedy jest stan wyższej konieczności – ratowanie życia, zdrowia, dowiezienie lekarza, wywiezienie ludzi ze strefy zagrożenia, dowiezienie ciężarnej żony do szpitala – wtedy prawo jazdy nie powinno być zatrzymywane. Dlatego jako Kukiz'15 będziemy zdecydowanie popierać takie rozwiązania.

Cieszą mnie też pytania posła Lassoty, są jak najbardziej zasadne, bo pojawia się taka wątpliwość, czy w jakiś sposób nie będzie to nadużywane, ale wierzę, że takich przypadków będzie bardzo mało, a nawet gdyby, to ten projekt ma sens, jest jak najbardziej zasadny. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Paweł Szramka, również klub Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Oczywiście jest to kwestia bezdyskusyjna, jak kolega już wspomniał. Przy tej okazji chciałbym zaznaczyć pewną kwestię, że jednak warto pomyśleć nad drugim wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli

Posel Pawel Szramka

kierowca nie przekracza prędkości o 50 km/h ani nie zgadza się ze stwierdzeniem policji, że to uczynił, to pamiętajmy, że te mierniki nie są doskonałe, one są obciążone bardzo dużym ryzykiem błędu. Jeśli kierowca jest przekonany, że nie przekroczył prędkości, sprawa kierowana jest do sądu, to dlaczego w tym momencie odbierane jest temu kierowcy prawo jazdy? Jeśli ten kierowca potrzebuje prawa jazdy do wykonywania zawodu, powiedzmy, jest kierowcą, to ruinujemy mu życie, skoro przez te 3 miesiące nie będzie miał prawa jazdy. Oddajmy to sądowi. Jeśli będzie orzeczenie, że faktycznie przekroczył prędkość, to wtedy i tak nie uniknie kary, tak czy inaczej to prawo jazdy będzie zabrane na 3 miesiące. W chwili obecnej jest tak, że ktoś rok bije się w sądzie o swoją prawdę. Sąd orzeka, że faktycznie nie przekroczył tej prędkości o 50 km/h, ale czasu już nie wrócimy, przez 3 miesiące prawo jazdy było zabrane. Niestety, bardzo często wpływa to negatywnie na całe życie takiego człowieka. Tak że bardzo proszę o podjęcie również tego tematu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.
Nie ma pana pośła.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego stoi na stanowisku, aby kontynuować proces legislacyjny, aby przekazać, przesłać projekt senacki do komisji, tak abyśmy mogli w nieodległym czasie sfinalizować ten proces jako – naszym zdaniem – wychodzący naprzeciw rozsądnym rozwiązaniom w sytuacjach, które mogą zaistnieć, a które wiążą się niejednokrotnie z sytuacjami bardzo ważnymi dla życia ludzkiego.

To fakt, że analizując uzasadnienie i zapisy, możemy, tak jak wskazywali moi przedmówcy, mieć pewne wątpliwości czy możemy stawiać sobie pytania co do późniejszej realizacji w praktyce poszczególnych kwestii. Może tak być przy analizie poszczególnych przypadków, których życie zwykle przynosi bardzo wiele, ale pozostajmy w przekonaniu, że nawet mimo pojedynczych prób czy sytuacji, które mogłyby wiązać się z wykorzystaniem w innych celach czy zamiarach tych zapisów, które chcemy stworzyć, te zapisy są warte podjęcia. Później możemy analizować tylko pojedyncze sytuacje i przypadki i oceniać je, ale cały sens powinien zostać zachowany i świadczyć o tym, że potrafimy w miarę możliwości jako

Sejm reagować na uwagi, sugestie i potrzeby dokonywania korekt we wcześniej stworzonych zapisach prawnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Suchoń, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami, druk nr 2059.

Wysoka Izbo! Przedstawiony przez Senat projekt ustawy zawiera przepisy umożliwiające odstępianie od wymierzenia kary w sytuacji usprawiedliwionego ze względu na stan wyższej konieczności kierowania pojazdem z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym. Jest to również realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, iż art. 102 ust. 1 pkt 4 i ust. 1c ustawy o kierujących pojazdami w związku z art. 135 ust. 1 pkt 1a lit. a ustawy Prawo o ruchu drogowym w zakresie, w jakim nie przewiduje sytuacji usprawiedliwiających takie postępowanie, jest niezgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt przedstawiony przez Senat wypełnia oczywistą lukę w przepisach. W efekcie tej luki osoby np. ratujące zdrowie, ratujące życie, a przekraczające dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym o więcej niż 50 km/h podlegały poważnym konsekwencjom w postaci utraty prawa jazdy. Działo się to na podstawie art. 102 ust. 1 pkt 4 ustawy o kierujących pojazdami, który określa jedną z podstawowych decyzji administracyjnych o zatrzymaniu prawa jazdy. Zgodnie z tym przepisem starosta obowiązany jest wydać decyzję o zatrzymaniu prawa jazdy w przypadku, gdy kierujący pojazdem przekroczył dopuszczalną prędkość o więcej niż 50 km i oczywiście gdy działo się to na obszarze zabudowanym. Jak przewiduje art. 102 ust. 1c, starosta wydaje decyzję, o której przed chwilą powiedziałem, na okres 3 miesięcy, nadając jej rygor natychmiastowej wykonalności oraz zobowiązując kierującego do zwrotu prawa jazdy, o ile oczywiście ten dokument nie został wcześniej zatrzymany przez policjanta. Jednak jak zostało podniesione w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, brakuje w ustawie wyraźnego wskazania, że osoba prowadząca pojazd na obszarze zabudowanym z prędkością przekraczającą prędkość dopuszczalną o więcej niż 50 km/h nie popełnia czynu zagrożonego sankcją administracyjną w postaci zatrzymania prawa jazdy, jeżeli prowadzi pojazd z taką prędkością

Posel Mirosław Suchoń

w celu ograniczenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem czy zapobieżenia mu, którego to niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a oczywiście dobro poświęcone w postaci bezpieczeństwa na drodze nie przedstawia wartości większej niż dobro ratowane.

W prawie administracyjnym, podobnie jak ma to miejsce w prawie karnym i w prawie wykroczeń, powinien być uwzględniany przypadek kolizji dóbr, wartości i interesów usprawiedliwiający niezastosowanie się przez jednostkę do nakazów i zakazów ustanowionych przepisami prawa, których naruszenie jest sankcjonowane przez prawo. I właśnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2016 r. o sygn. akt K 24/15, którego niewielki fragment uzasadnienia pozwoliłem sobie przytoczyć, znajduje odzwierciedlenie w przedstawionym przez Senat projekcie. Przepisy pozwolą na uwzględnienie wyższej konieczności w sytuacji przekroczenia przez kierowcę dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h. Nowe jednostki redakcyjne oznaczone jako ust. 1aa przewidują również zastrzeżenie, że przepis ten będzie miał zastosowanie, jeżeli niebezpieczeństwa nie można było uniknąć inaczej, a poświęcone dobro w postaci bezpieczeństwa na drodze przedstawiało wartość niższą od dobra ratowanego.

Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę przedstawione przeze mnie stanowisko, należy uznać, iż przedstawiony przez Senat projekt ustawy pozytywnie wpłynie na sytuację obywateli. W związku z tym i w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnoszę o przesłanie projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się dwoje państwa posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W senackim projekcie zmian w Prawie o ruchu drogowym jest mowa o stanie wyższej konieczności. Gdy sprawca przekroczy granice stanu wyższej konieczności, sąd może go łagodnie potraktować, wymierzając karę nadzwyczajnie złagodzoną lub nawet całkowicie odstępując od jej wymierzenia. Mam takie wątpliwości: Czy to nie otwiera nam pewnej furtki, pewnej luki prawnej? Przecież policjant nie zawsze będzie miał do czynienia z sytuacją jednoznaczną, każdy bowiem będzie mógł powołać się na stan wyższej konieczności, co

wykluczy możliwość zatrzymania prawa jazdy. Nie zawsze będzie mógł sprawdzić np., czy ojciec kierowcy ma zawał, a on pędzi na ratunek. Odwrotna sytuacja: Czy w sądzie ktoś, kto odmówi przyjęcia mandatu, będzie mógł powołać się na wyższą (*Dzwonek*) konieczność nieuwzględnioną przez policjantów? Czy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana senatora wnioskodawcę, a może pana ministra, w konkretnej sprawie dotyczącej stanu wyższej konieczności, umownie nazwanej. Otóż zgłaszają takie postulaty strażacy ochotniczych straży pożarnych. Kiedy dostają sygnał alarmu, na miejsce zbiórki muszą dojechać bardzo szybko. Oczywiście siłą rzeczy jeśli jest alarm, to znaczy, że gdzieś jest zagrożone życie lub zdrowie człowieka. Czy w takiej sytuacji to by kwalifikowało również do takiego rozpatrzenia? A być może warto by było dla tego konkretnego przypadku, bo to nie jest jeden przypadek, ale to jest dosyć powszechna sprawa, rzeczywiście taki zapis wprost, może tu, może gdzie indziej, ustanowić. Chciałbym usłyszeć zdanie pana senatora, może pana ministra również. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Marek Chodkiewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Chodkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Generalnie jeżeli chodzi o projekt zmiany w ustawie, w ocenie Mini-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Marek Chodkiewicz**

sterstwa Infrastruktury i Budownictwa przygotowane przepisy odpowiadają wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego i stanowisku, że osoby, które popełniają naruszenie w stanie wyższej konieczności, nie powinny być karane. Zdaniem ministerstwa należy zauważyć, że stan wyższej konieczności, z definicji, jest stwierdzany „tu i teraz”. O zaistnieniu przesłanek do stwierdzenia stanu wyższej konieczności powinien decydować organ kontroli ruchu drogowego podczas kontroli. Wyłącznie ten organ powinien decydować, czy miało miejsce wykroczenie, czy nie. W przypadku rozbieżności co do wystąpienia stanu wyższej konieczności powinien oczywiście rozstrzygać sąd. W takim przypadku osoba zatrzymana powinna odmówić przyjęcia mandatu karnego za wykroczenie ze względu na postępowanie w stanie wyższej konieczności, a sprawa zostanie skierowana do sądu. Starosta jako organ nie powinien prowadzić postępowań administracyjnych i dowodowych zmierzających do potwierdzenia, czy w danej sytuacji zaistniał stan wyższej konieczności, czy też nie. Stanowiłoby to postępowanie niewłaściwe, ponieważ starosta musiałby występować jako organ quasi-odwoławczy w postępowaniach o wykroczenia w zastępstwie sądów powszechnych lub nawet – oceniając ich wyroki. Starosta nie jest i nie powinien być do tego uprawniony.

To nasze stanowisko nie zostało uwzględnione podczas prac senackich. Gorąca prośba, żeby zostało uwzględnione podczas prac sejmowych.

Natomiast co do pytania pana posła – straż pożarna kieruje się zupełnie innymi przepisami, jadąc, ona jest pojazdem uprzywilejowanym i moim zdaniem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie zrozumiałem, przepraszam.

(Poseł Józef Lassota: Jeśli strażak jedzie na miejsce zbiórki w wyniku alarmu.)

A, w wyniku alarmu. Oczywiście, być może warto to dodać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan senator Marek Borowski jako przedstawiciel wnioskodawców.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję wszystkim za generalne poparcie tego projektu, a także za uwagi i pytania. Właściwie mogę powiedzieć, że te tematy, które zostały przez państwa tutaj poruszone, były oczywiście także przedmiotem dyskusji w Senacie, bo można powiedzieć, że mamy podobne doświad-

czenia i w związku z tym musieliśmy pewne rzeczy rozstrzygnąć.

No i tak. Oczywiście sprawa tego, kto ma rację i jak stwierdzić, i czy na pewno można stwierdzić, że zachodzi stan wyższej konieczności, była przedmiotem dyskusji. Cóż możemy w tej sprawie powiedzieć? Otóż dzisiaj sytuacja... Musimy porównywać stan obecny z tym stanem, który ewentualnie zostanie wprowadzony po przyjęciu tej ustawy. Stan obecny jest taki, że na dobrą sprawę policjant, nawet to widząc i będąc przekonany o stanie wyższej konieczności, jeżeli jest służbistą...

(Poseł Józef Lassota: Musi.)

...musi zabrać prawo jazdy. On wydaje wtedy zaświadczenie, bodajże na 24 godziny, tak żeby ta osoba mogła gdzieś dojechać, to nie jest tak, że on rekwiruje ten samochód, ale prawo jazdy jest zabrane – jest zabrane, trafia do starosty i tak na dobrą sprawę ten starosta może podjąć tylko jedną decyzję. Próbowaliśmy zbadać, jak to wygląda, bo to są oczywiście bardzo rzadkie przypadki, ale się zdarzają. Próbowaliśmy się dowiedzieć, jak to wygląda w praktyce, i próbowaliśmy zebrać informacje od starostów. Spotkaliśmy się z jednym przypadkiem, który pokazuje, do czego prowadzi obecne prawo, jeśli się chce je egzekwować zgodnie z literą. Otóż w jednym z powiatów – nie powiem, w którym – doszło do takiej sytuacji, że kierowca wiozł rannego rowerzystę do szpitala, przekroczył prędkość, zatrzymała go policja, zobaczyła, a jakże, następnie pilotowała go do tego szpitala, a jak go dopilotowała, to zabrała kierowcy prawo jazdy.

(Poseł Józef Lassota: Zabrała.)

Postępowała po prostu zgodnie z przepisami i tyle. A więc my się musimy zdać tutaj na racjonalność postępowania policjanta. Policjant chętnie uwolni kierowcę od tej kary, jeśli rzeczywiście znajdzie powód. Oczywiście mogą być sytuacje, tak jak powiedziała tutaj pani poseł Małgorzata Pepek, że siedzi tam jakiś człowiek, prawda, który być może ma zawał, a może tylko udaje, trudno powiedzieć. Musimy się zdać tutaj na pewien rozsądek policjanta, ale chcę powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy. Ten kierowca jednocześnie informuje policjanta, dokąd jedzie. Jedzie do szpitala. Do którego szpitala, gdzie, prawda? W związku z tym będzie możliwość sprawdzenia później, czy on tam dojechał, czy ten przebadany człowiek rzeczywiście miał zawał itd., itd. Jeżeli nie, to mamy do czynienia po prostu z oszukiwaniem organu władzy publicznej, wprowadzeniem w błąd itd., i z wszelkimi konsekwencjami, które z tego wynikają. Tak że ja bym się tak bardzo tutaj tego nie obawiał. Ale może dojść też do takiej sytuacji, że policjant rzeczywiście jednak zatrzyma to prawo jazdy, nie uzna tego przypadku, a kierowca mimo wszystko będzie obstawał przy tym, że ten przypadek miał miejsce. Na tę okoliczność pozostawiamy tę decyzję staroście, któremu przy okazji skracamy termin wydania decyzji w tej sprawie. Dzisiaj ten termin wynosi 30 dni, a w sytuacjach skomplikowanych – nawet 60. Ponieważ to pewnie byłaby

Senator Marek Borowski

sytuacja skomplikowana, więc pozostawianie terminu 60 dni oznacza, że cały ten projekt byłby bez sensu, stąd też skrócenie go do 14 dni.

Jeśli chodzi o kwestię błędów pomiaru, o czym tutaj mówił pan poseł Szramka, to być może rzeczywiście jest taki problem, z tym że my w tej ustawie realizujemy wyrok trybunału. Więc ja rozumiem, że to jest propozycja de lege ferenda dla ustawodawcy. Nie wiem, czy w tej ustawie da się to zamieścić, ale to już jakby nie moja sprawa i pozostawiam to do decyzji Wysokiej Izby.

Co do innych służb podobnie. W Senacie była szersza dyskusja, dlatego że tam głoszone jeszcze inne kwestie co do służb, jak np. policja w nieoznakowanym samochodzie. Choć wygląda to dosyć zabawnie, kiedy jedni policjanci zabierają prawo jazdy drugim, ale podobno to się zdarzało. Znowu moja odpowiedź jest taka, że to jest osobny temat i on prawdopodobnie będzie rozwinięty. Mamy jeszcze różne służby, które muszą działać szybko, i różni funkcjonariusze tych służb mogą się udawać w tempie przyspieszonym, nie wiem, do siedziby czy na miejsce zbiórki. A więc to może być bardziej skomplikowane, niż nam się wydaje, ale podkreślam, że to nie było przedmiotem tej ustawy, a Senat trzyma się tutaj wyroku trybunału.

Wreszcie jeśli chodzi o tę kwestię, którą poruszył tutaj pan minister Chodkiewicz, to ona rzeczywiście była poruszona i było wnioskowane przez Ministerstwo Infrastruktury, żeby sprawa była rozstrzygana po prostu przez sąd – oczywiście mówimy tu o sporze, o sytuacji spornej między policjantem a kierowcą – żeby starosta, że tak powiem, nie występował tutaj w roli organu rozstrzygającego, tylko żeby sprawa w zasadzie trafiała od razu do sądu. Chcę powiedzieć, po pierwsze, że mamy już przecież sytuacje, kiedy starosta musi rozstrzygać, mianowicie wtedy, kiedy fakt przekroczenia prędkości o więcej niż 50 km/h nie jest stwierdzony przez policjanta, tylko jest stwierdzony przez radar. Nie ma policjanta na miejscu. Coś takiego trafia do starosty. No i cóż, jeśli był przypadek wyższej konieczności czy będzie przypadek wyższej konieczności, to ten kierowca przyjdzie z określonymi dokumentami, z jakimś uzasadnieniem i starosta będzie musiał rozstrzygnąć. Oczywiście można powiedzieć, że nie będzie rozstrzygał, przekaże to do sądu, kierowca zwróci się po jego negatywnej decyzji do sądu. Tak, tylko że to bardzo przedłuża całą sprawę. Proszę zwrócić uwagę, że po decyzji starosty nie ma od razu sądu, jest samorządowe kolegium odwoławcze. W związku z czym najpierw tam. Oczywiście SKO potwierdzi tę decyzję. Dopiero potem idzie do sądu. Przecież sąd tego od ręki nie rozpatrzy, jest tam określony termin. Efekt będzie taki, że mimo iż był ten stan wyższej konieczności, to kierowca będzie czekał na to rozstrzygnięcie być może tyle samo, ile wtedy, gdyby mu to prawo jazdy po prostu zatrzymano.

W związku z tym nie obawiamy się tego, że starosta w takich przypadkach będzie mógł wydać decyzję pozytywną, mówiąc krótko, czyli nie wydawać decyzji o zatrzymaniu. Ile jest takich przypadków? Nie ma statystyki w tej sprawie, ale to są nieliczne przypadki, to są bardzo nieliczne przypadki. W związku z tym trudno powiedzieć, czy to specjalnie obciąża. Natomiast jeżeli starosta mimo wszystko nie będzie chciał wydać pozytywnej decyzji dla kierowcy, to sprawa i tak pójdzie do sądu po prostu, zwyczajnie. A więc dajmy szansę, żeby w takich sytuacjach, w których rzeczywiście to naocznie widać po prostu, obywatel, kierowca, który zachowuje się obywatelsko, nie ponosił żadnych konsekwencji. Niemniej jednak, jak się domyślam, sprawy te, tak czy owak, wrócą w trakcie posiedzenia komisji, więc będzie można je bardziej szczegółowo rozpatrzyć. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł w trybie sprostowania?

Pan poseł Lassota w trybie sprostowania – 1 minuta.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję, panie marszałku.

Chyba pan minister nie zrozumiał do końca mojego pytania. Otóż rzeczywiście straż pożarna w akcji działa w oparciu o odrębne przepisy i je wykorzystuje, natomiast w przypadku dojazdu ochotniczej straży pożarnej, ochotników, tych strażaków z OSP na miejsce zbiórki, kiedy jest alarm, nie mają oni żadnych uprawnień ani żadnych preferencji w tym zakresie, a czasem może to być również sprawa zagrożenia życia lub zdrowia. Wydaje się, panie ministrze, że jest to dyskusja, która jest troszkę obok tego projektu, niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę pana ministra na to, że warto by się tej sprawie przyjrzeć, bo to jest bardzo poważny problem dla wielu strażaków, którzy czasem, np. w przypadku korków, nie mogą dojechać na miejsce zbiórki i przez to cała akcja może się opóźnić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami, zawarty w druku nr 2059, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druk nr 2062).

Proszę pana senatora Jerzego Czerwińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Senator Jerzy Czerwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 2062.

Wysoka Izbo! Na przestrzeni dziejów Polska i Polacy nieraz przeżywali trudne i dramatyczne momenty. Historia, także ta najnowsza, XX-wieczna, pozostawiła wielu pokrzywdzonych naszych rodaków czy to przez najeźdźców wskutek bezpośrednich działań wojennych, czy to przez ludobójstwo okupantów, celowe niszczenie i wyzyskiwanie narodu polskiego, jego zasobów ludzkich i materialnych, czy też wreszcie przez blisko półwieczną, wyniszczającą eksploatację naszego państwa przez obcy i narzucony nam siłą system ideologiczny.

Suwerenna Polska po przełomie 1989 r. poczuwa się do przynajmniej częściowego zadośćuczynienia i wyrównania krzywd swoim obywatelom, krzywd powstałych przecież nie z jej winy. Na marginesie, nasze państwo różni się od innych europejskich państw, jakoby cywilizowanych, o wysokiej kulturze, które bronią się jak mogą przed uznaniem oczywistych faktów historycznych, wręcz próbują zrzucić z siebie odpowiedzialność za wywołaną wojnę, okupację, zbrodnię i wyzysk. Tak jak powiedziałem, w naszym kraju jest wiele grup osób pokrzywdzonych: kombatan ci, w tym weterani walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, ofiary represji wojennych i okresu powojennego, tzw. żołnierze górniczy, tj. żołnierze zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, działacze opo-

zycji antykomunistycznej i osoby represjonowane z powodów politycznych, osoby osadzone w obozach pracy lub deportowane do pracy przymusowej.

Wysoka Izba w ostatnim okresie zwiększyła na tyle, na ile mogła, uprawnienia przysługujące działaczom opozycji antykomunistycznej i osobom represjonowanym z powodów politycznych. Co kilka lat systematycznie ustawodawca zajmuje się też prawami kombatan tów oraz ofiar represji wojennych i okresu powojennego. Jest jednak grupa pokrzywdzonych, chodzi o osoby deportowane do pracy przymusowej, których niewielkie uprawnienia praktycznie nie zmieniły się od lat, czyli od momentu uchwalenia ustawy ich dotyczącej, tj. od roku 1996. Być może dlatego, że słabo się upominali o swoje prawa, być może dlatego, że po prostu ich głos był mniej słyszalny. Pamięć zaś o deportowanych do pracy przymusowej i osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest naszym moralnym obowiązkiem. Są to na ogół osoby bardzo wiekowe, powyżej 80. roku życia, schorowane, także na skutek przymusowej pracy, którą zmuszeni byli świadczyć na rzecz okupantów: niemieckiego i sowieckiego. Obecnie najważniejsza dla nich jest możliwość korzystania ze świadczeń zdrowotnych poza kolejnością. Dlatego właśnie Senat Rzeczypospolitej Polskiej przedkłada Wysokiej Izbie ten projekt ustawy, poparty licznymi wnioskami osób z tego środowiska, m.in. zrzeszonych w Stowarzyszeniu Polaków Represjonowanych przez III Rzeszę, którego przedstawicieli powinniśmy zobaczyć za chwilę na galerii.

Wysoka Izbo! Ustawa o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich została uchwalona w 1996 r. Świadczenie to w wysokości maksymalnie nieco powyżej 210 zł miesięcznie jest praktycznie jedynym uprawnieniem, które przysługuje osobom deportowanym do pracy przymusowej. Projekt ustawy nie zmienia kręgu osób uprawnionych ani nie ingeruje w dotychczasowe przysługujące im prawo do świadczeń, wprowadza zaś dla nich następujące uprawnienia: prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz z usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach, prawo do uzyskania ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych bez skierowania od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego – te zmiany zawarte są w art. 3 projektu zmieniającego ustawę z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, prawo pierwszeństwa do środowiskowej opieki socjalnej, w tym do uzyskania miejsca w domu pomocy społecznej, prawo do pomocy ze strony samorządu terytorialnego w zakresie udogodnień komunikacyjnych, świadczeń mieszkaniowych, kulturalnych, zdrowotnych i oświatowych – te zmiany zawarte są w art. 1 projektu zmieniającego ustawę z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deporto-

Senator Jerzy Czerwiński

wanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Aby osoba uprawniona mogła skutecznie i bezproblemowo korzystać z przyznanych w projekcie praw, wyposażamy ją w legitymację osoby deportowanej do pracy przymusowej lub osadzonej w obozie pracy przez III Rzeszę lub Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jej wzór określi w drodze rozporządzenia minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego. Do rozstrzygnięcia pana ministra pozostawiamy formę legitymacji, czy np. ma to być papierowa książeczka, czy też plastikowa karta, czy ma na niej być zdjęcie osoby uprawnionej itd. Legitymację wydawać będzie na wniosek osoby uprawnionej szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Ponieważ zakładamy, że zasadniczą większość ubiegających się o wydanie legitymacji będą stanowiły osoby posiadające już uprawnienia do odpowiedniego świadczenia pieniężnego, w projekcie umieszczono przejściowy przepis, art. 4. Umożliwia on wydawanie legitymacji na podstawie już wydanych przez tego samego szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych decyzji o przyznaniu świadczenia pieniężnego. Uprości to i przyspieszy procedurę weryfikacji uprawnień i wydawania legitymacji. Mamy oczywiście nadzieję, a wręcz pewność, że jeśli chodzi o składanie wniosków, włączy się w to też Stowarzyszenie Polaków Represjonowanych przez III Rzeszę, pomagając osobom uprawnionym, w tym swoim członkom.

W projekcie znalazły się też przepisy o charakterze typowo legislacyjnym, tj. konieczne zmiany tytułu ustawy matki z 1996 r. oraz artykułu opisującego przedmiot ustawy ze względu na poszerzenie zakresu normowanych przez nią spraw, zawarte w art. 1 projektu, związana z tym zmiana ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, zmieniająca odpowiednie odesłanie, zawarta w art. 2 projektu, określenie daty wejścia w życie ustawy, standardowe 14-dniowe *vacatio legis* – raczej krótkie, bo upływ czasu ma dla potencjalnych beneficjentów tej ustawy niebagatelne znaczenie – o czym mówi art. 5 projektu.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy na etapie prac senackich został uzupełniony o ocenę skutków regulacji. Wynika z niej, że proponowane zmiany mogą dotyczyć ok. 71 tys. osób uprawnionych. Łączny koszt realizacji ustawy oszacowano na ok. 362 tys. zł. Wynikają one głównie z wytworzenia, ok. 50 tys. zł, oraz dostarczenia legitymacji wnioskodawcom, ok. 312 tys. zł. Trzeba przy tym zaznaczyć, że są to kwoty maksymalne. Druga z nich może ulec znacznemu zmniejszeniu, jeśli np. w proces dystrybucji legitymacji włączy się struktury organizacyjne Stowarzyszenia Polaków Represjonowanych przez III Rzeszę.

W ocenie skutków regulacji opisano też szczegółowo ponadmiesięczny proces konsultacji społecz-

nych dotyczących projektu. Do Senatu wpłynęło kilkanaście opinii instytucji i organizacji. Część uwag w nich zawartych dotyczyła obligatoryjności pomocy udzielanej osobom deportowanym przez samorządy. Zostały one uwzględnione w projekcie końcowym przedstawionym Wysokiej Izbie. W przypadku samorządów wprowadzono przepis mówiący o możliwości udzielenia pomocy osobom deportowanym do pracy przymusowej lub osadzonym w obozach pracy, podobnie jak w ustawie z 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Druga z wątpliwości artykułowanych w niektórych opiniach, dotycząca możliwości dostępu do lekarza poza kolejnością, a związana jakoby ze znacznym przyrostem liczby osób uprawnionych, została rozwiana przez ministra zdrowia. W swoim stanowisku nie zgłosił on zastrzeżeń do zawartej w projekcie ustawy propozycji przyznania osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy szczególnych uprawnień w dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej.

Większość instytucji i organizacji w swoich opiniach skierowanych do Senatu, poza uwagami szczegółowymi, odniosła się pozytywnie do projektu ustawy. Należy wskazać, że na temat jego wersji ostatecznej, przedkładanej Wysokiej Izbie, sformułowana została jedna opinia, Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, i zaledwie jedna, drobna uwaga legislacyjna. Dodam, że projekt senacki z druku nr 2062 w całości konsumuje postulaty zgłoszone przez Stowarzyszenie Polaków Represjonowanych przez III Rzeszę w formie petycji złożonej w maju 2017 r. na ręce marszałka Sejmu i rozpatrzonej przez sejmową Komisję do Spraw Petycji w październiku tegoż roku.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt został przyjęty przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej jednomyślnie, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących się, ponad podziałami politycznymi. Mam więc moralne prawo prosić Wysoki Sejm o merytoryczne i sprawne prace nad przedstawionym projektem i w efekcie o uchwalenie odpowiedniej ustawy zgodnie z poczuciem sprawiedliwości społecznej i oczekiwaniami osób pokrzywdzonych przez okupantów, co będzie wyjściem naprzeciw polityce ochrony najsłabszych i pomocy najsłabszym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 2062.

Celem projektowanej ustawy jest przyznanie osobom deportowanym do pracy przymusowej dodatkowych uprawnień związanych ze służbą zdrowia oraz opieką społeczną. Na mocy projektowanej ustawy osoby deportowane do pracy przymusowej oraz osadzone w obozach pracy przez III Rzeszę oraz Związek Radziecki w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu mają uzyskać prawo do pierwszeństwa w zakresie środowiskowej opieki socjalnej, w tym do uzyskania miejsca w domu opieki społecznej, do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz usług farmaceutycznych. Uprawnienia te nie wiążą się z dodatkowymi wydatkami, tak więc korzystanie z nich jest neutralne z punktu widzenia budżetu państwa.

Zgodnie z przedmiotowym projektem osobie uprawnionej z tytułu deportacji do pracy lub osadzenia w obozie pracy ma zostać wydana legitymacja, która będzie dokumentem potwierdzającym posiadanie ww. uprawnień. Projektowana ustawa przewiduje ponadto możliwość zapewnienia przez samorząd terytorialny dodatkowych udogodnień komunikacyjnych, świadczeń mieszkaniowych, kulturalnych, zdrowotnych i oświatowych. Proponowane zmiany są zgodne z postulatami przedstawicieli osób deportowanych do pracy przymusowej, członków Stowarzyszenia Polaków Represjonowanych przez III Rzeszę.

Nadawane ustawą uprawnienia są analogiczne do uprawnień obecnie przysługujących kombatantom, ofiarom represji oraz działaczom opozycji antykomunistycznej. Osoby skierowane do pracy przymusowej oraz osadzone w obozach pracy w związku z krzywdami, jakich doznały w czasie II wojny światowej i po II wojnie światowej, również zasługują na otoczenie ich specjalną opieką przez państwo. W większości są to dzisiaj osoby starsze i schorowane, potrzebujące większej troski i opieki medycznej oraz socjalnej.

Projekt jest w pełni zgodny z poczuciem sprawiedliwości społecznej, dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Sławomir Jan Piechota.

Nie ma pana posła?

(Głos z sali: Jest.)

Jest pan poseł.

(Poseł Sławomir Jan Piechota: Jestem, panie marszałku. Nie sądziłem, że tak szybko skończy się wystąpienie.)

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oczywiście trzeba pomagać i nie mamy co do tego wątpliwości, że każda grupa społeczna, która szczególnie ucierpiała z powodu zdarzeń wojennych i reżimów totalitarnych, powinna od państwa uzyskiwać wsparcie. Jednak analiza tego projektu nasuwa kilka wątpliwości. Bardzo mocno jest wyeksponowane to, że realizacja tej ustawy nie będzie nic kosztować. Czy pomoc może być realna, jeżeli nic nie kosztuje? Czy rzeczywiście można skutecznie pomóc, nie wydając na to żadnych środków? Oczywiście te trzysta kilkadziesiąt tysięcy związanych z wydaniem legitymacji stanowi bardziej koszt administracyjny, biurokratyczny niż koszt jakiejś realnej pomocy.

Nasuwa się także pytanie, co znaczy: prawo do świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością. Jak to będzie realizowane? Wiemy, jak to jest trudne w przypadku kombatantów. No bo co? Przyjdzie taka osoba z legitymacją, stanie pod gabinetem lekarskim i powie: mam pierwszeństwo wstępu? Czy rzeczywiście w takiej sytuacji to pierwszeństwo będzie zrealizowane?

Mamy także wątpliwość co do tego, czy pomijanie lekarza podstawowej opieki zdrowotnej jest właściwym rozwiązaniem, a więc pójdzie wprost do lekarza specjalisty. Bo na ile taka osoba, która potrzebuje pomocy medycznej, będzie umiała trafnie rozeznaczyć, czy powinna pójść do laryngologa, czy do onkologa? Na ile w związku z tym możliwe jest takie ustawowe pominięcie tego ukierunkowania przez lekarza, zwłaszcza lekarza rodzinnego, który ma największą wiedzę o chorym i powinien najtrafniej ocenić, jakiego specjalisty on potrzebuje? Mamy przecież świadomość, że tych specjalistów brakuje i w związku z tym trudno jest niekiedy do nich się dostać, zwłaszcza do specjalistów z niektórych dziedzin. A więc na ile tego typu rozwiązanie tworzy pewien dodatkowy zamęt w systemie świadczeń zdrowotnych, a nie tyle realną pomoc?

Kolejna kwestia dotyczy pierwszeństwa w uzyskaniu miejsca w domach pomocy społecznej. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wskazuje, że dzisiaj mamy dużo wolnych miejsc w domach po-

Posel Sławomir Jan Piechota

mocy społecznej, czyli osób skierowanych, umieszczonych, przebywających w domach pomocy społecznej jest mniej niż tych miejsc. Oczywiście te miejsca nie są równomiernie rozłożone, a zatem są pewnie takie obszary, zwłaszcza obszary wielkich, dużych miast, gdzie tych miejsc brakuje. Z drugiej strony są obszary wiejskie, gdzie w prowadzonych przez powiaty domach pomocy społecznej są wolne miejsca, i niekoniecznie do takiego domu, w którym są wolne miejsca, chciałaby ta osoba trafić. A więc na ile będzie to pomoc realna i jak ona będzie realizowana?

Musimy mieć też świadomość, że takie pierwszeństwo oznacza, że ktoś inny będzie pozbawiony tej możliwości. Jak te dylematy będą rozstrzygane? Jaka tu będzie procedura postępowania? Co to znaczy „pierwszeństwo”, co to znaczy „poza kolejnością”? Jak to będzie realizowane?

Kolejna kwestia to uprawnienie samorządu do tego, by mógł udzielać dodatkowej pomocy w tych obszarach wskazywanych w ustawie. Pojawia się zatem pytanie, czy do tej pory samorząd nie mógł udzielać pomocy, czy rzeczywiście było to zakazane, czy też jest to jeszcze jedna deklaracja. Pytanie, czy jest to deklaracja bez pokrycia.

Reasumując, skoro realizacja tej ustawy nic nie kosztuje i nie wiadomo, jak mają być realizowane te uprawnienia, powstaje podstawowe pytanie: Na ile pomoc wprowadzana tą ustawą jest pomocą realną? Czy to jest tylko pewnego rodzaju deklaracja dobrej woli, żeby nie powiedzieć: pomoc pozorna? To jest zasadnicze pytanie dotyczące tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Kukiz'15 – pan poseł Józef Brynkus.

Bardzo proszę.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec projektu ustawy zawartego w druku nr 2062.

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych obejmuje opieką kilka środowisk o zróżnicowanej liczebności i różnym charakterze zasług dla Polski suwerennej i niepodległej, a także skali krzywd doznanych ze strony różnych okupantów. Przez wiele lat każdemu z tych środowisk przysługiwały odmienne uprawnienia materialne, zdrowotne czy tylko honorowe. Wprowadzana zmiana ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Sowiecki, a tak-

że niektórych innych ustaw stanowi krok w dobrym kierunku. Naprawia ona słabości wcześniejszej ustawy spowodowane zapewne obawą – tu nie ma co się okłamywać – że zbyt duża liczba beneficjentów w chwili jej wprowadzenia, a był to rok 1996, mogłaby istotnie zaważyć na i tak nie zawsze właściwym funkcjonowaniu systemu opieki zdrowotnej. Przyznano wówczas temu środowisku, dość wtedy licznemu, świadczenia finansowe, mniejsze zresztą niż dodatek kombatancki, odstąpiono zaś od przyznania innych form wsparcia i ekwiwalentu za doznane krzywdy i uszczerbek zdrowotny.

Zatem podstawowe dobrodziejstwo wprowadzanej obecnie zmiany polega na uproszczeniu dostępu do opieki zdrowotnej i likwidacji utrudnień czy też uciążliwości w procesie nabywania środków farmaceutycznych, a także ułatwieniu korzystania z ambulatoryjnej pomocy specjalistycznej. To ważne, gdyż jest to grupa osób w podeszłym wieku i niewątpliwie z szeroką gamą problemów zdrowotnych. Ważne jest także przyznanie tej grupie pierwszeństwa, jeśli chodzi o dostęp do środowiskowej opieki socjalnej i uzyskanie w koniecznych przypadkach miejsc w domach opieki społecznej. Samo ustanowienie i wydanie tym osobom odpowiednich legitymacji jest tylko działaniem formalno-technicznym koniecznym dla sprawnego zrealizowania postanowień nowelizowanej ustawy. W symbolicznym zakresie będzie jednak miało też znaczenie godnościowe – chodzi o potwierdzenie statusu i uprawnienia.

Dobrze, że uprawnieni do świadczeń będą mogli również korzystać ze wsparcia samorządów w zakresie korzystania z komunikacji lokalnej czy uprawnień do korzystania z pomocy społecznej, ale właśnie ten punkt każe się zastanowić, dlaczego w tym zakresie unika się ujednolicenia zasad i pozostawia się to uznaniowości samorządów. Podobnie jest np. w przypadku działaczy opozycji antykomunistycznej i w odniesieniu do osób represjonowanych z przyczyn politycznych. Udostępniony na stronach internetowych Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zbiór pism – odpowiedzi poszczególnych samorządów dużych polskich miast i aglomeracji na zapytanie w tej kwestii wystosowane przez kierownika urzędu – pokazuje poprzez znaczne zróżnicowanie form ulg taryfowych w komunikacji, a czasem całkowity ich brak, czy też przez zakres przyznawanych świadczeń z pomocy społecznej, jak zróżnicowana jest wrażliwość społeczna, a także świadomość polityczna samorządowców.

Dyskutując zatem nad obecnie wprowadzanymi zmianami, warto postawić pytanie, czy nie lepsze byłoby wprowadzenie ogólnego ustawowego katalogu uprawnień i różnicowanie – jeżeli już cokolwiek różnicować – przez ustawowe określenie kryteriów dostępu do nich poszczególnych grup uprawnionych. Wtedy wprowadzić jako ustawodawcy weźmiemy na siebie ciężar odpowiedzialności za ustalenie hierarchii uprawnień, ale unikniemy uznaniowego i nie

Posel Józef Brynkus

zawsze godnego traktowania uprawnionych przez mniej wrażliwych przedstawicieli samorządów.

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja. Oszacowano, że ustawa w nowym brzmieniu obejmie ok. 71 tys. osób. Warto zatem przypominąć, że deportacjami do pracy przymusowej objętych było w latach wojny i jeszcze po jej zakończeniu kilka milionów Polaków. Jak widać, z uprawnień w postaci niewielkich przecieży ułatwień w codziennym życiu schorowanych ludzi skorzysta zaledwie kilka procent pokrzywdzonych. Zdecydowana większość nie doczekała nawet tak skromnego ekwiwalentu za swoje krzywdy i utratę zdrowia. Zastanówmy się więc szerzej nad ujednoliceniem polityki w zakresie poszanowania coraz mniej licznych grup ludzi, którzy ponieśli ofiarę dla niepodległej, suwerennej Polski lub cierpieli za to, że są Polakami.

Klub Kukiz'15 opowiada się za przyjęciem tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna pan poseł Paweł Kobyliński.

Nie ma pana posła.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Krystian Jarubas.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić w pierwszym czytaniu stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 2062.

Szanowni Państwo! Projekt nowelizacji ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób represjonowanych to inicjatywa, która umożliwi kolejną pomoc dla grupy ok. 71 tys. osób dawniej represjonowanych. Chodzi konkretnie o prawo pierwszeństwa do środowiskowej opieki socjalnej, w tym uzyskania miejsca w domu pomocy społecznej, prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach czy w końcu prawo do uzyskania ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych bez skierowania od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego.

Szanowni Państwo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w pełni popiera takie rozwiązania, z zastrzeżeniem, że proponowane przez wnioskodawcę przepisy wymagają doprecyzowania w kilku aspektach. Chodzi konkretnie o zapisy nakładające na samorząd terytorialny obowiązek udzielenia pomocy osobom wymienionym w ustawie. Przepis jest niejasny, szeroki i może spotkać się z zarzutami niepoprawności. Ponadto, jak czytamy w ustawie, dotyczy ona osób deportowanych. Wniosek więc nasuwa się sam: wciąż poza zasięgiem regulacji pozostają osoby objęte przymusową pracą bez elementu deportacji.

Dodatkowo kwestią, nad której dokładnym określeniem powinna być podjęta praca, jest to, co ma obejmować pomoc w zakresie udogodnień komunikacyjnych, świadczeń mieszkalnych, kulturowych i oświatowych udzielana przez samorząd terytorialny. Naszym zdaniem ułatwi to samorządom zadanie, a jednocześnie rozwieje wszystkie wątpliwości zainteresowanych osób.

Będziemy przyglądać się, czy w toku prac nad ustawą zostaną wniesione odpowiednie korekty. Poza tym projekt nie budzi większych zastrzeżeń. Ale to oczywiście kropla w morzu potrzeb. Dziś, w momencie hossy i obfitych plonów gospodarki, którymi chwala się rządzący, powinno pomyśleć się o szerszej pomocy seniorom, bo to właśnie seniorzy są według ostatnich raportów grupą społeczną, która najbardziej doświadcza ubóstwa. Dodatkowo są bardzo surowo traktowani przez obecnie rządzących. Waloryzacja świadczeń socjalnych zaproponowana przez PiS w ostatnim roku była kpina. Szanowni państwo, większość seniorów dostała po kilka złotych podwyżki. Nie wyszedł też projekt dotyczący darmowych leków. Rząd PiS nie dość, że ograniczył go tylko do seniorów powyżej 75. roku życia, to jeszcze w ostatnim budżecie obciął o ok. 50 mln pieniądze na ten projekt.

Szanowni Państwo! Polskie Stronnictwo Ludowe wobec poważnego wyzwania pomocy seniorom oraz wobec chwalenia się rządzących wzrostem gospodarczym przygotowało projekt ustawy zwalniającej emerytów z podatku. Projekt o nazwie „Emerytura bez podatku” został złożony pod koniec grudnia. Liczymy, że w obecnej sytuacji, kiedy rządzący pokazują, że zależy im na dobru seniorów, poprą także projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego zakładający, by emerytura netto stała się emeryturą brutto. To będzie doskonały test waszych prawdziwych intencji. Myślę, że docenią to również osoby represjonowane, dla których szykujecie, szanowni państwo, ustawę, którą dziś się zajęliśmy.

Polskie Stronnictwo Ludowe poprze skierowanie tego projektu ustawy do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobylński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jest to jeden z tych projektów ustaw, do których ciężko nie mieć pozytywnego stosunku. W końcu osoby, które tak wiele wycierpiały podczas wojny, osoby represjonowane zasługują na szczególną opiekę państwa. Mam nadzieję, że przyjmimy tę ustawę, że będziemy nad nią dalej pracować.

Szanowni Państwo! Polska powinna się zawsze pochylać nad tymi, którzy są słabsi, którzy w wyniku zawieruchy wojennej czy politycznej ponieśli ofiarę, szczególnie nad tymi, którzy padli ofiarą represji komunistycznych i nazistowskich. W związku z tym klub Nowoczesna będzie popierał dalsze procedowanie, pracę nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zgłosiło się sześcioro pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie dotyczą szacunkowo 100 tys. osób, jest to więc niemała liczba, ale z dnia na dzień zmniejszająca się. Wszystkim osobom deportowanym do pracy przymusowej proponowane zmiany z pewnością w jakiś sposób ułatwią funkcjonowanie. Natomiast projekt ustawy skłania do głębszej refleksji. Czy zamiast przywilejów w dostępie do opieki zdrowotnej czy w dostępie do usług farmaceutycznych rząd nie powinien zabrać się w końcu za zmniejszanie kolejek do lekarzy? Rząd powinien w końcu zadbać o bezpłatne leki dla seniorów. Tego oczekuje od państwa starzejące się społeczeństwo.

Moje ostatnie pytanie: Jaka informacja o przywilejach i uprawnieniach wspomnianej grupy zostanie przekazana jej przedstawicielom i jak się to odbędzie? Jakie środki będą *(Dzwonek)* przeznaczone na kampanię informacyjną? Jak ta informacja trafi do tej grupy społeczeństwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Kilka miesięcy temu uchwaliliśmy ustawę o pomocy społecznej, która umożliwiła zwolnienie członków Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość z ponoszenia opłat za pobyt w domu pomocy społecznej, likwidując zaniedbanie państwa w stosunku do tych jakże zasłużonych dla Polski osób w zakresie pomocy przez wielu z nich bardzo oczekiwanej.

Podobne zaniedbanie naprawiamy dzisiaj dzięki senackiemu projektowi nowelizacji ustawy, dzięki której osoby deportowane do pracy przymusowej, tj. osoby pokrzywdzone przez okupantów niemieckiego i sowieckiego w trakcie i po zakończeniu II wojny światowej, uzyskają dodatkowe uprawnienia związane ze służbą zdrowia oraz opieką społeczną. Są to uprawnienia polegające na uzyskaniu możliwości dostępu poza kolejnością do świadczeń zdrowotnych oraz opieki społecznej. Osoby te to dzisiaj ludzie starsi, schorowani, wymagający zwiększonej troski i opieki lekarskiej, pielęgniarstwa, socjalnej. Nie oczekują oni od państwa jakichś specjalnych przywilejów, ale możliwości korzystania poza kolejnością ze świadczeń służby zdrowia i opieki społecznej. *(Dzwonek)* I to projekt ten wobec tych ludzi naprawia.

Można więc tylko zapytać: Dlaczego dopiero dzisiaj? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój dziadek był jednym z tych wywiezionych na roboty do Prus w czasie II wojny światowej. Taka wywózka na roboty to był głód, brud, wszy i praca ponad siły. Dziadek nie dożył chwili powstania tej ustawy, podobnie jak setki tysięcy osób potraktowanych podobnie przez naszych okupantów.

Chciałabym zapytać: Dlaczego żaden z okupantów, dlaczego żadne z tych mocarstw, które stosowały tego rodzaju represje, nie poczuwa się do odpowiedzialności, by choćby w minimalnym stopniu zadość uczynić osobom, które były tym represjom poddane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Sławomir Piechota, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Wysoki Sejmie! Chciałbym zapytać pana ministra o stan prac nad poszerzeniem świadczeń dla żołnierzy górników, osób z powodów politycznych w latach 1949–1959 przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, zakładach rud uranu oraz kamieniołomach. Projekt dotyczący uprawnień tej grupy, w sposób szczególnie brutalny represjonowanej, wnieśliśmy w marcu roku 2016. Pierwsze czytanie odbyło się na tej sali w kwietniu 2016 r. Ponad rok później pojawiło się negatywne stanowisko rządu wobec tego projektu. Pan minister podczas debaty nad tą ustawą deklarował, że trwają prace, aby tym żołnierzom górnikom rozszerzyć uprawnienia. I tu wiadomo, zresztą jak we wszystkim (*Dzwonek*), jak ta grupa szybko się zmniejsza.

A zatem jaki jest obecnie stan prac i kiedy ci ludzie mogą się spodziewać owych dodatkowych uprawnień? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego państwo polskie nie przygotowuje systemowego rozwiązania w zakresie docenienia i uhonorowania osób zaangażowanych w uzyskanie suwerenności przez Polskę oraz wprowadzenia systemu świadczeń dla nich? Mam wielu znajomych, którzy walczyli z układem komunistycznym o suwerenność i wolność Polski. Dzisiaj chodzą niestety z opuszczonymi głowami, a ci, którzy byli oprawcami i katami, dzisiaj są górą i śmieją się z nich. Dzisiaj nie mają pracy, nie mają wyrobionych emerytur, bo zostali za tę walkę zwolnieni z pracy, wyrzuceni na bruk, zapomnieni. Myślę, że trzeba też pochylić się nad tym, przypomnieć sobie o tych, którzy walczyli o wolną Polskę, jakoś im to zrekompensować i przyznać im jakieś świadczenia, bo nie mają emerytur, żeby jakoś mogli godnie żyć za to, że walczyli o wolną Polskę. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chcę zastrzec, że Rada Ministrów nie zdążyła jeszcze przyjąć oficjalnego stanowiska wobec diskutowanego dzisiaj projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie projekt stanowiska Rady Ministrów, który został przygotowany w resorcie rodziny, pracy i polityki społecznej. To stanowisko składa się z trzech części. Pierwsza zawiera opis rozwiązań proponowanych w tym projekcie ustawy, w senackim projekcie ustawy. Druga część odnosi się do obowiązującego dzisiaj stanu prawnego w tym zakresie. Pozwolę sobie skoncentrować się na trzeciej części, która zawiera ocenę tego projektu. Generalnie jest to ocena pozytywna.

W projekcie stanowiska Rady Ministrów stwierdzamy, że senacki projekt ustawy uwzględnia postulowane przez środowisko osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich zmiany dotyczące przyznania nowych uprawnień tej grupie społecznej.

Zwracamy też uwagę na to, że strona rządowa prowadzi już mocno zaawansowane w tej chwili prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. To jest ten projekt ustawy, o którym w swoim wystąpieniu, w swoim pytaniu wspominał pan poseł Piechota. Od razu może odpowiem, że etap, na którym w tej chwili znajdują się prace nad tym projektem ustawy nowelizacyjnej, to jest etap konsultacji międzyresortowych i konsultacji społecznych. Tak że w tej chwili czekamy na stanowiska innych resortów, na stanowiska partnerów społecznych i liczymy, że po zakończeniu tego etapu Rada Ministrów skieruje ten projekt do Sejmu. W tym projekcie ustawy zawarte są regulacje dotyczące uprawnień przysługujących kombatanom oraz osobom, które podlegały represjom wojennym i represjom okresu powojennego, inwalidom wojennym i wojskowym, żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionym w kopalniach węgla, w kamieniołomach, w zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, także cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych, działaczom opozycji antykomunistycznej oraz osobom represjonowanym z powodów politycznych.

Chcę też powiedzieć, odpowiadając na pytanie pana posła Romeckiego, że w ubiegłym roku doszło do znaczącej nowelizacji ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych. Ta nowelizacja weszła w życie 30 sierpnia ub.r. i wprowadziła stałe, bez względu na kryterium do-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki

chodowe, świadczenie, jakie osoby, które uzyskały status działacza opozycji antykomunistycznej oraz osoby represjonowanej, po prostu co miesiąc już otrzymują.

Chcę wrócić do projektu, nad którym trwają w tej chwili prace legislacyjne, do tego projektu kompleksowo normującego sytuację prawną osób różnych kategorii zasłużonych dla państwa, pokrzywdzonych w okresie działań wojennych, jak również w okresie powojennym. W tym projekcie ustawy zawarte są także regulacje dotyczące poszerzenia uprawnień przysługujących osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Mam tutaj na myśli element tego projektu dający osobom przymusowo deportowanym do pracy możliwość ubiegania się o jednorazową pomoc pieniężną, która będzie mogła być udzielana przez szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Jeżeli chodzi o konkluzję co do projektu, stanowisko Rady Ministrów, to Rada Ministrów, mając powyższe na uwadze, nie widzi przeciwwskazań do dalszego procedowania senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

I bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców senatora Jerzego Czerwińskiego o zabranie głosu.

Senator Jerzy Czerwiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym się tylko krótko odnieść do tych kwestii, które nie zostały przez pana ministra poruszone, a wybrzmiały na tej sali. Przede wszystkim chciałbym państwu, praktycznie biorąc, wszystkim klubom i siłom politycznym, bardzo serdecznie podziękować za poparcie tej ustawy. Myślę, że to dobrze rokuje na przyszłość, że będzie miała miejsce twórcza i w miarę szybka praca w komisjach. Nie wiem, jak będzie się zachowywał klub Platformy Obywatelskiej, ponieważ wystąpienie pana posła Piechoty było ambiwalentne, zgłosił on bardzo dużą ilość uwag, ale

nie wypowiedział się co do całości. Dlaczego ja mówię o tej szybkości prac, dlaczego zwracam na to uwagę? Dlatego, że to właśnie czynnik czasu jest w przypadku tej grupy osób, o której mówimy, bardzo, bardzo ważny. Zresztą podnosili to niektórzy posłowie w swoich wystąpieniach. Było co najmniej kilka milionów osób deportowanych do pracy, a zostało zaledwie, jak szacujemy, 70 tys. Chociażby dlatego, dla tych osób, które pozostały, warto się po prostu pośpieszyć i warto tę ustawę uchwalić osobno.

Panie Ministrze! Zdaję sobie sprawę, że będziecie państwo zajmować się ustawą kompleksową, ale tak jak przy każdym dużym projekcie, zajmie to trochę czasu. Prace nad nim są na razie w fazie wstępnej, bo prowadzone są dopiero w Radzie Ministrów. Prosiłbym o przychylne nastawienie do tej ustawy, tym bardziej że w tej kompleksówce nie wszystkie postulaty, które są wysuwane przez środowisko osób deportowanych do pracy przymusowej, są uwzględnione. Myślę, że im więcej praw, tym lepiej. Proszę zauważyć, że myśmy jako Senat nie wnioskowali tutaj, praktycznie biorąc, o żadne kwestie materialne. Te koszty, które są tutaj, to są koszty techniczne wytworzenia legitymacji. Dlaczego nie wnioskowaliśmy? Żeby to można było właśnie w miarę szybko i bezkolizyjnie przetworzyć po prostu, przeprowadzić przez parlament. Te kwestie zaś, które są związane już ze świadczeniami pieniężnymi, czy okresowymi, czy jednorazowymi, pozostawiamy rządowi, bo to rząd odpowiada za sakiewkę, rząd odpowiada za dochody państwa – to jest jasne – także za wydatki. Im więcej państwo będziecie mogli przeznaczyć dla osób deportowanych, tym oczywiście lepiej. Tutaj na pewno będzie pełne poparcie, przypuszczam, ze strony Senatu, jak i pewnie większości sali sejmowej.

Jeszcze dwie kwestie szczegółowe. A mianowicie były wątpliwości, jak będzie realizowane to prawo czy też może pewnego rodzaju moralne prawo samorządów do tego, aby pomagać osobom deportowanym do pracy przymusowej. No, tak jak do tej pory. Te przepisy myśmy po prostu skopiowali z tych, które już w tej chwili obowiązują. Mogę powiedzieć w ten sposób, że ci, którzy są zainteresowani, mogą sięgnąć do strony internetowej Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Tam np. jest bardzo szczegółowo bodajże w 60 przypadkach opisane, co robią poszczególne samorządy w odniesieniu do osób, które są w pewnym sensie uprzywilejowane, w jaki sposób pomagają właśnie tym osobom. Warto do tego sięgnąć, bo być może niektórzy z państwa, nawet ci, którzy nas słuchają, nie wiedzą, że takie możliwości są na ich terenie, w ich samorządzie. Samorząd daje takie możliwości, one nie są do końca uświadomione.

Z tym wiąże się drugie pytanie szczegółowe, a mianowicie jak będziemy rozpowszechniać tę ustawę, jeśli oczywiście zostanie uchwalona. Na pewno skorzystamy z tego środowiska, które grupuje te osoby. Chodzi o Stowarzyszenie Polaków Represjonowanych przez III Rzeszę. Wiem, że ono jest bardzo prężne,

Senator Jerzy Czerwiński

ma kontakty ze swoimi członkami. To będzie podstawowa droga do tego, po pierwsze, żeby zachęcić do składania wniosków, a po drugie, żeby potem, ewentualnie nawet w porozumieniu z ministerstwem, np. gotowe legitymacje rozprowadzać wśród swoich członków. Wiem, że były też konsultacje przy w ogóle uznawaniu danej osoby za osobę deportowaną. Wtedy też stowarzyszenie brało w tym czynny udział. Dlatego myślę, że i tutaj nie zawiedzie.

I ostatnia kwestia. Dlaczego tylko w tym zakresie tę ustawę proponujemy, ten projekt jest złożony? A mianowicie chodzi nam właśnie o tę szybkość, chodzi nam o to, żeby jak najszybciej można było te przepisy uchwalić, żeby one zaczęły obowiązywać i po prostu żeby te osoby... Bardzo ładnie ktoś z posłów tutaj powiedział, że to nie jest tylko kwestia użytkowa, tzn. możliwości np. dostania się do lekarza bez kolejki, ale to jest także kwestia godnościowa. Taka legitymacja mówi też, że dana osoba przysłużyła się Polsce, że dana osoba była gnębiona w czasie wojny lub po niej przez okupantów. To też ma swoje znaczenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie senatorze.
W trybie sprostowania pan poseł Piechota.
Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja bardzo wyraźnie powiedziałem, a pan senator zgłasza wątpliwość, dlatego chciałbym to jasno dopowiedzieć: jesteśmy za udzielaniem pomocy, tworzeniem systemu wsparcia dla osób, które ucierpiały w wyniku wojny czy działania reżimów totalitarnych, i popieramy tę ustawę. Natomiast pytałem, na ile ta pomoc proponowana w ustawie jest realna, a na ile jest pozorna. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wskazuje, że w roku 2015 ponad 1 tys. miejsc było wolnych w domach pomocy społecznej. O co chodzi zatem z tym pierwszeństwem w uzyskaniu miejsca w domu pomocy społecznej? Pan senator, mogę powiedzieć, w swojej odpowiedzi jeszcze utwierdził mnie w tych moich wątpliwościach, mówiąc o tych nowych zadaniach, których realizacja jest umożliwiana samorządom, że to jest skopiowane z poprzednich *(Dzwonek)* rozwiązań. A zatem co nowego ta ustawa wprowadza w zakresie uprawnienia dla samorządów do udzielania pomocy tej grupie społecznej? Czy do tej pory samorządy nie mogły jej udzielać? Udzielały tej pomocy. A zatem co zmienia ta ustawa? I właśnie to podstawowa kwestia: Czy to rzeczywiście jest nowa, realna pomoc, czy jest to jednakowoż działanie cokolwiek pozorne? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zawarty w druku nr 2062, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece (druk nr 2064).

Proszę pana senatora Aleksandra Szweda o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Senator Aleksander Szwed:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić inicjatywę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie nowelizacji ustaw: ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Proponowana nowelizacja stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Głównym jej celem jest skuteczna ochrona praw wierzycieli, którzy uzyskali zabezpieczenie swoich roszczeń pieniężnych w postaci ustanowienia na majątku dłużnika: hipoteki przymusowej, zakazu zbywania lub obciążania nieruchomości, która nie ma księgi wieczystej, hipoteki morskiej, zakazu zbywania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Proponowana nowelizacja ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 października 2016 r., sygn. akt SK 71/13, stwierdzającego niezgodność art. 754 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego w zakresie, w jakim odnosi się do zabezpieczenia przez obciążenie nieruchomości obowiązującego hipoteką przymusową, z art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Senator Aleksander Szwed

Zgodnie z art. 754 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego udzielone wierzycielowi zabezpieczenie roszczeń pieniężnych w postaci hipoteki przymusowej, zakazu zbywania lub obciążania nieruchomości, która nie ma księgi wieczystej, hipoteki morskiej, zakazu zbywania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu upada po upływie 2 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu, albo od uprawomocnienia się postanowienia o odrzuceniu apelacji lub innego środka zaskarżenia wniesionego przez obowiązane od orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu. Do 1 czerwca 2017 r. obowiązywał termin miesiąca.

Upływ powyższego terminu nie został uzależniony od czynności egzekucyjnych wierzyciela. Pomimo podjęcia przez wierzyciela czynności egzekucyjnych, np. złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji, bieg terminu nie był przerywany. Prowadziło to do sytuacji, że wyegzekwowanie należnej sumy pieniężnej w przypadku egzekucji prowadzonej wyłącznie z nieruchomości było ze względu na długotrwałą i złożoną procedurę praktycznie niemożliwe.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 października 2016 r. stwierdził, że ww. przepis jest niezgodny z konstytucją, gdyż de facto prowadził do pozornej ochrony prawa majątkowego wierzyciela przez zabezpieczenie, które staje się od razu nieskuteczne.

Proponowana nowelizacja polega, po pierwsze, na uzależnieniu utrzymania zabezpieczenia roszczeń pieniężnych w określonym zakresie od wniesienia przez uprawnionego o dokonanie dalszych czynności egzekucyjnych, po drugie, przyznaniu wierzycielowi możliwości zgłoszenia żądania przekształcenia hipoteki przymusowej ustanowionej w ramach zabezpieczenia w hipotekę, która zabezpiecza wierzytelność stwierdzoną już tytułem wykonawczym, po trzecie, zastosowaniu projektowanych rozwiązań do zabezpieczeń, które zostały ustanowione przed wejściem w życie ustawy, ale do tego czasu nie upadły.

Tak więc proponuje się, po pierwsze, nadanie nowego brzmienia art. 754¹ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. W projektowanym brzmieniu tego przepisu uwzględniono zastrzeżenie, zgodnie z którym zabezpieczenie udzielone według przepisów tytułu II nie upadnie po upływie określonego czasu, jeżeli tylko uprawniony wniesie o dokonanie czynności egzekucyjnych. Ponieważ z dniem 1 czerwca 2017 r. brzmienie art. 754¹ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego zostało zmodyfikowane, w art. 1 w § 1 projektu zachowane zostały również zmiany, które dokonały się w ww. dacie na mocy art. 2 pkt 4 ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności. Dotyczy to terminu, który uległ wydłużeniu do 2 miesięcy, oraz doprecyzowania momentu, od którego należy liczyć bieg owego terminu. Warto również zaznaczyć, że

projektowany przepis obejmuje zarówno ten sposób zabezpieczenia, do którego wprost odnosił się wyrok z dnia 25 października 2016 r., czyli hipotekę przymusową, jak i inne sposoby zabezpieczenia, o których mowa w art. 747 pkt 3–5 Kodeksu postępowania cywilnego.

Ponadto, jeżeli chodzi o ustawę o księgach wieczystych i hipotece, proponuje się dodanie nowego art. 3 w projekcie. W ocenie Senatu celowe jest przyznanie wierzycielowi możliwości zgłoszenia żądania przekształcenia hipoteki przymusowej, ustanowionej na podstawie art. 110 pkt 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, w hipotekę, która zabezpiecza wierzytelność stwierdzoną już tytułem wykonawczym. Opisywane uprawnienie wierzyciela byłoby ograniczone jedynie terminem 2 miesięcy liczonym od dnia uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu, a więc terminem harmonizującym z tym, który został określony w art. 754¹ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Ważne jest także, że od teraz wierzyciel w okresie 2 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu, albo od uprawomocnienia się postanowienia o odrzuceniu środka zaskarżenia wniesionego przez dłużnika od takiego orzeczenia będzie mógł wybrać między dalszym dochodzeniem swoich praw w drodze egzekucji z nieruchomości objętej zabezpieczeniem przewidzianym w art. 747 Kodeksu postępowania cywilnego a egzekucją z innych składników majątkowych dłużnika i ewentualnie zabezpieczeniem się na wypadek niepowodzenia takiej egzekucji przez przekształcenie hipoteki w trybie proponowanego art. 111² ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Jako że zmiana treści hipoteki nie może naruszać praw osób, którym przysługują prawa z pierwszeństwem równym lub niższym, dodawany przepis art. 111² ust. 2 przesądza, że w sytuacji gdy zmiana treści hipoteki miałaby prowadzić do zwiększenia zakresu zaspokojenia wierzyciela z nieruchomości obciążonej, konieczne staje się uzyskanie zgody takich osób.

Jak obszernie podano w uzasadnieniu ustawy, główna istota projektowanego art. 111² ust. 3 ustawy o księgach wieczystych i hipotece sprowadza się do ustalenia, że analogiczne prawa będą powiązane także z hipotekami przymusowymi, o których mowa w art. 110 pkt 2 i 3 ustawy. Brak jest bowiem podstaw do odmiennego traktowania hipotek przymusowych związanych z postanowieniami prokuratorów czy decyzjami administracyjnymi. Podobnie rzecz się ma z dokumentami zabezpieczenia oraz zarządzeniami zabezpieczenia, o których mowa w ustawie z dnia 11 października 2013 r. o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, należności celnych i innych należności pieniężnych, czy też zarządzeniami zabezpieczenia określonymi w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, skoro ich funkcja jest w zasadzie tożsama z funkcją hipoteki przymusowej ustanowionej na podstawie postanowienia sądu

Senator Aleksander Szwed

o udzieleniu zabezpieczenia. W przypadku jednak dokumentów i zarządzeń określonych w art. 110 pkt 4 i 5 zasadne jest doprecyzowanie początku biegu owego terminu 2 miesięcy, który ustawa wyznacza wierzycielowi na zgłoszenie żądania przekształcenia hipoteki. Zadanie to realizuje art. 111² ust. 4 ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Ostatnim obszarem regulacyjnym objętym przedstawioną nowelizacją są przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Proponowana zmiana ogranicza się do dodania w art. 154 nowego paragrafu, § 8, który rozstrzygać będzie o wygaśnięciu zabezpieczenia udzielonego na podstawie art. 164 § 1 pkt 2–5 – hipoteka przymusowa na nieruchomości, hipoteka morska, zakaz zbywania i obciążania nieruchomości niemającej księgi wieczystej, zakaz zbywania praw spółdzielczych – po upływie 2 miesięcy od dnia doręczenia decyzji lub innego orzeczenia albo od doręczenia postanowienia o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności, o ile tylko wierzyciel nie wystawi tytułu wykonawczego na zabezpieczoną należność pieniężną.

Wobec pilnej potrzeby dostosowania systemu prawa do rozstrzygnięcia wydanego przez Trybunał Konstytucyjny w art. 5 projektu proponuje się standardowe vacatio legis, czyli 14 dni od dnia ogłoszenia ustawy. Tak jak już podkreślałem, głównym celem proponowanej nowelizacji jest skuteczniejsza ochrona praw majątkowych wierzycieli, zwiększenie szans na wyegzekwowanie przez nich swoich należności, z czym oczywiście wiąże się ograniczenie możliwości uniknięcia odpowiedzialności i spłaty zobowiązań przez dłużników.

Proponowany projekt był szeroko konsultowany podczas procedowania w komisjach senackich, a swoje opinie do projektu zgłosiły m.in.: Krajowa Rada Komornicza, Krajowa Rada Notarialna, Krajowa Rada Sądownictwa, Naczelna Rada Adwokacka, Naczelny Sąd Administracyjny, Prokuratoria Generalna, Sąd Najwyższy, Związek Banków Polskich. W większości były to opinie pozytywne. Swoje opinie przedstawiły też Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Rozwoju i Ministerstwo Finansów, które zgłosiły po trzy poprawki. Zostały one przejęte przeze mnie i senatora Roberta Mamątowa i przyjęte przez połączone komisje senackie. Na etapie sejmowym swoje opinie wyraziły również Polska Izba Biegłych Rewidentów oraz Narodowy Bank Polski, które nie zgłosiły uwag do treści projektu. Cały projekt nowelizacji przyjęty został jednogłośnie, najpierw przez połączone komisje senackie: Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, a następnie Senat przyjął przedstawioną nowelizację wraz z przedstawionymi poprawkami podczas 49. posiedzenia w dniu 10 listopada 2017 r. jednogłośnie, 82 głosami za.

W związku z tym wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie przez Sejm jednolitego załączonego projektu

ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece, zawartego w druku sejmowym nr 2064. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Senatorze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece, zawartego w druku nr 2064.

Proponowana regulacja ma na celu realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 października 2016 r. o sygn. akt SK71/13, który przesądził, że przepis art. 754¹ § 1 jest niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż prowadzi do pozornej ochrony prawa majątkowego wierzyciela przez zabezpieczenie, które praktycznie od razu staje się nieskuteczne.

I rzeczywiście ten przepis stanowił, że udzielone wierzycielowi zabezpieczenie roszczeń pieniężnych w postaci hipoteki przymusowej, zakazu zbywania lub obciążania nieruchomości, która nie ma księgi wieczystej, hipoteki morskiej, zakazu zbywania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu upada po upływie 2 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu, albo od uprawomocnienia się postanowienia o odrzuceniu apelacji lub innego środka zaskarżenia wniesionego przez obowiązującego od orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu. I upływ powyższego terminu nie został uzależniony od czynności egzekucyjnych wierzyciela, co faktycznie powodowało, że to zabezpieczenie było iluzoryczne.

Projektowane rozwiązanie polega, po pierwsze, na uzależnieniu utrzymania zabezpieczenia roszczeń pieniężnych w określonym zakresie od wniesienia przez uprawnionego o dokonanie czynności egzekucyjnych, przyznaniu wierzycielowi możliwości zgłoszenia żądania przekształcenia hipoteki przymusowej ustanowionej w ramach zabezpieczenia w hipotekę, która zabezpiecza wierzytelność stwierdzoną

Posel Marek Ast

już tytułem wykonawczym, zastosowaniu projektowanych rozwiązań do zabezpieczeń, które zostały ustanowione przed wejściem w życie ustawy, ale do tego czasu nie upadły, oraz zastosowaniu rozwiązań, o których jest mowa w postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

To rozwiązanie rzeczywiście stwarza realną ochronę praw wierzycieli, wzmacnia ich pozycję, daje realną możliwość egzekucji należności. Oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera zaproponowane rozwiązania i wnosi o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Osos, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Przedmiotowy projekt ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał w wyroku z dnia 25 października 2016 r. stwierdził, że art. 754¹ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego jest niezgodny z konstytucją, gdyż de facto prowadził do pozornej ochrony prawa majątkowego wierzyciela przez zabezpieczenie hipoteką przymusową. Wynikało to z faktu, że zabezpieczenie to upada po upływie 2 miesięcy, bez względu na to, czy wierzyciel podjął czynności egzekucyjne. Zatem mamy do czynienia z sytuacją, w której podjęcie przez wierzyciela tych czynności nie przerywa biegu terminu. I stąd wyegzekwowanie np. należnej sumy pobieżnej w przypadku egzekucji prowadzonej łącznie z nieruchomości jest ze względu na długo-trwałą i złożoną procedurę w praktyce niemożliwe. Czyli wierzyciel, pomimo prawomocnego orzeczenia, nie może być pewny, czy uda mu się wyegzekwować należną sumę.

Stąd projektodawca proponuje zmianę, w której uwzględni to, że zabezpieczenie udzielone według przepisów tytułu II nie upadnie po upływie określonego czasu, jeżeli tylko uprawniony wniesie o dokonanie czynności egzekucyjnych. Należy wskazać, że projektowany przepis obejmuje zarówno zabezpieczenie hipoteką przymusową, jak i inne sposoby zabezpieczenia, o których mowa w art. 747 pkt 3–5 Kodeksu postępowania cywilnego.

W przedmiotowym projekcie proponuje się ponadto dodanie nowego artykułu w ustawie o księgach wieczystych i hipotece, który będzie dawał wierzycielowi możliwość zgłoszenia żądania przekształcenia hipoteki przymusowej ustanowionej na podstawie art. 110 pkt 1 ustawy o księgach wieczystych w hipotekę, która zabezpiecza wierzytelność stwierdzoną już tytułem wykonawczym. Jak wskazuje projektodawca, potrzeba tych zmian wynika z faktu, że dziś brakuje normy, która pozwalałaby wierzycielowi domagać się „zastąpienia” hipoteki ustanowionej w ramach zabezpieczenia hipoteką opartą już na tytule wykonawczym. Z uzasadnienia projektu wynika, że do tych zmian zostały zgłoszone uwagi. Uwagi te zgłosiły Sąd Najwyższy i Związek Banków Polskich, a dotyczyły one zasadności i potrzeby wprowadzenia tych zmian. Dlatego wyrażamy nadzieję, że podczas dalszych prac zasadność wprowadzenia tych zmian zostanie ponownie przeanalizowana.

Trzecim obszarem, który reguluje niniejszy projekt, jest ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Co prawda zmiany wskazane w wyroku trybunału nie odnoszą się do rozwiązań proceduralnych związanych z egzekucją administracyjną, niemniej, jak wskazuje projektodawca, symetryczność uregulowań zawartych w Kodeksie postępowania cywilnego i ustawie o księgach wieczystych dotyczy również administracyjnych tytułów wykonawczych. Stąd projektodawca również w tym zakresie wprowadza zmiany.

Mając na uwadze to, że projekt stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, Platforma Obywatelska jest za skierowaniem projektu do dalszych prac. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

(Poseł Paweł Grabowski: Nie ma posła. Ja będę...)

Nie ma?

Dobrze, pan poseł Grabowski.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec druku nr 2064, czyli senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Jak już zostało to tutaj trzykrotnie powiedziane, jest to ustawa, która zmierza do wykonania wyroku

Posel Pawel Grabowski

Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że pewne przepisy w obecnym stanie prawa w Polsce są niekonstytucyjne, niezgodne z konstytucją. Konieczność wprowadzenia tych zmian nie budzi zatem najmniejszych wątpliwości. Natomiast chciałem krótko skupić się na tym, czego te zmiany konkretnie dotyczą, albowiem mamy obecnie jeszcze wciąż do czynienia ze złą sytuacją, szkodliwą dla wierzyciela, a tak naprawdę wierzycielem może być każdy z nas, ponieważ każdy z nas może trafić na nieuczciwego dłużnika, który nie będzie chciał wywiązać się z zaciągniętych wobec nas zobowiązań. Sytuacja ta polega na tym, że w momencie, kiedy taki wierzyciel uzyskuje pozytywne dla siebie orzeczenie, że faktycznie dłużnik powinien mu zwrócić... czy spełnić jakieś świadczenie – chciałem powiedzieć: zwrócić kwotę pieniężną, ale świadczenie nie musi mieć zawsze wymiaru pieniężnego – wcześniej mógł wnieść o zabezpieczenie, tak aby majątek dłużnika został niejako zabezpieczony, żeby dłużnik nie mógł się wyzbyć tego majątku, żeby po prostu był wypłacalny. I obecnie jest tak, że to zabezpieczenie upada po wydaniu orzeczenia stwierdzającego, że dłużnik ma jakieś świadczenie wobec wierzyciela spełnić. Natomiast z uwagi na wysoki poziom skomplikowania, a taką mamy procedurę w Polsce, zanim ten wierzyciel po uzyskaniu sądowego potwierdzenia, że dłużnik ma spełnić świadczenie wobec niego, uzyskał przymusowe wykonanie np. w trybie egzekucji administracyjnej czy też w trybie egzekucji cywilnej, zdarzały się przypadki, że dłużnik korzystał – sprytnie, nieuczciwie korzystał – z tego, że choć przedmiot był zabezpieczony np. hipoteką, jeżeli chodzi o nieruchomości, w toku postępowania nieruchomość była zabezpieczona hipoteką przymusową, to kiedy ona, że tak powiem, wychodziła spod rygoru hipoteki przymusowej, wówczas dłużnik mógł ją swobodnie zbyć, a następnie wierzyciel był często pozbawiany możliwości zaspokojenia, spełnienia przymusowego świadczenia przez dłużnika.

Stąd też ta zmiana, która ma polegać na tym, że oczywiście to zabezpieczenie będzie upadać, ale jeżeli wierzyciel podejmie czynności, działania mające na celu przymusowe wykonanie świadczenia przez dłużnika, to wówczas to zabezpieczenie upadać nie będzie. Mało tego, jest jeszcze kolejny przepis zmieniający właśnie w ustawie o księgach wieczystych i hipotece, który sprawia, że hipoteka przymusowa łatwiej będzie mogła być zamieniana na zwykłą hipotekę, tak po prostu, aby wierzyciel, który ma nieuczciwego dłużnika, ale takiego, który jeszcze jest wypłacalny, posiada majątek, mógł jednak zmusić go niejako do spełnienia świadczenia, żeby mógł tę wierzytelność odzyskać.

Tak że mając na uwadze, po pierwsze, bardzo techniczny i konkretny charakter tej zmiany, po drugie, a może to powinno być jako punkt pierwszy, fakt, iż ta zmiana jest wykonaniem wyroku, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Klub Poselski Kukiz'15

będzie rekomendował swoim posłom popieranie tego projektu, ponieważ im szybciej on zostanie przeprowadzony w parlamencie, tym szybciej zwiększy się stopień ochrony wierzycieli, a ta ochrona po prostu jest potrzebna. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Należy wyrazić podziękowanie Senatowi i przedstawicielom Senatowi, że pochylił się nad wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego i dokonując przedłożenia związanego ze zmianą art. 754¹ Kodeksu postępowania cywilnego i następnych artykułów, bowiem Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 października 2016 r. stwierdził, że przepis ten jest niezgodny z konstytucją, bowiem prowadzi de facto do pozornej ochrony prawa majątkowego wierzyciela poprzez zabezpieczenie, które od razu staje się nieskuteczne.

Projektowane zmiany polegają, po pierwsze, na uzależnieniu utrzymania zabezpieczenia roszczeń pieniężnych w określonym zakresie od wniesienia przez uprawnionego o dokonanie czynności egzekucyjnych, po drugie, na przyznaniu wierzycielowi możliwości zgłoszenia żądania przekształcenia hipoteki przymusowej ustanowionej w ramach zabezpieczenia w hipotekę, która zabezpiecza wierzytelność stwierdzoną już tytułem wykonawczym, po trzecie, na zastosowaniu projektowanych rozwiązań do zabezpieczeń, które zostały ustanowione przed dniem wejścia w życie ustawy, ale do tego czasu nie upadły.

Wprawdzie Trybunał Konstytucyjny ze względów określonych przedmiotem skargi odnosił się wyłącznie do hipoteki przymusowej, należy jednak z aprobatą odnieść się również do rozszerzenia tej regulacji o zakres dotyczący zbywania lub obciążania nieruchomości, które nie mają ustanowionej księgi wieczystej, jak również hipoteki morskiej oraz zbywania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie dotyczył również rozwiązań proceduralnych związanych z egzekucją administracyjną. Mając jednakże na uwadze spójność systemu prawnego, również należy podzielić pogląd, że te rozwiązania powinny być analogiczne.

W związku z tym Klub Poselski Nowoczesna, biorąc pod uwagę, że rozwiązania te mają poprawić sy-

Posel Mirosław Pampuch

tuację wierzyciela, poprawić skuteczność zarówno egzekucji sądowej, jak i administracyjnej, a więc również wpłynąć na poprawę pewności obrotu zarówno cywilnego, jak i gospodarczego, wnioskuje o przekazanie projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma.

Pan poseł Ireneusz Zyska, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Przedłożony projekt został przygotowany w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 października 2016 r., sygn. SK 71/13. Trybunał orzekł w nim, że art. 754¹ § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim odnosi się do zabezpieczenia przez obciążenie nieruchomości obowiązanej hipoteką przymusową, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z obecnym brzmieniem przywołanego przepisu Kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej albo jeżeli sąd inaczej nie postanowi, zabezpieczenie udzielone według przepisów niniejszego tytułu upada po upływie 2 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu, albo od uprawomocnienia się postanowienia o odrzuceniu apelacji lub innego środka zaskarżenia wniesionego przez obowiązanej od orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu. Przytoczyłem ten przepis, żeby wyłuszczyć, unaocznic tę różnicę, która następuje w efekcie przyjęcia przedłożonej przez Senat propozycji. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego wprowadzenie 2-miesięcznego terminu, po upływie którego ustanowienie zabezpieczenia w postępowaniu zabezpieczającym, np. hipoteka przymusowa, wygasa z mocy ustawy, stanowi zbyt daleko idące ograniczenie realizacji praw majątkowych wierzyciela. Należy bowiem zauważyć, że rezultat w postaci upadku zabezpieczenia po upływie przewidzianego w ustawie terminu, notabene przed nowelizacją z dnia 7 kwietnia ub.r. jesz-

cze krótszego niż teraz, bo wynoszącego 1 miesiąc, w żaden sposób nie jest zależny od postawy i podejmowanych działań uprawnionego wierzyciela, z wyjątkiem zabezpieczeń orzeczonych na podstawie art. 747 pkt 1 i 6 k.p.c. Złożenie przez wierzyciela zarówno wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, jak i wniosku o wszczęcie egzekucji nie przerywało biegu 2-miesięcznego terminu, w czasie którego trudno jest np. skutecznie przeprowadzić złożoną i długotrwałą procedurę egzekucji z nieruchomości. W efekcie nie było prawnej możliwości zapobieżenia wygaśnięciu takich rodzajów zabezpieczeń, jak hipoteka przymusowa, hipoteka morska czy też ustanowienie zakazu zbywania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Sugerując się wypowiedzią Trybunału Konstytucyjnego odnośnie do możliwych kierunków wykonania wyroku z dnia 25 października 2016 r. ujętych w taki sposób, aby przy zachowaniu praw wierzyciela nie dokładać nowych ograniczeń dla dłużnika, wnioskodawca, którym jest Senat Rzeczypospolitej Polskiej, zaproponował nowelizację art. 754¹ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, zgodnie z którą zabezpieczenie udzielone według przepisów tytułu II nie upadnie po upływie wskazanego terminu, jeżeli uprawniony wniesie w tym terminie o dokonanie czynności egzekucyjnych.

Ponadto w nowelizacji zaproponowano wprowadzenie analogicznej konstrukcji w ustawie z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji poprzez dodanie § 8 w art. 154. Wnioskodawca proponuje również dodanie w ustawie o księgach wieczystych i hipotece art. 111² przyznającego wierzycielowi prawo do zgłoszenia żądania o przekształcenie hipoteki przymusowej ustanowionej na podstawie art. 110 pkt 1 tejże ustawy w hipotekę, która zabezpiecza wierzytelność stwierdzoną już tytułem wykonawczym. Przyznane uprawnienie byłoby ograniczone 2-miesięcznym terminem, licznym – tak jak w przypadku treści przepisu art. 754¹ § 1 k.p.c. – od dnia uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu, albo od dnia uprawomocnienia się postanowienia o odrzuceniu apelacji lub innego środka zaskarżenia wniesionego przez dłużnika od orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni pozytywnie odnosi się do projektu (*Dzwonek*) ustawy jako całości i wnosi o jego skierowanie do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Łukasz Piebiak. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Króciutko, tylko informacyjnie. Stanowisko rządu formalnie nie zostało przyjęte, ale jest ono oczywiście również pozytywne. Bardzo się cieszę i w imieniu rządu bardzo dziękuję Senatowi za tę cenną inicjatywę, i dziękuję przedstawicielom wszystkich klubów poselskich za poparcie dla tej inicjatywy senackiej. Nie będę powtarzał tych wszystkich rzeczy, które zostały tu powiedziane, a które zdecydowanie przemawiają za tym, ażeby jak najszybciej uchwalić tę propozycję legislacyjną Senatu, po to ażeby chronić uzasadnione interesy wierzących. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece, zawarty w druku nr 2064, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Ogłaszam przerwę do godz. 16.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 23
do godz. 16 min 02)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie (druk nr 2060).

Proszę przedstawicielkę Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią Barbarę Nowacką o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu obywatelskiego Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Ratujmy kobiety” mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie obywatelski projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie.

Jesteśmy tutaj ponownie. Mówię „jesteśmy”, gdyż reprezentuję także miliony obywaterek i obywateli, którzy opowiadają się za naszym projektem. To blisko 42% Polek i Polaków. Jestem tu jako reprezentantka wielu osób, głosu suwerena, na którego tak chętnie się państwo powołujecie. I tego naszego głosu nie wolno wam, panie posłanki i panowie posłowie, zlekceważyć. Raz zlekceważyliście i jesień 2016 r. pokazała, na ile zdeterminowane są kobiety, na ile zdeterminowane są Polki, by walczyć o swoje prawa i swoją godność. Mówię tu o czarnych protestach.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, która nadal jest obowiązującym prawem, w art. 1 mówi: Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, o które wszyscy i wszystkie powinniśmy dbać i się troszczyć. Troszczyć się po to, by Polska była dla nas wszystkich państwem, w którym jesteśmy równo traktowani, nikt nie jest dyskryminowany z jakiegokolwiek przyczyny, w tym ze względu na płeć, a konstytucyjna zasada sprawiedliwości społecznej zawarta w art. 2 realizowana jest w pełni wobec każdej i każdego z nas.

Przyszliśmy tutaj po raz drugi w ciągu niespełna 2 lat. Stało się tak dlatego, że problem wymagający pilnego rozwiązania, z którym przed wami stajemy, nie tylko nie został przez Wysoką Izbę rozwiązany, ale wręcz przeciwnie, nasz obywatelski projekt ustawy z 2016 r. został odrzucony w pierwszym czytaniu głosami PiS, głosami klubu Kukiz'15. Odrzucając go w taki sposób, okazaliście, niestety nieliczni dzisiaj na sali panie posłanki i panowie posłowie prawicy, lekceważenie dla dążeń tysięcy obywaterek i obywateli. Pokazaliście, że nie interesuje was dobro wszystkich obywaterek i obywateli, a prawo chcecie tworzyć jedynie pod dyktando kleru.

Zmieniły się też od tego czasu okoliczności. W 2016 r. tu, na tej sali, część z was chciała karać kobiety więzieniem za poronienie i za aborcję. Dziś dla odmiany wielu i wiele z was głośno wyraża poparcie dla projektu narażającego, zmuszającego kobiety do urodzenia istot niezdolnych do samodzielnego życia, narażając i to dziecko, i kobietę na niewyobrażalne, nieludzkie cierpienie. Projekt wsparty przez hierarchów Kościoła, przez episkopat, fundamentalistów i polityków oczekujących poparcia tych pierwszych w zamian za odebranie godności kobietom. To nie jest przypadek, że debata odbywa się właśnie dzisiaj. Jakoś musicie państwo spłacić dług wobec pana Rydzyka, jaki zaciągnęliście, odwołując mu pana Szyszko i pana Macierewicza z rządu. I zapłacicie tak, jak umiecie jedynie: godnością i prawami kobiet.

Macie też drugi plan, plan absolutnie haniebnym, bo składacie manipulacyjny wniosek podpisany przez grupę posłów prawicy i czekacie na rozpatrzenie go w zdewastowanym i zawłaszczonym przez was Trybunale Konstytucyjnym.

Od jesieni 2016 r. w sposób drastyczny ograniczono dostęp do antykoncepcji awaryjnej. Dzisiaj jest wyłącznie na receptę. W szkołach na lekcjach, na

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy
Ustawodawczej Barbara Nowacka**

przedmiotach takich jak wychowanie do życia w rodzinie czy nawet biologia przekazuje się coraz więcej kłamstw, mitów i niedomówień, a coraz mniej rzetelnej i współczesnej wiedzy. Brak uregulowań dotyczących klauzuli sumienia powoduje próby rozciągania jej na całe podmioty systemu ochrony zdrowia, w tym na apteki, ale także na usługową działalność pozamedyczną. I choć to absolutnie niezgodne z prawem, były już na szczęście minister Radziwiłł milczał, a minister Ziobro przychylnym okiem patrzył na odmowę świadczenia usług osobom nieheteronormatywnym. Dlaczego w ogóle taka odmowa zaistniała? Otóż dlatego, że brak jest u nas edukacji, w tym edukacji równościowej, a przyzwolenie na dyskryminację płynie ze strony rządzących.

Tworząc ponownie komitet „Ratujmy kobiety 2017” i przedstawiając kolejny obywatelski projekt ustawy, udowadniamy naszą determinację, naszą determinację dla przeprowadzenia nareszcie oczekiwanej od ćwierćwiecza zmiany. Za tę determinację, za to uparte dążenie do celu, za kreatywność i zdecydowanie chciałabym podziękować osobom, które nasz projekt wsparły swoim podpisem, a także obecnym ze mną na sali osobom, które pod tym projektem zbierały podpisy wbrew przeciwnościom, wbrew atakom i obelgom, które na nich spadały. Mieli w sobie siłę i determinację, by pokazać, że są świadomymi i odpowiedzialnymi obywatelkami i obywatelami Rzeczypospolitej. Bardzo dziękuję wszystkim zaangażowanym w projekt. *(Oklaski)* Wierzę, że tym razem Wysoka Izba zechce podjąć pracę nad naszym przedłożeniem.

Wysoki Sejmie! My, obywatele i obywatelki, wiemy, że naszą powinnością nie jest jedynie bierne przyjmowanie tego, co mają nam do zaproponowania rządzący i parlamentarna większość. Naszym obowiązkiem jest też dbałość, by Polska była praworządnym państwem, w którym prawa człowieka, wszystkie, łącznie z prawami reprodukcyjnymi, były realizowane wobec wszystkich bez żadnych wyjątków. Dlatego protestujemy przeciwko temu, co wydarzyło się w 1993 r., kiedy to, wprowadzając ustawę o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego oraz warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, drastycznie ograniczono Polkom wolność do decydowania o własnym zdrowiu i życiu. Protestujemy przeciwko złu, które to prawo powoduje, budując współczesne piekło kobiet. Nie chcemy się na to już dłużej godzić.

Obowiązująca od 25 lat ustawa o planowaniu rodziny ma charakter absolutnie fikcyjny i zaprzecza światopoglądowej neutralności państwa. W Polsce nie ma edukacji seksualnej, w Polsce nie ma swobodnego dostępu do antykoncepcji oraz informacji i badań prenatalnych. Ograniczony jest nawet dostęp do tej legalnej aborcji, a kobiety nie otrzymują ani odpowiedniej opieki medycznej, ani socjalnej i prawnej.

Coroczne sprawozdania z wykonania ustawy przemilczają negatywne skutki jej funkcjonowania, takie jak chociażby wpływ penalizacji czynów związanych z aborcją na faktyczny brak możliwości przerywania ciąży, nie wspominają o podziemiu aborcyjnym oraz o czarnym rynku środków służących poronieniu. Nie wspominają o turystyce aborcyjnej. Sprawozdania milczą też o wyrokach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach polskich, które to wyroki nakazują polskiemu rządowi wypłatę wysokich rekompensat z budżetu państwa. To są, proszę państwa, nasze wspólne pieniądze, które płacimy, dlatego że nie wykonujecie przepisów obowiązującego prawa. Ta obecnie obowiązująca ustawa, zwana cynicznie kompromisem, a w rzeczywistości będąca jedną z najbardziej restrykcyjnych legislacji w tym obszarze Europy, bo nie była wypracowana w wyniku żadnego kompromisu, ale w wyniku negocjacji konserwatystów z klerem bez wsłuchania się w głos osób bezpośrednio zainteresowanych, czyli kobiet i lekarzy, zwyczajnie się nie sprawdza. To nie działa.

Pozwólcie państwo, że pokrótce przypomnę. Aborcja w Polsce dozwolona jest w trzech przypadkach: zdrowie i życie kobiety, wynik czynu zabronionego oraz wskazanie embriopatologiczne. Jest świadczeniem gwarantowanym. Tymczasem wiele zakontraktowanych placówek, w tym przez NFZ, odmawia świadczenia tych usług. W 2016 r. legalne przerywanie ciąży przeprowadzono w 47 jednostkach, co stanowi ok. 10% wszystkich podmiotów leczniczych zakontraktowanych m.in. do udzielania takich świadczeń. To pokazuje, że w Polsce mamy całe regiony pozbawione dostępu do legalnej aborcji. Mamy zatem w Polsce całe województwa odmawiające obywatelkom realizacji ich praw. To jest powód do dumy? Powód do dumy w państwie prawa? Praworządność naprawdę ma nie obowiązywać?

Przyczyną tej faktycznej niedostępności jest nie tylko bezprawne obejmowanie klauzulą sumienia całych jednostek, całych szpitali czy województw. Z monitoringu procedur dostępu do legalnej aborcji w polskich szpitalach wynika, że poszczególni lekarze i lekarki pracujący w zakontraktowanych placówkach sięgają po różne metody, żeby nie wykonywać aborcji w przypadkach przewidzianych ustawą. Przedłużają procedury, zlecają dodatkowe badania, niepotrzebne, pozaustawowe zupełnie, dodają kolejne wymagania, żeby wreszcie oświadczyć, że na aborcję jest za późno albo że po prostu ten lekarz i tak jej nie wykonuje. Ponadto Rada Ministrów co roku, proszę państwa, łamie ustawę, nie składając sprawozdania w przewidzianym terminie. Ostatnie dostępne sprawozdanie dotyczy roku 2014 i było sporządzone w czasie rządów PO-PSL. Od tego czasu państwo sami łamiecie prawo, ale właściwie zaczynamy się przyzwyczajać. Tymczasem według badań dotyczących podziemia aborcyjnego i turystyki aborcyjnej Polki rocznie wykonują pomiędzy 80 tys. a 120 tys. zabiegów rocznie. Ciężę przerywała co czwarta Polka, często nielegalnie, często z narażeniem zdrowia lub

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka

życia. To naprawdę nie jest powód do dumy. To hańba również dla tej Izby.

W debacie wokół ustawy aborcyjnej umyka też fundamentalna sprawa: prawo kobiety do godności. Mówimy wszak nie tylko o prawach reprodukcyjnych, jajeczkach, zarodkach, ale przede wszystkim o kobietach, obywatelkach Rzeczypospolitej Polskiej, o naszym również suwerenie, o ich, o naszej godności, wolności i prawach. Kobietom przysługuje bowiem konstytucyjna ochrona zdrowia – art. 68, ochrona życia prywatnego i rodzinnego oraz prawo do decydowania o swoim życiu osobistym – art. 47, jak też wolność sumienia i religii – art. 53. Ciało i życie kobiety należy do niej samej. Nikt nie może ani za nią decydować, ani zmuszać jej do heroizmu. Sondaże opinii publicznej pokazują zresztą rosnące poparcie dla projektu złagodzenia obecnie obowiązującego prawa. Dziś 42% jest po naszej stronie. Zdecydowana mniejszość jest innego zdania. 9% za zaostrzeniem, a 8% za całkowitym zakazem. To kogo wy, państwo, reprezentujecie: ponad 80%, które jest przeciwne restrykcjom, czy fundamentalistyczny margines? Warto odpowiedzieć sobie na to pytanie, bo doskonale wiecie, że wśród tych 80% są też wyborcy prawicy, wyborcy partii Kukiz'15, wyborcy PSL-u, wyborcy Prawa i Sprawiedliwości. Co więcej, za złagodzeniem prawa do przerywania ciąży opowiadają się częściej osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym niż wyższym, a także ludzie w małych i średnich miastach. Ten wynik tłumaczyć może fakt, że osoby mniej zamożne, a wykształcenie, jak państwo może wiecie, koreluje z zarobkami, z małych miejscowości boleśnie odczuwają skutki zakazu aborcji. Zamożniejszych mieszkających w wielkich miastach stać na kosztowne migracje aborcyjne i na usługi miejscowego podziemia aborcyjnego. Ci biedni, te biedne przez was skazane są na narażenie zdrowia i życia.

Wysoka Izbo! Polskie kobiety, tak jak i wielu polskich mężczyzn, po prostu mają dość życia w strachu, zakłamaniu, hipokryzji, które spychają kobiety, żony, córki, siostry na pozycję wiecznie podejranych potencjalnych przestępczyń i obywaterek drugiej kategorii.

Wysoka Izbo! Nie ma przesady w stwierdzeniu, że ktoś, komu wolno realizować dążenia we wszystkich dziedzinach życia, sięgać po stanowiska, po urzędy, nawet te najwyższe, a komu jednocześnie prawo zakazuje decydowania o najbardziej intymnej i moim zdaniem najistotniejszej kwestii życia osobistego, czyli czy, kiedy i ile urodzić dzieci, nie jest człowiekiem wolnym. Takim kimś, człowiekiem wolnym w dzisiejszej Polsce nie jest żadna Polka. To jest haniebne i to naprawdę budzi nasz gniew. Uwierzyć, przerażające jest życie, któremu towarzyszy strach i poczucie odebranej godności. Większość osób zasiadających w parlamencie to mężczyźni. Panowie posłowie, do was kieruję te słowa. Jest tak w rzeczywi-

stości, a nie w wyobrażeniach. Taki jest w rzeczywistości, a nie w waszych wyobrażeniach, los waszych żon, córek i siostr.

Przede wszystkim czujemy strach i gniew, bo czy można odczuwać cokolwiek innego, kiedy słyszymy słowa na szczęście już byłego ministra zdrowia, lekarza, który z przyczyn ideologicznych odmawia pomocy zgwałconym kobietom, deklarując, że w żadnym przypadku nie wypisze recepty na legalny w Polsce preparat zapobiegający zająciu w ciąży, odwołując się w dodatku cynicznie do przykładu własnej rodziny. Były minister Radziwiłł mówił: Mam cztery córki i więcej wnuczek i w każdym przypadku, oświadczam uroczyście, gdyby doszło do strasznego nieszczęścia, jakim jest gwałt, to z całą pewnością otoczyłbym miłością to dziecko i swojego wnuka. Mam prawo do tego, żeby trzymać się swojego sumienia. Czymże innym jest to stwierdzenie, jak nie ignorowaniem uczuć, woli, życzenia, pragnień własnych córek i wnuczek? Nie zapyta ich o zdanie, to on będzie decydował o ich życiu.

A co myślały Polki, słysząc słowa posła Jarosława Kaczyńskiego, prezesa rządzącej partii, który wtórował ministrowi: Będziemy dążyli do tego, by nawet przypadki ciąży bardzo trudnych, kiedy dziecko jest skazane na śmierć, mocno zdeformowane, kończyły się jednak porodem, by to dziecko mogło być ochrzczone, pochowane, miało imię. My usłyszałyśmy fundamentalistyczny, okrutny nakaz: rodzić, kiedy ciąża jest efektem zbrodni. Rodzić dla śmierci i cierpienia. My, obywatelki i obywatele, nie godzimy się z taką postawą. Nie chcemy takich ministrów, takich lekarzy, takiej Polski i takiego prawa, które pozwala na tak bezmierne okrucieństwo. *(Oklaski)*

Panowie Posłowie! Macierzyństwo to kobiece szczęście i przywilej, ale nie można, nie powinno nigdy, w żadnych okolicznościach, dla żadnej kobiety być przymusem, bo wtedy staje się nieszczęściem. Nie waham się z tego miejsca powiedzieć: Tolerując istniejący stan rzeczy, a nawet dążąc do jego zaostrzenia i wprowadzenia restrykcyjnego prawa, dyskryminującego kobiety, bierzecie na swoje sumienia krew, łzy, złamane życie wielu Polek, także waszych, powtarzam, żon, córek i siostr, waszych współobywaterek. Do poświęcenia i miłości nikogo nie można zmusić. Zakaz jest wyłącznie przyczyną ludzkich tragedii, rozpadu rodzin, ucieczki młodych kobiet z Polski do krajów, gdzie prawo respektuje wolność i godność i pozwala im być po prostu ludźmi. Tylko wolny wybór, decydowanie w kwestii, czy, kiedy i ile chcą mieć dzieci, w jednakowo doskonałym stopniu chroni wszystkie kobiety. Gwarantując prawną wolność wyboru, okazujemy szacunek, czynimy w pełni wolnymi kobiety, które nigdy, w żadnej sytuacji, pod żadnym warunkiem nie zdecydują się na przerwanie ciąży, ale także i te, dla których aborcja jest jedną z opcji.

Wysoka Izba, przyjmując nasz projekt, daje szansę, by znowu tak się stało, by Polki mogły być wolne w swoich wyborach. My, komitet „Ratujmy kobiety”,

**Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy
Ustawodawczej Barbara Nowacka**

wsparty przez miliony Polek i Polaków, wierzymy, że jednak tak się stanie.

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Chciałabym tutaj przytoczyć tysiące relacji kobiet i dziewczyn skrzywdzonych, sponiewieranych, zaszczytów, okaleczonych, bo prawo, które obowiązuje, prowadzi także, i państwo doskonale o tym wiecie, do tego, że jeżeli kobieta nie może legalnie zająć w ciąży, nie może legalnie usunąć ciąży, nie może legalnie przerwać ciąży niechcianej lub patologicznej, szuka wyjścia poza prawem. Polska, przecież państwo doskonale o tym wiecie, jest państwem rozwiniętego podziemia aborcyjnego i aborcyjnej turystyki. Kobiety i dziewczęta przerywają ciążę, np. używając niesprawdzonych preparatów i korzystając z pomocy lekarzy poza granicami Polski. To często zagraża ich życiu, to często zagraża ich zdrowiu, a jakość tych usług i procedur warunkuje jedna rzecz: grubość portfela. Te biedne narażają życie i zdrowie albo porzucają urodzone dzieci w tajemnicy na polu, w beczce, w ogrodzie, pod płotem, w najlepszym i najrzadszym przypadku w oknie życia. Te bogate mają do dyspozycji lepsze, eleganckie kliniki i dobrą opiekę lekarską.

Rozkazuje kobietom: urodź i oddaj do adopcji. Czy nie zdajecie sobie sprawy, czy nie umiecie tego pojąć, że mówiąc to, traktujecie żywe, czujące, kochające, myślące ludzkie istoty, jakimi są kobiety, jak żywe inkubatory, jak przedmiot, jak maszynę do rodzenia? A dzieci? Jaki los im gotujecie? Przedmiotu do oddania?

(Poseł Piotr Kaleta: Życie. Ratujemy im życie.)

Jakiego uczycie szacunku dla dziecka, mówiąc: urodź i oddaj? To poniża wszystkie dzieci. Pokazuje, że dla was są prawie jak rzecz. Oddać dziecko? Naprawdę? Jak szafę? Jak stół?

(Głos z sali: A zabić dziecko?)

Wysoka Izbo! Kolejny dramatyczny skutek waszej hipokryzji pokazują...

(Poseł Piotr Kaleta: Pani Basiu...)

...dane dotyczące ciąż dzieci, dziewcząt, które przez obowiązujące prawo i brak edukacji seksualnej zmuszane są do urodzenia dziecka. Obowiązująca ustawa, a jeszcze bardziej zideologizowana praktyka jej stosowania, powoduje, że młodzi najmniej wiedzą o samych sobie, a czy tego chcemy czy nie, zseksualizowana rzeczywistość podsuwa im złe rozwiązania. Brak w szkołach rzetelnej edukacji seksualnej i przyjaznych dla młodzieży punktów poradnictwa z zakresu edukacji seksualnej skutkuje nieplanowanymi ciążami i zakażeniami chorobami przenoszonymi drogą płciową.

Rośnie liczba urodzeń przez nastolatki. Dla młodych dziewcząt nieplanowane, zbyt wczesne ciążę są prawdziwym dramatem, częstym powodem prób samobójczych i zawsze zagrożeniem zdrowia psychicznego i fizycznego. Dostępne statystyki pokazują, że w latach 2013–2015 dzieci poniżej 15. roku życia uro-

dziły łącznie 1213 dzieci. Powtarzam: dziewczynki miały nieskończone 15 lat. A ciąża u nastolatki trwa tyle samo, co u dorosłej kobiety, 9 miesięcy. A to są wyłącznie urodzenia żywe, które są objęte statystyką, i tylko urodzenia przez te najmłodsze.

Jaką przyszłość ma dwunastolatka, która dopiero w czasie porodu dowiaduje się, że jest w ciąży? Był taki przypadek w Kielcach i to nie jest jeden, odosobniony przypadek. Lekarze mówili mediom, że dziewczynka i jej dziecko z trudem przeżyli poród. Trzeba było zastosować cesarskie cięcie, gdyż u dziewczynki wystąpiła niewspółmierność porodowa, czyli miednica dziewczynki okazała się niedojrzała do tego, by dziecko mogło się urodzić, by dziecko mogło urodzić dziecko.

(Głos z sali: Ciekawe, czy zabieg przerywania ciąży by przeżyła.)

O dziewczynce, która trafiła na salę porodową i nie wiedziała, co się z nią dzieje, nie wiedziała, jak się zachować, lekarze mówili, że nie umiała współpracować z anestezjologiem.

(Głos z sali: Gdzie były feministki?)

Ginekolog położnik bezradnie komentował: Tak młode pacjentki są kompletnie niedojrzałe, trudno w trakcie porodu namówić je do najprostszej współpracy, nawet przy robieniu zastrzyku czy podczas podawania im znieczulenia. Dwunastolatka.

Albo przypadek 14-letniej Agnieszki z zachodniopomorskiego, która swoje niechciane dziecko urodziła w szatni podczas lekcji WF-u. O ciąży bała się powiedzieć nawet koleżankom. Bała się, wstydziła, nie oczekiwała nikąd pomocy, bo i skąd mogła wiedzieć, że może tej pomocy oczekiwać. Nie było odpowiedniego wychowania seksualnego, nie było wiedzy, nie było edukacji, nie było wsparcia.

Czy słyszycie te dramaty? Czy słyszycie te dramaty, panie posłanki i panowie posłowie? Wy, którzy odpowiadacie za brak nowoczesnej, opartej na wiedzy, nie mitologii i wyobrażeniach albo religijnych przekonaniach, edukacji szkolnej naszych dzieci, odpowiadacie za ich brak umiejętności szukania pomocy, gdy dzieje się im krzywda i stają się ofiarą napaści seksualnej. Tak, to wy za to odpowiadacie.

Wszystkie badania pokazują, że sprawcami przemocy seksualnej na najmłodszych dzieciach są prawie zawsze dorośli z ich najbliższego otoczenia. W przypadku dzieci starszych, czyli dzieci w wieku szkolnym, są to osoby nie tylko z najbliższego otoczenia, ale również osoby będące dla dzieci autorytetem: księża, nauczyciele, wychowawcy kolonijni, trenerzy. Ci, którzy powinni się dziećmi opiekować, krzywdzą je i krzywdzą je często bezkarnie, bo kto uwierzy dziecku, zwłaszcza że wiele krzywdzonych dzieci nie ma świadomości, że to, co je spotyka, to krzywda oraz bezprawne nadużycie ich prawa do godności. Przemoc seksualna wobec dzieci rodzi się ze złej woli i bezmyślności dorosłych, ale też z waszej, politycy i polityczki, ideologicznej niechęci do przyznania, że życie często odbiega od obrazka, o którym można sobie posłuchać na niedzielnej kazaniu w kościele.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka

Co roku kilkanaście tysięcy niepełnoletnich dziewcząt rodzi dzieci. O ile więcej dokonuje aborcji w podziemiu, w strachu, poniżonych w ten sposób wchodzi w dorosłość? Ich liczba zapewne wzrośnie, bo były minister zdrowia w międzyczasie odebrał im ostatnią deskę ratunku, czyli antykoncepcję awaryjną. Mówicie, że nie odebrał, tylko wzmocnił opiekę, bo po receptę trzeba zgłosić się do lekarza. Oszukujecie siebie i próbujecie oszukać nas. Przecież dobrze wiecie, że niepełnoletnia dziewczynka musi pójść do lekarza z osobą dorosłą – rodzicem lub opiekunem prawnym. Pójdzie? No nie pójdzie, bo będzie się wstydziła. Wy o tym wiecie, tylko udajecie nieświadomych. Doskonale o tym wiecie.

Prawo do rzetelnej i właściwej ochrony jest prawem naszych dzieci, także chłopców. Oni też muszą wiedzieć, dostać tę rzetelną wiedzę, by dowiedzieć się, jak żyć, nie krzywdzić dziewcząt i siebie. Od tego, czy im tę wiedzę przekazemy, zależy, czy młodzi Polacy zbudują w sobie wzorzec mężczyzny, który umie być partnerem i wsparciem, czy życiowe wzorce podpowiadać im będzie pełna przemocy internetowa pornoedukacja.

Ja opowiadałam się za rzetelną edukacją w szkole. Liczę, że też się opamiętacie. Odważcie się nareszcie przyznać młodzieży prawo do edukacji seksualnej dostosowanej do ich wieku i możliwości percepcji. Wyrzucmy kłamstwo i hipokryzję ze szkół. Młodzież, która otrzymała rzetelną edukację seksualną, jest o 50% mniej narażona na niepożądaną ciążę w porównaniu z młodzieżą, która otrzymała edukację seksualną nastawioną na abstynencję.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Badania przeprowadzone przez Instytut Badań Edukacyjnych na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej pokazały, że 87% młodzieży i 88% rodziców uważa, że zajęcia dotyczące rozwoju psychoseksualnego i seksualności człowieka powinny odbywać się, proszę państwa, w szkole. 88%.

(Głos z sali: Odbывая się.)

Brak edukacji seksualnej grozi nie tylko niepożądaną ciążą, ale też poważnie zwiększa ryzyko zachorowania na choroby przenoszone drogą płciową. Wzrost tych liczb potwierdzają np. dane Państwowego Zakładu Higieny. Polska jest w Unii Europejskiej krajem o najwyższym odsetku osób nieświadomych bycia zakażonymi wirusem HIV. Szacuje się, że ponad 50% Polaków i Polek nie wie, że HIV ich dotyczy. Ani w szkole, ani w domu nikt nie mówi młodzieży, że jest to problem, który może dotyczyć każdej osoby aktywnej seksualnie...

(Głos z sali: Nieprawda.)

...przy czym nie czuje ona potrzeby wykonania testów profilaktycznych bądź ochrony mechanicznej przed infekcjami. Chlamydia, rzeżączka, kiła, w tym kiła wrodzona, stanowią coraz bardziej realne wyzwanie dla zdrowia publicznego. Pamiętajcie, że brak

edukacji, zakaz antykoncepcji i przymus rodzenia to wasza, panie posłanki i panowie posłowie, wina. Po-traficie z tym żyć?

Wysoka Izbo! Środowiska prawicowe, które bez przerwy atakują nasz projekt, powołują się często na cywilizację życia, która jakoby miała dawać odpór zachodniej cywilizacji śmierci. Absolutnie nie wiem, czym jest cywilizacja śmierci, natomiast wiem, że to, co proponujecie, trudno nazwać cywilizacją życia. Stan prawny, którego bronicie, a w którym skazujecie kobiety i ich rodziny na cierpienia, śmierć, traumy wynikające z rodzenia dzieci skazanych na śmierć, wstyd, hipokryzję, łamanie prawa i nieufność wobec państwa, to jest piekło. Wiem też, że nie jestem odosobniona w tym zdumieniu olbrzymim pomieszaniem pojęć. Postulowana przez prawicę obrona życia od momentu poczęcia, czyli powstania niezindywidualizowanego bytu komórek, dokonuje się kosztem nas, wszystkich kobiet, nas, rodzin, nas, obywateli i obywateli Rzeczypospolitej, którzy tracą szacunek dla własnego państwa sankcjonującego hipokryzję, podziemie aborcyjne, a tym samym łamiącego zasady demokracji, w myśl której większość nie może łamać praw mniejszości.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie powstał w oparciu o zgłaszane od lat postulaty organizacji pozarządowych działających na rzecz praw kobiet. Prawa reprodukcyjne rozumiane jako prawo do ochrony zdrowia reprodukcyjnego i samostanowienia w sprawach prokreacji należą do kanonu praw podstawowych człowieka i chroni je także Konstytucja RP. Jesteśmy świadome podejmowanych starań o uznanie nawet istniejących przesłanek do usunięcia ciąży za niekonstytucyjne, a tym samym przygotowujemy się na wasz atak na naszą ustawę jako niezgodną z obowiązującą Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Jednakże jako obywatelki i obywatele nie zgadzamy się z tą opinią. Co więcej, uważamy, że właśnie nasza ustawa stanowi realizację szeregu postanowień konstytucyjnych niedostatecznie gwarantowanych w odniesieniu do kobiet przez ustawodawstwo zwykłe, w szczególności kiedy ustawa zasadnicza nakazuje poszanowanie prawa do godności – art. 30, gwarantuje każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego oraz do decydowania o swoim życiu osobistym – art. 47, prawo do ochrony zdrowia – art. 68, oraz ochronę macierzyństwa i rodzicielstwa – art. 18.

Nasz projekt jest także, w aspekcie zagwarantowania wszystkim kobietom w jednakowym stopniu wolnego wyboru, realizacją art. 32 konstytucji, który stanowi, że wszyscy są równi wobec prawa, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władzę publiczną. Bo czymże innym jest ustawowy zakaz aborcji, jak nie pogwałceniem konstytucyjnego prawa do równego traktowania wszystkich kobiet, również tych, które uważają...

(Głos z sali: Wszyscy, dzieci poczęte też.)

...że prawny status dziecka otrzymuje płód dopiero po urodzeniu.

**Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy
Ustawodawczej Barbara Nowacka**

Premier Mateusz Morawiecki w czasie swojego exposé niespełna miesiąc temu powiedział: Kolejne pole naszych działań to zero tolerancji dla przemocy i równość szans dla kobiet. Państwo jest naprawdę silne, jeśli jest w stanie ochronić swoich słabszych. Dlatego stanowczo mówię: nie ma zgody polskiego rządu na przemoc ani jakiegokolwiek przyzwolenia na przemoc. Apelujemy zatem, by premier i rząd również poparli projekt, który tę walkę z przemocą wobec kobiet w obszarze seksualności, praw reprodukcyjnych...

(*Głos z sali: Przemoc wobec dzieci.*)

...a przede wszystkim godności wsparł.

Wysoki Sejmie! Treść projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie jest wszystkim państwu, mam nadzieję, dobrze znana. Dlatego jednak skupię się na kilku najbardziej istotnych przepisach. Przede wszystkim, co odzwierciedla nasze myślenie o relacji państwo – prawo – człowiek, nasz projekt podporządkowany jest zawartym w art. 3.1. i 3.2. zasadom: każdy ma prawo do samostanowienia w dziedzinie rozrodczości w warunkach umożliwiających świadome decydowanie o rodzicielstwie oraz każdy ma prawo do informacji, edukacji, poradnictwa i środków umożliwiających korzystanie z prawa do świadomego rodzicielstwa.

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie rozwiązuje po latach hipokryzji i łamania praw człowieka wobec kobiet palący problem dopuszczalności przerywania ciąży. Będzie to możliwe, jeżeli kobieta nie chce kontynuować ciąży, do 12 tygodnia jej trwania. Co do ciąży bardziej zaawansowanej to projekt zezwala na jej przerwanie na tych samych warunkach jak obecnie obowiązująca ustawa. Tu chciałabym zaapelować o skończenie z bezwstydnym kłamstwem, którego przywołania też się spodziewamy dzisiaj, szeroko kolportowanym w opinii publicznej, jakoby w zdecydowanej większości przypadków legalnych terminacji ciąży z powodu uszkodzenia płodu ich przyczynę stanowił tzw. zespół Downa. Dane przekazane Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny przez resort zdrowia pokazują, że wśród 1042 aborcji wykonanych z powodu wad wykrytych u płodu aborcje ze względu na zespół Downa stanowiły około 21%. Te 21% nie stanowi, proszę państwa, ani większości, ani zdecydowanej większości. Natomiast większość zabiegów nastąpiła wskutek stwierdzenia wad somatycznych jednego lub wielu organów, jak również wad układu krążenia, mięśniowo-szkieletowego i moczowego, bezmózgowia, rozszczepu kręgosłupa i wielu innych dramatycznych przypadków. Stańcie w prawdzie, nie powtarzajcie już dzisiaj tych kłamstw.

Państwo szanujące prawa człowieka w takiej sytuacji powinno wspierać decyzję kobiety, każdą decyzję, jaką kobieta podejmie, a nie prześladować, nie tropić, nie ścigać obywatelki. Bo prześladowaniem

kobiet trzeba nazwać zarówno dzisiejsze ograniczenie dostępu do badań prenatalnych, jak i kolejne próby zakazu dokonywania legalnej aborcji ze względów embriopatologicznych. Nikt nie daje wam prawa zmuszać ludzi do heroizmu lub wymagać od nich cierpienia ponad ich siły. Tego prawa nikt wam nie dał.

Wysoki Sejmie! Aby zasada samostanowienia mogła być rzeczywiście realizowana w odniesieniu do każdej obywatelki i każdego obywatela, niezbędna jest przede wszystkim wiedza i zrozumienie, a więc powszechna i łatwo dostępna edukacja seksualna. Uważamy, że powinny nią zostać objęte wszystkie dzieci i młodzież uczące się w szkołach publicznych. To jest obowiązek państwa, którego zbyt długo już Polska nie wykonywała. W naszym projekcie tej kwestii dotyczy art. 6.1. Wprowadza się do programów nauczania szkolnego dla klas 0–III przedmiot: przygotowanie do życia w rodzinie i społeczeństwie, w wymiarze nie mniejszym niż 1 godzina tygodniowo oraz wprowadza się do programu nauczania szkolnego od klasy IV szkoły podstawowej aż do końca edukacji przedmiot: wiedza o seksualności człowieka, w wymiarze nie mniejszym niż 1 godzina lekcyjna tygodniowo. Przedmioty, o których mowa, dostosowane są do wieku, etapu rozwoju psychoseksualnego, zdolności poznawczych oraz potrzeb uczniów i uczennic.

Podział na dwa bloki został wprowadzony ze względu na to, że naszym zdaniem dzieci najmłodsze powinny otrzymać w ramach zaproponowanego przygotowania do życia w rodzinie i społeczeństwie podstawy wiedzy o prawidłowych relacjach społecznych, wiedzy wolnej od stereotypów, uprzedzeń, wiedzy o równości płci i właściwych, opartych na partnerstwie, bez przemocy relacjach pomiędzy kobietami i mężczyznami w rodzinie i społeczeństwie. To jest kluczowe, jeśli chcemy się rozprawić nareszcie z krzywdą, z przemocą, z poniżaniem. Wiedza ta jest naszym zdaniem niezbędna, bo tylko wiedza może uchronić dzieci przed dramatem przemocy seksualnej i przemocy domowej. Apelujemy, by skończyć nareszcie z zakłamaniem i uznać, że seks był, jest i, proszę państwa, będzie obecny w życiu polskich nastolatków. Pomóżmy im dorastać i dojrzewać świadomie i bezpiecznie. Tylko wiedza pozwoli młodzieży podejmować mądre, świadome decyzje, chronić zarówno przed nadużyciami seksualnymi, jak i chorobami przenoszonymi drogą płciową, a przede wszystkim budować relacje intymne oparte na szacunku i godności. Tylko rzetelna edukacja seksualna pomoże ograniczyć dramaty związane z niechcianymi ciążami nastolatek.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Polki i Polacy, jak wszyscy ludzie, chcą być szczęśliwi, kochać, mieć wspaniałe rodziny, wychowywać w nich dzieci. By ich w tym wspierać, nie potrzeba ani nakazów, ani zakazów, ani naiwnej, ośmieszającej powagę sprawy króliczej propagandy byłego ministra zdrowia. Niezbędna jest za to pomoc państwa poprzez profesjonalnie świadczące usługi placówki w zakresie planowania rodziny i szeroko dostępną antykoncepcję, w tym an-

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka

tykoncepcję awaryjną. Zawstydzające w XXI w. zaniedbania ze strony państwa rozwiązują przepisy zawarte przez nas w art. 4 i 7.

Wysoka Izbo! Prezentując nasz projekt, pragnę zwrócić uwagę na jeszcze dwa zawarte w nim rozwiązania. Oba znalazły się tutaj ze względu na naszym zdaniem absolutnie konieczne zwiększenie ochrony praw kobiet i dzieci. Proponujemy w nich zmianę rozwiązań w zakresie tzw. klauzuli sumienia z takiej, której, tak jak dzisiaj, najwyższym i jedynym celem jest ochrona sumienia lekarza, na taką, która szanuje prawa lekarzy, ale za najwyższe dobro uznaje bezpieczeństwo i prawa kobiet, bezpieczeństwo i prawa pacjentek.

(Głos z sali: Szczególnie tych nienarodzonych.)

Rozwiązania zawarte w art. 11 nakładają na publiczną służbę zdrowia i NFZ obowiązek ujawnienia nazwisk lekarzy, położnych, pielęgniarek, którzy posługują się klauzulą sumienia, a tam gdzie wszyscy pracownicy posługują się klauzulą sumienia, nakłada obowiązek zawarcia umowy z podwykonawcą. Ma to zapobiec kolejnym przypadkom, kiedy tzw. klauzula sumienia odbiera pacjentkom dostęp do legalnych, zgodnych z prawem i opłacanych przez ubezpieczonych w ramach składek na NFZ świadczeń zdrowotnych. Bo lekarze chcą mieć sumienie, chcą klauzuli sumienia, powinni być z tego dumni, a nie ukrywać swoje przekonania przed pacjentkami.

Wysoki Sejmie! Naszym obowiązkiem jest zawsze chronić najsłabszych. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Dlatego proponujemy rozwiązanie dotyczące ochrony kobiet przebywających w szpitalach ginekologiczno-położniczych przed przemocą i kłamstwem oraz drastycznymi obrazami zawartymi w propagandzie uprawianej przez środowiska sprzeciwiające się prawom, wolności i godności kobiet. Stanowią one często nadużycie prawa do wolności wypowiedzi. Zakazując ich obecności w przestrzeni publicznej, chronimy osoby, które najbardziej potrzebują tej ochrony – kobiety ciężarne, przybywające do szpitali lub przebywające w szpitalach, u których te obrazy i te zgromadzenia budzą lęk, odrazę, które wpływają tym samym na pogorszenie ich stanu zdrowia psychicznego i fizycznego, a także wpływają na dzieci, które są narażone na ten widok, również wasze dzieci, również dzieci waszych zwolenników. Chronimy tym samym przestrzeń publiczną od kłamstwa, brutalności, okrucieństwa, obsceny i zgrzeszenia.

Stąd w projekcie znalazł się w art. 12 zakaz umieszczania treści i organizowania zgromadzeń przeciwnych przepisom niniejszej ustawy w odległości mniejszej niż 100 m od podmiotów leczniczych, w szczególności szpitali ginekologiczno-położniczych, a także placówek edukacyjnych, takich jak szkoły i przedszkola. To rozwiązanie znajduje poparcie również wśród bardzo wielu zwolenników waszych par-

tii, również wśród zwolenników Prawa i Sprawiedliwości, bo oni, kiedy zbieraliśmy podpisy, mówili: zróbcie coś z tym obrzydlistwem, nie chcemy, żeby nasze dzieci patrzyły na kłamstwa i manipulację. Doskonale o tym wiecie.

My, komitet „Ratujmy kobiety”, ale także wszyscy i wszyscy, którzy nas wsparli, przychodzimy do Sejmu, głęboko wierząc, że prawo stanowione powinno służyć ludziom, a nie ich poniżać. Jeśli będziecie rozważać poruszane tu dzisiaj kwestie, posługując się własnym rozsądkiem i wiarą w ludzką dobroć, uczciwość i umiejętność podejmowania racjonalnych decyzji, łatwo będzie wam zrozumieć najprostszą prawdę: mieć do czegoś prawo, nie znaczy z tego prawa korzystać. Mieć łatwy dostęp do wiedzy, to znaczy mieć szansę uniknięcia błędu. Być pozbawionym prawa do wiedzy, to znaczy żyć w zakłamaniu i hipokryzji, być pozbawionym świadomego wyboru. W jakim państwie wolelibyśmy wszyscy żyć? W takim, które wszystko wybrało za nas, czy w takim, które wspiera nas w dokonywaniu wyborów? Odpowiedzcie sobie na to pytanie, może tym razem po cichu. My odpowiadamy naszym projektem. Chcemy Polski przyjaźnej, otwartej, w której kobiety nie uciekają przed dyskryminacją i przymusem rodzenia, chcemy wolności i poszanowania godności i praw człowieka.

Polska jest dobrem wspólnym bez względu na barwy polityczne. A prawo ma być tworzone dla wszystkich bez względu na polityczne preferencje i wiarę. Waszym obowiązkiem, panie posłanki i panowie posłowie, jest stanowienie takiego prawa, by każdy obywatel i każda obywatelka czuli się w Polsce godnie i bezpiecznie. Waszym obowiązkiem jest stanowić takie prawo, by nie prowadziło ono do narażenia życia i zdrowia obywateli i obywateli. A narażeniem życia i zdrowia obywateli jest takie prawo, które kryminalizuje zabiegi będące standardem w ogromnej większości krajów Europy i de facto wspiera tylko podziemie i turystykę aborcyjną. Waszym obowiązkiem w końcu jest dbanie o dobry i bezpieczny rozwój młodszych pokoleń, w tym poprzez wyposażenie ich w neutralną światopoglądowo wiedzę, również o seksualności i reprodukcji człowieka.

Polska jest i będzie krajem neutralnym światopoglądowo. Im bardziej politycy, kler i rząd uderzają w prawa kobiet, im bardziej wprowadzają nakazy religijne i przymus wiary do edukacji i funkcjonowania społeczeństwa, tym silniej to wahadło społeczne odbije w stronę laicyzacji. To już widać po danych. Coraz mniej ludzi chce uczestniczyć w klerykalizacji, którą fundujecie, coraz mniej ludzi chodzi do kościoła. Głosując nad tym projektem, głosując nad przyszłością, pamiętajcie o tym, do czego doprowadzi to, co planujecie zrobić.

Wnosząc projekt „Ratujmy kobiety”, apelujemy do was, posłanek i posłów, o głębszą refleksję nie tylko nad prawami reprodukcyjnymi, nad świadomym rodzicielstwem czy dostępem do wiedzy zgodnej z aktualnym stanem biologii i medycyny. Apelujemy o tworzenie mądrego prawa, które dba o godność obywa-

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka

telek i obywateli. Apelujemy do was o bardzo prostą rzecz: o zwykłą przyzwoitość. I bez względu na waszą dzisiejszą decyzję nie pozwolimy, żeby polskim państwem rządili religijni fundamentaliści i gorliwi, partyjni wykonawcy poleceń części katolickiej hierarchii. Nigdy nie zgodzimy się na to, by do naszego domu: komisarz wchodził przez okno, a spod łóżka wyłaził biskup. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Anna Milczanowska. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

(Poseł Piotr Kaleta: Brawo, Aniu.)

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, wniesionego zgodnie z ustawą o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli.

Przedmiotem proponowanej ustawy przygotowanej przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Ratujmy kobiety 2017” są zmiany w prawie, które nie tylko są niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, projekt ten likwiduje bowiem lub drastycznie ogranicza ochronę życia dziecka rosnącego w łonie matki. Usuwa wręcz z polskiego porządku prawnego określenie „dziecko poczęte”, a możliwość zabicia dziecka przed jego narodzinami proponuje podnieść do rangi prawa podmiotowego matki, tak jakby nienarodzone dziecko było jej własnością. Proponuje się zatem w majestacie prawa ohydny zbrodnie, jaką jest zabijanie bezbronного dziecka, któremu rodzice dali życie, ale...

(Głos z sali: Kłamstwo!)

...jedno z nich może być zarazem panem lub panią życia i śmierci. Przepis ustawy o rzeczniku praw dziecka określa jednak, że dzieckiem jest każde życie ludzkie od poczęcia do pełnoletności, i musimy to wprost powiedzieć: problem aborcji to spór o człowieczeństwo, życie jednak jest najważniejszą wartością, jaką mamy na ziemi, i każdy powinien mieć prawo do jego ochrony, dlatego nasza konstytucja *(Oklaski)*,

polskie prawo stoi na straży ludzkiego życia w każdym momencie. W 1997 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, a wyrok z 2008 r. to potwierdził, że życie człowieka rozpoczyna się od poczęcia.

Rosnącemu nowemu człowiekowi winni jesteśmy zatem opiekę i zapewnienie bezpieczeństwa bez wyjątku, bo nikt jednak nie ma trzech żyć jak w świecie wirtualnym i nikt też nie ma takiego prawa, by skazywać na śmierć, bo jak chcą twórcy projektu, jeszcze pozwala na to czas, choćby tylko prognozowana choroba. Każdy pojedynczy zamach na to bezpieczeństwo, stając się zagrożeniem dla jednego nawet człowieka, stanowi o utracie zaufania do ludzi za to bezpieczeństwo odpowiedzialnych. Nie ma odpowiedzialności za życie społeczne bez odpowiedzialności za życie bezbronного dziecka i nie może mieć miejsca zabijanie niepełnosprawnego czy chorego dziecka. Trzeba to głośno wykrzyknąć w imieniu tych, którzy nie mogą sami się bronić, i trzeba tu podkreślić, że nie jest to sprawa li tylko światopoglądu czy religii. Prawo do życia przysługuje przecież każdemu, i to, choć może rzeczywiście komuś trudniej to zrozumieć, bez względu na przynależność partyjną.

Chcąc dziś tworzyć wspólnotę, której fundamentem jest rodzina, ojczyzna, tradycja i mądrość naszych ojców, nie możemy zamykać się na tę podstawową wartość, jaką jest życie człowieka od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest zdecydowanie przeciwny temu projektowi w całości, tym bardziej że jakby jego autorom mało było bezprawnego zamachu na życie, to postanowili uderzyć także w wolność sumienia i wyrażania poglądów, w prawa rodzicielskie, penalizując nawet samą krytykę procesu aborcyjnego oraz przekonywanie matek, by z niego rezygnowały. Drastycznie ogranicza też lekarską klauzulę sumienia, na co zwróciła uwagę w swojej opinii Naczelna Rada Lekarska.

O tym wszystkim trzeba zdecydowanie i głośno mówić, powtarzając słowa wypowiedziane w Łowiczu podczas pielgrzymki z 1990 r. przez św. Jana Pawła II: Zwracam się do wszystkich ojców i matek mojej ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku. Każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia.

Dobra zmiana jest także po to, aby rozmawiać, te ważne prawdy ludziom przypominać i przekonywać społeczeństwo, kobiety, jak wielkie mają one znaczenie. Jesteśmy to winni wszystkim ludziom pogubionym w świecie pół- i postprawd, a Polska ze swoim niezaprzeczalnym dziedzictwem jest to winna innym narodom. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Monika Wielichowska.

Posel Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś dwa projekty, skrajnie różne, ale oba dotyczą praw kobiet. Nie można dyskutować o jednym projekcie, nie mówiąc o drugim. Ten, nad którym obecnie procedujemy, o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, liberalizuje obecnie obowiązujące prawo i zawiera zapisy dotyczące edukacji seksualnej, dostępu do antykoncepcji, dotyka spraw związanych z klauzulą sumienia.

Jest też drugi projekt, o zmianie ustawy z 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Projekt konserwatywny, zaostrzający przepisy, w którym próbuje się zbudować świat, narzucając innym swoją ideologiczną narrację i światopogląd, często zakłamując i niestety manipulując.

Dwa projekty pojawiły się w określonej przestrzeni publicznoprawnej, o tym musimy pamiętać. Dziś w Polsce obowiązuje prawo określone kompromisem, kompromisem, który nie satysfakcjonuje wielu przedstawicieli każdej ze stron debaty, ale przez 2 lata zapewniał bezpieczeństwo i zapewniał pokój społeczny. Dlatego w ubiegłym roku klub Platformy Obywatelskiej złożył projekt uchwały w sprawie poszanowania kompromisu. W uchwale zwróciliśmy się do wszystkich stron debaty, strony wyznającej wartości konserwatywne i strony wyznającej wartości liberalne, o to, aby nie wzniecać ideowych eskalacji, ideowych sporów i światopoglądowej wojny.

To się niestety nie udało i się nie uda, bo większość parlamentarna chce obowiązujące przepisy zaostrzyć. Zapowiedział to poseł Kaczyński, mówiąc, cytuję: Będziemy dążyli do tego, by nawet przypadki ciąży bardzo trudnych, kiedy dziecko jest skazane na śmierć, mocno zdeformowane, kończyły się jednak porodem, by to dziecko mogło być ochrzczone i pochowane.

Pytam, czy chcecie, aby w Polsce o trudnych, traumatycznych decyzjach kobiet decydował Jarosław Kaczyński z prokuratorem i policjantem. Czy ciążę ma prowadzić prokurator, czy ciążę ma prowadzić lekarz? Czy o ciąży ma decydować kobieta w konsultacji z lekarzem?

Przecież to kobieta na końcu zostaje sama ze sobą, ze swoimi rozterkami, wątpliwościami, sumieniem i moralnością, bo ostatecznie to i tak jest jej wybór, to kobieta podejmuje decyzję o losie ciąży, ciąży, która zagraża jej życiu, ciąży, która jest embriopatologiczna, w przypadku której nie ma szans, aby płód przeżył, czy ciąży, która pochodzi z gwałtu. To były, są i będą rozterki kobiet i ostateczne decyzje kobiet. Nam, politykom tworzącym prawo, pozostaje kwestia, czy państwo, czy aparat państwowy stanie po stronie kobiety i zapewni jej odpowiednie warunki do świadomego rodzicielstwa, do poczucia bezpieczeństwa w trakcie ciąży i opieki po urodzeniu dziecka.

Aparat państwowy – państwo musi zapewniać kobietom dostęp do wiedzy, nowoczesnej medycyny,

edukacji seksualnej, opieki medycznej, opieki psychologicznej i pomocy finansowej. Zakazy, nakazy – one nie rozwiążą problemu niechcianych ciąż ani nie przymuszają kobiet, by rodziły dzieci z ciężkimi, nieodwracalnymi wadami, skazane tylko na cierpienie i śmierć.

Dziś w Polsce obowiązuje jedno z najbardziej restrykcyjnych w Europie praw, jednak jest ono martwe, nie jest przestrzegane. Od ponad 2 lat w Polsce mamy rząd, który nienawidzi kobiet. Krok po kroku zabierane są kobietom prawa. (*Poruszenie na sali, oklaski*) PiS najpierw zlikwidował dofinansowanie programu in vitro, potem zniszczył edukację seksualną w szkołach, ograniczył dostęp do antykoncepcji i promuje tabletki na erekcję. Nie realizuje zapisów konwencji antyprzemocowej, promuje kalendarzyk małżeński, rozszerza i promuje klauzulę sumienia, a na koniec Polkom i Polakom każe się rozmnażać jak króliki.

Projekt „Ratujmy kobiety” zawiera zapisy, których nie można odrzucić. Projekt należy skierować do dalszych prac w komisji przede wszystkim z uwagi na kwestie dotyczące edukacji seksualnej, dostępu do antykoncepcji i uregulowania zagadnienia klauzuli sumienia. To ważne aspekty, które budują bezpieczeństwo kobiet. Bezpieczeństwo kobiet jest dziś, drogie posłanki i drodzy posłowie, w naszych rękach. Jeżeli chodzi o decyzję w tej sprawie, to znajduje się przycisk zielony, czerwony albo żółty, na sali sejmowej. Ale przycisk ten nie służy do uspokojenia własnego sumienia, bo nikt, a przede wszystkim żaden polityk, nie jest w stanie ani nie może być sumieniem innych ludzi, nie może być sumieniem kobiet. (*Oklaski*)

Myślę, że nikt na tej sali nie popiera aborcji, ale trzeba kobietom pozostawić wybór i decyzję. Dziś w Polsce obowiązuje prawo... Przepraszam bardzo.

Może jeszcze kilka faktów. Fakty są takie, że w XXI w. w Polsce 1/3 kobiet nie stosuje antykoncepcji, nie ma refundacji środków antykoncepcyjnych, a tabletki „dzień po” tak naprawdę jest niedostępna, ponieważ najpierw trzeba pójść do lekarza, czyli zrobić krok dzień przed. (*Dzwonek*)

I tylko dlatego, Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

...i przede wszystkim dlatego klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za skierowaniem do dalszych prac w komisji projektu o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Będę przestrzegał dyscypliny czasu. Każdy ma go tyle samo. Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Monika Wielichowska:

Musimy rozmawiać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pani poseł Elżbieta Zielińska, klub Kukiz'15.

Poseł Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W klubie Kukiz'15 absolutnie indywidualną kwestią będzie podjęcie decyzji odnośnie do głosowania nad procedowanym projektem ustawy. W tym momencie jednak chciałabym zwrócić uwagę na następujące kwestie we własnym imieniu.

Po pierwsze, chciałabym się odnieść do wypowiedzi wnioskodawcy, który przedstawiał, a właściwie trochę zapominał przedstawić projekt, tylko cały czas przytaczał jakieś dziwne stwierdzenia, np. takie, że projekt jest popierany przez miliony Polaków. Tak nie jest. Projekt, który jest skrajnie odmienny, uzyskał cztery razy więcej podpisów. W zasadzie tak naprawdę nie wiadomo, jak państwo liczyli te podpisy, czy kłamaliście państwo świadomie, że ten projekt jest tak popierany, bo później okazało się, że tych podpisów jest ponad 200 tys. *(Oklaski)*

W tym momencie chciałabym też powiedzieć, że istnieje coś takiego jak indywidualny kod genetyczny – dziecko nie jest niezidentyfikowanym zbiorem komórek. Sama pani mówiła o traktowaniu dzieci przedmiotowo. Tak więc liczyłabym się ze słowami także w tym przypadku. *(Oklaski)*

Chciałabym poruszyć kwestie dotyczące już samego projektu ustawy, m.in. kwestię dokonywania aborcji do 24. tygodnia ciąży w przypadku wystąpienia prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. W tym momencie chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze, zmienia się tu kwestia języka prawniczego, a jest to bardzo istotne, chodzi chociażby o wystąpienie prawdopodobieństwa. Ciąża jest jednak stanem wyjątkowym i prawdopodobieństwo istnieje zawsze. Tak więc w tym przepisie świadomie otwarto jeszcze furtkę do tego, żeby aborcji dokonywać do 24. tygodnia ciąży. Albo przygotowywała to osoba niekompetentna, albo jest to świadome działanie.

Druga kwestia jest taka, że w ostatnich latach dokonał się olbrzymi postęp w medycynie w zakresie chirurgii prenatalnej, gdzie najlepsze wyniki w ope-

racjach wewnątrzmacicznych uzyskuje się między 22. a 25. tygodniem ciąży. Państwo uważacie, że w tym czasie najlepiej jest dziecko zabić. Tymczasem jest wiele nowych metod diagnostycznych. Istnieją badania, które cały czas są udoskonalane. Obecnie nowoczesna diagnostyka umożliwia nie tylko wykrycie istniejącej wady, ale bardzo dokładne, precyzyjne określenie jej rodzaju. Nowe możliwości wczesnego rozpoznania warstw strukturalnych mogą się przyczynić właśnie do rozwoju wewnątrzmacicznej chirurgii płodu. Operacje płodu z rozszczepieniem kręgosłupa, wodogłowie – to chociażby w placówce w Bytomiu jest na porządku dziennym, osiągamy tam jedne z lepszych wyników w Europie. A dlaczego osiągamy tam jedne z lepszych wyników? Bo w zasadzie w całej Europie ten moment traktuje się jako moment, kiedy można zastosować aborcję, która jest po prostu tańsza. W tym momencie życie ludzkie, po prostu dlatego że tańsze jest zastosowanie aborcji, jest świadomie niszczone. *(Oklaski)*

Kolejną kwestię stanowią chociażby założenia tzw. edukacji seksualnej. Chciałabym zapoznać się z listą specjalistów, którzy tworzyli te założenia. Nie wiem, po co dzieciom w przedziale wiekowym od zerówki do III klasy podstawowej jest potrzebna wiedza na temat koncepcji różnorodności społecznej i tolerancji. To jest jednak rola rodziców i to rodzice powinni decydować o tych wrażliwych kwestiach.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Właśnie nietolerancji...)

To są małe dzieci, a wy państwo chcecie je ideologicznie uczyć. W zasadzie tylko i wyłącznie wąska grupa ideologiczna chce wprowadzać te kwestie.

Mówicie państwo o tworzeniu listy lekarzy korzystających z klauzuli sumienia i opublikowaniu tej listy w BIP. Dlaczego chcecie państwo szczerć na lekarzy, którzy mają własne zdanie odnośnie do aborcji pacjentów? Po co komu taka lista?

Dzięki operacjom chirurgicznym, o których mówiłam, rodzice i dzieci mają szansę na normalne życie. Zamiast decydować się na śmierć tych dzieci, Polska jako kraj przodujący mogłaby wskazywać te postępy w medycynie i dać tym dzieciom szansę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Wstydz się. Jakie dzieci mordujemy? Jakim prawem?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15. Jeszcze 37 sekund.

Poseł Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z racji szacunku dla Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i ze względu na szacunek dla Trybunału Konstitu-

Posel Tomasz Rzymkowski

cyjnego i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego stawiamy kropkę nad i w tej dyskusji, tzn. wraz z posłem Bartoszem Józwiakiem składamy wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Przystawka PiS-u.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Joanna Schuering-Wielgus...

A nie, przepraszam, najpierw pani poseł Joanna Schmidt.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Szanowni Państwo! Ustawa o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie to ustawa o godności kobiet. To ustawa, która nie mówi kobietom, jak mają żyć, nie kieruje się ideologią, daje wybór. Dla nas jako Nowoczesnej nadrzędną wartością zawsze była i jest wolność – wolność wyboru, wolność decydowania o tym, kim chcemy być w swoim życiu, kierowania nim w zgodzie z własnym sumieniem. Możemy mieć różne zdania na temat aborcji i warunków jej dopuszczalności...

(Posel Piotr Kaleta: To prawda.)

...ale jako posłanka na Sejm Rzeczypospolitej zawsze będę stała na straży wolnego wyboru kobiet.

Był taki król, ostatni z dynastii Jagiellonów, Zygmunt August, którego słowa stały się właśnie przykładem tolerancji i wolności światopoglądowej. Gdy w Europie toczyły się walki między protestantami i katolikami, on mówił swoim poddanym: Nie jestem królem waszych sumień. Tymczasem jaką władzę mamy teraz? Po szumnej rekonstrukcji ministrem zdrowia został człowiek, który kilka lat temu podpisał deklarację wiary. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Dobra zmiana.)

Tym samym oświadczył, że jest przeciwko aborcji i in vitro, ale również przeciwko środkom antykoncepcyjnym. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Brawo! Świetnie.)

W takim kraju nie chcemy żyć.

Z tego miejsca chciałabym zaapelować do wszystkich posłów, szczególnie do posłów z mojej prawej strony: nie bądźcie panami kobiecych sumień, nie próbujcie nimi być. Pozwólcie kobietom podejmować decyzje we własnym imieniu. Ale zapewnimy im wsparcie, niezależnie od tego, jaka ta decyzja będzie. To bardzo ważne.

Chcę zwrócić uwagę, że ustawa o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie podkreśla silną rolę edukacji seksualnej. Ona wprowadza obowiązkową na-

ukę przygotowania do życia w rodzinie i w społeczeństwie oraz wiedzy o seksualności od klasy IV do końca edukacji i podkreśla znaczenie bezpieczeństwa, co jest bardzo istotne z punktu widzenia kobiet – bezpieczeństwa, które powinny odczuwać kobiety, często postawione przed arcytrudnymi wyborami. Ta ustawa po prostu szanuje podmiotowość kobiet...

(Głos z sali: Co z dziećmi?)

...ich sprawczość, ich wolność wyboru, tę wolność, która ciągle przecież jest zagwarantowana w naszej konstytucji.

(Głos z sali: Ale kwestionuje ich prawa...)

Szanowni Państwo! Będę za każdym razem z tej mównicy przypominała i pokazywała, że obecny rząd jest skrajnie nastawiony przeciwko kobietom. Pięć przykładów: przywróciliście obowiązkowe recepty na antykoncepcję awaryjną; podjęliście próbę wypowiedzenia konwencji antyprzemocowej; wycofaliście się z dofinansowania in vitro; zapowiedzieliście zmiany wypracowywanych przez kilka lat standardów okołoporodowych; zabieracie dofinansowania organizacjom kobiecym, chociażby takim jak Centrum Praw Kobiet czy Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie. Dlatego nie mamy złudzeń co do tego, czy ta ustawa w tym Sejmie, w tym konserwatywnym układzie politycznym ma silne poparcie, takie poparcie odnajduje. To już wiemy. Dziś sukcesem będzie zatrzymanie zwolenników zaostrzenia aborcji. W przyszłości sukcesem będzie jej liberalizacja.

Klub Nowoczesna jest za skierowaniem ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skupię się na jednym elemencie tej ustawy. Projekt inicjatywy „Ratujmy kobiety” zakłada rzecz bardzo ważną: ochronę Polek...

(Posel Bernadeta Krynicka: A dzieci?)

...przed złem podziemia aborcyjnego, przed niechcianymi ciążami, przed wieloma ludzkimi dramatami i tragicznymi skutkami tych dramatów. To jest propozycja, która wymusza rzetelną edukację na temat natury człowieka, ponieważ każdy człowiek jest istotą seksualną i im więcej polska młodzież będzie wiedzieć o tym, jak planować swoje życie seksualne, jak decydować o tym, kiedy, czy i ile mieć dzieci, tym po prostu mniej będzie aborcji. Drodzy państwo, wiedza nie boli i wiedza jest czymś bezcennym. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: W takim razie pani cała jest zbudowana z ran.)

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

Pamiętajcie o tym szczególnie wy. Uczymy się w szkole polskiego, matematyki, fizyki, a nie uczymy się o jednej z fundamentalnych sfer, jaką jest seksualność. Tymczasem z uporem godnym lepszej sprawy moi koledzy z Prawa i Sprawiedliwości z edukacji seksualnej robią upiora. Drodzy posłowie Prawa i Sprawiedliwości, dostęp do rzetelnej wiedzy to nie jest żaden luksus, tylko nasza powinność, mamy obowiązek dawać to młodym ludziom. A ten projekt, projekt „Ratujmy kobiety”, ma szansę ucywilizować obszary, których dotyka.

Barbara Nowacka mówiła o dobrym prawie. Dobre prawo to takie, które reguluje rzeczywistość. To jest właśnie to prawo, to jest projekt „Ratujmy kobiety”. A projekt, który nie reguluje rzeczywistości, a wtłacza ideologię do polskich domów i narzuca światopogląd, będzie tutaj procedowany za chwilę. Wstydźcie się, jeżeli na niego zagłosujecie. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Zagłosujemy.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, druk nr 2060.

Debatowany projekt ustawy należy do regulacji prawa w dziedzinie sfery moralnej, etycznej i światopoglądowej. Dlatego też już na wstępie mojego wystąpienia pragnę oświadczyć, że posłowie Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego samodzielnie podejmą decyzję dotyczącą poparcia lub nie przedstawionego projektu ustawy. Oczywiście decyzję w tym względzie podejmą w czasie głosowania.

Niezależnie od powyższego pragnę zauważyć, że projekt, nad którym dzisiaj dyskutujemy, niezależnie od tytułu tego projektu, dotyczy prawa do życia poczętych dzieci. Projekt ustawy w mojej ocenie oparty jest na nieprawdziwych założeniach dotyczących określenia samego zarodka i płodu, a to określenie to przecież podstawowa wiedza biologiczna. Z biologicznego, medycznego i anatomicznego punktu widzenia ani zarodek, ani tym bardziej płód nie są zlepkiem komórek nic nieznaczących. (*Oklaski*) Każdy zarodek, niezależnie od gatunku osobnika, jest zawsze nowym życiem – nowym życiem, nowym osobnikiem zdolnym do rozwoju aż do postaci dorosłej. Tym bardziej więc zarodek ludzki czy płód nie może być traktowany jako coś bliżej nieokreślonego, o ży-

ciu którego może decydować nieomal dowolnie inny człowiek. (*Oklaski*) I to jest ta właśnie podstawowa sprzeczność pomiędzy wiedzą biologiczno-medyczną a propozycją rozwiązań dla tego nowo powstałego życia zawartą w projekcie ustawy.

Pragnę również zauważyć, że tę wiedzę na temat powstawania nowego życia, powstawania zarodka i płodu uznają liczne religie świata i bardzo różne cywilizacje. Co więcej, ciąża jako stan kobiety nie powinna być i w żadnej religii nie jest traktowana jako coś złego, niepożądanego, ale wręcz przeciwnie, jest radością nazywaną zwyczajnie błogosławieństwem czy darem natury. (*Oklaski*)

W przedłożonym projekcie ustawy pragnę jednak docenić propozycje dotyczące edukacji i informacji. W tym względzie rzeczywiście jest bardzo dużo do zrobienia w dziedzinie zarówno samej biologii, anatomii człowieka, seksuologii, jak również metod zapobiegania ciąży, ochrony przed chorobami i ochrony przed przemocą seksualną.

Biorąc pod uwagę sytuację demograficzną naszego kraju, żałuję, że projekt generalnie nie skupia się na ochronie życia poczętego, nie tworzy żadnej zachęty do rodzenia i wychowania dzieci. Żałuję również, że projekt w żadnej mierze nie zmierza w kierunku chociażby usprawnienia procesu adopcji. Tutaj jest również rzeczywista potrzeba wzmocnienia całego systemu, bo na sprawne rozwiązania adopcyjne czeka bardzo, bardzo wiele rodzin pragnących adopcji i wychowania dzieci w sytuacji, kiedy sami z różnych względów nie mogą być biologicznymi rodzicami.

Przysłuchując się wszystkim debatom, które były i są prowadzone w tej tematyce, sprowadziliśmy seks, myślę, do zjawiska fizjologicznego, a nie niezwykle intymnego aktu pomiędzy ludźmi, którzy darzą się uczuciem, a jednocześnie odpowiedzialnością za siebie nawzajem i odpowiedzialnością za dziecko, które ma być poczęte. Zwróćcie, proszę, uwagę, jak bardzo prowadzona dyskusja zwulgaryzowała tę intymną sferę naszego życia. Nie mówimy o tym, co jest piękne między ludźmi, jak możemy sobie nawzajem pomagać, również tym, którzy wykazują ogromne pragnienie posiadania i wychowania dzieci, ale za wszelką cenę szukamy sposobów na ich usunięcie i robienie z tego tematu dyskusji ideologicznej i polityki.

Na zakończenie, podsumowując, zwrócę jeszcze uwagę, że projekt zawiera propozycje niekonstytucyjne dotyczące prawnej ochrony życia, a także restrykcyjnych zasad dla lekarzy stosujących w swojej pracy (*Dzwonek*) klauzulę sumienia, odmawiających wykonania zabiegu usunięcia ciąży. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Porwich, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Jarosław Porwich:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, druk nr 2060.

Wypada na wstępie podkreślić, że złożony przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Ratujmy kobiety” projekt został negatywnie zaopiniowany, choć można również powiedzieć: zmiażdżony, m.in. przez Związek Powiatów Polskich, Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelną Radę Lekarską.

(Posel Joanna Schmidt: Jaki związek lekarzy?)

Jeśli chodzi o szczegóły, to, po pierwsze, proponowana ustawa przewiduje nałożenie na powiaty nowego zadania publicznego polegającego na tworzeniu i finansowaniu punktów poradnictwa prowadzących edukację z zakresu świadomego rodzicielstwa i praw reprodukcyjnych oraz zapewniających dostęp do środków zapobiegania ciąży w ramach samorządowych programów zdrowia reprodukcyjnego będących programami polityki zdrowotnej. To nowe zadanie spotyka się z dużą krytyką samorządów. Dodatkowe obciążenie.

Po drugie, proponuje się wprowadzenie do programów nauczania szkolnego już dla sześciolatek, bo od klas 0–III, nowych przedmiotów nauczania docelowo w zakresie edukacji seksualnej. W naszej ocenie to bardzo zły pomysł.

Po trzecie, wprowadza się nowe rozwiązania w zakresie przerywania ciąży i tym samym pod przykrywką praw kobiet projektodawcy zamierzają usankcjonować – nie bójmy się nazywać rzeczy po imieniu – zabójstwo. Nie ma na to naszej zgody.

Po czwarte, projektodawcy chcą również, aby na dzieciach poczętych wykonywać eksperymenty badawcze. Nie ma na to naszej zgody. Itd., itd., itd.

Z całą stanowczością stwierdzamy, że projekt ten nie tylko jest po prostu bardzo zły pod względem etycznym i moralnym, ale przede wszystkim jest sprzeczny z prawami człowieka, sprzeczny z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, konstytucją i kilkoma ustawami oraz z prawem europejskim.

Dlatego też w naszej ocenie projekt absolutnie nie kwalifikuje się do dalszych prac legislacyjnych, w związku z czym w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wnioskuję o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Koło Poselskie Unii Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie ulega wątpliwości, że rozpoczynamy debatę, w której mamy

do czynienia z obszarem, który dotyka bardzo podstawowych wartości, ważnych dla wielu, prawdopodobnie dla większości obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. I nie chodzi mi wyłącznie o poglądy religijne, aczkolwiek jest faktem, że postępująca ofensywa fundamentalizmu religijnego, radykalizmu postaw religijnych powoduje również wzrost nastrojów antyreligijnych i radykalizację środowisk, które nie podzielają wiary w Boga.

(Głos z sali: Co to ma do rzeczy?)

Obszar, który jest regulowany w projekcie złożonym przez komitet „Ratujmy kobiety”, dotyczy również tak niereligijnej, ale jednak fundamentalnej kwestii jak kwestia wolności osobistej człowieka, w szczególności kobiet.

Nie ulega wątpliwości, że państwo polskie, mając jedne z najbardziej restrykcyjnych rozwiązań dotyczących przerywania ciąży, jednocześnie bardzo często zawodzi, kiedy kobieta zdecyduje się urodzić dziecko, a następnie, po jego urodzeniu, nie otrzymuje wsparcia ze strony swojego partnera, a czasami zdarza się, że również rodziny. Prawdę mówiąc, program, który został zaproponowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, wówczas jeszcze przez panią Beatę Szydło, wsparcia dla kobiet, które decydują się na urodzenie dziecka z poważną chorobą, w tej sprawie również niezwykle zawodzi, jest daleko niewystarczający i w niczym nie poprawia sytuacji kobiet, które decydują się urodzić dzieci z poważnymi ułomnościami.

Choć ta kwestia dotyczy oczywiście wielu ludzi niezależnie od płci, bo każdy ma w tej sprawie, a w każdym razie może mieć, wyrobione zdanie, to bez dwóch zdań w szczególności dotyczy ona kobiet. Stanowisko Unii Europejskich Demokratów w tej sprawie od początku jest konsekwentne: kwestia tego, czy utrzymać obowiązujące przepisy ustawy o planowaniu rodziny, czy je zaostrzyć, czy ewentualnie złagodzić, powinna być przedmiotem referendum. Powinna być ona przedmiotem referendum, ponieważ nie ma najmniejszego powodu, dla którego poseł Protasiewicz ma się w tej sprawie wypowiedzieć i ma mieć prawo zdania w tej sprawie, a żona posła Protasiewicza jest tego prawa pozbawiona. Ten parlament z uwagi na fakt, że kobiety stanowią mniej niż 1/3 posłów, również nie jest w tej sprawie wiarygodny, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji.

(Posel Piotr Kaleta: Czyli powinniśmy się też w referendum wypowiedzieć, czy można kraść, czy nie.)

W Izbie niższej kobiety to mniej niż 1/3, w Senacie, który również będzie się wypowiadał w tej sprawie, ledwie 13 na 100 parlamentarzystów to kobiety.

(Posel Teresa Wargocka: Nie ma ciąży bez mężczyzny, panie pośle.)

A więc w społeczeństwie, w którym kobiety stanowią liczebną większość, o sprawach i wolnościach kobiet decyzję ma podjąć parlament, w którym kobiety stanowią znaczącą, niestety znaczącą, większość.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, mniejszość.

Posel Jacek Protasiewicz

Jest również drugi powód, dla którego uważamy, że ten parlament jest niereprezentatywny co do rozstrzygnięcia tej kwestii. Na skutek takiego, a nie innego wyniku wyborczego bardzo poważna reprezentacja Polaków, którzy mają poglądy lewicowe, nie znalazła się w tym parlamencie, nie dlatego, że nie ma poparcia wyborców i że ich opinie nie są podzielane przez znaczącą część polskiej opinii publicznej, tylko dlatego, że tak, a nie inaczej zadziałał mechanizm ordynacji wyborczej.

Unia Europejskich Demokratów będzie za skierowaniem projektu złożonego przez komitet obywatelski „Ratujmy kobiety” do dalszych prac nie dlatego, że każde z zapisanych tam rozwiązań nam się podoba. Nie ulega jednak wątpliwości, że kwestie dotyczące dostępu do informacji, edukacji oraz poradnictwa z zakresu świadomego rodzicielstwa, kwestie obywatelskiej pomocy ze strony organów administracji rządowej, jak również samorządowej, a także dużo szerszy dostęp do antykoncepcji to rozwiązania, które absolutnie zasługują na uwagę. Inne kwestie powinny być przedmiotem refleksji parlamentarnej, aczkolwiek – jeszcze raz powtarzam – przede wszystkim (*Dzwonek*) przedmiotem ogólnonarodowego referendum. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Winnicki, poseł niezależny.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zaprezentowany przez Barbarę Nowacką to projekt zrodzony z kłamstwa i nienawiści. Z kłamstwa, ponieważ kłamię właściwie od początku debaty, która rozpoczęła się w XX w., dotyczącej dzieciobójstwa. Kłamię na tej sali, kłamię po raz kolejny, kłamię w dzień, kłamię w nocy. Kłamię na temat edukacji seksualnej, kłamię na temat początków życia człowieka, kłamię na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa, kłamię na temat roli kobiety i na temat roli mężczyzny.

Ale jest to projekt zrodzony przede wszystkim z nienawiści do życia, do życia poczętego. Jest czymś niesłychanie i skrajnie obłudnym, że ten projekt został nazwany „Ratujmy kobiety”. A co z mniej więcej statystycznie połową kobiet? Bo połowa abortowanych dzieci to są statystycznie właśnie kobiety, to są właśnie dziewczynki. Czy o nich też myślicie? (*Okłaski*) Czy myślicie o tych, którzy jak Gianna Jessen, dzisiaj prominentna aktywistka ruchu pro-life na świecie, przeżyli aborcję? Ona przeżyła aborcję, choć rodzice ją na tę aborcję skazali. Jest ciężko chora, jest niepełnosprawną osobą. Personel medyczny w szpitalu, w którym miała zostać zabita, w szpitalu,

w którym miało zostać dokonane dzieciobójstwo, od ratował ją. Przeżyła tę aborcję. Teraz jeździ po świecie i przestrzega przed takimi jak wy, przed takimi jak wy zwolennikami i zwolenniczkami zabijania dzieci nienarodzonych...

(*Posel Beata Malecka-Libera: Weź ten palec.*)

(*Głos z sali: Kłamstwo.*)

...przed takimi barbarzyńcami jak wy siedzący dzisiaj tutaj, na tej sali.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Wstydz się.*)

(*Posel Małgorzata Chmiel: Niech się pan opanuje trochę.*)

Szanowni Państwo! Kłamstwo dotyczące zabijania dzieci poczętych, które chcecie w tak dowolny sposób wprowadzić do polskiego prawodawstwa, to nie jest tylko kłamstwo niezgodności fundamentalnej z kilkunastoma artykułami polskiej konstytucji, to jest przede wszystkim kłamstwo cywilizacyjne i kulturowe. Mówicie o prawach kobiet, o kwestii kobiety. Kwestia dziecka poczętego nie jest tylko i wyłącznie kwestią kobiety, jest odpowiedzialnością tak kobiety, jak i mężczyzny, a wy jesteście najlepszymi sojusznikami wszelkich lowelasów, wszelkich Piotrusiów Panów, wszelkich mężczyzn niebiorących odpowiedzialności za to, co robią ze swoim życiem płciowym, seksualnym. Jesteście najlepszymi sojusznikami, ponieważ to mężczyźni są odpowiedzialni, a wy z nich tę odpowiedzialność zdejmujecie. Oni zostawiają kobiety same, a wy mówicie: nie ma problemu, kobieta dokona aborcji, róbcie, co chcecie w swoim życiu seksualnym, panowie. Podboje, tak, podboje. Wy jesteście właśnie sojusznikami... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Michał Stasiński: Pan mówi o pośle Zbionkowskim, panie pośle?*)

(*Posel Małgorzata Chmiel: Opanuj się pan.*)

...również pornobiznesu, z którym rzekomo walczyście. Jesteście sojusznikami deprawacji, którą postulujecie w tym projekcie. Postulujecie w tym projekcie wprowadzanie od najmłodszych lat seksualizacji dzieci, postulujecie wprowadzanie również naki i promocji zbrodni w tym projekcie...

(*Głos z sali: Seksbiznesu.*)

...żeby tak jak na Zachodzie... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Panie marszałku, niech pan zareaguje.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę usiąść i nie przeszkadzać, pani poseł.

Posel Robert Winnicki:

...w podręcznikach szkolnych...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę usiąść na miejscu.

Posel Robert Winnicki:

Uspokójcie się. Ja wiem, ja wiem, że was prawda boli.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Panie marszałku, niech pan coś zrobi.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Czy mam panią...

Posel Robert Winnicki:

Ja wiem, że was prawda boli, ale uspokójcie się troszeczkę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł...

Posel Robert Winnicki:

...tak jak na Zachodzie, gdzie w podręcznikach szkolnych są...

(*Głos z sali*: Niech pan się wywiązuje ze swoich obowiązków.)

...dewiacyjne instruktaże. To chcecie zrobić w Polsce. I niestety to nie służy ochronie kobiet, to służy tylko temu, by właśnie młodzież podejmowała, nawet dzieci, ryzykowne zachowania, zachowania seksualne. Doskonale o tym wiecie, że np. w Wielkiej Brytanii, gdzie jest bardzo permissywna edukacja seksualna, gdzie mamy do czynienia od najmłodszych lat z epatowaniem edukacją seksualną, seksualizacją, z dostępnością pigułek nie wczesnoporonnych, tylko tych do zabijania wczesnego dzieci poczętych, tam liczba tzw. ciąż niechcianych jest największa, liczba ciąż wśród nastolatek – dokładnie tam, gdzie jest szybko wprowadzana edukacja seksualna. Bo receptą na to nie jest żaden instruktaż seksualny, który proponujecie, jest nią tradycyjna nauka moralna, mówienie o wstrzymaniu, mówienie o czystości młodym ludziom, mówienie o tym, że należy być przyzwoitym, a nie epatowanie od najmłodszych lat seksem.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Pan tam się patrzy, tam jest najwięcej tzw. przyzwoitych.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę nie przeszkadzać.

Posel Robert Winnicki:

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Ten projekt zakłada, że nieludzkie i antycywilizacyjne, barbarzyńskie standardy, które niestety...

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Pan Zbonikowski może zabierze głos? Wstydzi się pan?)

...zapanowały w wielu krajach Zachodu – przez to m.in. ten Zachód dzisiaj dożywa swojego cywilizacyjnego kresu – należy wprowadzić w Polsce. Dlatego zwracam się do Wysokiego Sejmu o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Klawiter, poseł niezależny.

Posel Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o odrzucenie w pierwszym czytaniu obywatelskiego projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, druk nr 2060. Projekt jest niezgodny z Konstytucją RP.

Ja bym prosił, żeby na tej sali nie mieszać Kościoła, religii, hierarchii czy osób wierzących do tego. To nauka w sposób jednoznaczny stwierdza, że życie ludzkie zaczyna się od momentu poczęcia. (*Oklaski*) I o tym proszę mówić, o stwierdzeniach naukowych.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: A nazwisko tego naukowca?)

W związku z tym trybunał...

(*Głos z sali*: Cicho bądź!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, kolejny raz pani przeszkadza. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Pani poseł, ostrzegam panią. Ostrzegam panią.

Posel Jan Klawiter:

Powiem jeszcze jedno. Lekarz...

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Ale ja sobie nie życzę, żeby kłamał.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale proszę nie pokrzykiwać.

Posel Jan Klawiter:

...jeden z lekarzy, który jest bardzo, że tak powiem, przodującym aborterem w Polsce, też powiedział wyraźnie, że życie ludzkie zaczyna się od momentu poczęcia. I to jest rzecz oczywista.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Ale dla mnie nie jest.)

(*Głos z sali*: To czytaj więcej.)

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z 28 maja 1997 r., pod przewodnictwem prof. Andrze-

Posel Jan Klawiter

ja Zolla, podkreślił, że życie w fazie prenatalnej stanowi jedną z podstawowych wartości konstytucyjnych. Trybunał jednoznacznie stwierdził, że prawna ochrona życia od poczęcia w każdym stadium jego rozwoju jest podstawą demokratycznego państwa prawnego. Trybunał Konstytucyjny odrzucił również możliwość różnicowania wartości życia na poszczególnych jego etapach. Nie można pominąć słów trybunału o tym, że ustawa zwykła nie może prowadzić do swoistej cenzury i zawieszania obowiązujących norm konstytucyjnych.

Proszę państwa, wolność każdego człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka. Jest to sprawa oczywista. W związku z tym składam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do pytań zapisały się 32 osoby, panie i panowie posłowie.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Półtorej.)

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Elzbieta Sobecka:

Półtorej, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

1 minuta, pani poseł.

Posel Anna Elzbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt narusza konstytucyjne gwarancje godności człowieka i ochrony życia, ignoruje jednoznaczną wypowiedź Trybunału Konstytucyjnego, który zauważył, że od momentu powstania życie ludzkie staje się wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej. I jest to orzecznictwo z 28 maja 1997 r. Dalej mówi o tym również Konwencja o prawach dziecka. Wprost nakazuje chronić życie dziecka przed narodziem i po narodzeniu.

I należy jeszcze wskazać ważnego urzędnika, który ma chronić życie. Jest to ustawa o rzeczniku praw dziecka. Rzecznik praw dziecka ma obowiązek chronić życie od poczęcia. Dlaczego wobec tego pan rzecznik praw dziecka nie jest dzisiaj obecny w czasie tej debaty? *(Dzwonek)* Czy autorzy projektu wiedzą, że poczęte...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Elzbieta Sobecka:

Proszę?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Wyczerpała pani poseł czas.

Posel Anna Elzbieta Sobecka:

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Chciałabym zapytać wnioskodawców. Wyszukałam informacje, które mówią, jaka jest edukacja seksualna według PiS-u. I chciałabym zapytać, czy edukacja według PiS-u to ma być pojęcie seksu tylko w małżeństwie. Czy edukacja według PiS-u to ma być antykoncepcja, to, że środki wczesnoporonne to hedonizm, uzależnienie od seksu, skłonność do zdrady i oziębłość? Chciałabym zapytać, czy edukacja według PiS-u mówi to, że prezerwatywy powodują raka piersi. Chciałabym zapytać, czy edukacja według PiS-u to to, że rozwiedziony czy żyjący w konkubinacie nauczyciel może negatywnie wpływać na postawy uczniów. Chciałabym zapytać, czy prawdą jest, że 1/3 kobiet w Polsce w ogóle nie stosuje antykoncepcji, a tylko ok. 20% stosuje nowoczesną hormonalną antykoncepcję, a tylko kilka procent wkładkę domaciczną. I chciałabym zapytać o to, jak wygląda refundacja środków antykoncepcyjnych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Elżbieta Zielińska, klub Kukiz'15.

Posel Elzbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Chciałabym zapytać, czy wnioskodawca wie, że Trybunał Konstytucyjny w 2015 r. – to sprawa o sygnaturze K12/14 – orzekł, iż wolność sumienia, w tym ten jej element, którym jest sprzeciw

Posel Elżbieta Zielińska

sumienia, musi być respektowana niezależnie od tego, czy istnieją przepisy ustawowe ją potwierdzające.

Dlaczego więc wnioskodawca proponuje w projekcie przepisy drastycznie ograniczające klauzulę sumienia lekarzy, które w związku z konsekwentną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego nie będą mogły być stosowane? Klauzula sumienia zgodnie z orzecznictwem TK jest prawem człowieka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim krótkim przemówieniu wcześniej mówiłam o wiedzy. Powtórzę jeszcze raz. Wiedza nie boli, pośle Winnicki.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Widać, że pana opuściła. Wszystkich państwa, którzy głosowali na projekt „Ratujmy kobiety” i którzy musieli wysłuchiwać herezji posła Winnickiego, bardzo przepraszam.

Natomiast moje pytanie odnośnie do projektu „Ratujmy kobiety” jest takie. Chciałabym, abyście państwo, jeżeli możecie, przedstawili statystyki, jeżeli chodzi o podziemie aborcyjne.

Drodzy państwo, niezależnie od tego, czy ten projekt przejdzie, czy nie przejdzie, czy go wsadzicie do kosza, czy nie wsadzicie do kosza...

(Posel Piotr Kaleta: W powietrze wysadzimy.)

...drodzy państwo, w Polsce aborcje odbywają się dziś i będą się odbywały jutro, pojutrze i każdego dnia. I tak naprawdę to od nas zależy, czy te aborcje będą odbywały się w cywilizowanych warunkach, czy nie.

(Posel Piotr Kaleta: To niech pani teraz zaapeluje, żeby nie było.)

Państwo, wyrzucając ten projekt do kosza, doprowadzicie do tego, że podziemie aborcyjne będzie jeszcze większe.

Powtórzę moje pytanie. Proszę o konkretne liczby, aby uzmysłowić posłom Prawa i Sprawiedliwości, posłowi Winnickiemu...

(Posel Piotr Kaleta: Coś niesamowitego.)

...jakie są fakty, proszę państwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Halina Szydełko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Halina Szydełko:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie do wnioskodawcy. Skąd pomysł, aby proponować przepisy, które są sprzeczne z polskim porządkiem konstytucyjnym? Mam tutaj na myśli art. 38 konstytucji, który zapewnia prawo do życia każdemu człowiekowi, również w fazie prenatalnej.

Trzeba nie lada hipokryzji, aby temu projektowi nadać nazwę: o prawach kobiet, podczas gdy zabrania się informowania kobiet o zagrożeniach medycznych związanych z aborcją, zarówno tych fizycznych, jak i psychicznych.

Dlaczego wnioskodawcy pragną napiętnować lekarzy? Dlaczego chcą, aby lekarze działali wbrew własnym przekonaniom i własnym zasadom, a przede wszystkim wbrew podstawowej zasadzie: po pierwsze nie szkodzić? *(Dzwonek)*

Wiele słyszeliśmy o prawach kobiet. A co z prawami dzieci? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

(Posel Robert Winnicki: W trybie sprostowania.)

Panie pośle, ale pan chce sprostować wypowiedź?

(Posel Robert Winnicki: Do pani Scheuring-Wielgus.)

Nie, bo będziemy wdawać się w niepotrzebną dyskusję.

(Głos z sali: Ale nie wymienił pan nazwiska pani poseł Scheuring-Wielgus.)

(Głos z sali: Nie ma sprostowania.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny chcę wyrazić moje uznanie dla wszystkich kobiet, które nie tylko w dużych miastach, ale także w najmniejszych zakątkach wyszły odważnie, pewne tego, co czują i czego chcą, i powiedziały: dość decydowania o nas bez nas, i znalazły się w tym miejscu, na tej sali, po zebraniu tysięcy podpisów pod tym projektem. Wiele z nas posłanek stało i stoi z wami w jednym szeregu, myśląc o tak potrzebnej edukacji seksualnej, swobodnym dostępie do antykoncepcji czy też w sprawie przemocy wobec kobiet i dziewcząt. Ale chcę jednocześnie prosić o wasze zrozumienie dla np. mojego przekonania o potrzebie zachowania kompromisu aborcyjnego, który chyba niepotrzebnie dzisiaj został nazwany cynicznym. Dziękując za waszą postawę, wykonaną tytaniczną pracę, proszę, umówmy się na wspólne wypracowanie dobrych rozwiązań i pielęgnujmy naszą współpracę, nawet różniąc się

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska

przy niektórych rozwiązaniach, bo przecież jeszcze wiele pracy na rzecz kobiet przed nami wszystkimi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny orzekł swego czasu, że zdrowie człowieka, w tym dziecka poczętego, ma bez wątpienia wartość konstytucyjnie chronioną. To jest sprawa o sygn. K 26/96. Z tego punktu widzenia wszelkie zachowania nakierowane na naruszenie zdrowia człowieka muszą być uznane za zachowania naruszające dobro prawne. Dlaczego więc wnioskodawca chce uchylecia art. 157a Kodeksu karnego, czyli jedyne przepisy Kodeksu karnego chroniącego zdrowie dzieci na prenatalnym etapie ich rozwoju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu ustawy zwracacie państwo uwagę na brak w szkołach rzetelnej edukacji o życiu seksualnym człowieka, na brak punktów poradnictwa w zakresie edukacji seksualnej, co skutkuje nieplanowanymi ciążami czy infekcjami przenoszonymi drogą płciową. Dla wielu nastolatek nieplanowana ciąża to tragedia życiowa. Dotyczy to zwłaszcza młodych kobiet z uboższych rodzin zamieszkujących tereny wiejskie, które poddawane są, pamiętajmy, niebywalej presji społecznej. Znamy przecież relacje wielu kobiet właśnie z terenów wiejskich, które wskazują na to, że edukacja seksualna jest tam po prostu fikcją. Widzimy ogromny strach przed edukacją zarówno ze strony posłów PiS-u, jak i Kukiz'15, tak więc proszę wnioskodawczynię, aby w odpowiedzi doprecyzowała te artykuły, te punkty dotyczące edukacji seksualnej, bo strach przed niewiadomym państwa paraliżuje. Mam nadzieję, że wreszcie doczekamy się edukacji na dobrym poziomie, która odpowiada potrzebom seksualnym. *(Dzwonek)* Bardzo proszę o doprecyzowanie punktów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Teresa Wargocka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Taki głos z sali. Bardzo proszę nie odnosić się w ten sposób do ludzi mieszkających na wsi. *(Oklaski)* Mamy taki sam dostęp do edukacji, mamy taki sam dostęp do mediów. Naprawdę nie ma powodu, żeby stygmatyzować ludzi mieszkających na terenach wiejskich. To tak à propos wstępu i bez czasu, panie marszałku.

Jeżeli można, mam pytanie do wnioskodawców, na które chciałabym uzyskać odpowiedź na piśmie, ponieważ muszę opuścić salę sejmową. W art. 8 państwo bardzo szczegółowo opisujecie, w jakim czasie może być dokonana ciąża. Na życzenie – do 12. tygodnia...

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Nie ciąża...)

Aborcja, przepraszam bardzo. Proszę mi nie zabierać czasu.

...jeżeli jest ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu – do 24. tygodnia, a jeżeli płód nie ma szans na przeżycie – do ostatniego dnia, do rozwiązania ciąży. *(Dzwonek)* W przypadku gwałtu – do 16. tygodnia, 18. tygodnia. Skąd to rozróżnienie?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Stasiński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Teresa Wargocka:

Jeszcze coś dodam. Proponuję, żeby komitet...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, wyczerpała pani czas. Dziękuję bardzo.

Posel Teresa Wargocka:

...przyjął nazwę „ratujmy dziewczuchy”. *(Oklaski)*

Posel Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słów kilka o nauce i teologii. Bardzo ciekawe, skąd państwo czerpicie swoją wiedzę. Wystarczy może kilka książek

Posel Michał Stasiński

o historii teologii, historii Kościoła. Czy państwo wiecie, że św. Augustyn uznawał aborcję do 40. dnia?

(*Posel Piotr Kaleta: Proszę.*)

Dlaczego? Dlatego że uważał, że dopiero w 40. dniu dusza wnika w zarodek.

(*Posel Adam Szlapka: Ale św. Tadeusz ma inne zdanie.*)

Potwierdził to Sobór Nicejski II, uznając, że w płodzie męskim dusza pokazuje się dopiero w 80. dniu po zapłodnieniu. A kto zdecydował o tym, że aborcja jest zabroniona w każdym czasie? Nie Bóg, nie Pismo Święte. Zrobił to papież Pius IX. Wiecie państwo kiedy? W 1869 r., a więc rok przed przyjęciem dogmatu o nieomyślności papieża. Państwa poglądy oparte na tzw. nauce nie mają z nauką nic wspólnego. To państwa przekonania, ale nie narzucajcie swoich przekonań innym. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: To nie jest kwestia religijna, powinność to wiedzieć. To też można w książkach przeczytać, tylko trzeba czytać.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy wnioskodawca wie, że Trybunał Konstytucyjny orzekł w 1997 r. w sprawie o sygn. K 26/96, że demokratyczne państwo prawa jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze? Takim dobrem jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju.

Dlatego pytam: Dlaczego autorzy projektu chcą demontować w Polsce państwo prawa? Demokratyczne państwo prawa jest tożsame z zakazem aborcji. Tak stanowi Trybunał Konstytucyjny. Dlaczego państwo to podważacie? (*Oklaski*) Domagam się odrzucenia tego projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wolność wyboru, którą proponuje ta regulacja, polega na tym, że z tego prawa nie trzeba będzie korzystać. To tylko taka możliwość. Prawo, które teraz obowiązuje, daje nam niewolę. Oferuje nam to, że musimy uciekać do podziemia albo za granicę, a każda z nas ma prawo podjąć decyzję samodzielnie albo z partnerem, albo z ro-

dziną. Tego, że tę decyzję podejmujemy, nie musimy się wstydzić. Chcą nam państwo odmówić samodzielności, odsunąć nas w cień, do podziemia, zmusić do wyjazdu. Chcą państwo udawać, że zakaz aborcji sprawi, że aborcja przestanie istnieć. Czy rzeczywiście tak jest, że zakaz aborcji sprawia, że aborcja nie istnieje? Państwo każą nam się wstydzić, ukrywać, gardzić sobą, ale aborcja towarzyszy kobietom niemal od zawsze, jest i będzie elementem naszego życia, waszych koleżanek, waszych matek, siostr i partnerek.

(*Posel Piotr Kaleta: Nie obrażaj mojej mamy.*)

Czas na taką decyzję o przerwaniu ciąży czasami nadchodzi dla każdej kobiety. (*Dzwonek*) Szanowni państwo, nie każcie nam się wstydzić za to, że mamy prawo taką decyzję podjąć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Elżbieta Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod obywatelskim projektem ustawy „Zatrzymaj aborcję” podpisało się 830 tys. Polaków. Komitet „Ratujmy kobiety 2017” zebrał pod swoim projektem nieco ponad 200 tys. podpisów. Można to łatwo ustalić na podstawie danych udostępnionych przez Kancelarię Sejmu. Tymczasem na stronie komitetu widnieje informacja o zebraniu – uwaga – blisko 0,5 mln podpisów.

Mam pytanie: Czy autorzy projektu uważają, że Polaków należy okłamywać, jeśli zyskało się tak małe poparcie dla swojej inicjatywy? (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Dlaczego marszałek odrzucił 250 tys.?*)

Dodam tylko, że prokuratura została już zawiadomiona o sprawie podawania nieprawdziwych informacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Beata Małecka-Libera, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Beata Małecka-Libera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę się odnieść do jednego bardzo ważnego elementu tego projektu, a mianowicie do wiedzy i do edukacji seksualnej. Już w samym tytule zawarte są słowa „świadome rodzicielstwo”. Aby było ono świadome, to musi być najpierw wiedza, a tej wiedzy naszej młodzieży i młodym pokoleniom ogromnie brakuje. Internet, media i reklama to niestety za mało, aby wyrobić sobie odpowiedzialne zdanie na temat zachowań seksualnych, na temat profilaktyki i... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Od tego są rodzice.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę łaskawie usiąść i nie przeszkadzać.

Poseł Beata Małecka-Libera:

Ale rodzice, żeby mogli edukować, sami również muszą mieć tę wiedzę, a niestety coraz młodszy rodzice tej wiedzy nie mają. (*Gwar na sali*) Tak, pani poseł.

W związku z tym mam konkretne pytanie...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ciągłe jesteście w kompleksach.)

...do nowego ministra zdrowia. Chciałabym poznać...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, pani pośle, bardzo proszę.

Poseł Beata Małecka-Libera:

Czy mogę, panie marszałku, mówić?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Tak, tak, proszę.

Poseł Beata Małecka-Libera:

Chciałabym poznać stanowisko w tej kwestii (*Dzwonek*) nowego ministra zdrowia, jak również na temat oczywiście edukacji zdrowotnej, a także apeluje...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Beata Małecka-Libera:

...o wycofanie reklamy z kicającymi...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...bo to jest żenada. (*Oklaski, gwar na sali*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Sytuacja wokół tego projektu złożonego przez komitet „Ratujmy kobiety” jest napięta nie od dziś. Dobrze państwo wiecie, że na co dzień zbieranie podpisów właśnie pod tym projektem było systematycznie utrudniane, że kobiety, które zbierały podpisy, były często atakowane wręcz przez fanatyków religijnych na ulicach i uniemożliwiano im zbieranie podpisów w sposób... bez incydentów.

Natomiast kwestia kluczowa, jeżeli dzisiaj rozmawiamy o aborcji – to, że państwo będziecie udawali, że aborcji w Polsce nie ma, wcale nie znaczy, że zabiegów aborcyjnych będzie mniej, wręcz przeciwnie, znaczy, że będą one się odbywały w trudniejszych warunkach, że kobiety, których nie stać na zabieg w podziemiu aborcyjnym albo wyjazd poza granice kraju, będą zamawiały w Internecie wczesnoporonne tabletki niewiadomego pochodzenia, często wyprodukowane w Chinach, o nieznanym składnikach. (*Dzwonek*) Na to skazujecie kobiety dzisiaj...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Szlachetka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

...udając, że Polski nie dotyczy temat aborcji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pani pośle.

Poseł Jarosław Szlachetka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja z takim zapytaniem do wnioskodawców: Dlaczego wnioskodawca chce zezwolić osobom niepełnoletnim na sterylizację, wazektomię i inne zabiegi ubezpieczające, dostępne dla dzieci także wbrew woli rodziców? Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, na którą państwo bardzo często się tutaj, w tej sali, ostatnio powoływało, powierza troskę o dobro dziecka rodzicom, ich także powołuje do sprawowania pieczy nad dzieckiem, czyni ich gwarantem jego bezpieczeństwa i ich decyzji oddaje jego wychowanie. Projekt przedstawiony przez wnioskodawców – i poparty, jak słyszeliśmy przed chwilą, przez polityków Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej – te konstytucyjne zasady, szanowni państwo, łamie. Dlatego wzywam do odrzucenia projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Hok, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chciałbym, żebyśmy się spierali o ilość podpisów pod wnioskami, bo niedawno mieliśmy prawie milion podpisów pod referendum edukacyjnym – poszło to do kosza.

Od 25 lat funkcjonuje ustawa, bardzo trudna ustawa, jedna z trudniejszych w Polsce i na świecie, ale spotkała się ona mimo wszystko z dużym zrozumieniem i poukładała wiele spraw. Projekt, który jest dzisiaj procedowany, również zawiera zapisy, o których musimy rozmawiać. To są zapisy dotyczące edukacji, to są zapisy dotyczące dostępu do antykoncepcji. Jesteśmy na ostatnim miejscu w Europie, jeżeli chodzi o dostępność nowoczesnych metod antykoncepcji. Jesteśmy ostatnim krajem, a właściwie jednym z czterech krajów, razem z Rosją, z Węgrami i z Albanią, w których tabletki „dzień po” muszą być wypisywane przez lekarzy na receptę. Jesteśmy krajem, który nie edukuje młodzieży. I z tego powodu mamy bardzo dużą ilość niechcianych ciąż, mamy podziemie aborcyjne. Zapisy, które nie będą respektowały potrzeb kobiet, będą powodowały wzrost (Dzwonek) podziemia aborcyjnego, wyjazdy kobiet, nieszczęścia, krwawienia i zgony. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt „Ratujmy kobiety” zawiera bardzo wiele ważnych zapisów dotyczących edukacji seksualnej, dotyczących informowania o świadomym rodzicielstwie. A państwo, jak wynika z wypowiedzi, które tutaj przedstawiliście, chcecie wyrzucić ten projekt od razu do kosza, nawet o nim nie dyskutować, nie kierować do komisji, powołując się przy tym na to, że jesteście cywilizacją życia. Nie, proszę państwa, wy jesteście cywilizacją hipokryzji. Wy doskonale wiecie... (Oklaski)

(Poseł Piotr Kaleta: O Jezu...)

...doskonale wiecie, że aborcje w Polsce są i będą, nawet jeżeli zaostrzycie prawo aborcyjne.

(Poseł Anna Maria Siarkowska: Morderstwa też i co z tego?)

(Poseł Agnieszka Pomaska: A ty broń chcesz rozdawać i co z tego?)

Doskonale o tym wiecie. Doskonale wiecie, że młode kobiety, jak będzie je na to stać, będą wyjeżdżać na Zachód, będą kupować w Internecie pigułki,

które mogą im szkodzić. Wy nawet nie chcecie rozmawiać o tym, jak można ucywilizować tę sytuację, jak doprowadzić do sytuacji, żeby im pomóc.

(Poseł Piotr Kaleta: To jest cywilizacja?)

Doskonale wiecie, że będą w Polsce dokonywane aborcje. Po prostu oligarcha z Torunia kazał wam głosować i wy umywacie ręce.

(Głos z sali: Bzdura!)

Nie chcecie brać za to odpowiedzialności. Taka jest prawda.

(Poseł Piotr Kaleta: Zejdź z tej mównicy.)

Jesteście hipokrytami. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Sobierajski:

Panie marszałku... (Gwar na sali, dzwonek)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę wrócić na swoje miejsce. W tej chwili proszę wrócić na swoje miejsce. Panie pośle, bo będę zmuszony usunąć pana z sali. (Poruszenie na sali) Proszę wrócić na swoje miejsce.

A pan gdzie się wybiera?

(Poseł Witold Zembaczyński: Niech pan na mnie nie warczy.)

Ma pan swoje miejsce? Na miejsce.

Proszę bardzo, panie pośle.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Nie można tam stanąć? Od kiedy?)

Nie, nie może pani.

(Głos z sali: Gdzie jest taki zapis w regulaminie?)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Ale ja mogę sobie stać tutaj.)

Proszę usiąść na swoim miejscu i nie pokrzykiwać.

(Głos z sali: Jak pan się zachowuje, panie marszałku?)

Poseł Czesław Sobierajski:

Każdy ma tabliczkę gdzie ma siedzieć, nie? Jasne.

(Głos z sali: Kaczyński gdzie siedzi?)

(Poseł Dorota Niedziela: Gdzie ma pan tabliczkę? Proszę iść na miejsce.)

Ja akurat teraz jestem tutaj.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Czy wnioskodawcy wiedzą, że łamią konstytucję tym projektem? Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż życie, w tym życie w fazie prenatalnej, stanowi jedną z podstawowych wartości konstytucyjnych, właśnie konstytucji. Prawo do życia jest nie tylko kwestią światopoglądu, jest nie tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka, prawem najbardziej podstawowym. Miara cywilizacji i miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury, jest stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej, choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne i artystyczne. I my na taką nie pozwolimy. Proszę o odrzucenie projektu ustawy. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Najpierw odniosę się do pana zachowania. Jest to skandaliczne zachowanie. *(Oklaski)* Po prostu to jest niedopuszczalne w polskim parlamencie, żeby marszałek Sejmu w ten sposób zachowywał się w stosunku do parlamentarzystów.

A teraz do meritum, szanowni państwo... *(Gwar na sali)*

To jest właśnie kultura polityczna pańskiego ugrupowania.

(Głos z sali: W pana wykonaniu.)

Szanowni Państwo! Będziemy dzisiaj dyskutować, dyskutujemy nad dwoma projektami ustaw. Pani Basiu, pani Barbaro, bardzo dziękuję, że ten projekt znalazł się w Sejmie. Jest bardzo istotne dla polskich kobiet, polskich rodzin tak naprawdę, żeby faktycznie w Polsce edukacja seksualna była na normalnym, normalnym poziomie. To jest bardzo istotne, żeby Polak i Polka mogli decydować o swoim własnym życiu. Nie może być sytuacji, tak jak w projekcie, który przedstawi za chwilę osoba, która stoi za drzwiami, że będzie się narzucać to, jak mają się zachowywać Polacy i Polki... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Ewa Lider, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Artur Dunin:

Nie może być takiej sytuacji, że będziecie wchodzić z butami do polskich rodzin. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę opuścić...

Posel Ewa Lider:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawczyń. Jak wyglądają statystyki ilości dokonywanych aborcji na 1 tys. mieszkańców w krajach, gdzie jest dobra edukacja seksualna? I czy prawdą jest, że jest ich wielokrotnie mniej? A przecież to właśnie wszystkim nam, i państwu, i nam, zależy na tym, by tych aborcji było jak najmniej.

(Posel Piotr Kaleta: No niesamowite.)

Pytanie do państwa. Co się stało z PiS-em, który obiecywał, że będzie słuchał ludzi, że będzie wspierał projekty społeczne? Krytykowaliście poprzedni rząd za mielenie podpisów, a robicie dzisiaj dokładnie to samo: nie słuchacie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: 830 tys.)

(Posel Paulina Hennig-Kloska: 500 tys.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Uściński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przed sobą wasz projekt ustawy, on w ogóle nie powinien być procedowany w tej Izbie. Ja będę głosował za jego odrzuceniem.

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Obywatelski.)

Patrzę się na panią przewodniczącą komitetu. Jest niezgodny z konstytucją w wielu miejscach i naprawdę nie powinien być procedowany w tej Izbie. Głównym celem tego projektu jest rozszerzenie dopuszczalności aborcji. Chcecie, aby każde dziecko do 12. tygodnia ciąży mogło być zabite. Bez winy, bez wyroku, bez powodu.

Szanowni Państwo! Aborcja to zabijanie, a nie leczenie. Dlatego mam pytanie, dlaczego przewrotnie nazywacie w tej ustawie przerywanie ciąży świadczeniem zdrowotnym. Przecież to jest kpina. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Pomaska, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jedna z posłanek PiS mówiła o poparciu, o liczbie zebranych podpisów pod tym projektem. W związku z tym mam pytanie do prawej strony sali, czy wie, że dzisiaj poparcie dla liberalizacji aborcji wynosi ok. 40%...

(Głos z sali: Kłamstwo!)

...w tym 26% elektoratu PiS popiera liberalizację aborcji. Czy wy w ogóle o tym wiecie, mówiąc o tym i podpierając się suwerenem? To po pierwsze. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Anna Maria Siarkowska: Proszę nie manipulować.)

Po drugie, chciałam odrzucić te spory dotyczące głównej tezy wystąpień, mówienie o zabójstwie, różne skandaliczne słowa. Chciałabym, żebyście się temu projektowi – zwracam się do prawej strony sali – przyjrzeni naprawdę merytorycznie i zastanowili się, czy naprawdę nie warto jednak popracować nad tym, żeby w sytuacji, w której płód jest uszkodzony, co uniemożliwia mu samodzielne życie, ten projekt wprowadzić w życie. Czy nie uważacie, że kobiety powinny mieć prawo do antykoncepcji awaryjnej? *(Dzwonek)*

(Poseł Anna Maria Siarkowska: Pani to powie wszystkim niepełnosprawnym.)

Czy nie uważacie, że każdy ma prawo do tego, żeby mieć...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.
Pani poseł, pani już skończyła swoją wypowiedź. Proszę zejść z mównicy.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy jesteśmy świadomi tego, że rolę społeczną kobiety w Polsce wyznacza Kościół i zgodnie z nauką Kościoła kobiety są zmarginalizowane i pozbawione swoich publicznych praw tak naprawdę. Chciałbym zwrócić się do państwa z taką refleksją. Czy katoliczki w Polsce dokonują aborcji, czy nie?

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Najwięcej!)

(Głos z sali: A skąd ta statystyka?)

To jest pytanie, na które proszę sobie odpowiedzieć, ponieważ jest to niezwykle istotne, kiedy będziecie państwo podnosili głosy...

(Poseł Anna Maria Siarkowska: Każdy przestępca musi być ukarany, bez względu na wyznanie.)

...wyrażające akceptację bądź odrzucenie tego projektu. Kompromis aborcyjny, który w Polsce obowiązuje, jest tak naprawdę kompromitacją państwa demokratycznego. Dzisiaj powinniśmy to zmienić. Świadome kobiety potrzebują tego, ubiegają się o to i mamy prawo i obowiązek im to dać. W Polsce, jak wszyscy wiemy, prawa kobiet są łamane, w związku z tym zastanówmy się, jak z tego zrezygnować, jak dać kobietom prawo do decydowania o własnym ciele. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jerzy Małecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 8 ust. 6 projektu pozwala na przerwanie ciąży bez ograniczeń, jeśli zachodzi podejrzenie, że choroba lub niepełnosprawność dziecka nienarodzonego uniemożliwia mu samodzielne życie. Czy zabijanie tych chorych dzieci będzie możliwe także w trakcie porodu oraz bezpośrednio po porodzie, skoro projekt mówi o przerywaniu bez ograniczeń? Czy ten przepis ma służyć temu, żeby legalnie dobijać ciężko chore noworodki...

(Poseł Agnieszka Pomaska: Przecież to nieprawda.)

...które wbrew diagnozie prenatalnej jednak samodzielnie żyją? Wzywam Wysoką Izbę do odrzucenia tego projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Poseł Witold Zembaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję komitetowi, który wprowadził ten projekt do Sejmu. Również podpisałem się pod tym projektem, chociaż trafił on na niełatwy grunt, na grunt ultrakonserwatywny, na grunt zakuty w kajdany światopoglądowe.

Kieruję pytanie do wnioskodawców: Czy seksualność kobiety z ław PiS różni się od seksualności kobiety z ław Nowoczesnej?

(Poseł Piotr Kaleta: Co za pytanie? Każdy człowiek jest indywidualny.)

Czy prawo do wychowania, prawo do edukacji, prawo do decydowania o własnym ciele różni się, jeśli chodzi o kobiety z PiS i kobiety z Platformy Obywatelskiej? Czy w ogóle jest jakakolwiek różnica między fundamentalnym prawem do godnego decydowania o samej sobie według podziałów politycznych... Czy ono nie istnieje? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przedstawiony projekt ustawy powinien się nazywać „Zniszczyć polskie kobiety”, a pani Nowacka w całym uzasadnieniu zaprezentowała brak szacunku do kobiet. O godności w ogóle pani zapomniała. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia, to jest fakt naukowy, medyczny i niepodważalny.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Kto to powiedział?)

Przyjęcie tego faktu do wiadomości powinno u każdego, niezależnie od wyznawanego światopoglądu, prowadzić do bezwarunkowego szacunku do życia każdej ludzkiej istoty. Jeżeli życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia, to przerwanie tego życia, obojętnie w jaki sposób, jaką metodą, w jakim czasie, zawsze będzie zabójstwem.

Szanowni państwo, szczególnie panie pośle Stasiński, powtórzę za kard. Stefanem Wyszyńskim: Tam, gdzie chodzi o obronę życia nienarodzonych, nie trzeba odwoływać się do problemu wiary czy niewiary. Wystarczy być człowiekiem. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Iwona Arent: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Maria Siarkowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców: Dlaczego państwo w tym projekcie dzielicie ludzi na ludzi i podludzi, a w zasadzie przedludzi? Dlaczego chcą państwo dyskryminować akurat te grupy ludzi, którzy są niepełnosprawni? Dlaczego wprowadzacie państwo dyskryminację ze względu na wiek? Co uzasadnia według państwa wprowadzanie dyskryminacji akurat tych grup ludzi? I kolejne pytanie: Jaką w zasadzie wiarygodność ma według państwa projekt, którego inicjatorzy posługują się kłamstwem w kwestii udzielonego poparcia społecznego dla tego projektu? Wnioskodawcy mówili o tym, że zgromadzono pół miliona podpisów, a w rzeczywistości jest to kłamstwo, było ich bowiem zaledwie 200 tys. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Kłamczuchy.)

Wzywam do odrzucenia tego projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Teresa Glenc, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Agnieszka Pomaska: A pani poseł przypadkiem broni nie chce rozdawać Polakom? Broń ratuje życie czy...)

Pani poseł, proszę nie pokrzykiwać.

(Poseł Anna Maria Siarkowska: Broni.)

(Poseł Agnieszka Pomaska: ...przez zabijanie, wie pani o tym?)

(Głos z sali: Nadpobudliwa.)

Pani poseł...

Bardzo proszę.

Posel Teresa Glenc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo człowieka do życia to prawo niezbywalne, największe. To dar. Dar od Stwórcy, za który wszyscy powinni dziękować, bez względu na to, czy życie jest na etapie zarodka, embrionu, dorosłości czy wreszcie wieku starczego.

Mam pytanie do wnioskodawców, którzy pięknie nazywają swój projekt „Ratujmy kobiety”, jak mają zamiar ratować kobiety zranione syndromem poaborcyjnym, które latami cierpią fizycznie i psychicznie. *(Oklaski)* Mam kolejne pytanie: Dlaczego art. 13 projektu wprowadza niezgodne z art. 53 konstytucji ograniczenie wolności sumienia lekarza? Wolność sumienia to kolejne nasze bardzo ważne ludzkie prawo.

Wreszcie chciałam tutaj przytoczyć tylko jedno, ponieważ czas ogranicza *(Dzwonek)*, ze zdań św. Jana Pawła, na które wszyscy się powołujemy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, wyczerpała pani czas.

Pani poseł Anna Cicholska...

Posel Teresa Glenc:

Naród, który zabija własne dzieci...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jako członek Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży mogę państwa zapewnić, że podstawa progra-

Posel Anna Cicholska

mowa kształcenia ogólnego w szkołach w sposób wystarczający uwzględnia cele kształcenia i treści nauczania dotyczące m.in. budowy anatomicznej człowieka, tolerancji, edukacji, równości, seksualności człowieka, ochrony przed przemocą, metod i środków zapobiegania ciąży oraz sposobów zabezpieczania się przed chorobami przenoszonymi drogą płciową. W podstawie programowej treści nauczania dostosowane są do wieku i możliwości percepcyjnych uczniów.

Mam pytanie do pani minister: Czy szeroka dostępność środków antykoncepcyjnych jest zgodna z ustawą o prawach pacjenta? Dziękuję. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości. Wydawało się, że gdy nieco ponad rok temu w sposób zdecydowany Sejm odrzucił możliwość dalszego procedowania nad projektem ustawy praktycznie otwierającym szeroko drzwi zabijaniu dzieci nienarodzonych, taka propozycja, przynajmniej w tej kadencji parlamentu, już się nie pojawi. I oto współcześni barbarzyńcy, wzorem barbarzyńców z wielu innych krajów, taki projekt wnoszą.

Ten projekt w sposób ekspresowy musi trafić do kosza. A tytuł projektu – o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie – jest oszustwem i obrazą dla zdecydowanej większości polskich kobiet, które czyniłyby wszystko dla poczętego życia noszonego pod sercem. Ja jako poseł, uczestnicząc w wielu spotkaniach, zostałem wprost zobowiązany do tego, aby w możliwie najszerszym zakresie chronić życie nienarodzone. Tego oczekują polskie kobiety i dlatego projektowi liberalizującemu mówię zdecydowane „nie”.

Kiedy wreszcie – tu zwracam się do wnioskodawców *(Dzwonek)* – poczęte życie przestaniecie traktować...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Szulowski:

...jako nic nieznaczącą rzecz? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Kaleta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Basiu! Pani Asiu! Pani Moniko!

(Głos z sali: To nie jest pana koleżanka.)

Nie powiedziałyście panie nic nowego.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Nie jesteśmy na ty.)

Od tego czasu, kiedy byliście tu ostatnio i o tym rozmawialiśmy, nie powiedziałyście nic nowego. Ta sama obłuda, ta sama hipokryzja, ta sama niewiedza.

Proszę państwa, w związku z tym trzeba zadać sobie jedno pytanie.

(Poseł Ryszard Wilczyński: A gdzie pieluszka?)

Pani Basiu, stańcie tutaj i powiedzcie o tym...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ależ proszę pana, kultury.)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Pani Barbara dla pana!)

...że nie jesteście, że występujecie za mordowaniem, a nie za aborcją.

(Głos z sali: Panie marszałku, proszę upomnieć posła.)

Proszę państwa, pani mówiła, że wiedza nie boli. Edward Stachura w swoim wierszu mówił coś takiego: ja cały zbudowany jestem z ran. Apeluję do pani, żeby zaczęła pani już leczyć swoje edukacyjne rany.

A co do tego bydgoskiego liberalnego mesjasza, który tutaj powoływał się na wszystkie kwestie dotyczące wypowiedzi papieża i dokumentów Kościoła, bardzo bym sobie życzył, żeby także w tej sprawie, chociaż nie jest to sprawa religijna, mógł pan powoływać się na obowiązujące już teraz dokumenty kościelne. *(Dzwonek) Powagi trochę. (Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w ministerstwie zdrowia pani Józefa Szczurek-Żelazko.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko ministra zdrowia dotyczące projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym macierzyństwie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

Szanowni Państwo! Kwestie...

(Poseł Monika Wielichowska: Którego?)

(Głos z sali: Obecnego. Jest jeden.)

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko ministra, obecnego ministra zdrowia.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy budzi wiele wątpliwości zarówno prawnych, jak i merytorycznych. Pozwolą państwo, że omówię te najistotniejsze, które są bardzo istotne i wymagają wyjaśnienia.

Po pierwsze, w art. 2 pkt 1 projektu projektodawca mówi o prawach reprodukcyjnych. Projektodawca uznał je za prawa człowieka. Należy zaznaczyć, że prawa człowieka są szczegółowo zdefiniowane w prawie międzynarodowym, w drodze wiążących również Rzeczpospolitą Polską umów, a w katalogu tych praw nie zostały jasno wyodrębnione prawa reprodukcyjne. Co więcej, projektodawca, określając zakres praw reprodukcyjnych, wskazał w ramach tego pojęcia również prawo do przerywania ciąży. To pozostaje w sprzeczności z wiążącymi dokumentami o charakterze międzynarodowym, bowiem żaden akt prawa międzynarodowego nie nakłada na państwa obowiązku zapewnienia powszechnego dostępu do aborcji.

Następnie art. 2 pkt 5 projektu definiuje przerywanie ciąży jako świadczenie zdrowotne w rozumieniu ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Chciałabym tutaj zwrócić uwagę, że powstaje duża wątpliwość, czy to świadczenie, czy przerwanie ciąży bez żadnych wskazań może być definiowane jako świadczenie zdrowotne. Przypomnę, że świadczeniem zdrowotnym jest działanie służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia oraz inne działania medyczne wynikające z procesu leczenia oraz odrębnych przepisów. Przerwanie ciąży bez żadnych wskazań nie mieści się w definicji świadczenia zdrowotnego, w związku z czym nie może być finansowane ze środków publicznych. W projekcie ustawy nie przedstawiono sposobu finansowania takich świadczeń.

W projekcie ustawy w art. 2 wspomniano o badaniach prenatalnych, które miałyby być przeprowadzane na życzenie kobiety. Chciałabym podkreślić, że świadczenia prenatalne to są świadczenia zarówno inwazyjne, jak i bezinwazyjne. I tutaj decydować miałaby kobieta bez względu na stanowisko lekarza, który ma prawo do decydowania, czy takie badanie jest potrzebne, czy nie. Należy wziąć pod uwagę, że badania inwazyjne mogą zaszkodzić zdrowiu dziecka. Nieuzasadnione ich wykonanie właśnie takie niebezpieczeństwa może rodzić.

W art. 7 projektu projektodawca proponuje zapewnienie pełnej dostępności metod i środków służących świadomej prokreacji bez względu na zdolność pacjenta do czynności prawnych. I ta regulacja budzi wiele wątpliwości natury formalnoprawnej, jest w konflikcie z ustawą Kodeks rodzinny i opiekuńczy, który

definiuje, że dziecko do 18. roku życia pozostaje pod władzą rodzicielską. Natomiast Kodeks cywilny mówi, że dla osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie ustanawia się opiekę, chyba że pozostaje pod władzą rodzicielską. Należy więc mieć na uwadze fakt, że osoby do 13. roku życia bądź ubezwłasnowolnione całkowicie nie mają zdolności do czynności prawnych i nie są w stanie kierować swoim postępowaniem i podejmować świadomych decyzji. Takie osoby nie są w stanie ocenić szkodliwości oddziaływania tych leków czy tego zabiegu na ich zdrowie aktualne i przyszłe.

Zastrzeżenia budzi również proponowany przepis art. 7 ust. 2 projektu, który nakłada na samorządy lokalne obowiązek wdrożenia, opracowania, realizacji i finansowania programów profilaktycznych. Podkreślam: obowiązek. Ustawa o samorządach powiatowych mówi o podejściu do programów profilaktycznych jako fakultatywnych, a to znaczy, że samorządy mają prawo decydować, jakie programy chcą realizować. Nie bez znaczenia jest fakt, że w świetle aktualnie obowiązujących aktów prawnych każdy program profilaktyczny musi być zaopiniowany przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, która ocenia jego zasadność. I jak ma postępować samorząd w sytuacji dokonania negatywnej oceny programu, z projektu nie wynika.

Także w art. 7 projektodawca nakłada na samorządy obowiązek zapewnienia dostępu do metod i środków zapobiegania ciąży. W uzasadnieniu nie doczytaliśmy się, w jaki sposób miałby samorząd lokalny to realizować.

Wątpliwości budzi też art. 8 projektu, w którym proponuje się całkowitą zmianę dotychczasowych przepisów określających warunki dopuszczalności przerywania ciąży, kierując się w stronę pełnej jego dostępności bez określonych wskazań medycznych do 12. tygodnia jej trwania. Chciałabym tutaj podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny poddawał ocenie podobny zapis, który obowiązywał w ustawie z 1993 r., i w rozważanym przypadku wyraził wątpliwość, mówiąc o naruszeniu zasady proporcjonalności wartości konstytucyjnych w proponowanym rozstrzygnięciu oraz kolizji pewnych wartości.

Wiele wątpliwości budzą również artykuły, które dotyczą możliwości udzielania świadczeń osobom poniżej 13. roku życia. Te regulacje są w oczywisty sposób sprzeczne z ustawą o prawach pacjenta, która inaczej definiuje kwestie udzielania świadczeń nieletnim, jak również ustawą o zawodzie lekarza i lekarza dentystry. A więc tutaj zachodzi kolizja i nie do końca wiadomo, który przepis miałby być w tym przypadku stosowany.

Zastrzeżenie budzi też art. 11, który wprowadza obowiązek podawania do publicznej wiadomości, o czym tu już była mowa, przez Narodowy Fundusz Zdrowia listy lekarzy korzystających z prawa do odmowy wykonania zabiegu przerywania ciąży na podstawie art. 39. Tutaj jest kolizja z art. 39 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko

Również wątpliwa jest regulacja, która zamieszczona jest w art. 12, a dotyczy wprowadzenia zakazu umieszczania treści i organizowania zgromadzeń przeciwnych przepisom projektowanej ustawy w odległości mniejszej niż 100 m od podmiotów leczniczych, w szczególności od szpitali. Przepis w projektowanym brzmieniu wprowadza dodatkową, nieuwzględnioną w ustawie Prawo o zgromadzeniach przesłankę, w nieuzasadniony sposób ograniczającą wolność wyrażania sprzeciwu.

Ustawa nie do końca to określa, nie definiuje specjalności lekarza, który miałby dokonywać zabiegu przerywania ciąży. W ustawie wspomniano, że zabiegi te wykonuje lekarz, nie jest zdefiniowana specjalność tej osoby. Jest też zapis, który mówi, że aborcja może być dokonywana pod nadzorem lekarza, i również nie jest tu zdefiniowana specjalizacja tego lekarza, czyli należy domniemywać, że np. alergolog może dokonywać takiego zabiegu.

Wiele w tej ustawie jest nieścisłości i kolizji z aktualnie obowiązującymi przepisami prawa. W związku z powyższym minister zdrowia negatywnie opiniuje obywatelski projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie.

Równocześnie chciałabym odnieść się do kilku pytań, które padły z państwa strony, na wstępie do uwagi pani Nowackiej dotyczącej sprawozdań, jakie są zamieszczane, z realizacji ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Wspomniała pani, że ostatnie sprawozdanie jest z 2014 r. Jest to nieprawda. Pani zresztą posługuje się danymi, które są ujęte w sprawozdaniu z 2016 r.

Jeżeli chodzi o kwestię standardów opieki okołoporodowej, to po raz kolejny chciałabym sprostować – i, pani poseł Schmidt, chciałabym pani to wyjaśnić, może w końcu przestanie być powielane to, co jest nieprawdziwe – że standardy medyczne opieki okołoporodowej nadal obowiązują i nie ma tutaj żadnej zmiany, obowiązują one do końca 2018 r.

(Głos z sali: A potem?)

Do końca 2018 r., czyli nadal obowiązują. Minister zdrowia w ubiegłym roku powołał zespół, który ma opracować standardy organizacyjne opieki okołoporodowej. Powołał zespół, do którego zostali zaproszeni przedstawiciele środowisk naukowych, również organizacji społecznych. Ten zespół działa i zgodnie z zarządzeniem zakończy pracę pod koniec I kwartału, a nowe standardy organizacyjne opieki zostaną przedstawione ministrowi zdrowia.

Pani poseł Małecka-Libera pytała o stanowisko ministra zdrowia w sprawie edukacji. Pragnę zapewnić, że obecny minister zdrowia przywiązuje bardzo dużą wagę do profilaktyki, promocji zdrowia i edukacji. Mam nadzieję, że w niedługim czasie będzie miał okazję państwa osobiście o tym przekonać. Natomiast działania edukacyjne są podejmowane zgod-

nie z różnymi programami, które są realizowane w ramach „Narodowego programu zdrowia”.

Wracając do pytań dotyczących programów kształcenia w zakresie edukacji seksualnej – pani poseł pytała, informowała o edukacji w tym zakresie – chciałabym podkreślić, cytując stanowisko ministra edukacji narodowej, że podstawa programowa kształcenia ogólnego uwzględnia cele kształcenia i treści nauczania obejmujące swoim zakresem zagadnienia zawarte w art. 6 projektowanej ustawy. Dotyczą one m.in. anatomii człowieka, tolerancji, edukacji, równości, seksualności człowieka i praw reprodukcyjnych, ochrony przed przemocą, metod i środków zapobiegania ciąży, sposobów zabezpieczania się przed chorobami przenoszonymi drogą płciową, w tym HIV i AIDS. Zaznaczyć należy, że ze względu na obowiązek spełnienia warunku koniecznego, jakim jest dostosowanie w podstawie programowej treści nauczania do wieku i możliwości percepcyjnych uczniów, zagadnienia te w ujęciu odpowiadającym standardom pedagogicznym i dydaktycznym są uwzględniane na poszczególnych etapach edukacyjnych, tak że te działania edukacyjne są realizowane.

Kończąc wypowiedź, chciałabym jeszcze raz podkreślić, że minister zdrowia negatywnie opiniuje przedstawiony projekt. *(Oklaski)*

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Nowy minister?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani minister.

Teraz głos zabierze przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pani Barbara Nowacka.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie udało się. Prosiłam was o odrobinę spokoju, merytoryki, zastanowienia.

(Głos z sali: Coś podobnego.)

Mieliście czas przeczytać projekt ustawy i większość z państwa albo go nie przeczytała...

(Poseł Anna Milczanowska: Mieliśmy czas i przeczytaliśmy.)

...albo go kardynalnie i celowo nie chciała zrozumieć. Prosiłam was też, państwo posłowie prawicy, o kulturalną debatę. Kulturą nie jest przekrzykiwanie się, kulturą nie jest obrażanie kogoś, wykrzykiwanie nieprawd i nie są nią manipulacje. Postarajcie się. Mnie, Barbarę Nowacką, możecie sobie obrażać, nie robi to na mnie wrażenia, ale obrażając mnie, obrażacie obywatelki i obywateli Rzeczypospolitej, którzy płacą za to, żebyście czasami posłuchali. Jeśli nie chcecie tego usłyszeć, to popełniacie błąd. Pokazujemy wam, że okazując dzisiaj pogardę, a także poprzez kpinę, drwiny, te wasze przekrzykiwania,

**Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy
Ustawodawczej Barbara Nowacka**

udowadnianie, że macie zwyczajnie w poważaniu obywatelki i obywateli Rzeczypospolitej, również tych, którzy czasami na was głosują, również tych, którzy głosowali na was, ale opowiadają się za zmianą prawa.

Jestem naprawdę zasmucona tym, że posłowie prawicy wypowiadają się o projekcie, którego kompletnie nie znają, powołują się na konstytucję, której – pomijam, że ją łamiecie – znowu nie znacie. Powołujecie się na ustawy, które nie istnieją, albo na orzeczenia, które powstały w odniesieniu do zupełnie innego porządku prawnego. Nie chcecie zrozumieć, o czym dzisiaj mówimy. Mówimy o stanowieniu prawa. Mówimy o prawie do wolności wyboru. Mówimy o prawie kobiety do godności. Mówimy o edukacji seksualnej, której wbrew temu, co się państwu wydaje, bez względu na to, w jakiej komisji zasiadacie, nie ma. Może czasami warto nie być w komisji wiceprzewodniczącą czy przewodniczącym, a zwyczajnie być rodzicem albo spotkać się z ludźmi, którzy mają dzieci w szkołach, i dowiedzieć się, jak mało jest wiedzy, a jak dużo ideologii.

Przy okazji chciałam podziękować tym posłom, którzy poświęcili trochę czasu na przeczytanie ustawy i zabrali głos w sposób spokojny i merytoryczny.

(*Posel Anna Milczanowska*: I się w ogóle nie przekrzykiwali.)

A pani się nie opanuje.

W szczególności chciałam podziękować tym posłom i posłankom, którzy zapowiedzieli dalsze prace nad projektem, mówię do posłów i posłanek Nowoczesnej, Platformy Obywatelskiej oraz tych kół, grup, które zdecydują się porozmawiać – również w komisjach – o prawach, wolnościach obywateli, o prawach i wolnościach kobiet i o tym, dla kogo jest państwo – czy państwo jest dla biskupów, kleru i fanatyków, czy państwo jest dla 80% społeczeństwa (*Oklaski*), które nie chce fanatyzmu i klerykalizacji.

Powołujecie się państwo na art. 38, to wam go przeczytam, bo może go nie znacie: Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Jako wybitni konstytucjonaliści wiecie, że nie powołuje się wprost do ochrony życia od poczęcia, to wasz wymysł. Czegoś takiego w tym prawie nie ma.

(*Posel Robert Winnicki*: Wyrok Trybunału Konstytucyjnego.)

Państwo zwyczajnie manipulujecie. Wskażcie dokładnie, o jakim przepisie mówicie, gdzie my łamemy konstytucję. Trybunał Konstytucyjny, na który państwo się tak chętnie powołujecie, w 1997 r. odnosił się do małej konstytucji, proszę państwa, tej, która was w ogóle nie powinna interesować, i odnosił się do przesłanki sprawiedliwości społecznej, do innego porządku prawnego. Przepisy wtedy zgłaszane mówiły o dostępie kobiet do aborcji ze względu na sprawiedliwość społeczną i ta przesłanka, tylko ta: spra-

wiedliwość społeczna, została zakwestionowana. Tamten projekt zawierał dokładnie prawo do aborcji ze względów społecznych i to zostało zakwestionowane. Tak więc douchcie się i nie pozwalajcie sobie na obraźliwe uwagi względem obywaterek i obywateli, bo to jest nie w porządku.

(*Posel Anna Milczanowska*: Proszę nas nie obrażać.)

(*Posel Artur Dunin*: Panie marszałku, mógłby pan poprosić koleżankę, żeby nie przekrzykiwała?)

Bardzo bym prosiła, żebyście się państwo czasami... dlatego że żyjecie z moich podatków. Żyjecie z moich podatków. Ja nie żyję z państwa podatków. Przypominam, że nie żyję z państwa podatków – pani żyje z moich. Bardzo bym was prosiła, żebyście czasami słuchali. Pokrzyczycie kiedy indziej. Za chwilę będziecie mieli szansę, naprawdę, ale teraz po prostu posłuchajcie. Czasami warto, bo czasami możecie się czegoś nowego dowiedzieć, a nie tylko tego, co bez przerwy macie do powiedzenia. (*Oklaski*)

Klauzula sumienia. Otóż wolność sumienia nie oznacza klauzuli sumienia. Klauzula sumienia to wyjątek od wolności, bo daje lekarzowi prawo do decydowania w bardzo wąskim wymiarze o pewnym ograniczeniu. To jest ograniczenie jego wolności do decydowania. Jest po prostu wyjątkiem. Klauzula sumienia, o której mówimy... Państwo znowu powołujecie się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Proszę, przeczytajcie, czego ten wyrok dotyczy. Ten wyrok jedynie mówi, że lekarz nie ma obowiązku wskazać innego lekarza. Tylko tyle. Czyli muszą być uregulowania prawne. Kiedy lekarz lub lekarka mówi: ja odmawiam zabiegu, nie musi wskazać kogoś innego. Dlatego w naszym projekcie proponujemy uregulowania, które nie naruszają klauzuli sumienia, a wręcz przeciwnie, pozwalają lekarzowi mieć swoją klauzulę, mieć swoją wolność, a pacjentowi, pacjentce uzyskać informacje. Tak was boli informowanie? Naprawdę uważacie, że to coś złego, że pacjentka, idąc do gabinetu, dowie się, czy idzie do lekarza, który uważa, że klauzula sumienia jest mu potrzebna czy nie? Kto się tego tak naprawdę boi? Lekarz, który powinien być dumny ze swojej wiary i klauzuli, musi ją chować? No nie musi. Dlaczego nie chcecie usankcjonować prawnie prawa kobiety do wiedzy, do kogo idzie? Dlaczego nie chcecie zrozumieć, czego dotyczą wyroki Trybunału Konstytucyjnego? (*Oklaski*) Może dlatego, że wtedy to jeszcze nie był wasz trybunał.

Pani posłanka Zielińska w swoim wystąpieniu bardzo dużo mówiła o badaniach prenatalnych. Cieszę się, że pani je tak głęboko docenia. Tylko czy ma pani świadomość, że w dzisiejszym, istniejącym porządku prawnym te badania prenatalne, dostęp do badań prenatalnych jest coraz bardziej ograniczany?

(*Głos z sali*: Nieprawda. Kłamstwo.)

Co więcej, za chwileczkę przygotowywany na tej sali zakaz aborcji ze względów embriopatologicznych doprowadzi do tego, że lekarze nie będą chcieli przepisywać tych badań, będą się bali. Oni już się boją, kobiety już coraz rzadziej są kierowane na te bada-

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka

nia. Czyli nie chcecie, zwyczajnie nie chcecie dać dostępu do wiedzy, co jest...

(*Posel Halina Szydelko: Bez przesady.*) (*Dzwonek*)

(*Posel Anna Cicholska: Kłamstwo.*)

Panie marszałku, czy mogłabym pana prosić o zwrócenie uwagi swoim kolegom i koleżankom?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...zwracaniem się do...

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Panie marszałku, bardzo bym prosiła o zwrócenie uwagi, bo bardzo ciężko się mówi, kiedy ktoś przekrzykuje. Jeżeli byłby pan uprzejmy poprosić o niekrzyczenie posłów...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę pani, cierpliwie słuchamy tego, co pani tu opowiada.

(*Posel Artur Dunin: No właśnie niecierpliwie.*)

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Bo macie obowiązek. Panie marszałku, ja tylko przypominam, że wy macie obowiązek mnie wysłuchać.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

No mamy, więc słuchamy.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Może się to panu podobać lub nie, ale ma pan obowiązek i również ma pan jako marszałek obowiązek zadbać o ciszę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę mnie nie pouczać z łaski swojej i kończyć swoją wypowiedź.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Nie muszę również kończyć swojej wypowiedzi.
(*Posel Anna Cicholska: Pani cały czas poucza.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To kontynuować swoją wypowiedź, kontynuować swoją wypowiedź.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Panie marszałku, chciałabym panu przypomnieć, że komitet obywatelski ma prawo do wypowiedzi bez limitu czasowego, jeżeli będę miała taką wolę.

(*Posel Anna Milczanowska: Ad rem.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, nie ograniczam pani czasu. Może pani mówić do jutra.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Ponieważ dostałam mandat obywatelski do ogłoszenia tego, co mam do powiedzenia, będę to robić.

(*Głos z sali: Do rzeczy.*)

To jest nieszanowanie obywateli i obywateli. (*Oklaski*) Przyzwyczajaliśmy się do tego, że nami gardzicie, bo mamy inne poglądy, tylko trochę wstyd, że robicie to w tej sali, w której tak wiele ważnych rzeczy się wydarzyło, w tej sali, gdzie nad panem wisi krzyż, który podobno jest dla was tak ważny. Trudno.

Edukacja. Państwo wielokrotnie pytaliście, te pytania padły, jak dzisiaj wygląda edukacja seksualna. Pozwolę sobie zacytować ekspertkę MEN-u, jak ona sobie wyobraża edukację i jak to się ma do rzeczywistej wiedzy: antykoncepcja prowadzi do zdrady i uzależnień od seksu; kto stosuje antykoncepcję, umniejsza własną godność; antykoncepcja prowadzi do rozpusty; antykoncepcja jest przejawem niedojrzałości – XXI w., proszę państwa – ci, którzy są zwolennikami zapłodnienia in vitro, przekreślają miłość, bo zamiast ciepła matek dziecko napotyka chłód zamrażarek – to znowu XXI w.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Jeszcze bruzdy.*)

Tak wygląda dzisiejsza edukacja seksualna. Tego chcemy uczyć dzieci? Ja na to się nie godzę jako Polka, obywatelka i matka. (*Oklaski*)

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka

Dalej. Opowiadacie państwo pełnym hipokryzji głosem, jak to przejmujecie się traumami kobiet. W medycynie, drodzy państwo, nie ma czegoś takiego jak syndrom postaborcyjny. To, co jest, to jest, proszę państwa, zaszczucie.

(Poseł Bernadeta Krynicka: Jest. Kłamiesz.)

To jest to, co się dzieje. Zaszczuwacie. Jedyne syndromy, jakie są, to kobiety, które muszą patrzeć na manipulujące pikiety z obsceną pod szpitalami, na których wygłaszana jest nieprawda, zresztą tak jak w czasie tego dzisiejszego protestu pod Sejmem. Zaszczucie faktycznie dotyczy tych lekarzy, którzy wykonują dozwolone prawem zabiegi. Tak, dzisiaj na nich się szczuje, tak, szczuje się na kobiety, które zdecydowały się na aborcję lub musiały jej dokonać ze względów dopuszczonych dzisiejszym prawem. Jeżeli ktoś cierpi w wyniku szczucia, to są to właśnie te kobiety, które dzisiaj zaszczuwacie. (Oklaski) Po prostu to jest wstyd.

Cieszymy się, że tak dużo państwo mówiliście – zresztą było o tym w ostatnim przemówieniu pani minister – o prawie do demonstracji. Dzisiaj jest dobry dzień, żeby o tym porozmawiać, ale tego nie dotyczy nasz projekt. Pod Sejmem stoją barierki. Postulujemy tylko chronienie dzieci przed obsceną i kłamstwem, przed obrzydliwymi obrazami. Tylko tyle. To nie jest dużo – chronić zdrowie i psychikę dzieci.

(Poseł Bernadeta Krynicka: Ale chcecie zabijać.)

(Poseł Anna Milczanowska: Chrońmy dzieci od poczęcia.)

Dalej. Pani posłanka Ewa Lieder zwróciła się z pytaniem, jak wyglądają statystyki dotyczące aborcji na 1 tys. kobiet w innych krajach. Otóż w krajach Europy Zachodniej średnio na 1 tys. kobiet dokonuje się 18 aborcji, w krajach Europy Środkowo-Wschodniej na 1 tys. kobiet – 42, w Holandii, gdzie jest pełna edukacja seksualna i pełna antykoncepcja, rocznie na 1 tys. kobiet aborcji dokonuje 8 kobiet. To są dobre statystyki. Jak to wygląda w Polsce? Odpowiadam pani posłance Joannie Scheuring-Wielugus, szacuje się, że w Polsce, po pierwsze, co czwarta Polka dokonała aborcji, co roku 80–130 tys. kobiet dokonuje aborcji w podziemiu, używając nielegalnie zdobytych środków farmakologicznych, wyjeżdżając za granicę. To, co mamy, to są estymacje, bo dane, które otrzymujemy z ministerstwa, są danymi niepełnymi, ponieważ wiadomo, że w przypadku kryminalizacji i penalizacji aborcji sprawy dzieją się w podziemiu.

Jeżeli ktoś z państwa ma wolę uzyskać jakieś dodatkowe odpowiedzi, to z przyjemnością państwu ich udzielię. Natomiast chciałabym też zwrócić wam uwagę, że są do tego wszystkiego również wyroki międzynarodowe, chociażby dotyczące przypadków z Irlandii. Komitet Praw Człowieka ONZ w dwóch sprawach dotyczących Irlandek – to jest prawo unijne – stwierdził, że zmuszanie ich do podróży za granicę celem przerwania ciąży jest poniżającym traktowa-

niem. Na to jest wyrok. Polski dokładnie to samo będzie dotyczyło. I takich wyroków dotyczących prawa międzynarodowego, szczególnie bazujących na przypadkach z Irlandii, jest bardzo wiele.

Polska ponosi kary za nieprzestrzeganie ustawy. Jeżeli zaostrzycie prawo, będzie ponosiła ich jeszcze więcej. My tego nie chcemy. Nie chcemy z bardzo prostej przyczyny: bo chcemy, żeby w Polsce ludziom żyło się dobrze i by Polki i Polacy kochali swój kraj i mieli w nim takie prawo, dzięki któremu będą się czuli bezpiecznie i godnie. Polki mają prawo do bezpieczeństwa i godności, mają prawo do życia w zgodzie ze swoim sumieniem. Natomiast państwo – a także prawo – nie ma prawa ograniczać im wolności, nie ma prawa ich poniżać. Nie chcecie tego zrozumieć. Mówiąc szczerze, szkoda, bo dając margines wolności, dając dostęp do edukacji, dając prawo do antykoncepcji, uczynilibyście polskie społeczeństwo lepszym.

I na koniec. Tyle słyszeliśmy w kampaniach wyborczych i Prawa i Sprawiedliwości, i partii Kukiz'15, która wyrosła na sprzecznię wobec odrzucania wniosków obywatelskich, że trzeba ludzi słuchać. Ale nie umiecie słuchać i nie chcecie słuchać. Opowiadanie, że odrzucicie nasz projekt, bo wam się nie podoba, jest złamaniem wprost waszych obietnic. To tylko pokazuje, jakimi ludźmi jesteście i jak szanujecie własne słowo. Zwyczajnie i mi, i osobom, które poparły nasz projekt i popierają, bo to nie są tylko osoby, które podpisały... Według badań 42% Polek i Polaków chce liberalizacji prawa. To, co robicie, co chcecie zrobić, czyli odrzucić projekt bez dyskusji, bez refleksji nad tym, że potrzebna jest edukacja seksualna, potrzebna jest antykoncepcja, potrzebne jest doprecyzowanie klauzuli sumienia, jest wbrew interesom Polski. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerwania ciąży (druk nr 2146).

Proszę przedstawicielkę Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią Kają Urszulę Godek o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. (Oklaski)

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przychodzimy do Sejmu z największą w historii Polski inicjatywą usta-

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek

wodawczą w obronie dzieci nienarodzonych. Ponad 830 tys. podpisów zebranych w całej Polsce i wśród Polonii za granicą pod projektem „Zatrzymaj aborcję” nie może kłamać. Świadomi obywatele chcą tu i teraz zakazu zabijania chorych i podejrzewanych o chorobę dzieci. W tym samym czasie zwolennicy aborcji na życzenie – nieustannie promowani w mediach – zdołali zebrać pięć razy mniej podpisów. (Oklaski) Pewni swojej przewagi chcieli przeszkodzić w uchwaleniu zakazu zabijania dzieci, wyszli zapytać Polaków, czy poprą mordowanie nienarodzonych, i ponieśli sromotną porażkę. Próbowali się ratować, zmyślając wynik, w mediach mówili o 0,5 mln. Dokumenty sejmowe pokazały prawdę: zebrali najwyżej 200 tys. podpisów, mniej niż w ubiegłym roku. Trzy duże lewicowe partie zaangażowane w projekt, z ogromnym zapleczem, rozbudowanymi strukturami terenowymi i wielkimi pieniędzmi, przyniosły do Sejmu tak marny wynik. Ludzie nie chcieli podpisywać zbrodniczej feministycznej ustawy. Ich porażka w połączeniu z największym w historii sukcesem pro-liferów pokazuje, że w naszym kraju dyskusja na temat aborcji się skończyła. Polacy stoją twardo po stronie niewinnych, nienarodzonych dzieci.

Obywatele przynoszą swój projekt do Sejmu, którego większość deklaruje przywiązanie do wartości obrony życia, do Sejmu, który obiecał, że będzie służył ich głosowi. Przychodzą znowu, po latach odrzucania ich apeli przez polityków jawnie popierających zabijanie dzieci, polityków, którym nie zależało na dobru Polski i Polaków. Ci obywatele domagają się, żeby barbarzyństwo eugenicznych praktyk ostatecznie wyeliminować z polskiego prawa. Rekordowy wynik tegorocznej zbiórki jest tego najlepszym dowodem. Dziesiątki tysięcy Polaków zorganizowanych i zmotywowanych wyszło na ulice, do swoich rodzin i znajomych, żeby ostatecznie zebrać 830 tys. podpisów.

(Poseł Artur Dunin: Kościółów.)

Panie i Panowie Posłowie! Nie pozwólcie, żeby ich poświęcenie i mobilizacja poszły na marne, posłuchajcie głosu obywateli i zróbcie to, co należało zrobić już wiele lat temu. Nie trzeba już nikomu tłumaczyć, jakim barbarzyństwem jest aborcja eugeniczna. Polska służba zdrowia zajmująca się kobietą w ciąży i jej dzieckiem jest obecnie zmuszana do polowania na chore dzieci. Idea badań prenatalnych przez sposób ich wykorzystania została całkowicie wypaczona. Zamiast służyć leczeniu i przygotowaniu rodziców i lekarzy na przyjęcie dziecka i udzielenie mu pomocy, ułatwia selekcjonowanie do eksterminacji. Liczba aborcji eugenicznych z roku na rok rośnie. Doszliśmy już do ponad tysiąca. Rozwój diagnostyki prenatalnej, zamiast poprawiać opiekę nad poczętymi dziećmi i ich matkami, przyczynia się głównie do większej skuteczności aborcyjnej selekcjonerów.

Panie i Panowie Posłowie! Przyjmując projekt „Zatrzymaj aborcję”, przywróćcie badaniom prenatalnym ich właściwy, diagnostyczno-terapeutyczny charakter. Sprawicie, że postęp medycyny, zamiast służyć zabijaniu, będzie znów służył ratowaniu ludzi. Aborcje eugeniczne wykonuje się, kiedy dzieci są zdolne do odczuwania bólu, ponieważ badania prenatalne odbywają się w drugim trymestrze ciąży. W Polsce późne aborcje przeprowadza się najczęściej poprzez sztuczne wywołanie porodu. Te maleństwa, które taki przedwczesny poród przeżyją, są pozostawione bez opieki, umierają z wyziębienia, głodu i pragnienia, duszą się godzinami z powodu niewykształcenia płuc. Niektóre z nich mają jeszcze resztki sił, żeby kwilić, inne umierają w męczarniach w milczeniu. W 2014 r. media informowały o dwóch takich przypadkach. Dziewczynka z Wrocławia umierała po nieudanej aborcji miesiąc, w Opolu żywo urodzone z aborcji dziecko głośno krzyczało wiezione z sali operacyjnej na oddział noworodkowy. Tam samotne i opuszczone po 4 godzinach zmarło. W 2016 r. podobny los spotkał chłopca w jednym z warszawskich szpitali. Statystyki z innych państw wskazują, że dzieje się tak z co szóstą ofiarą aborcji. Nie ma w tym nic dziwnego, niepełnosprawne dzieci zabija się nawet w 24. tygodniu ciąży. Dzieci te, objęte odpowiednią opieką, miałyby duże szanse na przeżycie.

Dziś przychodzimy do Sejmu, bo nie chcemy szpitali zmieniających się w rzeźnię. Nie chcemy, aby w jednym inkubatorze ratowany był wcześniak, a w drugim umierał noworodek, który przeżył aborcję. Nie chcemy, aby polscy położnicy, zamiast uczyć się ratować życie swoich małych pacjentów i ich matek, doskonalili się w technikach zabijania przez częścicowe urodzenie, przez rozczłonkowanie ciała dziecka czy w technice aborcji przy użyciu próżniowych odsysaczków.

Obecna ustawa jest źródłem cierpienia nie tylko dla dzieci, ale i dla matek. To one, zderzone z niepomysłną diagnozą, zaczynają dźwigać nie tylko ciężar radzenia sobie z nową, zaskakującą sytuacją, ale i ciężar dehumanizowania ich dzieci przez personel medyczny, ciężar namawiania do zabicia najbliższej im osoby. W tej sytuacji łatwo jest stracić rozsądek, a potem tragedia aborcji staje się ich udziałem. Zostają z nią same do końca życia. Niewielu jest w stanie zrozumieć, jak bardzo cierpią. Organizacje feministyczne z satysfakcją odnotowują, że mamy w Polsce od 4 do 6 mln kobiet po aborcji. Na ich cierpienie feministki pozostają głuche, a nawet wołają: mordujmy jeszcze więcej dzieci. Co roku setki Polek, zamiast doświadczać w szpitalach troski i wrażliwości, słyszą, że ich dzieci są bezwartościowe i zasługują na śmierć. Ze stygmatyzacją spotykają się także ciężarne, które ze względu na wiek albo historię medyczną znajdują się w tzw. grupie ryzyka.

Wysoki Sejmie! 830 tys. obywateli apeluje do polityków: zakończcie to barbarzyństwo. W waszych rękach spoczywa los dzieci podejrzewanych o choroby

**Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy
Ustawodawczej Kaja Urszula Godek**

lub niepełnosprawność. Uchwalając projekt „Zatrzymaj aborcję”, skierujecie medycynę na właściwe tory, tak żeby lekarze i pielęgniarki znów zajmowali się ratowaniem, a nie odbieraniem życia.

Często słyszymy, że Rzeczpospolita Polska nadal tkwi w PRL-u w wielu aspektach: od nazw ulic po instytucje prawne. Dekomunizacja instytucji i nazw ulic, jakkolwiek słuszna, to za mało. Czas najwyższy znieść najgorszy relikwitu komunizmu, jakim jest okrutne prawo przyzwalające na uśmiercanie niewinnych. W 1993 r. wykonano w tej sprawie pierwszy krok: zniesiono nieograniczone prawo do zabijania dzieci i ograniczono możliwość przerywania ciąży do trzech powszechnie znanych przypadków. Po dojściu do władzy postkomuniści ponownie pozwolili na zabijanie małych Polaków. Wśród wielu zmian z 1996 r. znalazło się poszerzenie przesłanki eugenicznej. Koalicja SLD-Unia Pracy wprowadziła do niej możliwość dokonania aborcji ze względu na podejrzenie u dziecka nieodwracalnej choroby zagrażającej jego życiu. Pozbawianie prawa do życia człowieka śmiertelnie chorożego zakrawa na absurd.

Obecna ustawa w obowiązującej wersji z 1996 r. stanowi przyczynę delegalizacji w Polsce eutanazji. Skoro można zabić śmiertelnie chory płód, dlaczego nie zrobić tego samego ze śmiertelnie chorym noworodkiem albo osobą starszą? Tego typu rozwiązania prawne funkcjonują już przecież w Belgii, Holandii czy Kanadzie. Jeżeli nie chcemy, żeby legalna aborcja zamieniła się za parę lat w legalne eutanazje, musimy działać na rzecz obrony wszystkich chorych ludzi, nie tylko tych narodzonych. *(Oklaski)* Dzisiaj obywatele przynoszą do Sejmu projekt ustawy, który zakłada dalszą dekomunizację prawa aborcyjnego. Po blisko ćwierć wieku obowiązywania obecnych przepisów nadszedł czas, żeby zrobić kolejny krok w stronę ochrony życia.

Panie i Panowie Posłowie! Przyjmując projekt „Zatrzymaj aborcję”, dokonacie w naszej ojczyźnie naprawdę dobrej zmiany. To wielki krok w stronę moralnej naprawy polskiego społeczeństwa – i właśnie dlatego zostanie zaatakowany przez skrajną lewicę i liberałów, którzy chcą odbierać niewinnym prawo do życia i niszczyć Polskę. Na pewno protestować będą również ich sponsorzy z zagranicy, którzy chętnie wprowadziliby u nas prawo aborcyjne w zachodnim stylu. Chętnie zamknęliby usta obrońcom życia. Robią to dziś choćby w Kanadzie. Tam w imię tzw. praw kobiet dwie kobiety, Mary Wagner i Linda Gibbons, spędziły w więzieniach łącznie prawie 18 lat. Ich jedyną zbrodnią było zachęcanie matek w klinikach aborcyjnych do zrezygnowania z zabicia swojego dziecka. We Francji można na 2 lata trafić do więzienia za prowadzenie strony internetowej pokazującej prawdę o aborcji. W 2014 r. 85-letni pediatra został skazany na karę grzywny w wysokości 5 tys. euro za rozdawanie dziecięcych bucików kobietom,

które wchodziły do klinik aborcyjnych. To nie są odosobnione przypadki.

Legalizacja aborcji to zawsze pierwszy krok do zamykania ust ludziom, którzy myślą inaczej. Nie trzeba zresztą daleko szukać. Już teraz w Polsce skrajna lewica przyniosła do Sejmu ustawę, która wprost penalizuje antyaborcyjne protesty pod placówkami służby zdrowia. Cel aborcjonistów jest zawsze ten sam: całkowita dominacja w przestrzeni publicznej, manipulacja i cenzura myśli. Choć to przerażające, w Polsce czyni się wysiłki, aby wprowadzić lewicowy totalitaryzm. Gdy przed kilkoma dniami w debacie o aborcji daliśmy głos niepełnosprawnym dzieciom, a więc osobom, które ten problem najbardziej dotyka, proaborcyjne media zaatakowały dzieci za narysowanie laurek dla polityków. Strategia aborcjonistów jest jasna: niepełnosprawnych zabić, a jeśli zabić się nie uda, to przynajmniej skutecznie uciszyć.

Panie i Panowie Posłowie! Nie ludźcie się, że można zachować jakikolwiek status quo w sprawie aborcji. Lewica już w 1996 r. pokazała, że żadnych kompromisów nie uznaje i nie boi się żadnego mitycznego wahadła. Gdy tylko doszła do władzy, skorzystała z okazji i zmieniła ustawę na swoją modłę. Ludzie, którym zależy na życiu dzieci, muszą działać dokładnie tak samo, konsekwentnie dążąc do zmiany prawa, ale na lepsze. Przykład Hiszpanii, gdzie po bezczynności rządu konserwatystów przyszedł rząd Zapatero ze swoją rewolucją w prawodawstwie, pokazuje, jak przebiega wojna cywilizacji śmierci z cywilizacją życia. To nie działania na rzecz obrony życia powodują aktywność lewicy, ale wręcz przeciwnie: bierność polityków stwarza warunki do przyszłego sukcesu zbrodniczych ideologii. *(Oklaski)* Pomyślcie dziś o przyszłości i w imię lepszej przyszłości nie bądźcie bierni.

Wysoki Sejmie! Stoi dziś w tym miejscu, przed wami 830 tys. Polek i Polaków. Przed 2 laty daliśmy wam władzę, żebyście uczynili naszą wspólną ojczyznę krajem lepszym i bardziej przyjaznym każdemu Polakowi. Nie bójcie się hałaśliwej lewicowej mniejszości ani ponadnarodowych instytucji pełnych lobbystów na pensjach koncernów aborcyjnych. Stańcie po stronie chorych dzieci, ich rodzin i przyjaciół, stańcie po stronie obywateli. Ratujcie nas przed ludźmi, którzy w sposób nieuprawniony podają się za naszych obrońców, a w rzeczywistości są naszymi wrogami. Ratujcie kobiety przed aborcją, córki przed śmiercią, a matki przed staniem się morderczyniami. Ratujcie nas. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Urszula Rusecka.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Na wstępie pragnę przypomnieć i podkreślić, iż każdy człowiek, także ten nienarodzony, posiada niezbywalne prawo do ochrony życia. To prawo każdemu człowiekowi gwarantuje art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, którego zapis brzmi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Polak przed urodzeniem też ma konstytucyjne prawa. Ta norma zobowiązuje nas, obywateli, do należytej opieki nad życiem oraz szacunku dla niego od chwili jego poczęcia.

Największym niebezpieczeństwem zagrażającym pokojowi jest dzisiaj aborcja. Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie, byśmy się nawzajem nie pozabijali. To słowa Matki Teresy z Kalkuty.

Celem przygotowanego obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest przywrócenie pełni praw człowieka, szczególnie prawa do życia, osobom, które nie mają możliwości same obronić własnego życia. Postulowana ustawa ma na celu zapewnienie, aby konstytucyjne prawo do ochrony życia nie było różnicowane ze względu na stan zdrowia poczętego dziecka. Ludzie chorzy i niepełnosprawni potrafią być szczęśliwi, często samodzielni, dlatego więc ktoś miałby w ich imieniu decydować o ich narodzinach?

Wyniki przeprowadzonych badań i dane Ministerstwa Zdrowia za 2016 r. pokazują, iż w 37% przesłanką dokonania aktu aborcji są diagnozy, które stwierdzają, iż dziecko może przyjść na świat z trisomią 21. chromosomu, czyli zespołem Downa. Zespół Downa nie przekreśla możliwości szczęśliwego życia ani w przypadku osoby z tą przypadłością, ani w przypadku jej rodziców. Osoby te odkrywają niewyczerpane źródła miłości i radości. Przeciwnicy omawianego obywatelskiego projektu ustawy mówią, że to ciemnogród, średniowiecze, a przecież współczesna światowa medycyna zmierza w kierunku leczenia chorób genetycznie uwarunkowanych, powstają nowe kierunki medycyny. Może w XXI w. czas skończyć z barbarzyństwem, jakim jest aborcja, a skierować środki i wysiłki w kierunku dobrej diagnostyki, leczenia, terapii, rehabilitacji.

Prowadzone przez obecny rząd działania, szczególnie przygotowany projekt „Za życiem”, wspierają poprzez różne formy pomocy rodziny, w których spodziewane jest przyjście na świat dziecka obciążonego chorobą bądź niepełnosprawnością. Projekt „Za życiem” to m.in. pomoc lekarska, a także materialna,

zmierzająca do zapewnienia choremu dziecku możliwości rozwoju oraz integracji społecznej.

Zdiagnozowana choroba czy niepełnosprawność u spodziewanego dziecka nie może uprawniać rodziców dziecka do aktu aborcji. W przypadku braku sposobności przyjęcia przez rodzinę dziecka, które urodziło się chore bądź niepełnosprawne, istnieją w społeczeństwie inne możliwości pozwalające na godziwe przyjęcie i wychowanie narodzonego dziecka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wśród naturalnych praw człowieka na pierwszym miejscu jawi się prawo do życia. Jest ono powszechne i niezbywalne, a przerywanie ciąży w celu podporządkowania poczętego życia potrzebom czy dążeniom innych ludzi wprost sprzeciwia się temu prawu. Jestem przekonana, że ten projekt znajdzie bardzo duże poparcie w naszym klubie parlamentarnym. Mając na uwadze powyższe, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję przesłanie ww. obywatelskiego projektu ustawy do dalszej pracy w komisjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będziemy dążyli do tego, by nawet przypadki ciąż trudnych, bardzo trudnych, kiedy dziecko jest skazane na śmierć, mocno zdeformowane, kończyły się jednak porodem, by to dziecko mogło być ochrzczone – Jarosław Kaczyński, 12 października 2016 r.

Zastanawiam się, kim trzeba być, w duszy i w sercu, żeby świadomie skazywać, w ramach podejmowanych świadomie przez siebie decyzji, kobiety...

(*Głos z sali: To wy tak chcecie robić.*)

...na cierpienie, na łzy, na ból.

(*Głos z sali: Chcemy dać wybór.*)

Jak okrutnym trzeba być człowiekiem, żeby mówić drugiemu człowiekowi, jak ma żyć.

(*Głos z sali: Chcecie zabijać.*)

Jak dużo okrucieństwa w sobie trzeba mieć, żeby powiedzieć kobiecie, która nosi pod sercem śmiertelnie chore dziecko, że ma je rodzić, bo Jarosław Kaczyński każe je chrzczyć. Kim trzeba być?

(*Posel Piotr Kaleta: Kim trzeba być, żeby dziecko zabić?*)

Nie macie pojęcia o cierpieniu i chorobie. Powiedzieć wam, co to jest rybia łuska? To nie jest wędkarstwo. To jest jedna z najcięższych chorób, dziecko umiera w cierpieniu, ma sepsę, a matka na to patrzy, i nie ma grama ratunku w przypadku tej choroby. Każecie jej rodzić, bo Jarosław Kaczyński tego chce. Powiedzieć wam, co to jest bezmózgowie? Macie po-

Posel Bartosz Arłukowicz

jęcie o tym? Widzieliście kiedyś płód z bezmózgowiem? Każecie matce rodzić, patrzeć na śmierć tego dziecka, cierpieć, tylko dlatego że Jarosław Kaczyński każe wam chrzczyć. Wiecie, co to jest cyklopia? Znacie takie słowo? Cyklopia to jest choroba, w której płód ma jedno oko w miejscu nosa...

(*Posel Anna Maria Siarkowska*: Jest wielu niepełnosprawnych, mają prawo do życia.)

...a nosa nie ma, i umrze. I każecie rodzić, bo Jarosław Kaczyński chce chrzczyć. Jak okrutnym trzeba być człowiekiem?

I żeby przykryć tę swoją hipokryzję, ten relatywizm moralny, który pokazujecie każdego dnia, rzucać tym matkom jak ochłap 4 tys. zł i mówicie: Radźcie sobie. Wychowujcie. Mamy was z głowy. Do stałyście od nas 4 tys. zł i ochrzciłyście. To jest wasza moralność i godność.

W Polsce jeszcze kiedyś będzie normalnie. Będzie Polska, w której wolność będzie ograniczona tylko wolnością innego człowieka. I będzie Polska...

(*Głos z sali*: No i właśnie to chcemy zrobić.)

...w której nie będziecie wchodzić w swoich brudnych butach do naszych domów, do naszych sypialni i porodówek. Taka Polska jeszcze będzie. (*Oklaski*)

Patrzę w oczy milionów Polek i Polaków. Dzisiaj mamy Polskę, w której grono facetów mówi wam, jak macie żyć.

(*Posel Anna Maria Siarkowska*: Zabijamy dzieci niepełnosprawne.)

Mówi wam, jak macie rodzić, z kim macie mieszkać, z kim macie spać, czy macie używać antykoncepcji, czy nie. Oni nie mają pojęcia o życiu. Bądźcie silne i walczycie. Oni się tak naprawdę was boją. Oni się boją polskich kobiet i doskonale to wiecie. Pokazałyście już siłę i determinację. I kiedy będziemy bronić takich fundamentalnych zasad człowieczeństwa, kiedy zedrzymy z siebie tę PiS-owską hipokryzję, zobaczymy Polskę, w której będziemy czuli się dobrze. I zrobimy to razem. I waszą hipokryzję, obłudę będziemy obnażać każdego dnia.

Każdego dnia będę patrzył w pana oczy i będę pana pytał, czy wie pan, co to jest cyklopia. A jak pan nie wie, to niech się pan nauczy. Niech pan czyta książki. (*Oklaski*) Niech pan czyta encyklopedię, a nie encyklikę, zresztą encyklikę też trzeba rozumieć, żeby ją czytać.

W tym miejscu w imieniu klubu Platforma Obywatelska mówię, patrząc wam prosto w oczy: składamy wniosek o odrzucenie tego projektu w całości. Będziemy głosowali za każdym razem za odrzuceniem projektów, które będą skazywały polskie kobiety na cierpienie, na łzy...

(*Posel Anna Maria Siarkowska*: A innych na śmierć, tak?)

... a śmiertelnie chore płody na wielotygodniowe umieranie. Mam wam opowiedzieć o sukcesach Chazana?

(*Posel Piotr Kaleta*: No, dawaj.)

O tym, co robił? Chcecie usłyszeć z tej mównicy? Ja to wiem. Nie macie siły na to patrzeć.

Uznajecie w swojej PiS-owskiej hipokryzji, że wartości, które prezentujecie, są moralne. Moralność...

(*Posel Anna Maria Siarkowska*: Chazan jest najpopularniejszy w Warszawie wśród kobiet.)

...jest w zupełnie innym miejscu. Moralność jest tam, gdzie walczy się o dobro drugiego człowieka, a wolność ogranicza tylko wolność innego człowieka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Elżbieta Zielińska, klub Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobnie jak w przypadku wcześniejszego projektu w klubie Kukiz'15 kwestią indywidualną będzie podjęcie decyzji odnośnie do głosowania nad procedowanym projektem ustawy. Jednak chciałabym zwrócić uwagę na jedną sprawę przy okazji, zwłaszcza osobom deklarującym się jako obrońcy życia, zasiadającym w ławach poselskich, będącym także w obecnym rządzie. Przypominam sobie dyskusję na temat aborcji sprzed roku i to, jakie wtedy przyjęto zobowiązania wobec matek dzieci niepełnosprawnych. Jaka jest ta nasza walka o życie tych osób, które już przyszły na świat i nie mogą sobie poradzić? Partia rządząca chwali się rosnącymi wpływami do budżetu, coraz lepszą sytuacją na rynku. Wydawałoby się, że to akurat dobry moment, żeby zdecydować się na taki skok cywilizacyjny dla tych najsłabszych, którzy na pomoc wiele lat czekali. Przy poprzednich projektach rząd zobowiązał się do przygotowania pakietu dla życia. Gdzie jest ten pakiet? Czy naprawdę mamy spokojne sumienie, bo jednorazowo damy matkom, które urodzą chore dzieci, tylko 4 tys. zł?

Widzę, że pana ministra już nie ma. A zastanawiam się, jak on pomagał matkom dzieci niepełnosprawnych (*Oklaski*), bo wydaje mi się, że jako minister zdrowia był jednym z najgorzej ocenianych ministrów.

(*Posel Mirosława Nykiel*: „Wydaje się” to dobre słowo.)

A wobec tego, jak wyglądał protest matek dzieci niepełnosprawnych, kiedy Platforma rządziła, powinniście się państwo wstydzić teraz mówić o opiece nad niepełnosprawnymi (*Oklaski*), bo wtedy miesiałyście, tygodnie...

(*Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska*: Znaleźliśmy rozwiązanie wtedy.)

...spały one po prostu, leżały na ziemi i w ogóle nie zwracaliście na nie uwagi. Ale potrafimy jako Sejm przeznaczyć niemalże 1 mld zł na telewizję publiczną, wydawać po kilkadziesiąt milionów, tworząc nowe instytucje. Kiedy będziemy wreszcie potrafili podnieść wysokość tego świadczenia dla rodziców

Posel Elżbieta Zielińska

i opiekunów dzieci niepełnosprawnych? To, co oni w tym momencie dostają, to tak naprawdę są grosze. I niemalże do każdego biura poselskiego pukają oni z prośbą. Wszystkie opłaty w tym momencie idą w górę. Mówimy o rosnących płacach, mówimy o tym, że jest coraz lepiej, poziom bezrobocia spada, a tak naprawdę, jeżeli ci rodzice chcieliby dorobić, to tracą część świadczeń. I to rzeczywiście jest dla nich bardzo wykluczające.

Dzisiejszy projekt się z tym łączy, bo to jest pytanie o prawo do życia, ale też godnego życia, matki i dziecka i do zapewnienia od poczęcia ochrony i opieki tym najsłabszym, ale nie tylko do momentu narodzin. To także dalsze branie odpowiedzialności za naszych obywateli, tych, którzy sami nie są w stanie sobie poradzić. Skierujmy na to jak najwięcej środków, bo teraz rzeczywiście wygląda na to, że sytuacja budżetowa idzie ku lepszemu. Skierujmy środki na niepełnosprawnych, ale także skierujmy je na rozwój chirurgii prenatalnej, by Polska stała się liderem w ratowaniu maleństw, nawet w drugim trymestrze ciąży.

Jeżeli nie zadamy o tych najsłabszych (*Oklaski*), tych, którzy nie mają prawa głosu, nie mogą się tutaj wypowiedzieć, to nie możemy się nazywać cywilizowanym narodem. Nie można dopuszczać do takich sytuacji, że życie niektórych oceniane jest jako mniej wartościowe i że te osoby nie mają prawa do życia. Każdy ma prawo do życia. Każdy w naszym społeczeństwie jest tak samo wartościowy i tak samo ważny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Środowiska antyaborcyjne różnymi sposobami próbują zaostrzyć przepisy ustawy o planowaniu rodziny z 1993 r. Skoro nie udało im się całkowicie zakazać aborcji, to robią to w odcinkach i dzisiaj chcą zakazu aborcji ze względu na nieuleczalne wady płodu. Nie dość, że robicie to państwo cynicznie, nie bacząc na oczywiste i obiektywne argumenty, to jeszcze kłamiecie i manipulujecie opinią publiczną. Powtarzacie jak mantrę, że prawo do aborcji w przypadku wady płodu wykorzystuje się głównie w przypadku płodów, u których wykryto zespół Downa, a to jest wierutne kłamstwo. Większość przypadków przerwania ciąży z powodu tej przesłanki nastąpiła wskutek stwierdzenia wad somatycznych jednego organu lub wielu organów, takich jak wady układu krążenia, mięśniowo-szkieletowego i moczowego, bezmózgowie, rozszczep kręgosłupa, przepuklina mózgowa, oponowa i opono-

wo-rdzeniowa. Te straszne choroby często powodują śmierć dziecka tuż po narodzinach albo niedługo po nich, a jeśli ta śmierć nie przychodzi szybko, to mamy do czynienia z wegetacją i cierpieniem zarówno dziecka, jak i matki.

Dlatego, drodzy państwo, kobieta musi mieć wybór, musi dokonać go we własnym sumieniu i żadna pani Godek ani żaden poseł Kaczyński nie będzie o tym decydować. Bo nie jest najważniejsze to, aby ochrzcić dziecko, nie jest najważniejsza ideologia i nie jest najważniejszy światopogląd, który państwo wyznajecie i który chcecie zapisać w prawie. Najważniejsze jest zdrowie kobiety i wolność kobiety co do wyboru.

(*Posel Anna Maria Siarkowska: Prawo do życia jest najważniejsze.*)

Kolejnym kłamstwem z uzasadnienia jest powoływanie się na pomoc finansową, medyczną i psychologiczną państwa, jaką otrzymują dzieci z upośledzeniami i ich rodziny. Wszyscy doskonale wiemy, że ta pomoc to czysta fikcja. I czystym cynizmem jest postulować zakaz aborcji ze względu na upośledzenie płodu, powołując się na pomoc państwa, która de facto nie istnieje.

Szanowni Państwo! Powiedźcie po prostu Polkom i Polakom wprost, że całkowity zakaz aborcji będziecie przepychać do momentu, aż przejdzie. Ale przypominam państwu, ten pomysł został wcześniej odrzucony zarówno przez parlament, jak i przez społeczeństwo, co pokazały badania i masowe protesty Polek i Polaków. Polki i Polacy w zdecydowanej większości odrzucają całkowity zakaz aborcji i czy to się pani Godek podoba, czy nie, taki jest stan rzeczy i niech pani sobie to po prostu zapamięta.

Nie może być tak, że żadne albo jakiekolwiek niewielkie środowisko antyaborcjonistów, które postanowiło zrobić na tym temacie polityczną i zawodową karierę... Nie pozwolimy na to, abyście państwo meblowali życie Polek i Polaków, bo Polki i Polacy nie chcą, powtarzam, nie chcą pomysłów pani Kai Godek. I naszym obowiązkiem jako ustawodawców jest niedopuszczenie do uchwalenia tej ustawy. Jeśli tego nie zrobimy, szanowni państwo, to za kilka miesięcy pojawi się kolejny projekt pani Kai Godek odnośnie do przerywania ciąży, ale z innego powodu. Ta intencja jest wyraźnie wskazana w samej nazwie komitetu – zatrzymać aborcję. Czyli zatrzymać w każdym przypadku i za wszelką cenę. To jest właśnie to, do czego państwo dążycie.

Państwo posłowie, zanim podniesiecie rękę za tym projektem, pomyślcie o zwykłych Polkach w polskich domach. Jeśli zakazecie aborcji, to właśnie tam będą odbywały się ludzkie dramaty i ciemne interesy, bo jeśli kobieta nie chce urodzić, to po prostu nie urodzi, wyjedzie za granicę i to robi. Jeśli nie będzie jej na to stać, to jedynym realnym beneficjentem będzie podziemie aborcyjne, a ciąży będą przerywane po prostu domowymi sposobami – słynnym wieszakiem, środkiem do czyszczenia kanalizacji lub przez łykanie odpowiednich tabletek. Pojawią się oczywiście całe zastępy hochsztaplerów, którzy w piwnicach

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

za parę groszy będą wywoływać miesiączki. Tego chcecie?

Dlatego Nowoczesna jest za odrzuceniem tego haniebnego i niehumanitarnego projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Uuu... Hańba! Wstyd!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Schmidt.

(Poseł Joanna Schmidt: Ja już dziękuję.)

Pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobnie jak w przypadku poprzednio omawianego projektu ustawy ten projekt również dotyczy sfery bardzo delikatnej i osobistej, o charakterze moralnym, etycznym, dlatego pragnę oświadczyć, że posłowie mojego klubu, Polskiego Stronnictwa Ludowego, samodzielnie podejmą decyzję w głosowaniach nad tym projektem ustawy.

Projekt ustawy w swojej treści zaostcza przepisy dotyczące przerywania ciąży z tzw. względów eugenicznych. Projektodawcy wnoszą o uchYLENIE w art. 4a ust. 1 pkt 2 zapisu, który mówi, że przerwanie ciąży może być dokonane, w przypadku gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Cały proces aborcyjny wynikający z tego zapisu opiera się właśnie na tym prawdopodobieństwie wystąpienia upośledzenia lub choroby.

Po pierwsze, należy zastanowić się, czy możemy w 100% określić, jak daleko może być posunięta niepełnosprawność czy choroba. Pomimo ogromnego postępu w dziedzinie medycyny nikt nigdy na podstawie przeprowadzonych badań nie jest w stanie określić stopnia zaawansowania tej, nazwijmy to, nieprawidłowości w powstałym i dopiero rozwijającym się organizmie ludzkim. Myślę, że możemy to przeanalizować również w oparciu o zabieg chirurgiczny. Z bardzo podobną sytuacją ma do czynienia każdy chirurg przystępujący do operacji. Przed tym zabiegiem wykonane są przecież wszystkie badania niezbędne do przeprowadzenia operacji, a jednak prawdopodobieństwo wystąpienia niespodzianek w kierunku zarówno pozytywnym, jak i negatywnym dla pacjenta jest bardzo duże.

Nie jestem lekarzem, córka jest neurochirurgiem, dużo rozmawiamy. Dopiero po operacji chirurg może powiedzieć o jej przebiegu, czy wystąpiły trudności, czy

wszystko przebiegało zgodnie z założeniami, ale żaden lekarz ze 100-procentowym prawdopodobieństwem nie może jeszcze dalej określić, czym jest ten materiał pooperacyjny. To dopiero trzeba znowu zbadać.

Tak więc, Wysoka Izbo, panie i panowie posłowie, ustalanie prawa do życia w oparciu o prawdopodobieństwo jest w moim przekonaniu po prostu niedopuszczalne. *(Oklaski)* Uważam, że nikt z nas, również żaden lekarz, nie ma prawa decydować o tym, kto może żyć, a kto nie ma prawa do życia. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Postawmy sobie dzisiaj pytanie, czy zamiast szukania sposobów na zabijanie nie powinniśmy skupić się na organizowaniu pomocy dla rodzin, które mogą mieć określone trudności w wychowaniu dzieci niepełnosprawnych. Jestem przekonana, że ten jednorazowy zasiłek, który został ustanowiony w roku ubiegłym, to niestety trochę za mało. Uważam, że w tych przypadkach potrzebna jest pomoc regularna i stała, w formie pomocy zarówno materialnej, jak i instytucjonalnej. Z tą ostatnią, muszę powiedzieć, w naszym kraju jest zdecydowanie lepiej, pracujemy nad tym już od wielu lat. Dzieci niepełnosprawne – może jeszcze dzisiaj nie wszystkie, ale w większości – mogą korzystać z przedszkola, różnych ośrodków, szkoły, z całego procesu nauczania. Proszę jedynie, by nie robić tutaj rewolucji i nie zamykać tych dzieci w domach, zmuszając wyłącznie do nauczania indywidualnego. A rodzice dzieci zdrowych niech też nie bronią się przed kontaktem ich dziecka z dziećmi niepełnosprawnymi. Ten kontakt ma duży i dobry wpływ na zdrowie dzieci, uczy je wrażliwości, wyrozumiałości, wychodzenia z pomocą w kierunku słabszych.

Wysoki Sejmie! Stosunek społeczeństwa do niepełnosprawności świadczy o kulturze danego narodu. Podsumowując, chcę zadać, muszę zadać to retoryczne pytanie, czuję, że muszę je zadać: Czy jeśli zabijemy wszystkie dzieci z zespołem Downa *(Dzwonek)*, to będziemy szczęśliwym narodem? *(Oklaski)*

Panie i Panowie! Proponuję, żeby porozmawiać o tym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Niesiołowski, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny mamy do czynienia z próbą narzucenia Polsce barbarzyńskiej ustawy, niedopuszczalnej ustawy...

(Głos z sali: Pan to mówi?)

Posel Stefan Niesiolowski

...próbą motywowaną (*Poruszenie na sali*) fanatyzmem, ciemnotą, nieuctwem, motywowaną zaślepieniem, nienawiścią do ludzi inaczej myślących, zwłaszcza kobiet. Ale to się nie uda, po prostu polskie kobiety ten wasz PiS-owsko-katolprawicowy bełkot odrzucają.

(*Głos z sali: Jaki?*)

I w pewnym momencie polskie kobiety po prostu powiedzą: nie. Nie dadzą się upokorzyć, tak jak już raz nie dały się upokorzyć. I ostatecznym efektem tych waszych wysiłków będzie to, że przejdzie i zostanie uchwalony projekt mniej więcej podobny do tego projektu, który tu referowała pani posłanka Nowacka.

(*Głos z sali: Lekarza!*)

Bardzo dziękuję panu posłowi Arłukowiczowi za piękne słowa. Już nie będę wymieniał, powtarzał szeregu rzeczy, ale bardzo bym prosił, żeby po prostu nie kłamać. Ja wiem, że to trudne dla niektórych. Jak można mówić o uleczalności szeregu chorób genetycznych, o uleczalności rozzszczepienia kręgosłupa, wodogłowia? Przecież to są ciężkie, nieuleczalne przypadki. Darujmy sobie ten stek banałów.

Ja nie oczekuję niczego od pani Godek ani od jej towarzystwa, ale po prostu mówię do społeczeństwa, do Polski, do ludzi, którzy mówią niebывałe brednie, tego rodzaju banały, twierdzenia skądinąd nawet – obiektywnie można powiedzieć – słuszne, że każdy powinien żyć, każdy powinien być szczęśliwy, nikomu nie mamy prawa zabierać życia. Ale my mówimy o innej sytuacji: kobieta ma urodzić ciężko chore, upośledzone dziecko, które albo umrze zaraz, albo przez 20 lat będzie żyło. To jest skazywanie na męczeństwo.

I co? I wy śmiecie powiedzieć tym kobietom: musicie urodzić, być męczennicami? To za to się świętymi... Za to Goretti została świętą. Ale bardzo bym prosił, żeby PiS nie uczył nas świętości, tak, mam jedną prośbę, żeby PiS nas nie uczył moralności.

(*Posel Anna Maria Siarkowska: W czym niepełnosprawni są gorsi od pana, panie pośle?*)

Ciszej, proszę się nie drzeć.

Panie marszałku, proszę uciszyć tę wrzeszczącą panią.

Proszę państwa, jest jedna rzecz: nikogo się w Polsce nie zmusza do aborcji. Przecież są wielkie możliwości, nasi czcigodni purpuraci mają dużo pieniędzy, wielkie środki, wielkie możliwości, mogą przekonywać, proszę bardzo. Zwłaszcza jeden purpurat z Torunia ma ogromne możliwości i może przekonywać. (*Poruszenie na sali*) W ciągu ostatniego roku Kościół dzięki właśnie tym purpuratom, panu Jędraszewskiemu, panu Dziwiszowi, panu Rydzykowi, stracił 1 mln wiernych. Tak że serdecznie gratuluję, bardzo gratuluję.

Co do Rydzyka, to mi się wydaje, że on jest ciągle niedoceniany. Polska dostała kilka nagród pokojowych, poezja, ale to jednak takie obiektywne, ocenne,

a ja uważam, że taka nagroda z fizyki to jest dopiero dzwon, to jest dopiero nagroda. I właściwie Rydzyk powinien dostać nagrodę z fizyki...

(*Głos z sali: Do rzeczy!*)

...bo udowodnił, że fale radiowe mogą przyciągać ciemną masę. To jest ogromny sukces. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Chamstwo!*)

Proszę państwa, ja bym prosił jeszcze o jedną rzecz, że jeżeli ktoś tutaj mówi z taką miną, jakby odkrył Amerykę... Tam jeden poseł już poszedł, który mówi: życie ludzkie się zaczyna od poczęcia. To co to znaczy? Może ktoś z PiS-owskich mędrców powie, to znaczy co? Od pierwszego podziału zygoty? Od podziału dwóch blastomerów na cztery? Od podziału, od pokazania, od ujawnienia się moruli? (*Poruszenie na sali*)

Co to znaczy? Od komórek haploidalnych?

(*Posel Anna Maria Siarkowska: Od połączenia komórki jajowej z plemnikiem, panie pośle.*)

To po prostu świadczy o tym potwornym nieuctwie waszym (*Gwar na sali*), o niebывałym nieuctwie. To są brednie. Życie ludzkie zaczyna się od poczęcia – to nic nie znaczy.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Co św. Tomasz mówił?*)

PiS po prostu potrafi zagłuszać, wrzeszczeć, krzyzczeć. Jeszcze bijcie w pulpity. Natomiast prawda jest taka, że na ten temat toczy się istotny spór, na ten temat toczy się spór, co to jest to poczęcie. Jeżeli ktoś wypowiada...

(*Posel Anna Maria Siarkowska: Połączenie komórki jajowej z plemnikiem.*)

Ale co to znaczy: połączenie komórki jajowej? Komórka jajowa łączy się z wieloma... (*Gwar na sali*) Pani po prostu jest nieukiem, pani szanowna, pani nie wie, co to jest komórka. Ona się łączy z wieloma plemnikami, nie z jednym. One rozpuszczają otoczkę, to jest cały proces, tworzenie się zygoty to jest cały proces. Ja bym bardzo prosił, żeby PiS-owskie nieuki się nie wypowiadały w tej sprawie.

Całe szczęście, że nie mówiliście o naprotechnologii, bo jeszcze była inna taka brednia, ona powoli... Naprotechnologia to po prostu oszustwo, nie ma niczego takiego. W kontrze do in vitro pojawiała się jakaś naprotechnologia.

(*Posel Anna Maria Siarkowska: Oczywiście, leczenie chorych z niepłodności jest oszustwem, tak, panie pośle.*)

Na szczęście – dziękuję za to PiS-owi – dzisiaj o naprotechnologii PiS nie bredził.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Unii Europejskich Demokratów wypowiada się stanowczo za odrzuceniem tego barbarzyńskiego, podłego (*Dzwonek*), nieludzkiego...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Czas minął.

Głos ma pan poseł Jan Klawiter, niezrzeszony.

Poseł Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony dziś projekt obywatelski jest niewątpliwie dobrym projektem. Liczę na to, że ten krok w tym roku učinimy, w roku 100-lecia odrodzenia niepodległości. Krytycy projektu zarzucają, że pełna prawna ochrona życia byłaby współcześnie ewenementem na skalę Europy czy nawet świata. Ale czy takim ewenementem nie było 100 lat temu przyznanie w I Rzeczypospolitej pełni praw wyborczych kobietom? (*Oklaski*) Nie jest niczym szczególnym wyspecjalizować się w powtarzaniu po innych. My, Polacy, powinniśmy się raczej odwoływać do tych przypadków, kiedy to inni powtarzali po nas, szczególnie w takim roku, roku 100-lecia odrodzenia niepodległości.

Poprzednio mówiłem o argumentach naukowych, bo od tego powinniśmy zaczynać. Nie zgadzam się z moim przedmówcą absolutnie. Przytoczę tutaj słowa pana prof. Lejeune'a, kierownika katedry genetyki na uniwersytecie Descartes w Paryżu: Przyjęcie za pewnik faktu, że po zapłodnieniu powstaje nowa ludzka istota, nie jest już sprawą upodobań czy opinii. Ludzka natura tej istoty od chwili poczęcia do starości nie jest metafizycznym twierdzeniem, z którym można się spierać, ale jest zwykłym faktem doświadczalnym.

To jest profesor genetyki.

Reforma prawnej ochrony życia ludzkiego jest konieczna. Prawo nie może zrzucić z siebie obowiązku ochrony przysługujących każdemu człowiekowi praw. Prawa człowieka nie są kwestią dyskusyjną. To nie jest tak, że jak ktoś będzie protestował w imię wolności kradzieży, to państwo ma prawo znieść prawo własności. Ludzie kradli, kradną i będą kradli. Tak samo podziemie aborcyjne było, jest i będzie. To nie znaczy, że my nie możemy, nie powinniśmy w prawie nazwać rzeczy złem i dobrem. Panie i panowie, ja poprę ten projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Robert Winnicki, niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek oczywiście ogromne gratulacje dla całego komitetu „Zatrzymaj aborcję”. To wielka rzecz. Te blisko mi-

lion podpisów, które zostały złożone, to naprawdę wielka rzecz i olbrzymie świadectwo.

Druga sprawa. Apeluję tutaj do większości rządzącej, żeby wreszcie stanęła w prawdzie i poparła ten projekt, odesłała aborcyjny projekt do kosza.

A po trzecie, odpowiadając pani poseł Scheuring-Wielgus, która powiedziała, że jeśli matka chce zabić dziecko nienarodzone, to je zabije...

(*Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Nic takiego nie powiedziałam.*)

...to, pani poseł...

(*Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Nic takiego nie powiedziałam.*)

..jeśli chce niemowlaka utopić, to też utopi. To nie znaczy, że ma być to legalnie przeprowadzane.

(*Głos z sali: Co pan mówi?*)

I tak właśnie pani powiedziała, pani poseł. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Sprostowanie!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa...

(*Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Sprostowanie, padło kłamstwo!*)

Pani poseł, proszę się zapisać do pytania.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana nowelizacja ma postać... Chodzi o usunięcie zapisu o tzw. przesłance eugenicznej. Na świecie coraz więcej ludzi pokłada ogromne nadzieje w rozwoju diagnostyki i chirurgii prenatalnej. Ma to związek z tym, że rodzice są uświadomieni, że diagnoza postawiona w okresie prenatalnym ma służyć do leczenia dziecka. Bardzo mnie cieszy, że w Polsce są ośrodki, np. w Bytomiu, w Łodzi, w Warszawie, w których dokonuje się operacji, gdzie pacjentem może być nienarodzone dziecko. Lekarze mogą wyciąć ogromny guz nowotworowy albo zoperować kręgosłup dziecka, które jeszcze się nie urodziło. Takie zabiegi wykonuje się również w Polsce – na światowym poziomie. Za granicą, np. w poliklinice Gemelli, każdego roku przeprowadza się od 100 do 120 zabiegów w łonie matek. Na wielu włoskich stronach internetowych można przeczytać świadectwa rodziców, którzy są personelowi wdzięczni za pomoc w leczeniu ich potomstwa. Od ponad 10 lat działa tam struktura aktywnie wspierająca rozwój prenatalny. W tym czasie odnotowano ok. 10 tys. przypadków (*Dzwonek*) skła-

Posel Anna Elżbieta Sobecka

syfikowanych wad. Z ponad 300 dzieci, co do których wydawało się, że są już w fazie terminalnej w okresie prenatalnym, zdołano uratować 40%. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Dziękuję bardzo.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Chciałabym podziękować...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pani poseł, przepraszam bardzo, ale musimy przestrzegać czasu i bardzo proszę, żeby wszyscy przestrzegali czasu.

Pani poseł Halina Szydełko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Halina Szydełko:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Czy prawdą jest, że w świetle obowiązującego obecnie prawa można dokonać legalnej aborcji, jeśli zachodzi podejrzenie, że dziecko może urodzić się chore? Tylko podejrzenie. Prawo karne przewiduje domniemanie niewinności, a tu wystarczy tylko podejrzenie. I to o co podejrzenie? O chorobę. Kto ma prawo decydować, czyje życie jest wartościowe, a czyje nie? Kto ma prawo decydować o tym, kto ma żyć, a kto ma umrzeć? I moje pytanie dotyczące tego projektu: Dlaczego dopiero teraz? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Jakub Rutnicki: Uciekliście. 2 lata temu mogliście już to zmienić. Jarosława Kaczyńskiego trzeba zapytać.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.
Głos ma pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jaki będzie skutek tej ustawy? Czy będzie mniej aborcji? Nie będzie. Będą dokonywane w podziemiu aborcyjnym w jeszcze większym cierpieniu, strachu i niejednokrotnie w warunkach zagrażających życiu i zdrowiu. Dlaczego chcecie zmuszać kobiety do heroizmu,

nie zważając na ich i ich dzieci cierpienie, nie patrząc na to, co później je czeka? Kobieta musi mieć prawo. Tę trudną decyzję, która wpłynie na całe jej życie, musi mieć prawo podjąć sama. Słuchając dziś państwa, odnoszę wrażenie, jakby dzisiaj był nakaz aborcji w przypadku, gdy wykryjemy wady rozwojowe. Tak nie jest. Kobieta musi mieć wybór, musi sama decydować. Nie sprowadzajcie dziś kobiet do roli inkubatorów, które bez względu na wszystko mają rodzić.

Odnosnie do płodów z wadami rozwojowymi chciałabym przytoczyć słowa jednego z profesorów ginekologii: Kiedyś zaproponowałem, by pokazać, bo jestem w stanie, na czym polegają wady rozwojowe i jak te dzieci wyglądają w którejś z telewizji. Gdy dziennikarze na to spojrzeli, powiedzieli, że są zbyt drastyczne. Te zdjęcia, które widzimy na billboardach, to pikus w porównaniu z widokiem wad rozwojowych. My o takich wadach mówimy. Tego bólu i cierpienia chcemy oszczędzić zarówno tym dzieciom, jak i ich matkom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.
Głos ma pani poseł Joanna Schmidt, Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa, o której teraz dyskutujemy, nie należy do ustaw, w przypadku których jest jakakolwiek przestrzeń do kompromisu, do podejmowania dialogu czy negocjacji. Mówicie państwo, rozmawiając tutaj o ustawie, że czas skończyć z barbarzyństwem. Otóż barbarzyństwem jest to, co chcecie teraz zrobić – zmuszać kobiety do heroizmu, do heroizmu, którego bardzo często po prostu nie będą w stanie udźwignąć. Myślę właśnie, to odróżnia mnie od zwolenników zaostrzenia aborcji, że ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy, to po prostu nakazy. Ustawa, o której przed chwilą rozmawialiśmy, przedstawiona przez Barbarę Nowacką, komitet „Ratujmy kobiety”, to ustawa o prawach, o świadomym rodzicielstwie, o wyborze. Wiem, że poprawicie sobie statystyki, oficjalne statystyki dotyczące aborcji dokonywanych w Polsce, ale to jest właśnie hipokryzja, to jest zamykanie problemu pod dywan. Będziecie mieć czyste sumienia. A co z kobietami? Zabierzecie im godność, wolność wyboru i podmiotowość.

Pytanie do pani Godek. Jak to jest możliwe, że po 25 latach obowiązywania ustawy z 1993 r. pani propozycja to jeden artykuł, jeden artykuł. Czy naprawdę nie widzi pani potrzeby zmian w edukacji dotyczącej seksualności *(Dzwonek)*, w przepisach o antykoncepcji? Jeden artykuł kontra ustawa Barbary Nowackiej, szereg artykułów, na które czekają Polki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani Monika Rosa, Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy to jest takie zamykanie oczu, udawanie, że jest się moralnym, że nie widzi się problemu. To ja państwa w takim razie zapytam: Gdzie byli wnioskodawcy tego projektu, gdzie byli przedstawiciele PiS-u i gdzie byli przedstawiciele rządu 28 września 2017 r. podczas protestu rodzin osób niepełnosprawnych pod KPRM? Żaden z was nie wyszedł do tych osób, które mówiły o tym, że nie mają za co żyć, że potrzebują zwiększenia zasiłku pielęgnacyjnego i renty socjalnej. Tym tematem się nie zajmujecie. Zajmujecie się tym, żeby zmusić kobiety, zmusić rodziny, rodziców do cierpienia, do tego, żeby kobiety rodziły dzieci, które za chwilę umrą, żeby patrzyły na ich cierpienie. Zajmijcie się tymi, którzy żyją, im dajcie opiekę, im mówcie te wszystkie wzniosłe słowa o moralności. Dajcie tak, żeby mogli żyć godnie, ale nie wtrącajcie się do naszych ciał i naszych decyzji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Uściński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zeszłym roku na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu na rzecz Polityki i Kultury Prorodzinnej gościła pani Rebecca Kiessling – amerykańka urodzona w Stanach. W tym czasie w tym stanie, w którym się urodziła, był zakaz aborcji. To uratowało jej życie, bo jej matka zdecydowała się już na aborcję, zdecydowała się zabić swoje nienarodzone dziecko. Na szczęście przestraszyła się warunków podziemia aborcyjnego. Przestraszyła się i zmieniła decyzję. Dzisiaj Rebecca żyje i może jeździć po całym świecie i zachęcać do wprowadzenia prawnej ochrony życia. Mam w związku z tym pytanie do pani Kai Godek. Czy prawny zakaz aborcji, czy prawna ochrona życia poczętego ma wpływ na liczbę dokonywanych aborcji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Eugeniczna aborcja jest barbarzyństwem. Każdy człowiek ma prawo do życia. Nikt nie ma prawa do selekcjonowania dzieci, dzielenia na lepsze i gorsze, na mające prawo do życia i na niemające. Ale ja w tym momencie chciałabym zwrócić uwagę na matkę i kobietę, o którą tak walczy opozycja, jej wolność i swobodę. Trzeba pamiętać o tym, panie były ministrze zdrowia, że każdy zabieg medyczny jest zagrożeniem zdrowia i życia. *(Posel Małgorzata Chmiel: Lepiej się nie leczyć.)*

Aborcja jest zagrożeniem zdrowia i życia kobiety. Może wymienię kilka takich powikłań. Bezpośrednie: krwotok, uszkodzenie macicy, zakażenia i następstwa zwiększone ryzyko śmierci. Do późnych skutków należą: niepłodność, poronienia samoistne, poród przedwczesny, urodzenie martwego dziecka i inne powikłania ciąży i porodu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Cicho bądź. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Jest pani parlamentarzystką, szanowna pani.)

(Głos z sali: Panie marszałku, proszę reagować!)

Natomiast najtrudniejszym skutkiem dla kobiety, która dokonała aborcji, jest niewątpliwie cierpienie psychiczne.

(Głos z sali: Wstydę się jako kobieta.)

Zaburzenia psychiczne spowodowane aborcją określane są jako syndrom postaborcyjny. Powoduje on wzrost ryzyka samobójstwa.

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: „Przepraszam” proszę powiedzieć.)

W tym miejscu, na koniec przytoczę cytaty z testamentu Matki Teresy z Kalkuty: Aborcja zabija pokój, miłość... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Wstyd.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Mam bardzo elementarne pytanie do rządzących oraz do posłów z PiS. Czy naprawdę w tak bardzo kluczowym, wręcz symbolicznym dla praw kobiet roku – przypomnę, że rok 2018 jest Rokiem Praw Kobiet ustanowionym przez Wysoką Izbę, przez Sejm RP – pragniecie z Polski zrobić państwo wyznaniowe? Nie wiadomo czemu, pragniecie w sposób szczególny ukarać kobiety w naszym kraju, pozbawiając Polki prawa do decydowania o swoim ciele, macierzyństwie i przyszłości. Jeśli to zrobicie, to będzie to

Posel Ewa Kołodziej

wyjątkowe okrucieństwo i obłuda z waszej strony. Ale jeszcze nie jest za późno. Dlatego gorąco proszę posłów z prawej strony sali o refleksję, by się opamiętali i by tego wyjątkowego okrucieństwa Polkom nie czynili, ponieważ Polki na to nie zasłużyły. Dodatkowo przypomnę, że zaletą wolnego wyboru jest to, że można z niego nie skorzystać. Dajmy więc Polkom wolny wybór w tych bardzo trudnych i bolesnych dla nich momentach. Nie ograbiamy ich z możliwości decydowania o sobie, tym bardziej że jesteśmy w trakcie Roku Praw Kobiet.

PO zawsze była za utrzymaniem kompromisu aborcyjnego. To stanowisko dalej podtrzymujemy, ale równocześnie jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami zaostrzania ustawy antyaborcyjnej. Państwo prawa, w którym ponoć wciąż jesteśmy, powinno wspierać kobiety na każdym etapie ich życia, a nie powinno karać ich lub zmuszać ustawowo do heroizmu i poświęcenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A dlaczego przed narodzeniem ich nie chronicie?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Posel Jan Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta debata jest debatą nad nowoczesnym spojrzeniem na życie. Oczywiście w latach 40., kiedy hitlerowski okupant wprowadzał aborcję na ziemiach Generalnej Guberni, w latach 50., kiedy korzystając z prawa stalinowskiego, władze komunistycznej Polski również zezwoliły na aborcję, nie mieliśmy takich zdobyczy techniki. Dziś jest XXI w. i nowoczesny człowiek, korzystający z wiedzy, z nauki, wie, że człowiek powstaje z momentem poczęcia. Nie ma już dyskusji ze średniowiecza o tym, w którym tygodniu. Wszystko wiadomo: w momencie poczęcia powstaje człowiek. *(Oklaski)* Tu nie ma żadnych wątpliwości. To jest nauka, to jest obiektywna nauka. Warto z dorobku nauki skorzystać, warto skorzystać z tego, że jesteśmy w XXI w. i mamy tę wiedzę.

Chciałbym zapytać wnioskodawców, czy mając tę wiedzę, korzystając z dorobku XXI w., walcząc z dyskryminacją cały czas... Czy nie ma większej dyskryminacji niż to, że na pewnym etapie życia osoby, która jest posądzona o to, że może być niepełnosprawna, mówimy jej: jesteś gorszym człowiekiem, nie masz żadnych praw, możemy cię ot tak zabić? Czy państwo się na to zgadzacie? *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz, Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązania tej ustawy zmuszają kobiety do donoszenia ciąży nie w sytuacji niepełnosprawności, nie w sytuacji trudności rozwojowych płodu. Mówimy o wadach, które upośledzają podstawowe funkcje życiowe i skazują dziecko na śmierć w cierpieniu w przeciągu kilku dni lub nawet kilku godzin.

(Posel Jan Dziedziczak: Zespół Downa na przykład.)

(Głos z sali: Kłamstwo.)

Dla rodziców, dla rodzeństwa jest to bardzo często trauma na całe życie. Oznacza to także frustrację związaną z patrzaniem w bezsilności na śmierć dziecka. Ten proponowany projekt tak naprawdę nie ma na celu realnej ochrony życia. On ma na celu ustawowe egzekwowanie heroizmu: od maleńkiego dziecka, które zmierzy się z olbrzymim cierpieniem będącym tak naprawdę treścią całego jego życia, od rodziców, którzy w bezmocy będą przyglądali się temu cierpieniu, a także od rodzeństwa, które patrząc na to cierpienie, będzie musiało dojrzeć, dorosnąć wcześniej niż rówieśnicy.

Pytam zatem wnioskodawców: Kto dał państwu prawo, aby takiego heroizmu oczekiwać i wymagać od obywateli? Możemy oczywiście ten heroizm podziwiać. Możecie państwo – macie ku temu instrumenty, cały budżet – wspierać go realną pomocą. Ale tego heroizmu nie da się wymusić ustawą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Posel Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł Gądek.

Pan poseł Michał Stasiński, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani! Nie mam wątpliwości, że to jest pierwszy krok na drodze do całkowitego zakazu aborcji. Dlatego mam do pani pytanie. Kiedy Polki obudzą się w kraju, który będzie ich wielkim więzieniem? Taki kraj już jest. Może pani tam była, może nie. Tym krajem jest Salwador. Czy zna pani historię Marii Teresy Rivery, która odbywa karę 40 lat więzienia? Nie za zabójstwo dziecka, za poronienie. Czy zna pani historię 9-letniej dziewczynki, która w 32. tygodniu ciąży urodziła przez cesarskie cięcie, a po zabiegu prosiła o kredki, żeby narysować lekarzy i pielęgniarki, którzy ją ope-

Posel Michał Stasiński

rowali? Czy zna pani historię 18-letniej Cristiny, która w 2005 r. poroniła we własnej łazience i odbywa karę 30 lat więzienia?

Mam pytanie: Kiedy przyjdzie pani tutaj do tego Sejmu z ustawą, która zakaze aborcji całkowicie? Bo nie mam żadnych wątpliwości, że pani taką ustawę już ma w teczce.

(*Głos z sali: Wkrótce.*)

I wszystkim paniom chcę powiedzieć, co was czeka. Czekają na wzór Salwadora kara więzienia od 2 do 8 lat, ale bardzo często jest to kilkadziesiąt lat więzienia.

(*Głos z sali: Bzdura.*)

Od 6 do 12 lat dla lekarzy. Dlatego chcę pani powiedzieć...

(*Posel Anna Maria Siarkowska:* Tego nie ma w tym projekcie. Po co pan wymyśla? Nie ma w tym projekcie takich rzeczy. Proszę nie wymyślać.)

...że nie pozwolimy, my, mężczyźni, którzy wspieramy kobiety, nie pozwolimy (*Poruszenie na sali*), aby Polki na oddziałach położniczych leżały przykute kajdankami do łóżek. Nie pozwolimy na to. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym państwu z lewej strony przedstawić taki przykład rodziny, małżeństwa. Starali się o dziecko. Mówi Anna: kiedy okazało się, że wreszcie jestem w ciąży, lekarz oświadczył, że bardzo mu przykro, ale dziecko, płód jest obciążony ryzykiem ciężkiej choroby. W tej sytuacji ma pani prawo do terminacji ciąży. Zapytałam, co znaczy słowo „terminacja”. Zapytałam, co to za metoda leczenia. A on na to: leczenie da niewiele, ale może pani zdecydować o legalnym usunięciu ciąży. Dodał jednak, że jego zdaniem aborcja pozwoli ograniczyć cierpienie zarówno jej, jak i ich dziecka. Zespół Edwardsa jest śmiertelną wadą genetyczną, a 90% dzieci umiera w pierwszym roku życia – mówił lekarz. Miałam mętlik w głowie, ale zanim wyszłam z przychodni, już wiedziałam, że chcę urodzić dziecko. Niech będzie, co ma być. Tu nie chodzi o poglądy religijne. Co roku jestem na Manifie. Myślałam sobie, że skoro 90% dzieci umiera, to 10% przeżywa dłużej niż rok, a może nawet kilka lat. Chwytałam się każdej nadziei.

Spytajcie również panią minister Jakubowską, tak, w rządzie Leszka Millera, jak szczęśliwą jest matką chorego dziecka. Mówi: doceniłam wartość

życia dopiero wtedy, kiedy okazało się, że sama mam niepełnosprawne dziecko. Wystarczy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Anna Siarkowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałabym bardzo serdecznie podziękować wnioskodawcom projektu „Zatrzymaj aborcję” za dotychczasowe działania, które podjęli na rzecz zniesienia aborcji. Bardzo serdecznie dziękuję pani Kai Godek za to, że jako mama niepełnosprawnego syna, syna, który ma zespół Downa, ma odwagę walczyć o prawo do życia dla dzieci takich jak jej syn. (*Oklaski*)

Mam kilka pytań do wnioskodawców. Bardzo proszę o podanie, jak w Polsce kształtuje się dzisiaj ta skala przestępczości aborcyjnej. Proszę również o przybliżenie posłom, jeśli wnioskodawcy mają taką informację, jakie procedury medyczne są wykonywane przed narodzeniem względem tych dzieci, u których stwierdzono niepełnosprawność. Proszę również o informację, jaka jest obecnie skala poparcia społecznego dla tego projektu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Jarosław Szlachetka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Szlachetka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Przedstawiciele wnioskodawców projektu „Zatrzymaj aborcję”! Mam pytanie do wnioskodawców: Czy zdaniem wnioskodawców zakłamywanie ilości osób popierających projekty proaborcyjne...

(*Posel Adam Szłapka:* Liczby.)

...o których już tutaj było dużo w dzisiejszym dniu powiedziane, zakłamywanie skali poparcia społecznego aborcji w Polsce, panie pośle, czy w końcu zakłamywanie danych o wykonanych aborcjach w naszym kraju może służyć wytworzeniu i ma na celu wytworzenie wrażenia powszechnej akceptacji aborcji?

I drugie pytanie: Czy próby wzmocnienia prawnej ochrony życia mogą być celowo przedstawiane jako zagrożenie niosące za sobą lawinowy wzrost liczby nielegalnych aborcji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Robert Winnicki, niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jestem zdumiony niektórymi głosami, które tu padają, zwłaszcza pani poseł, kiedy mówi pani, że...

(Głos z sali: My twoimi też jesteśmy zdumieni.)

...rodzeństwo dzieci, które są niepełnosprawne, musi wcześniej dojrzewać w tych rodzinach i że to jest dla nich taka trauma.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: To jest patrzenie na śmierć.)

To nie jest patrzenie na śmierć, pani poseł, bo nawet pani Barbara Nowacka w swoim pełnym kłamstwie wystąpieniu przyznała, że przynajmniej 21% zabijanych dzieci w Polsce w wyniku aborcji to dzieci z zespołem... *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Gasiuk-Pihowicz, to nie jest dyskusja, tylko to jest wystąpienie pana posła Winnickiego, więc proszę nie przeszkadzać.

Posel Robert Winnicki:

Dziękuję. Nawet... *(Poruszenie na sali)*
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Jak pani chce porozmawiać, to proszę wyjść, proszę wyjść z tej sali i sobie pogadać z koleżanką. *(Gwar na sali)*

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Pytanie do wnioskodawców.)

Posel Robert Winnicki:

Proszę o dodatkowy czas. To jest... *(Poruszenie na sali)* Proszę o dodatkowy czas, panie marszałku.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, proszę się zachowywać w sposób kulturalny, dobrze? *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Dobrze.)

(Głos z sali: Panie marszałku...)

Okej, czyli teraz pani milczy, słuchamy pana posła. Dobrze?

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Pytanie do wnioskodawców, a nie do mnie.)

Pani miała swój czas. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Kara, panie marszałku.)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Proszę się trzymać regulaminu. Pytanie do wnioskodawców, nie do mnie.)

Cisza, pani poseł. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Panie marszałku...)

Proszę kontynuować, panie pośle.

Czas proszę wydłużyć.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Pytanie do wnioskodawców, które muszę najpierw uzasadnić. Muszę to uzasadnić, ponieważ to pytanie jest istotne dla tego projektu. To uzasadnienie polega na tym, że państwo podają eugeniczne argumenty, tzn., że osoby niepełnosprawne przeszkadzają komuś w państwie polskim. To znaczy, że osoby niepełnosprawne przeszkadzają rodzicom, przeszkadzają rodzeństwu w tym, żeby się rozwijać. To jest eugenika, proszę państwa. *(Oklaski)* Wasza retoryka jest retoryką eugeniczną znaną z III Rzeszy. Znaną z III Rzeszy.

(Poseł Anna Milczanowska: Tak jest.)

Nie jest to niestety przypadek, że proaborcyjne postulaty łączy się z byciem sojusznikiem Adolfa Hitlera i Józefa Stalina w Polsce.

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrze...

Posel Robert Winnicki:

Ale, panie marszałku...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi. Wydłużyłem panu tyle, ile trwała ta awantura. Dziękuję bardzo.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Starczy tych bredni.)

Kolejna osoba, Joanna Scheuring-Wielgus, Nowoczesna.

Albo będą państwo zachowywać minimalne zasady, że tak powiem, kultury...

Okej, wychodzi pani czy nie?

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Wychodzę, oczywiście.)

No to bardzo proszę zaczynać.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Proszę mnie nie strofować.

(Głos z sali: Ooo...)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Kaja Godek nie dość, że posługuje się kłamstwami, to jeszcze przychodzi do Sejmu Rzeczypospolitej i kłamie. Ja bym chciała, aby pani w momencie kiedy pani będzie odpowiadała na pytania, powiedziała, kiedy, kto i jak często, które feministki, które kobiety biegały

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

po ulicach i krzyczały: Mordujemy! Jeszcze więcej dzieci! Niech pani to powie, bo pani dzisiaj to powiedziała. Poproszę o fakty.

Druga rzecz. Niech pani poda przykłady sponsorów z zagranicy, którzy pomagają feministkom i kobietom w tych działaniach. Poproszę o fakty, o nazwiska i imiona.

Natomiast, drodzy państwo, kto kontroluje płodność kobiety, ten kontroluje jej życie. Celem ustawy pani Godek jest dyscyplinowanie, kontrolowanie i zniewolenie kobiet. To jest ustawa anty life.

Natomiast, szanowni państwo z Prawa i Sprawiedliwości, wiedza nie boli. Powtórzę jeszcze raz, że prawo do aborcji w przypadku wady płodu nie dotyczy tylko zespołu Downa. To jest kłamstwo. Większość przerywań ciąży z powodu tej przesłanki jest na skutek stwierdzenia wad somatycznych jednego organu lub większej liczby organów. Czytajcie. Wiedza nie boli. Będę to powtarzała wam jak mantrę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Widocznie ich boli.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szczególnie z prawej strony słyszymy takie informacje o wspieraniu rodzin, wspieraniu matek, ustawa za życiem, pokazywanie całości drogi. Rzeczywiście matka, która decyduje się na narodziny dziecka z niepełnosprawnością, powinna być otoczona opieką. A jak wygląda to w rzeczywistości? Ponieważ wielokrotnie już w tej sprawie interweniowałem i niestety nic z tego nie wychodzi...

(Posel Piotr Kaleta: Napiszcie lepszą ustawę, poprzemy ją.)

Środowiskowy Dom Samopomocy w Sielinku, gmina Opalenica. W tej chwili jest tam 20 miejsc dla dzieci, dzięki czemu matki po prostu są otoczone opieką. Ten dom ma jeszcze miejsce dla pięciorga dzieci. Od 2 lat te matki proszą o pomoc...

(Posel Piotr Kaleta: Napisz lepszą ustawę, poprzemy.)

Momencik.

...aby pan wojewoda, pan wojewoda Hoffmann, wyraził zgodę na to, aby pięcioro dzieci mogło być objętych tą pomocą. I jaka jest sytuacja? Matki walczą, matki proszą, matki apelują, matki wysyłają pisma także do posłów PiS-u, do posłów PiS-u z Wielkopolski. I jaką mamy informację dla tych matek? Niestety, nie ma pieniędzy. Apeluję do was,

bo panu premierowi Morawieckiemu przekazywałem... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, proszę zejść z mównicy.

Adam Szłapka, Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Wnioskodawców! Czy naprawdę uważacie, że zaostrzeniem przepisów aborcyjnych zmniejszycie liczbę aborcji w Polsce? Czy naprawdę uważacie, że tą krótką ustawą, która zaostrza przepisy, doprowadzicie do tego, że ktoś, że kobieta, która zdecydowała się podjąć decyzję o usunięciu ciąży, zmieni tę decyzję? Czy cokolwiek zrobiliście, czy umieściliście w tej ustawie jakiegokolwiek zapis, by pomóc kobiecie, która staje w obliczu takiej bardzo dramatycznej decyzji, żeby ona tę decyzję zmieniła? Czy w jakiegokolwiek sposób w tej ustawie chcecie im pomóc? Nie, doskonale wiecie, że nie, bo to jest po prostu wasza hipokryzja. Wy to robicie po to, żeby, jak wyjdziecie z tej sali, udzielić wywiadu w Radiu Maryja, żeby pójść do studia Telewizji Trwam czy żeby się spotkać i udzielić wywiadu w „Gościu Niedzielnym”.

(Posel Bernadeta Krynicka: A wy do „Wyborczej” pójdziecie.)

To jest skandaliczne robienie kariery politycznej na cierpieniu ludzi.

Mam jeszcze pytanie do krzyczących tutaj wielu posłów. Czy nie jest czasem tak, że w którymś z klubów parlamentarnych obecnych tutaj na sali jest jeden z posłów, który nakłaniał do dokonania aborcji? Czy czasem nie było takiej sytuacji? Bo jeżeli tak było, to może warto z tą osobą rozmawiać o tym, żeby nie nakłaniała do aborcji, a nie zmuszać wszystkie kobiety do tego, żeby robiły to, do czego was zmusił wasz pryncypał, oligarcha z Torunia, Tadeusz Rydzyk? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ojej, ojej.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Matka Teresa z Kalkuty powiedziała: Jeżeli możemy zaakceptować to, że matka zabija swoje dziecko, to jak możemy mówić innym ludziom, by nie zabijali drugiego człowieka? Zaś Mahatma Gandhi: Dla mnie

Posel Jerzy Małecki

oczywiste jest, że aborcja ma znamiona zbrodni. Przez te cytaty chciałbym podkreślić, że nie tylko my, chrześcijanie, ale także inne religie uważają aborcję za zbrodnię. Pytanie do wnioskodawców: Czy ten projekt ustawy to projekt, który umacnia konstytucyjne prawo do życia każdej osoby?

Wysoki Sejmie! Wzywam do jak najszybszego procedowania nad tym projektem ustawy, żeby zakończyć proceder zabijania dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Posel Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim chciałbym podziękować wnioskodawcom za tę pracę, którą wykonali, i wszystkim tym, którzy zaangażowali się w zbieranie podpisów. Szczególne i naprawdę wielkie podziękowania dla Kai Godek za to, że mimo tego całego zgiełku, który jest, tego krzyku, tych wszystkich czarnych kobiet, potrafiła znaleźć w sobie tyle siły, żeby jeszcze raz spróbować zbierać podpisy. To jest wielkie dzieło, pani Kaju, wielkie dzieło, za to bardzo serdecznie dziękujemy.

Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawcy. Czy ten jeden zapis, ten jeden artykuł może uratować tysiące osób, tysiące ludzi, którzy dzięki temu zapisowi, który w tej chwili obowiązuje, mogą być zabici? Mówimy tu o dzieciach niepełnosprawnych, o dzieciach z zespołem Downa. Znam wiele tych dzieci, mam wiele kontaktów z tymi osobami, nie tylko dziećmi, i wiem, jak wiele miłości, jak wiele życzliwości i takiej prawdomówności, prawdolinijności, której brakuje nam wszystkim, jest w tych ludziach. Czy to jest prawda, że my możemy tym zapisem uratować te osoby?

Zastanawiałem się, jaki podać przykład, bo często zwolennicy aborcji, szczególnie z Platformy Obywatelskiej, powołują się na Jana Pawła II. Myślałem, aby jego tutaj przywołać, ale nie, przywołałam inny przykład.

Młoda dziewczyna, będąc w ciąży, trafiła do szpitala z zapaleniem wyrostka. Lekarze okładają brzuch lodem... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Posel Ryszard Wilczyński: Chyba się już nie uda.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Panie pośle, dziękuję, proszę opuścić mównicę. Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku, w reakcji na znany dramat, który zdarzył się kilka lat temu w opolskim szpitalu, jako wojewoda opolski wydałem w nakładzie kilkunastu tysięcy „Informator dla przyszłej matki” z treściami o bezpiecznej ciąży, porodzie i połogu. Przygotowanie tego informatora było niezwykle kształcące, uświadomiło bowiem, że trauma związana z porodem, w którym coś poszło źle, prowadząc do bólu i strachu rodzącej, odbiera nam w Polsce tysiące, jeśli nie naście tysięcy, urodzeń, nikt nie wie dokładnie ile.

Najlepszą zachętą do urodzenia kolejnego dziecka jest szczęśliwy, bezpieczny poród tego wcześniejszego. Mówię o tym, by uświadomić, że do tych obaw i lęków państwo wnioskodawcy chcecie dodać kolejny wielki lęk, co będzie, gdy pocznie się śmiertelnie, podkreślam: śmiertelnie chore dziecko albo tak upośledzone, że jego wychowaniu nie podołam, a wyboru, czy je urodzić, czy nie, nie będzie. W ten sposób stracimy kolejne tysiące dzieci, kolejne tysiące ciąży, które się nie zdarzą w wyniku tego lęku.

Tym projektem niwelujecie demograficzny efekt programu 500+. Demograficzna przyszłość Polski zależy od poczucia prokreacyjnego bezpieczeństwa rodziców, w szczególności matek. Tym projektem, łamiąc kompromis aborcyjny, temu poczuciu bezpieczeństwa zadajecie *(Dzwonek)* gigantyczny cios. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Teresa Glenc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Glenc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również należę do grupy posłów, którzy pragną podziękować pomysłodawcom, wnioskodawcom w osobie pani Kai Godek, ale również pani Magdaleny Korzekwa-Kaliszuck, przedstawicielki Stowarzyszenia CitizenGO, za zbiórkę podpisów, za całokształt prac nad tym projektem.

Mam pytanie do wnioskodawczyni pani Kai Godek. Jak wygląda w praktyce tzw. aborcja? Jak to wygląda w szpitalach? Może pani króciutko objaśnić niektórym, bo być może niektórzy sobie wyobrażają, że to jest zabieg typu wyrwanie zęba, a tak nie jest.

A tutaj mam odpowiedź dla osób, które nazywają, wyzywają wręcz prawą stronę sali ciemnogrodem, średniowieczem. Przytoczę wypowiedź znanego lekarza francuskiego, odkrywcy przyczyny zespołu Downa, który mówił w ten sposób: Wciąż i wciąż widzimy próby pokonania choroby poprzez wyeliminowanie pacjenta. Medycyna staje się nauką szaloną, gdy atakuje pacjenta, zamiast walczyć z chorobą. Musimy być zawsze po stronie pacjenta, zawsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Milczanowska:

My...

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Naród.*)

...rodzice dzieci niepełnosprawnych, wiemy, co to jest miłość, wiemy, co to jest empatia. Nasze inne dzieci, czyli rodzeństwo, tutaj padały takie zarzuty, też wychowujemy w takim duchu.

Proszę państwa, mówicie o lęku. Tego lęku nie będzie, jeżeli będziemy odpowiednio wychowywać nasze dzieci, naszą młodzież. Mówimy tutaj o możliwości aborcji i daniu kobiecie wyboru, czy rodzicom, bo dziecko może urodzić się niepełnosprawne. Kiedy oni się nie decydują, dziecko się rodzi i okazuje się, że jest zupełnie zdrowe. Ileż takich aborcji dokonano z powodu lekarskich błędów diagnostycznych? (*Oklaski*) Może nie zawsze z winy lekarza, ale są mordowane zdrowe dzieci.

(*Głos z sali: No ile?*)

Nie padło to tutaj w ogóle, proszę państwa, na tej sali. Za to dużo mówiono o piekle kobiet. Proszę państwa, w roku 2018, roku kobiet, mówmy o godności, o pięknie kobiety, o jej macierzyństwie (*Oklaski*), o kobietach matkach, córkach, siostrach. To są kobiety, które... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Głos z sali: O męczennicach.*)

(*Posel Joanna Schmidt: Niech każdy ma prawo wyboru.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Konrad Głębocki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Konrad Głębocki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do wnioskodawców. Czy kierowali się, pewnie kierowali się, przesłanką wyeliminowania dyskryminacji, jaka dzisiaj jest, dyskryminacji dzieci niepełnosprawnych, nienarodzonych względem dzieci pełnosprawnych? Wystarczy duże prawdopodobieństwo. Cóż to jest duże prawdopodobieństwo? Prawnicy wiedzą, co to oznacza. Jest to klauzula generalna czy inaczej pojęcie nieostre. Pojęcie nieostre ma decydować o życiu lub śmierci człowieka nienarodzonego.

Jest to naprawdę kwestia cywilizacji, życia i humanitaryzmu. Wiele padało z tej mównicy na ten temat. Nawet z tej strony padł wniosek: A gdzie przykłady naukowców? Tych naukowców jest naprawdę

bardzo wielu. Cytat: Z naukowego punktu widzenia poprawne jest stwierdzenie, że pojedyncze życie ludzkie zaczyna się w momencie poczęcia – prof. Matthews-Roth, Uniwersytet Harvarda, ze Stanów Zjednoczonych. Szacunek dla nowego życia od samego poczęcia i uznanie dziecka za partnera w dialogu są bardzo ważne – prof. Freybergh ze Sztokholmu. Ja mam nadzieję, że wszyscy ci, którzy dzisiaj z tej mównicy prezentowali mowę nienawiści, mowę nienawiści względem życia nienarodzonego... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Ryszard Wilczyński: Jaką mowę? O czym ty, chłopie, mówisz?*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan posel Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest ta chwila, w której rzeczywiście możemy przywrócić godność polskim kobietom i życie nienarodzonym dzieciom. Matematyka w tej Izbie pokazuje, że tak się stanie, że nienarodzone dzieci będą żyły. Ale wydaje mi się, że powinniśmy doprowadzić do tego, aby grono tych osób, które staną po stronie życia, było jak największe. Apeluję do was, drogie posłanki, drodzy posłowie z opozycji, abyście się do nas po prostu przyłączyli.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Nigdy.*)

Jakież to znamienne. Nigdy – mówi pani posel. Nigdy nie stanie pani po stronie życia. Dramat, dramat intelektualny.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, pan minister, były minister w gabinecie Platformy Obywatelskiej, grzmiał tutaj, z tej mównicy, krzyczał, że jakim trzeba być człowiekiem, żeby chcieć doprowadzać do takich sytuacji. A jakim pan był ministrem? Ministrem, który miał walczyć o zdrowie i życie. Dzisiaj z tej mównicy padają haniebne słowa, że pan chciał tylko i wyłącznie uczestniczyć w charakterze... zabijania dzieci. Jakim trzeba było być ministrem, jakim trzeba było być urzędnikiem, żeby znaleźć się w takim miejscu, w jakim pan się znalazł? Szczęście, że was już nie ma i więcej was na tych stanowiskach po prostu nie będzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Posel Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się dyskusji, usłyszałem, że takie wady jak wodogłowie czy rozszczep kręgosłupa są podstawą do przeprowadzenia zabiegu przerywania ciąży. Ja osobiście znam rodzinę, w której wychowywane jest dziecko, które urodziło się i z wodogłowiem, i z rozszczepem kręgosłupa, jest niepełnosprawne, ale pełne radości, bardzo kochane przez rodziców, ma już naście lat. Dlaczego o tym mówię? Bo tak się składa, że podczas badań tych wad nie wykryto, wszystko miało być w porządku. Być może operacja przeprowadzona w czasie ciąży poprawiłaby stan zdrowia dziecka.

Teraz pytanie do przedstawiciela wnioskodawców: Czy macie państwo jakąkolwiek wiedzę, jak wygląda weryfikacja diagnozy dotyczącej ciężkich wad płodu? Czy po przeprowadzeniu zabiegu aborcji ktoś sprawdza, czy diagnoza będąca powodem jej przeprowadzenia była trafna? Czy prawdą jest to, że wady uleczone w przypadku niektórych krajów są podstawą do przeprowadzenia zabiegu aborcji? Bo ja, proszę państwa, krótko mówiąc, znam przypadek, że urodziło się dziecko chore, choć miało być zdrowe, nikt się tego nie spodziewał. Czy wiemy, ile jest przypadków odwrotnych, że dziecko było zdrowe, a mimo to mylnie uznano, że nie jest? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Posel Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Cymański:

Przed 21 laty pierwszy raz pojawiłem się na tej sali i słyszałem o aborcji już właściwie wszystko. Zapewniam was, niewiele się zmieniło. Rzecz jest o eugenice. Myślę jednak, że ten spór ma ograniczony sens, ponieważ jeżeli nie ma zgody co do tego, od kiedy jest człowiek... Przecież nikt przytomny się nie przyzna, że chce śmierci człowieka. Dlatego tak to wygląda. To jest dramatyczna różnica poglądów, dramatyczna, i ona praktycznie kładzie się cieniem na całej debacie. My wierzymy, że od zarańia, od początku, od zygoty, od embrionu jest człowiek w pełnym wymiarze...

(Głosy z sali: My wiemy! Wiemy!)

Wiemy. Dobrze, nie spierajmy się tu o słowa.

(Posel Bartosz Artukowicz: My tobie wierzymy, Tadek, to tam jest hipokryzja.)

Natomiast na konkretnym przykładzie to jest tak: jeżeli człowiek się urodzi z wyraźną deformacją, wadą sprawności, pojedzie na olimpiadę dla niepełnosprawnych, zdobędzie medal, będzie sławny. Ale jeżeli będzie miał pecha i to wytropią, jeszcze zanim się narodzi, to może być w majestacie prawa wydany

na śmierć. To jest ta różnica i to chcemy zmienić. *(Oklaski)*

Ale żeby tak nie kończyć, powiem o sprawie, która mnie bardzo boli, w duchu wypowiedzi również opozycji. Uważam, że dramatyczna jest sytuacja matek, kobiet. I jeżeli chcemy wprowadzić prawo, które zagwarantuje narodzenie tych ludzi – tych ludzi – to powinniśmy pierwiej albo w tej ustawie zagwarantować daleko idącą pomoc państwa *(Oklaski)*, taką pomoc państwa, żeby te kobiety, które się podejmują...

W sprawie eugeniki wnioskował do trybunału posel Bartłomiej Wróblewski. Jeśli nikt nie będzie miał nic przeciw, to pewna wielkoduszność, a łaskawy marszałek się zgodzi, dobrze by było, żeby... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Józefę Szczurek-Zelazko.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nawiązując do wypowiedzi i pytań posłów, chciałabym udzielić kilku informacji.

W nawiązaniu właśnie do wypowiedzi pana posła Cymańskiego i pani posel Zielińskiej – państwo pytali o konkretne działania, jakie są podejmowane przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej, mające na celu wspieranie rodzin, które posiadają dzieci niepełnosprawne, jak również wspieranie kobiet w trudnej ciąży. W związku z tym chciałabym przedstawić konkretne informacje. Z chwilą wejścia w życie ustawy, tj. od 1 stycznia 2017 r., z budżetu państwa przeznaczone będą corocznie konkretne kwoty na realizację zarówno ustawy „Za życiem”, jak i programu „Za życiem”, który jest realizowany przez kilka ministerstw, m.in. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Zdrowia, ministerstwo edukacji itd.

W roku 2018 przeznaczymy z budżetu państwa na realizację tych zadań kwotę ponad 264 mln zł. W perspektywie 5-letniej działania tej ustawy, czyli od 2017 r. do 2021 r., z budżetu państwa zostaną sfinansowane świadczenia w wysokości 1600 tys. zł. Jakże to są świadczenia?

Jeżeli chodzi o świadczenia realizowane ze środków resortu w ramach ochrony zdrowia, jest to m.in. koordynowana opieka nad ciężarną, która jest realizowana przez podmioty lecznicze drugiego i trzeciego

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

go poziomu referencyjnego. Jest ona dedykowana kobietom w trudnej ciąży. Polega ona na koordynacji opieki specjalistycznej w ramach różnych poradni specjalistycznych i na opiece psychologicznej. W ramach tego świadczenia kobiety mają dostęp do specjalistów bez kolejki i bez skierowania.

Wdrożony jest także projekt dotyczący dziecięcej opieki koordynowanej, dedykowanej dzieciom, które urodziły się z problemami zdrowotnymi, i w ramach tego produktu finansowanego z Narodowego Funduszu Zdrowia jest możliwość udzielania świadczeń z zakresu rehabilitacji, świadczeń wielospecjalistycznych, jak również pomocy psychologicznej. Te dzieci mają również nieograniczony dostęp do specjalistów bez kolejki i bez skierowania. Dzieci, które urodziły się z problemami zdrowotnymi, mają nieograniczony dostęp do wyrobów medycznych, w tym przypadku nie są stosowane żadne limity.

Narodowy Fundusz Zdrowia prowadzi obecnie postępowania konkursowe w celu wyłonienia podmiotów leczniczych, które będą świadczyły usługi w zakresie hospicjum perinatalnego. Świadczenia te będą finansowane z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia. Uruchomiliśmy również banki mleka kobiecego, które już funkcjonują w Polsce. Karmienie mlekiem kobiecym jest finansowane w ramach środków publicznych z NFZ. Wiemy, jak dużą rolę odgrywa karmienie mlekiem matki szczególnie wcześniaków, i to jest też bardzo ważny element w profilaktyce i szybkiej terapii tych dzieci. To są konkretne świadczenia zdrowotne, które są realizowane w ramach pakietu „Za życiem”, ale tego typu świadczenia są również realizowane przez inne resorty, m.in. resort rodziny.

Powstaje sieć domów dla matek z dziećmi niepełnosprawnymi. Trzeba wspomnieć, że wydłużony został okres zasiłku opiekuńczego dla rodziców dzieci niepełnosprawnych z 14 do 30 dni. Powstały mieszkania treningowe i ochronne dla osób usamodzielniających się, osób niepełnosprawnych. Udzielana jest również bezpłatna pomoc prawna rodzinom, które mają dzieci niepełnosprawne. To są przykłady działań obecnego rządu, natomiast tak jak powiedziałam, ustawa jest projektowana w horyzoncie czasowym do 2021 r. i kolejne działania, na które są zapewnione środki, będą realizowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani minister.

I proszę o zabranie głosu przedstawicielkę Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią Kają Godek. *(Oklaski)*

**Przedstawicielka Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Kaja Urszula Godek:**

Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania, dziękuję też za wszystkie dobre głosy na temat naszej akcji i projektu ustawy, który złożyliśmy w Sejmie.

Szanowni Państwo! W latach 70. we Francji dyskutowano nad tzw. ustawą Veil. To była ustawa, która dawała możliwość aborcji m.in. w przypadku stwierdzenia w okresie prenatalnym wady u dziecka. To było kilka lat po odkryciu możliwości prenatalnej diagnostyki zespołu Downa. Kiedy ta ustawa przechodziła przez parlament francuski, kiedy nad nią procedowano, dzieci z zespołem Downa nie mogły w nocy spać, bo słuchały debaty i słyszały, co mówili proaborcyjni politycy. Chcę uświadomić wszystkim osobom, które dzisiaj próbują na tej sali podważać prawo do życia osób niepełnosprawnych, że jesteście państwo słuchani. Jesteście słuchani przez osoby niepełnosprawne, które mają prawo wyborcze, i na pewno na was nie zagłosują, ale też jesteście słuchani przez osoby, które nie mają praw wyborczych. Nie wiem, czy państwa to obchodzi, ale te osoby bardzo gwałtownie protestują przeciwko temu, co mówicie, i przeżywają bardzo boleśnie odbieranie im prawa do życia ze względu na kondycję, w jakiej się znalazły zupełnie niezasłużenie.

Rozmawiamy o ustawie, rozmawiamy o przepisie, na mocy którego tylko od 2002 r. straciło życie 7612 małych, niewinnych dzieci. Dążymy do tego, żeby zmienić stan prawny, bo tych dzieci realnie między nami brakuje. Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pojawia się w tej dyskusji zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, zarówno ze strony osób, które są przyjaciółmi życia, jak i ze strony osób, które są jego wrogami, argument dotyczący zabezpieczenia socjalnego. Prawo do życia jest bezwarunkowe i chcę to podkreślić dzisiaj bardzo mocno.

Dzisiaj prawo do życia dziecka zdrowego nie jest obwarowane żadnym warunkiem. Nie został podany próg dochodowy, nie jest podana kwota zasiłku wymagana do tego, żeby takiemu dziecku przyznać prawo do życia. I chciałabym prosić o takie spojrzenie na sprawę. To dobrze, że pojawiają się takie głosy, że trzeba pomagać rodzinom. To dobrze, że pojawiają się takie głosy, że te dzieci potrzebują opieki i zwykłego ludzkiego odruchu i pomocy, pamiętajmy jednak, że nawet w sytuacji gdybyśmy mieli zupełnie dysfunkcyjną służbę zdrowia, nie mielibyśmy żadnych zasiłków, nie mielibyśmy żadnej pomocy, nie uprawniano do zabicia człowieka. Nigdy. *(Oklaski)*

Padły tutaj pytania o kwestie związane z relacjami rodzinnymi, o rodzeństwo, o to, że to rodzeństwo musi patrzeć na śmierć, musi patrzeć na niepełnosprawność siostry, brata. Nie chciałabym, żeby moje dzieci stały się tu przedmiotem debaty, bo też mają prawo do prywatności.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek

Mogę powiedzieć tyle, że mój syn ma dwie siostry i nie zauważyłam, żeby te siostry przeżywały jakąkolwiek traumę, wręcz przeciwnie. Chciałabym to pytanie odwrócić i zapytać, co czują, jak się czuje rodzeństwo dzieci, które zabito w wyniku aborcji, bo miały wadę genetyczną. Bo te dzieci dostają taką informację: nasza miłość do ciebie jest warunkowana twoim stanem zdrowia. *(Oklaski)*

Mam też do wszystkich osób, które mówią o tym wyborze, o decyzjach, konkretne pytanie. To dotyczy mojego syna, ale też innych dzieci z niepełnosprawnościami. To są dzieci, które w książeczkach zdrowia mają wpięty dokument mówiący o niepomysłnej diagnozie prenatalnej i skierowaniu na konsultacje w celu określenia dalszych losów ciąży. Co zrobić, kiedy to dziecko przeczyta tę kartkę? Nauczy się czytać, przeczyta ją i zapyta, co to znaczy. Państwo, którzy mówicie o wyborach i decyzjach, bardzo proszę, odpowiedźcie mi na to pytanie. *(Oklaski)*

Prawie 40% dzieci zabitych w 2016 r. zostało zabitych ze względu na zespół Downa. Część tylko ze względu na zespół Downa – 221 przypadków, część ze względu na zespół Downa oraz wady towarzyszące. Nawet jeżeli wykreślimy z polskiego prawa możliwość zabicia dziecka z zespołem Downa, pojawią się inne rozpoznania, bo zespół jest zespołem wad i bardzo często występują również uszkodzenia różnych narządów czy wady różnych układów.

Chcę też podkreślić, że te statystyki, które czytamy, dotyczące tego, że zabito dzieci z określonymi chorobami, że część tych chorób to były wady śmiertelne, część tych chorób to były wady, które umożliwiają przeżycie, nie powinny się zamieniać w tworzenie listy śmierci. Życie każdego z tych dzieci było warte dokładnie tyle samo i było warte dokładnie tyle samo, ile życie każdego z nas na tej sali. *(Oklaski)*

Państwo tutaj z lewej strony wołali, że chorób genetycznych się nie leczy. Otóż medycyna jest na dobrej drodze do tego, żeby zacząć leczyć również choroby genetyczne. Na dzień dzisiejszy naukowcy doszli do tego, że np. w przypadku zespołu Downa upośledzenie powoduje nie cały chromosom, który jest skopiowany do kodu genetycznego dziecka, tylko jeden z genów, które się znajdują na tym chromosomie. Tam jest kilkadziesiąt genów. Już w tej chwili wyselekcjonowano gen, który odpowiada za zakłócenia genetyczne. Trwają prace nad tym, żeby go wyciszyć. Do takiego etapu zaawansowania doszła medycyna. Niestety praktyka eugeniczna hamuje rozwój medycyny, dlatego że nie myśli się o tym, w jaki sposób człowiekowi pomóc, tylko myśli się o tym, w jaki sposób skuteczniej selekcjonować ludzi i osoby z problemami zabijać. *(Oklaski)*

Nielegalne aborcje. Bardzo ciekawy temat, bo ilekroć pojawia się dyskusja nad zakazem aborcji, to

z jednej strony słyszymy, że zakaz niczego nie zmienia, z drugiej strony słyszymy awanturę o to, że mniej kobiet będzie przerywało ciążę. Trochę gubię się w tej logice, nie widzę tutaj logiki. Warto powiedzieć rzeczywiście o skali przestępczości aborcyjnej. W 1997 r., kiedy SLD i UP wprowadziły czwartą przesłankę aborcyjną, czyli praktycznie aborcję na życzenie, w okresie 10 miesięcy można było zabić dziecko na podstawie oświadczenia, że pozostaje się w trudnej sytuacji życiowej. Wtedy mniej więcej 50% Polaków popierało aborcję na życzenie, 50% się jej sprzeciwiało. I wtedy zabito w ciągu 10 miesięcy 3047 dzieci. To oznacza, że na dzień dzisiejszy, kiedy według statystyk znacznie więcej ludzi sprzeciwia się aborcji, niż ją dopuszcza, po przemnożeniu tego wskaźnika przez 12 miesięcy możemy mieć do czynienia z 3,5 – 4 tys. aborcji. Niektóre organizacje pro-life, korzystając ze wskaźników demograficznych, mówią, że to może być maksymalnie 14 tys., ale, na Boga, nie mówmy o 200 tys., bo to jest po prostu jedno wielkie kłamstwo.

(Głos z sali: Po co kłamać?)

W mediach pojawiają się rzeczywiście relacje na temat tego, że kobiety wyjeżdżają za granicę, wyjeżdżają z Polski, żeby za granicą usunąć ciążę. I bardzo ciekawa sytuacja: pojawiają się w tych relacjach cztery dyżurne kliniki – jedna w Niemczech, dwie na Słowacji i jedna w Czechach. Czy rzeczywiście tzw. turystyka aborcyjna może być masowym ruchem, jeżeli obsługują ją cztery kliniki zagraniczne?

Pan poseł Stasiński przywołał przykład z Salwadoru, gdzie skazano kobietę za aborcję, skazano kobietę rzekomo za aborcję na 30 lat. Pani nazywa się Maria Teresa Rivera, wyszła 2 lata temu, po 4 latach. To tak, żebyśmy wiedzieli, o czym mówimy. *(Oklaski)* Kolejne kłamstwo lewicy. Ta pani...

(Poseł Michał Stasiński: Ale siedziała.)

Ta pani siedziała, została skazana za to, panie pośle, że urodziła swoje dziecko i utopiła je w toalecie.

(Poseł Robert Telus: Ooo...)

Bardzo mi przykro, że broni pan takich zachowań. Bardzo mi przykro. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kłamca.)

(Głos z sali: Jak można kłamać z mównicy w taki sposób?)

O skali poparcia społecznego mówiłam. Skala poparcia jest potężna. Te 830 tys., które przynosimy do Sejmu, to nie jest wszystko. Jeżeli w ciągu 2 miesięcy udaje się dotrzeć do takiej liczby ludzi, to znaczy, że kilka milionów ludzi w Polsce czeka na tę ustawę.

Zarzucono mi robienie kariery politycznej. Sytuacja jest kuriozalna, bo polityk zarzuca robienie kariery politycznej obywatelowi. Nie wiem, nie wiem... *(Wesołość na sali)*

(Poseł Anna Maria Siarkowska: Konkurencji się boją.)

Być może tak.

Nie jestem w stanie podać państwu dowodów. Przy okazji ostatnich wyborów parlamentarnych miałam trzy propozycje startu tutaj. To państwo wy-

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek

startowali, a nie ja. Ja przychodzę jako obywatel, przynoszę projekt ludzi, którzy mają bardzo różne poglądy w innych sprawach, ale w tej jednej kwestii stoimy na wspólnym stanowisku – trzeba natychmiast zakazać aborcji eugenicznej, natychmiast. *(Oklaski)*

Słowo na temat sponsorów z zagranicy, bo padło pytanie o to. Kilka lat temu proces Wandy Nowickiej z Joanną Najfeld pokazał, że organizacje feministyczne w Polsce są dotowane przez koncerny aborcyjne. Federację na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, którą prowadziła wówczas Wanda Nowicka, zasilają ogromnymi, kilkusetmilionowymi grantami takie firmy jak Ipas, jak Gedeon Richter. To są firmy, które produkują sprzęt do aborcji zarówno mechanicznej, jak i chemicznej. Są to firmy *(Oklaski)* żywo...

(Posel Robert Telus: Brawo za odwagę.)

...zainteresowane tym, żeby w Polsce upowszechniać zabijanie dzieci, bo na tym robią bardzo dobre pieniądze za granicą i chcą to robić również w Polsce. Raport Ordo Iuris podał niedawno, że organizacja czarnych protestów z 3 października 2016 r. pochłonięła 1 mln zł pochodzący z zagranicy od organizacji powiązanych z George'em Sorosem. A więc czarno na białym *(Oklaski)* mamy tu te pieniądze, które przepływają do organizacji feministycznych.

(Posel Piotr Kaleta: Asia, słuchaj, wiedza nie boli.)

Ten ruch feministyczny, który rzekomo jest oddolnym ruchem społecznym i rzekomo jest ruchem kobiecym, po pierwsze, nie ma nic wspólnego z kobietami, po drugie, nie ma nic wspólnego z oddolnym ruchem społecznym. To jest pewien rodzaj organizacji, która...

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Pani nie wie...)

...jest częścią biznesu. Przez ten biznes jest ona zasilana i jego interesy realizuje.

Projekt a konstytucja. Tak, tym projektem zbliżamy stan prawny do stanu konstytucyjnego. Warto, aby pamiętali o tym również tzw. obrońcy konstytucji z opozycji totalnej. Art. 38 konstytucji mówi o tym, że każdemu Polakowi powinno być przyznane prawo do życia i to prawo powinno być chronione. Z niezrozumiałych przyczyn części małych Polaków ze względu na ich wady, ze względu na ich choroby oraz ze względu na ich wiek to prawo się odbiera. To jest nielogiczne, to jest ewidentnie niezgodne z konstytucją.

(Głos z sali: Nieludzkie.)

Po uchwaleniu tej ustawy będziemy mieli stan prawny bliższy konstytucyjnemu. Apeluję do państwa o dobre głosowanie nad tą ustawą. Apeluję do państwa nie tylko o to jedno głosowanie, apeluję o procedowanie...

(Posel Piotr Kaleta: Będzie dobrze.)

...tego projektu bez zakłóceń. Co 8 godzin ginie w szpitalu małe, niewinne dziecko. Także teraz, kiedy siedzimy na tej sali, prawdopodobnie gdzieś w Pol-

sce duszą dziecko przedwczesnym porodem, bo wykryto u tego dziecka jakąś wadę. To jest niehumanitarne, barbarzyńskie i to się musi jak najszybciej skończyć. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski:

Dziękuję pani.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Nie dostałam odpowiedzi na pytanie.)

Pani poseł Scheuring-Wielgus, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Nie dostałam odpowiedzi na pytanie, a pani...)

Pani poseł Scheuring-Wielgus, proszę się uspokoić.

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Pani z mównicy mówiła kłamstwa.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (druk nr 2140 i 2174).

Proszę pana posła Andrzeja Gawrona o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, druk nr 2140. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji. Senat zgłosił trzy poprawki. Poprawki zostały rozpatrzone i komisja rekomenduje wszystkie trzy poprawki przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie uchwały Senatu dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Tak jak kolega poseł sprawozdawca komisji przed chwilą powiedział, Senat zaproponował trzy poprawki, te poprawki zostały wczoraj omówione na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego. Jedna z poprawek dotyczy stanowiska Senatu w kwestii tego, że należy doprecyzować przepisy art. 14 ust. 2a ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi wobec pojawiających się wątpliwości w zakresie interpretacji sformułowania „miejsca przeznaczone do spożywania alkoholu”. Uchwalając poprawkę, Senat postanowił przesądzić, że zakaz spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym nie będzie obejmował miejsc przeznaczonych do spożycia napojów alkoholowych na miejscu w punktach sprzedaży tych napojów. Po drugie, Senat postanowił uzupełnić regulację o przepis umożliwiający radzie gminy wprowadzenie w określonym miejscu publicznym na terenie gminy odstępstwa od generalnego zakazu spożywania alkoholu, jeżeli stwierdzi, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na kształtowanie polityki społecznej w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi i nie będzie zakłócało bezpieczeństwa i porządku publicznego. Natomiast poprawka 3. to poprawka dotycząca terminu wejścia w życie ustawy. Senat zaproponował, żeby to był termin 30 dni od dnia ogłoszenia. Tak jak powiedziałem, komisja pozytywnie zaopiniowała te poprawki. Również wnoszę w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość o uchwalenie ustawy z powyżej omówionymi trzema poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spośród kilku mankamentów ustawy, które wskazaliśmy w trakcie jej procedowania w Sejmie – nasze wnioski nie zostały uwzględnione wtedy.

Teraz Senat pochylił się nad dwoma kwestiami. Jedna z nich to sprecyzowanie, co to jest miejsce przeznaczone do spożywania napojów alkoholowych. W tej chwili przynajmniej wiemy, że jest to miejsce powiązane z punktem sprzedaży napojów alkoholowych. To jest oczywiście dobra zmiana. Druga dotyczy tego, że w ustawie wprowadzono generalny zakaz

spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych. Poprzednio, przypomnę, mieliśmy enume ratywnie wskazane rodzaje przestrzeni publicznych, w których nie mogło być tego spożywania. Mieliśmy generalny zakaz, w odniesieniu do którego Senat wprowadza poprawkę, mówiąc, że rada gminy będzie mogła wskazać odstępstwa, wskazać, gdzie ewentualnie będzie można spożywać ten alkohol. Przy czym musimy zauważyć bardzo ważną rzecz – że w polskim prawie nie jest określone, co to jest miejsce publiczne, nie ma pojęcia miejsca publicznego. W ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym znajdujemy definicję przestrzeni publicznej, przy czym przestrzeń publiczna to jest przestrzeń, która może być prywatna, i teraz częściej już jest prywatna niż komunalna czy Skarbu Państwa.

Teraz będziemy mieli sytuację, w której rady gminy będą ingerować we własność prywatną, określając właścicielom tych przestrzeni publicznych, jak ludzie mają się tam zachowywać. Do tej pory mieliśmy to w różnego rodzaju regulaminach. Teraz, szanowni państwo, trzeba będzie się zdecydować, czy przestrzenia publiczną są: skwer na działce wspólnoty mieszkaniowej, ławka przed budynkiem spółdzielni mieszkaniowej lub na gruncie dewelopera, parking leśny, schron przy szlaku turystycznym, sam szlak turystyczny, a nawet park narodowy, brzegi rzek lub jezior, niestrzeżone dzikie plaże, miejsca spotkań na gruntach wspólnot sołeckich, miejsca spożywania posiłków przy MOP-ach, mola, pomosty, keje, tereny przy wyciągach narciarskich, miejsca rekreacji i spotkań przy obiektach turystycznych, noclegowych, łączki przeznaczone na majówkę. Nie mówię o tym po to, żeby zachęcać do spożywania napojów alkoholowych w takich przestrzeniach, bynajmniej, ale mówię, że zwyczajowo takie rzeczy, to przysłowiowe piwko, mają tam miejsce. Śmiem twierdzić również, szanowni państwo, że według naszych współczesnych standardów, także dotyczących przestrzeni publicznej, wesele w Kanie Galilejskiej, przynajmniej w części, też odbywało się w przestrzeni publicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: No ładnie...)

(Poseł Piotr Kaleta: Przysłowiowe piwko...)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pana posła Andrzeja Maciejewskiego nie ma.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie

Posel Mirosław Suchoń

ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Wysoka Izbo! Senat przedstawił trzy poprawki do wspomnianej ustawy, która w swej istocie jest złą ustawą. W razie jej wejścia w życie spożycie alkoholu z pewnością nie zmaleje, natomiast wzrośnie alkoholowa szara strefa. Ponadto regulacja ta niewątpliwie uderzy w przedsiębiorców, zwłaszcza właścicieli małych sklepów, małych gastronomii, dla których sprzedaż alkoholu jest jednym z podstawowych źródeł dochodu.

Wspomnieć należy również o niedopuszczalnym zróżnicowaniu sytuacji sklepów sprzedających alkohol w różnych lokalizacjach – tak jest w tym projekcie – nawet na terenie jednej gminy. Naruszenie konstytucyjnego zakazu dyskryminacji w życiu gospodarczym jest tutaj wręcz oczywiste.

Niezależnie jednak od negatywnej oceny samej ustawy wprowadzone przez Senat poprawki zmierzają w dobrym kierunku. Pierwsza poprawka usuwa wątpliwości w zakresie interpretacji sformułowania „miejsce przeznaczone do spożywania alkoholu”, przywracając formułę zawartą w aktualnie obowiązującej ustawie, w myśl której zakaz spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym nie dotyczy miejsc przeznaczonych do spożycia napojów alkoholowych na miejscu, w punktach sprzedaży tych napojów.

Druga poprawka uzupełnia regulację o przepis umożliwiający radzie gminy wprowadzenie w określonym miejscu publicznym na terenie gminy odstępstwa od generalnego zakazu sprzedawania alkoholu, jeżeli stwierdzi ona, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na kształtowanie polityki społecznej w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi ani nie będzie zakłócało bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Wreszcie Senat dostrzegł też problem, który Klub Poselski Nowoczesna sygnalizował już wcześniej, a mianowicie zbyt krótki okres *vacatio legis*. Szanowni państwo, nie może być tak, że przepisy tak istotnie regulujące interesy i ingerujące w interesy wielu małych polskich przedsiębiorców wejdą w życie z dnia na dzień. Jeżeli już ustawodawca decyduje się nałożyć na przedsiębiorców dodatkowe ograniczenia, jeżeli decyduje się na ograniczenie strefy wolności ludzi aktywnych, ludzi przedsiębiorczych, to powinien uczynić to tak, aby mieli oni możliwość uwzględnienia tych ograniczeń w swoich zamierzeniach biznesowych. Dlatego z jednej strony z aprobatą należy odnieść się do trzeciej z wprowadzonych przez Senat poprawek, w myśl której ustawa ma wejść w życie po upływie 30 dni od dnia jej ogłoszenia, pragnę jednak przy tym zastrzec, że w ocenie Klubu Poselskiego Nowoczesna ten okres jest i tak zdecydowanie zbyt krótki. Liczę na to, liczymy na to, że jednak prezydent zawetuje tę ustawę.

Mając zatem na uwadze, że uchwalone przez Senat poprawki wprowadzą nieznacznie, ale jednak łagodzą negatywne skutki procedowanej ustawy, Klub Poselski Nowoczesna poprze je w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, druki nr 2140, 2174.

Projekt ustawy, która została uchwalona w Sejmie, budził liczne kontrowersje, co wyraźnie widać w wynikach głosowania. Uchwalona przez Sejm nowelizacja teoretycznie ma doprecyzować i uregulować przepisy dotyczące zezwoleń na sprzedaż alkoholu na terenie gminy. Stanowi, że gmina będzie mogła w drodze uchwały ustalić maksymalną liczbę zezwoleń, odrębnie dla sołectw, dzielnic czy osiedli. Gmina ponadto będzie miała możliwość ograniczania nocnej sprzedaży alkoholu w sklepach między godz. 22 a godz. 6.

Projekt zawiera także zmiany w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych. Sprzedaż i podawanie alkoholu w czasie trwania imprezy masowej będą mogły być prowadzone wyłącznie przez podmioty posiadające jednorazowe zezwolenie.

Senat wniósł podczas swoich prac trzy poprawki. W pierwszej proponuje doprecyzowanie przepisu, tak by wyłączeniu podlegały „miejsca przeznaczone do ich spożycia na miejscu, w punktach sprzedaży tych napojów”. Jak tłumaczyli wnioskodawcy na etapie prac nad ustawą, chodzi tu o ogródki piwne. Natomiast w wersji sejmowej zapis brzmiał: „za wyjątkiem miejsc do tego przeznaczonych”. Wyraźnie zatem widać, że w swoich rozwiązaniach Senat rozszerzył zakres przedmiotowej regulacji. Druga poprawka wprowadza możliwość, aby rada gminy mogła w określonym miejscu publicznym wprowadzić odstępstwo od generalnego zakazu spożywania alkoholu, trzecia zaś dotyczy wejścia w życie ustawy, co jest oczywiste, biorąc pod uwagę, iż termin 1 stycznia 2018 r. już minął.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego swoje stanowisko dotyczące poprawek Senatowi przedstawi w bloku głosowań. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni (druk nr 2139 i 2149).

Proszę pana posła Janusza Śniadka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Janusz Śniadek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedstawić stanowisko co do uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni.

Senat po rozpatrzeniu wspomnianej ustawy zaproponował do niej 10 poprawek. Wszystkie 10 poprawek Komisja Polityki Społecznej i Rodziny zaopiniowała pozytywnie, proponując Wysokiej Izbie ich przyjęcie, o co bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni, druk nr 2139 i 2149.

Przyjęta przez Sejm ustawa, której inicjatorem jest Krajowy Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”, określa ograniczenia handlu w niedziele. Co ważne, w ustawie znalazły się przepisy, które mają na celu uregulowanie czasu pracy w Wigilię Bożego Narodzenia i Wielką Sobotę. Przypomnę, że obywatelski projekt ustawy został

podpisany przez ponad 0,5 mln osób. Ustawa jest oczekiwana i popierana przez wiele środowisk, ale najbardziej ważna jest dla rodzin osób, najczęściej kobiet, które niedziele spędzają w pracy. Podstawowym celem ustawy jest przywrócenie rodzinom niedziel, możliwości jej godnego wspólnego świętowania zgodnie z naszą chrześcijańską, polską tradycją. Ustawa, wbrew obiegu opinii, nie wprowadza całkowitego zakazu handlu w niedziele, ale wprowadza regulacje na wzór wielu krajów Europy Zachodniej, przy poszanowaniu praw i interesów pracowników, przedsiębiorców i konsumentów.

Uchwalona przez Sejm w dniu 24 listopada 2017 r. ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni została oceniona przez Senat pozytywnie. Jednocześnie Senat postanowił wprowadzić do jej tekstu 10 poprawek. Senat uznał za konieczne doprecyzowanie niektórych przepisów określających wyłączenia od zakazu handlu z uwagi na pojawiające się wątpliwości interpretacyjne. Uzupełniono katalog wyłączeń, uściślono przepis wyłączający spod określonego w ustawie zakazu handel prowadzony przez przedsiębiorcę będącego osobą fizyczną wyłącznie osobiście i wprowadzono trzy poprawki redakcyjno-legislacyjne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera poprawki wprowadzone przez Senat i będzie głosował przeciwko ich odrzuceniu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące uchwały Senatu, zawartej w druku nr 2139, w sprawie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 2149.

Senat zaproponował do projektu ustawy 10 poprawek. Część z nich dotyczy doprecyzowania zapisów, ale część uzupełnia katalog wyłączeń spod zakazu. Pragnę zwrócić... *(Gwar na sali)*

Panie marszałku, czy pan poseł może przestać rozmawiać przez telefon?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak. Panie pośle, jakby mógł pan nie zakłócać... *(Poseł Piotr Kaleta: Przepraszam.)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pragnę zwrócić uwagę, iż są to kolejne wyłączenia, zatem ich liczba wzrosła. Czy wkrótce możemy się spodziewać, że w ustawie znajdziemy więcej wyłączeń aniżeli faktycznych zastrzeżeń?

Wobec tych faktów Platforma Obywatelska stoi na stanowisku, że nie należy ograniczać handlu w niedziele, i proponuje zagwarantowanie pracownikom dwóch wolnych od pracy niedziel w miesiącu bez konieczności wprowadzania całkowitego zakazu handlu w tym dniu. W tym celu złożyliśmy projekt zmian do Kodeksu pracy, niestety ciągle zalega on w sejmowej zamrażalce. Przyjęcie tych naszych propozycji spowoduje, że osiągniemy ten sam cel, unikając wielu pułapek zawartych w kontrowersyjnym zakazie, jednocześnie zapewniając swobodę handlu w niedziele.

Platforma poprze jednak cztery poprawki Senatu, natomiast będzie głosowała przeciw przyjęciu sześciu poprawek zaproponowanych przez Senat. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Gdy ustawa o zakazie handlu w niedzielę wpłynęła do Sejmu, mówiliśmy o tym, że jest to bubeł prawny, ustawa bardzo niedopracowana, budząca wiele wątpliwości, niezależnie od tego, czy ktoś popiera ideę czy nie. Niemniej można wziąć pod uwagę, że organizacja ta nie jest organizacją tworzącą prawo w Polsce, tylko działa społecznie, może przynosić do Sejmu niedopracowane projekty, a celem Sejmu jest dopracowanie tych propozycji. Tymczasem to, co wyszło z komisji i ostatecznie z Sejmu do Senatu, zostało jeszcze gorzej nazwane przez ekspertów, a mianowicie bubeł prawnym roku. I tak faktycznie jest.

Jeszcze gorszy od tego, jak ten projekt został napisany, ile luk i niedociągnięć zawiera, jest fakt wzbudzający chyba dziś najwięcej kontrowersji, a mianowicie wyłączenie kompletnie z zakazu handlu w niedzielę stacji paliw. W trakcie prac nad tą ustawą w Senacie m.in. ten temat wzbudzał dużo kontrowersji. Początkowo senatorowie zaproponowali, aby uszczelnić nieco ten punkt, że stacje paliw nie są objęte zakazem, i chcieli ograniczyć powierzchnię, na której będzie mogła być prowadzona sprzedaż w niedzielę. Ale w wyniku decyzji senatorów na sali plenarnej poprawka uszczelniająca możliwość handlowania w niedzielę na stacjach paliw została przez senatorów ostatecznie odrzucona.

Czy to jest przypadek, że akurat w tym samym czasie Orlen, spółka Skarbu Państwa zarządzana przez byłego posła PiS, państwa kolegę, wprowadza punkt nadzwyczajnego walnego zgromadzenia spółki, które ma się odbyć na początku lutego, wniosek o rozszerzenie działalności spółki, w którym proponuje się, aby handel na stacjach paliw rozszerzyć nie tylko o żywność, ale także o odzież, obuwie, naczynia, sprzęt kuchenny, perfumy, kosmetyki, środki czystości, leki, ba, nawet sprzęt o AGD i RTV, rowery, zabawki, artykuły sportowe, instrumenty muzyczne? Szanowni państwo, czy stacja paliw to jest miejsce, w którym powinno prowadzić się tego typu działalność? Nie. Ale, jeżeli prawodawca stwarza możliwość, aby stacja paliw zamieniła się w hipermarket, wręcz idąc dalej, chce wprowadzić tam permanentny handel w niedzielę, bo będzie można przyciągnąć klientów i zarobić ogromne pieniądze, to nic dziwnego, że biznes z tego korzysta. To, co dzisiaj nas czeka, to zamienienie się w pierwszej kolejności stacji paliw (*Dzwonek*) w centra handlowe, a potem centr handlowych w stacje paliw. Do tego doprowadziliście tą absurdalną ustawą, która jest nazywana dzisiaj bubeł prawnym roku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: I co ja mam z tą wiedzą zrobić?*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Bardzo proszę, pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Aha, pan poseł złożył wystąpienie na piśmie*).

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś chce zadać pytanie, proszę się zapisać do głosu.

Zamykam listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senatorowie przyjęli nowe poprawki, nowe wykluczenie z tej ustawy. Tyle już ich jest, że może łatwiej byłoby wyliczyć, gdzie się nie wyklucza. Zresztą nie poprawiają one za bardzo bałaganu w tej ustawie. Już nawet państwowy Orlen rozszerza zakres działalności, by móc handlować na stacjach w niedziele np. pralkami. Rozumiem, że wzorujecie się na innych krajach, ale na Węgrzech, waszych ukochanych, po roku wycofano się z zakazu handlu w niedzielę. Czy nie lepiej byłoby zagwarantować np. trzykrotne wynagrodzenie za pracę w niedzielę? Wtedy będą pracować tylko osoby chętne.

Szanowni Państwo! Nie nam, politykom, decydować, w jaki sposób Polacy mają spędzać niedziele. Zostawcie wolność wyboru Polakom, nie decydujcie za nich, nie decydujcie, jak mają żyć. Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z wypowiedziami w dyskusji dotyczącymi możliwości rozwiązania tej kwestii przez Kodeks pracy mam pytanie do pana ministra. Czy prawdą jest, że zapis ograniczający pracę w niedziele w Kodeksie pracy nie objąłby swoim działaniem osób, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest rzeczywiście jeden z większych bubli prawnych i to jest kompromitacja, niestety, „Solidarności”, która jest sztandarowym pomysłodawcą tych rozwiązań. To, co zostało zrobione w Senacie, czyli skasowanie uszczelnienia, w jakikolwiek sposób poprawiające tę ustawę... Okazuje się, że lobby sieci Orlen zadziałało i w związku z tym będziemy mieli centra handlowe na każdej stacji benzynowej. To wskazuje, że komuś bardzo zależało, żeby taką ustawę zrobić, i wstyd, że państwo pod tym się podpisaliście.

Nie rozumiem, do tej pory nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego państwo nie skorzystali z naszej propozycji, która jasno i precyzyjnie określała, jak można to zrobić, żeby przez Kodeks pracy zapewnić dwie wolne niedziele każdemu pracownikowi. Nasza poprawka, nasza propozycja była tak skonstruowana, że zapewniała, że obejmie to również tych pracowników, którzy mają nie tylko stałe umowy, ale pracują na podstawie umów zlecenia i innych form zatrudnienia. W związku z tym twierdzenie, że państwo z tego nie skorzystali tylko dlatego, że nie dało się ich objąć, jest po prostu zwykłym kłamstwem, bo można było to zrobić. A więc nie oszukujcie do końca. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Wspaniałe wystąpienie.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Głównie posłowie popierający to rozwiązanie! Ja w podobnym tonie jak mój kolega chciałam zapytać, w jaki sposób pan minister, ale również parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości chcą zapewnić pracownikom centrów handlowych, które będą wybudowane przy stacjach paliw, wolny 7. dzień tygodnia, bo tutaj ideą, która przyświecała tej ustawie, było zapewnienie pracownikom handlu, wyzyskiwanym pracownikom handlu, wolnego 7. dnia tygodnia. Tymczasem dzisiaj okazuje się, że część dostała wolne, ale część z tego powodu będzie pracować jeszcze ciężiej, bo zapewne ruch w tych punktach handlowych otwieranych przy stacjach paliw będzie szczególnie duży, jeżeli będzie to jedyny sklep czynny w okolicy. Dlatego pytanie, w jaki sposób państwo chcecie zadbać o prawa tych pracowników. Również mam pytanie, kiedy ruszą prace nad naszym projektem ustawy. Składaliśmy już u pana marszałka wniosek o wprowadzenie go do porządku obrad, projekt został skierowany do komisji, niestety przedstawiciele komisji, której to dotyczy, dzisiaj tutaj nie ma, przynajmniej jeśli chodzi o prezydium tej komisji. A więc pytanie, kiedy, panie marszałku, zaczniemy prace nad projektem ustawy Nowoczesnej, który gwarantuje wszystkim pracownikom handlu, również tym, którzy będą musieli pracować w niedziele, bo są wyłączeni z zakazu, dwie niedziele wolne w miesiącu niezależnie od formy zatrudnienia – czy jest to pracownik na umowie zlecenia *(Dzwonek)*, umowie na czas określony czy umowie o pracę na cały etat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście jest to projekt ustawy, który komplikuje życie Polakom, no ale tak już jest, że częścią DNA PiS-u jest właśnie taki komplikator – projekty, które komplikują, utrudniają życie Polakom, utrudniają życie ludziom przedsiębiorczym, ludziom aktywnym, którzy chcą pracować, którzy chcą zarabiać pieniądze. I to jest właśnie taki projekt, który wychodzi naprzeciw temu komplikatorowi. Ja chciałem, panie ministrze, panie przedstawicielu komisji, zapytać o taką bardzo prostą rzecz: Dlaczego dyskryminujecie część pracowników, tę część, która jest wyłączona spod tej ustawy? Dlaczego komplikujecie w ten sposób, dlaczego dyskryminujecie tych pracowników, którzy w niedziele będą musieli pójść do pracy?

Posel Mirosław Suchoń

Panie pośle Śniadek, pan jest byłym przewodniczącym „Solidarności”. Proszę powiedzieć, w czym ci pracownicy są gorsi od tych, których tą ustawą chronicie? Niech pan tu wyjdzie i powie to prosto w oczy tym Polakom, którzy w niedziele będą musieli iść do pracy, tym, którym w tej ustawie nie zapewnianie dnia wolnego. Nie wiadomo w zasadzie dlaczego. Był pomysł Nowoczesnej na racjonalne wprowadzenie tego typu rozwiązań, żeby każdy pracownik mógł mieć wolne dwie niedziele w miesiącu. Nie chcieliście z tego skorzystać, skorzystaliście z bardzo skomplikowanego pomysłu. *(Dzwonek)* Proszę powiedzieć, dlaczego te osoby, które będą chodziły do pracy w niedziele, są gorsze – dlaczego uważacie, że one są gorsze. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Co to jest ten komplikator?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tylko króciutko przypomnę, że pracowaliśmy nad obywatelskim projektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Stanowisko rządu do tego projektu zawierało różne uwagi, te uwagi w większości zostały przyjęte przez parlament, uwzględnione w ostatecznym kształcie ustawy. I to jest pierwsza kwestia. Druga kwestia. Odpowiadając pani poseł na pytanie dotyczące kwestii związanej z tym, co w przypadku gdy zakaz byłby zapisany tylko w Kodeksie pracy – oczywiście dotyczyłby on tylko pracowników, nie dotyczyłby umów cywilnoprawnych. Czyli można sobie łatwo wyobrazić, że osoby byłyby zatrudniane na umowach cywilnoprawnych, a nie umowach o pracę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Panie ministrze, pan się zapozna z naszą ustawą.)

Pani poseł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma „tylko tak”.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: A mogę z wnioskiem formalnym?)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (druki nr 2142 i 2172).

Proszę pana posła Waldemara Olejniczaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Waldemar Olejniczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z upoważnienia Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, których posiedzenie odbyło się w dniu 23 listopada 2017 r., składaam sprawozdanie z ich prac nad rządowym projektem nowelizacji ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, druki nr 2142 i 2172.

Projekt dotyczy ustawy restrukturyzacyjnej, której podstawowym celem jest wsparcie ze środków publicznych firm mających problemy finansowe bez naruszania prawa unijnego. Ustawa ta jest konieczna, bo dotychczasowa procedura wymagała indywidualnej notyfikacji Komisji Europejskiej użycia środków publicznych na ten cel, a z doświadczenia wiemy, że procedura ta trwała średnio 15 miesięcy, co w praktyce oznaczało niemożność przeprowadzenia skutecznej restrukturyzacji, tzn. pomocy tym firmom.

Wysoka Izbo! Ustawa w tej formie nie tylko pozwala na szybką i skuteczną procedurę pomocową, ale w sposób czytelny i prosty określa warunki, jakie musi spełnić firma, oraz formę pomocy, jaką może otrzymać w ramach tego procesu. Nadmienię tylko, że ta ustawa w sposób uproszczony i czytelny określa warunki, jakie musi spełnić firma, oraz formy pomocy, jakie może otrzymać w ramach tego procesu. Ustawa jasno mówi, że zasady kwalifikacji i instrumenty pomocowe są takie same zarówno dla spółek osobowych, jak i dla spółek kapitałowych, a podstawowym warunkiem kwalifikacji jest utrata 50% kapitału. Podstawowym celem jest przywrócenie dobrej kondycji, umożliwienie utrzymania się na rynku, a w konsekwencji utrzymanie płynności finansowej firmy.

Wysoka Izbo! W trakcie procesu legislacyjnego Senat wprowadził podczas obrad pięć poprawek, które mają charakter doprecyzowujący. W dniu wczorajszym, tj. 9 stycznia 2018 r., połączone komisje zgodnie przyjęły te poprawki. W związku z tym bardzo proszę o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Przypomnę, że złożony projekt był odpowiedzią na wytyczne, które określiła Komisja Europejska w swojej decyzji warunkowo zatwierdzającej program pomocy w zakresie restrukturyzacji. Zgłoszone przez Senat poprawki w większości są zasadne. Poprawka nr 4 jest wynikiem zmiany, jaka została wprowadzona podczas prac w Sejmie, która to zmiana dotyczyła wydłużenia do dnia 26 czerwca 2018 r. okresu vacatio legis przepisów przewidujących utworzenie Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości. Senat zwrócił uwagę, że zmiana ta powinna znaleźć odzwierciedlenie również w art. 21 ust. 2 ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wiarygodności, gdyż treść tego artykułu wiąże się z tym rejestrem. Nasze wątpliwości budzi poprawka nr 3. Te wątpliwości wyrażało również Biuro Legislacyjne, dlatego będziemy głosować za odrzuceniem poprawki 3. W przypadku pozostałych poprawek klub Platforma Obywatelska będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pana posła Grabowskiego nie ma.

Pan poseł Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Mogę powiedzieć, że w czasie wcześniejszego procedowania jeszcze na poziomie Sejmu Nowoczesna

była za przyjęciem tej ustawy. Uważamy, że wszystkie te działania są podejmowane po to, aby pomóc przedsiębiorcom, którzy wpadli w pewne tarapaty, mają kłopoty, a chcą restrukturyzować swoje zadłużenie i nadal prowadzić swoją działalność, i te działania wydają się jak najbardziej słuszne.

Jeśli chodzi o poprawki Senatu, czego dotyczy ta debata, to mogę powiedzieć, że większość zgłoszonych poprawek rzeczywiście warto poprzeć. Była tutaj przed chwilą mowa o poprawce nr 3. Rzeczywiście uważamy, że Prawo i Sprawiedliwość niestety wielokrotnie w ogóle nie uwzględniła uwag, które zgłasza Biuro Legislacyjne, no ale jeżeli chcemy stworzyć dobre prawo, to wypadałoby od czasu do czasu jednak się pochylić i zastanowić nad tym, że Biuro Legislacyjne jest powołane po to, żeby pilnować tego, aby proces legislacyjny przebiegał sprawnie i żeby ustawy, które są uchwalane, były naprawdę dobrymi ustawami. Niestety Prawo i Sprawiedliwość bardzo często pomija te krytyczne uwagi i robi po prostu po swojemu. W związku z tym podobnie jak Platforma będziemy głosować za odrzuceniem poprawki nr 3. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabieram głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie stanowiska Senatu dotyczącego ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego. Senat zgłosił pięć poprawek. Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosować za przyjęciem czterech poprawek, tak jak tu już poprzednicy mówili, natomiast będziemy przeciwko przyjęciu 3. poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego. Senat za-

Posel Pawel Grabowski

proponował kilka drobnych poprawek. Klub Poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom głosowanie za, przepraszam, to jest inny tryb, przeciwko odrzuceniu poprawek proponowanych przez Senat. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2141 i 2152).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2141.

W uchwale Senatu znajduje się jedna propozycja poprawki. Komisja po rozpatrzeniu tej propozycji w dniu 9 stycznia rekomenduje jej przyjęcie. Jest to poprawka techniczna, zgodnie z którą w art. 1 pkt 8 oraz w art. 589 § 3 wyrazy „osoby ściganej” zastępuje się wyrazami „osoby pozbawionej wolności czasowo wydanej”. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Daniel Milewski z Prawa i Sprawiedliwości przedstawił stanowisko na piśmie*).

Bardzo proszę panią poseł Katarzynę Osos z Platformy Obywatelskiej.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

Senat wniósł jedną poprawkę. Ma ona na celu doprecyzowanie zastosowanej w ustawie terminologii. Jako Platforma będziemy głosować za przyjęciem tej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz innych ustaw.

Senat zaproponował jedną niebudzącą wątpliwości poprawkę o charakterze technicznym. W związku z powyższym Klub Poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom głosowanie przeciwko odrzuceniu tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Oczywiste jest, że ta jedna poprawka Senatu ma na celu sprostowanie oczywistej omyłki, nie jest to wyłącznie zmiana terminologiczna, stąd też Klub Poselski Nowoczesna poprze poprawkę Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego również chciałbym wobec niebudzącej wątpliwości technicznej i oczywistej poprawki, którą zgłosił Senat, zadeklarować w imieniu klubu, że jak najbardziej zgodzimy się z jej treścią. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 57 do godz. 21 min 03)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (druki nr 2143 i 2151).

Bardzo się cieszę, że jest już z nami pani poseł Anna Milczanowska, którą proszę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, druk nr 2143.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 27 grudnia 2017 r. uchwałą Senatu w powyższej sprawie do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego w celu rozpatrzenia. Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego po rozpatrzeniu powyższej uchwały w dniu 8 stycznia 2018 r. wnosi o to, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć poprawki Senatowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończymy prace nad ustawą zwiększającą kontrolę obywateli i udział obywateli zarówno w procesie sprawowania, wybierania, jak i później sprawowania władzy samorządowej. Kilkanaście poprawek Senatowi zdaniem Prawa i Sprawiedliwości zasługuje na poparcie. Część z nich, powiedzmy, to poprawki techniczno-legislacyjne, drobne. Ale co do istoty szczególnie ważna jest poprawka wprowadzająca prawo do głosowania korespondencyjnego dla osób niepełnosprawnych. Anulowanie czy skasowanie instytucji głosowania korespondencyjnego, które przewidujemy w tej ustawie, przewidywaliśmy w całości, spotkało się w debacie publicznej z dużą dozą przekłamań i manipulacji. To znaczy zostało przedstawione, jakoby głosowanie korespondencyjne było prawem osób niepełnosprawnych i taka zmiana była dążeniem do jakiegoś ograniczenia praw osób niepełnosprawnych, co w sposób oczywisty nigdy nie było intencją wnioskodawców, a samo głosowanie niepełnosprawnych, wszystko na to wskazuje, jest marginesem, niewielką częścią dotychczasowego głosowania korespondencyjnego. Stąd, ponieważ właśnie praw osób niepełnosprawnych absolutnie w żaden sposób naruszać czy ograniczać nie chcemy, prawo głosowania korespondencyjnego dla takich osób, przywrócenie go w projekcie ustawy, dopuszczenie go uważamy za dobrą i słuszną poprawkę, jednocześnie pokazującą, że w tym dyskursie w Sejmie, kiedy to wskazywano na ten jeden konkretny przypadek w odniesieniu do całości głosowania korespondencyjnego, było to co najmniej nieuczciwe intelektualnie ze strony opozycji. Bo oto śrubujemy różnego rodzaju wymogi odnośnie do lokali wyborczych, aktu głosowania, że ma być za kotarami, oddzielnie, w sposób niewidoczny, sprawdzanie tożsamości, różnego rodzaju zabezpieczenia wobec aktu wyborczego w lokalu wyborczym, a jednocześnie w głosowaniu korespondencyjnym mielibyśmy dziesiątki, może z czasem setki tysięcy kart wyborczych puszczać, że tak powiem, w wolny obieg. Mało tego, przestępstwem jest wyniesienie karty z lokalu wyborczego, a jednocześnie w głosowaniu korespondencyjnym właśnie poza lokal wyborczy dziesiątki, a być może z czasem setki tysięcy kart by wypływały. I w takim głosowaniu nie ma absolutnie żadnej możliwości sprawdzenia, czy w ogóle głosuje osoba uprawniona, czy jakaś inna, czy głosuje w sytuacji zapewniającej tajemność

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marcin Horała

głosowania, czy nie znajduje się pod jakimś naciśnięciem, pod wpływem manipulacji. Nie mamy żadnej możliwości sprawdzenia, czy te istotowe, niezwykle ważne cechy głosowania, które chcemy zapewnić, faktycznie zostały zapewnione.

Mieliśmy więc do czynienia z pewnym konfliktem wartości: tej wartości bardzo ważnej, ogromnej, czyli tych wszystkich cech głosowania, które chcemy zapewnić, i jednocześnie prawa osób niepełnosprawnych, dania im kolejnej, bo jednej z kilku przecież, możliwości udziału w procesie wyborczym w sytuacji, gdy nie mogą osobiście stawić się w lokalu wyborczym. W tej trudnej sytuacji konfliktu dwóch wartości godnych uwagi Senat zdecydował w sposób moim zdaniem słuszny, aby w tym wąskim wycinku głosowanie korespondencyjne, gdy dotyczy to faktycznie osób niepełnosprawnych, było możliwe. To jest zmiana na lepsze i tę zmianę, tak jak inne zmiany wprowadzone przez Senat (*Dzwonek*), będziemy popierać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Mariusz Witczak, Platforma Obywatelska.

Posel Mariusz Witczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przykrością muszę stwierdzić, że PiS-owska większość w Senacie utrzymała w mocy wszystkie szkodliwe zapisy Kodeksu wyborczego, które, najogólniej mówiąc, godzą w ideę wolnych wyborów w Polsce, godzą w ideę demokracji w Polsce i niebawem prezydent dostanie na biurko dokument, który będzie oddawał organizację wyborów i nadzór nad wyborami w Polsce jednej partii politycznej. Po rekonstrukcji rządu wiemy, że de facto szefem Krajowego Biura Wyborczego zostanie tym razem Joachim Brudziński, osoba nr 2 w PiS-ie, która odpowiada za wynik wyborczy PiS-u, a swojego zastępcę posła Szefernakera bierze jako osobę, która będzie w tych kwestiach mu pomagała. To jest bardzo partyjny i bardzo PiS-owski charakter funkcjonowania struktury organizacyjnej, administracyjnej, jeżeli chodzi o organizację wyborów w Polsce.

Dużym nadużyciem jest twierdzenie, że Senat przywrócił głosowanie korespondencyjne. On to uczynił tylko w bardzo okrojonym zakresie, dla niektórych osób niepełnosprawnych. Bardzo wielu seniorów, bardzo wiele osób obłożnie chorych, już nie wspominając o osobach przebywających za granicą, zostało pozbawionych możliwości głosowania korespondencyjnego.

Ta ustawa jest niezwykle szkodliwą ustawą, która dopełnia cały taki niezbędny dyktator – jak to często już mówiliśmy – dla PiS-u, bo obok zamachu na niezależne sądy PiS przejmuje organizowanie wyborów w Polsce. I to jest bardzo smutna konstatacja. Przed prezydentem wielki test na to, czy będzie bronił ostatnich przyczółków demokratycznego państwa. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Jaskóła...

Nie, przepraszam.

Głos ma pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt, a właściwie sposób jego procedowania, to prawdziwe kuriozum. Już w pierwszym czytaniu autorzy zgłaszają 130 autopoprawek, potem w drugim czytaniu kolejne 120, a potem okazuje się, że on jest poprawiany jeszcze w Senacie. Szanowni państwo, ja się zastanawiam, czy to jest świadoma taktyka? Czy składając 100 złych zmian, a potem wycofując się z 80, chcecie państwo sprawić wrażenie, że tak naprawdę poprawiliście tę ustawę, czy tak naprawdę wycofaliście się ze złych rozwiązań? Otóż my mówimy: Nie, w tej ustawie nadal jest bardzo wiele zapisów złych, szkodliwych dla demokracji, szkodliwych dla sprawności przeprowadzania wyborów, niezależności przeprowadzania wyborów. Sprzeciwiamy się (*Dzwonek*) wprowadzaniu tego i grzebaniu w Kodeksie wyborczym na kilka miesięcy przed wyborami samorządowymi.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec druku nr 2143, czyli 19 senackich poprawek.

Na początek wymienię: nie zgadzamy się z poprawkami 9., 10., 11., 16. i 19., bo one są poddane pod głosowanie łącznie, 9. z 19. Pozostałe są do zaakceptowania. Ale moje pytanie brzmi tak. Przecież Senat miał szansę poprawić znacznie więcej w tej ustawie. Skupię się na dwóch czynnikach, które rzeczywiście nie zostały poprawione, a wmawiacie państwo, że zostały, że coś przywróciliście w Sejmie, a później w Senacie.

Posel Tomasz Jaskółca

Pierwszą sprawą są oczywiście jednomandatowe okręgi wyborcze, które to okręgi tracą miasta, gminy powyżej 20 tys., a więc w średnich miastach niestety już jednomandatowych okręgów wyborczych nie będzie.

Drugą sprawą jest to nieszczęśliwe korespondencyjne głosowanie. Najpierw państwo wyśmiewacie to korespondencyjne głosowanie i niszczycie je w komisji, pokazujecie, że to jest jakiś niewiarygodny aspekt podważania, fałszowania wyborów. Później państwo, chwała Bogu, rozumiecie, że jednak trzeba to korespondencyjne głosowanie w XXI w. utrzymać. A na końcu dajecie prezent w postaci okrojonego głosowania, chociażby nie dotyczącego ludzi, którzy nie mają stwierdzonego stopnia niepełnosprawności.

Ale są też dobre strony tego projektu, zwłaszcza poprawek senackich, jak chociażby 1. poprawka dotycząca m.in. tej sfery korupcjogennej. Akurat to należy pochwalić w tym zapisie.

Bardzo niebezpieczne przepisy dotyczą Państwowej Komisji Wyborczej i siły ministra spraw wewnętrznych i administracji w zapisanych poprawkach.

Chciałbym jednakże zwrócić uwagę na to, że jak w soczewce skupia się w tym projekcie pewne pytanie: Czy my prawo tworzymy w tej Izbie po to, żeby na kilkanaście miesięcy, kilka już w tej chwili, kilkanaście miesięcy przed wyborami zmieniać kluczowy jednak dokument dla wyborów, kluczowy, szczerze mówiąc, dla systemu wyborczego, dla tego, kto znajdzie się w samorządzie? Nie, oczywiście, że nie, odpowiedź brzmi: nie. Takie projekty, szanowni państwo, powinno się tworzyć z perspektywą co najmniej 4, nawet 8 lat, po to żeby ta stabilność prawa była istotna.

Chciałbym również stwierdzić, że popełniliśmy szereg błędów, wskazywało na to również Biuro Legislacyjne. Jednym z tych błędów jest przywrócenie, przepraszam, przedłużenie, wydłużenie kadencji z 4 do 5 lat. Słuszne skądinąd, bo rzeczywiście warto się zgodzić z tym postulatem, ale takich rzeczy nie wprowadza się przed trzecim czytaniem, po drugim zmieniającym całkowicie (*Dzwonek*) projekt.

Szereg błędów, nieprawidłowa legislacja, chaos, bałagan. Niemniej jednak trzeba coś poprawiać. Mam nadzieję, że kiedyś wróćcie do JOW-ów.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy zmieniającej Kodeks wyborczy.

Szanowni Państwo! Warto przypomnieć, że ta zła ustawa, która została przyjęta przez Sejm i później trafiła do Senatu, tak naprawdę odbiera Polakom możliwość głosowania w okręgach jednomandatowych w gminach powyżej 20 tys. mieszkańców, ogranicza czynne prawo wyborcze, pozbawiając Polaków prawa do głosowania korespondencyjnego.

I wreszcie trzeci, bardzo kluczowy element to jest całkowite podporządkowanie Państwowej Komisji Wyborczej, Krajowego Biura Wyborczego i urzędników wyborczych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji.

Dzisiaj wiemy doskonale o tym, że prezes Kaczyński jako swojego nadzorcę do nadzoru nad całym procesem wyborczym wyznaczył swoją najbardziej zaufaną osobę – pana ministra Joachima Brudzińskiego.

Odnosząc się już do poprawek, które zostały przyjęte przez Senat, było rzeczą oczywistą, że ta fatalna ustawa, nielogiczna w wielu miejscach, musi być po prostu poprawiona. A więc odnotowujemy fakt, że przywrócono głosowanie korespondencyjne dla osób niepełnosprawnych, ale dziwimy się, że tego prawa nie będą miały osoby starsze, osoby przechodzące proces rehabilitacji czy Polacy mieszkający za granicą.

Posel Horała po raz kolejny dzisiaj powiedział, de facto obraził Polaków i powiedział, że uważa Polaków po prostu za oszustów, bo uważa, że głosowanie korespondencyjne to jest właśnie prosta droga do tego, aby wynik wyborczy został sfałszowany.

Kolejna kwestia, którą Senat wprowadza, muszę powiedzieć, jest w naszym przekonaniu trudna do zaakceptowania. Wprowadza 5-dniowy termin na uzupełnienie składu Państwowej Komisji Wyborczej. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości czy senatorowie przewidują dymisje w PKW, ale ten przepis będzie obowiązywał również po roku 2020 i wówczas nie ma takiej możliwości, aby Sejm wskazał przedstawiciela do Państwowej Komisji Wyborczej w przeciągu 5 dni. Ja wiem, że państwo ten przepis robicie doraźnie, ale tak się nie stanowi prawa.

Kolejna bardzo rewolucyjna zmiana, którą wprowadza Senat, to jest podział Polski na 100 obszarów, za które będą odpowiadali wskazani polityczni komisarze. Nie znacie państwo nawet sami odpowiedzi, nie wiecie, jak można to zrobić, a wyznaczacie 14 dni. (*Dzwonek*) 14 dni od wejścia w życie tej ustawy w sytuacji, kiedy Krajowe Biuro Wyborcze nie będzie miało szefa. To jest kolejny element, który jest po prostu niemożliwy do zrealizowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić stanowisko w tak niezmiernie ważnej sprawie, jaką jest procedowany w dniu dzisiejszym projekt ustawy.

Kodeks wyborczy w 2011 r. był efektem długich, zmudnych i niezwykle trudnych prac. Jest to pierwszy akt prawny w Polsce po 1989 r. regulujący w sposób kompleksowy całą materię dotyczącą wyborów, które są świętem demokracji czy ustroju, o który walczyło wielu Polaków.

Za chwilę, za godzinę czy dwie Sejm przyjmie ustawę antysamorządową, wewnętrznie niespójną, idącą w kierunku upolitycznienia procesu wyborczego od komisarza do Państwowej Komisji Wyborczej, oddając go w ręce funkcjonariuszy z jednej partii, ustawę, do której zgłoszono 250 poprawek i wycofano się z wielu fundamentalnych rozwiązań, często pod naporem argumentów, tłumacząc to oczywiście otwartością na głos opozycji.

Do dziś trudno domyślić się, jaki w istocie jest lejtmotyw, który przyświecał wnioskodawcom przy pisaniu tego bubla prawnego. Co wam złego uczynili, panowie z Prawa i Sprawiedliwości, ludzie starsi i rodacy przebywający za granicą, że pozbawiliście ich możliwości głosowania korespondencyjnego, które jest istotnym elementem wzmacniającym zasadę powszechności głosowania?

Efekt prac nad tym projektem zarówno w Sejmie, jak i w Senacie pokazał bylejałość, brak elementarnej logiki większości parlamentarnej. Można dość szybko dojść do przekonania, że Państwowa Komisja Wyborcza z przyczyn od niej niezależnych nie wywiąże się z obowiązków nałożonych na nią przez ustawodawcę w procedowanej ustawie.

W naszym przekonaniu jest to zaplanowana i dokładnie obliczona akcja. Polska demokracja rodząca się blisko trzy dekady temu karłowacieje po cichu w trakcie parlamentarnych prac legislacyjnych, a projektowana ustawa poprzez swoje zapisy w ewidentny sposób będzie wpływać na korzystny wynik wyborczy partii rządzącej.

Z tych powodów Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnioskuję o odrzucenie poprawek Senatu, których część kompromituje pracę polskiego parlamentu ponad jakąkolwiek miarę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan Ireneusz Zyska, Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Nad-

zwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego o uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w toku prac nad omawianą ustawą zaproponował wprowadzenie 19 poprawek. Pomimo kilku istotnych zmian, które należy ocenić pozytywnie, takich jak przywrócenie głosowania korespondencyjnego dla osób niepełnosprawnych czy wydłużenie okresu przechowywania dokumentacji z wyborów do 5 lat, jak również szeregu drobnych regulacji, które znalazły się w ustawie przyjętej przez Sejm, podtrzymujemy swoje wątpliwości podnoszone podczas procedowania ustawy. Dotyczyły one takich kwestii jak wydłużenie kadencji samorządów do 5 lat, co w naszym przekonaniu m.in. zmniejszy aktywność społeczną lokalnych społeczności, jak również pozostawienie ordynacji jednomandatowej w gminach do 20 tys. mieszkańców zamiast proponowanej przez nas ordynacji większościowej, wielomandatowej...

(*Głos z sali: Jeszcze gorzej niż PiS.*)

...a także nieujęcie w ustawie przepisów zakazujących zatrudniania radnych i członków ich najbliższej rodziny w jednostkach organizacyjnych i spółkach komunalnych. Znowelizowano wprawdzie przepis art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, ale zakres przedmiotowy zakazu obejmuje jedynie stanowiska kierowników jednostek organizacyjnych gmin oraz członkostwo w organach zarządzających i kontrolnych spółek gminnych, nie obejmuje jednak zatrudnienia w jednostkach organizacyjnych i spółkach gminnych w ogóle na jakimkolwiek stanowisku. Ponadto zakaz ten odnosi się jedynie do osób pełniących najważniejsze funkcje w gminie: radnych i ich małżonków oraz, jak dodał w poprawce Senat, osób pozostających z nimi we wspólnym pożyciu. Nie obejmuje jednak zstępnych i wstępnych tych osób, co może prowadzić do daleko idących patologii, z którymi dzisiaj mamy do czynienia.

Zupełnie niezrozumiała i nieprecyzyjna jest również poprawka dotycząca art. 166 § 3a Kodeksu wyborczego, zgodnie z którym w przypadku uzasadnionych zastrzeżeń do kandydatów na komisarzy wyborczych wskazanych w trybie, o którym mowa w § 3, PKW niezwłocznie informuje o tym ministra właściwego do spraw wewnętrznych, który wskazuje nowych kandydatów. Analogiczny przepis dodano odnośnie do kandydatów na szefa Krajowego Biura Wyborczego. Chciałbym zapytać przedstawiciela Senatu: Co państwo rozumieją przez pojęcie „uzasadnione zastrzeżenia”? W naszej ocenie jest to pojęcie niedookreślone, które trudno nazwać klauzulą generalną, bo nawet nie wiadomo, jak je interpretować. Poprawka ta de facto przerzuca prawo wyboru komisarzy wyborczych na PKW, która przy takim brzmieniu przepisu może do woli kwestionować kandydatów zaproponowanych przez ministra (*Dzwonek*), do momentu, aż zgłosi on kandydatów przez nich akceptowanych.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo, czas minął.

Poseł Ireneusz Zyska:

Za mało czasu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pan poseł...

Poseł Ireneusz Zyska:

...posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni zgłoszą...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

...Jacek Protasiewicz, Unia Europejskich Demokratów.

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie pośle.

(Poseł Ireneusz Zyska: Panie marszałku, mógłby pan mi pozwolić dokończyć zdanie.)

(Poseł Piotr Zgorzelski: A jak będzie głosować? Bo nie dosłyszałem.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nad pracami nad tą ustawą zawisły od samego początku słowa przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej pana sędziego Hermelińskiego, który powiedział, że projekt tej ustawy ilustruje to, jak mały Kazio wyobraża sobie funkcjonowanie Państwowej Komisji Wyborczej, Krajowego Biura Wyborczego i organizację wyborów. I prawdę mówiąc, pan sędzia Hermeliński był niezwykle precyzyjny, aczkolwiek pewnie nie miał świadomości, że ten projekt cechuje nie tylko wyjątkowa niechlujność przygotowania. Nie miał jeszcze wówczas świadomości, że prace nad tym projektem będzie cechował nadzwyczajny chaos, którego najlepszą ilustracją jest złożenie przez wnioskodawców i pomysłodawców tej ustawy prawie 250 autoprawek, oraz permanentna zmiana stanowiska w sprawach, które – wydawało się na samym wstępie – mają kluczowe znaczenie dla wnioskodawców, sprawach takich jak chociażby głosowanie korespondencyjne.

Dobrze się stało, że ostatecznie z tego złego pomysłu likwidacji głosowania korespondencyjnego Prawo i Sprawiedliwość się wycofało, ale powstaje zasadnicze pytanie: Po co było to zamieszanie? Po co w trybie tak gwałtownym zmieniano ordynację wyborczą? Unia Europejskich Demokratów ma głębokie przekonanie, że jedynym prawdziwym celem całego tego chaosu, który przez ostatnie 2–3 miesiące panował w tej Izbie oraz w Senacie podczas prac nad tą ustawą, była wyłącznie intencja skoku na instytucje odpowiedzialne za organizację dotychczas wolnych i uczciwych wyborów w Rzeczypospolitej Polskiej, takie jak Krajowe Biuro Wyborcze, poprzez zwiększenie liczby komisarzy wyborczych do prawie 100 i obniżenie wymagań wobec kandydatów. To dzisiaj już nie będą sędziowie, będą to wyłącznie osoby z wykształceniem prawniczym, z możliwością posiadania od całkiem niedawna legitymacji partyjnej. Celem był też skok na Państwową Komisję Wyborczą, ciało dotychczas konstytucyjnie niezależne politycznie, a w intencji pomysłodawców z Prawa i Sprawiedliwości ciało, które będzie upolitycznione.

Dlatego raz jeszcze z tego miejsca chcemy apelować do Polaków, żeby patrzyli na ręce Prawu i Sprawiedliwości podczas organizacji najbliższych samorządowych, a następnie (*Dzwonek*) parlamentarnych i prezydenckich wyborów w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1 minuta.

Głos ma pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, ja bym chciał, żeby na sali była pani poseł sprawozdawca, bo mam do niej pytanie i nie wiem, kto mi odpowie. A pytanie wynika z moich wątpliwości...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Ja też bym bardzo chciał. Wzywamy panią Annę Milczanowską. Ale proszę kontynuować w międzyczasie.

(Głos z sali: Pytaj, pytaj.)

Posel Mieczysław Kasprzak:

Ja bym chciał, żeby...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Może ogląda transmisję.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie marszałku, kto mi odpowie? Kto mi odpowie?
(Głosy z sali: Horała!)

(Głos z sali: Posel Horała. Horała wie wszystko.)

(Głos z sali: Potem wszystko wykasuje.)

Proszę zarządzić przerwę i sprowadzić panią posel sprawozdawcę.

Pani posel sprawozdawca, moje pytanie...

Nie ma posła sprawozdawcy, tak? Rozumiem, że nie będzie. Nie zależy nam na...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Może koledzy z klubu przekażą pani posel sprawozdawcy.

(Posel Piotr Zgorzelski: Pytaj, bo czas ci ucieka.)

Posel Mieczysław Kasprzak:

Nie, nie, bo czas się nie liczy w tej chwili.

Posel sprawozdawca zabierał głos i nie przedstawił nam tutaj wyjaśnień dotyczących poszczególnych poprawek. Sprawa dotyczy powtórnego przeliczenia kart do głosowania, które były niewykorzystane. Otóż przyjęliśmy w Sejmie, panie marszałku, że karty do głosowania będą powtórnie przez tę drugą komisję przeliczane *(Dzwonek)*, natomiast Senat zlikwidował ten zapis i już nie będzie powtórnego liczenia głosów. Cały czas mówimy o przejrzystości wyborów, o usprawnieniu. Sam tytuł nawet o tym mówi. Natomiast cofamy się i robimy coś odwrotnego. Jakim problemem jest przeliczenie po raz drugi niewykorzystanych kart do głosowania przez następną komisję? To jest bardzo ważne, istotne. Jaki cel przyświecał temu zapisowi? Mam bardzo istotne pytanie i chciałbym, żeby były posel sprawozdawca mi odpowiedział, panie marszałku *(Oklaski)*, bo rzeczywiście wielu kolegów tutaj podnosi temat, że nie znamy uzasadnienia tego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Dzwoniliśmy do klubu. Mamy wielką nadzieję, że pani posel sprawozdawca się pojawi.

(Posel Jacek Protas: Pani posel poszła do baru.)

Tymczasem pan posel Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Ja z kolei prosiłbym o zawiadomienie pana senatora czy pani senator, przedstawicieli Senatu, bo chyba też nie ma przedstawicieli Senatu. Pan posel Horała jest posłem. Wydaje się, że na sali, skoro jest procedowana uchwała Senatu, powinien być przedstawiciel Senatu.

Chciałem zadać pytanie właśnie przedstawicielowi Senatu o te 5 dni, w ciągu których ma zostać powołany nowy członek PKW. Otóż wydaje się, że o ile w sytuacji, w której Wysoka Izba pracuje i ma przewidziane odpowiednie 5-dniowe posiedzenie, nie byłoby problemu, o tyle problem rodzi się w momencie, kiedy nie ma takiej możliwości. Choćby przerwy świąteczne, przerwy wakacyjne powodują, że Wysoka Izba nie pracuje. A więc pytanie: W jaki sposób w ciągu 5 dni ma zostać powołany członek PKW? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pani posel Paulina Hennig-Kłoska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Gdy Prawo i Sprawiedliwość usuwało głosowanie korespondencyjne, słyszeliśmy, że to dlatego, że ten sposób głosowania jest wykorzystywany przez obywateli do sprzedawania głosów. Dzisiaj pan posel Horała po raz kolejny obraził Polaków, nazywając ich oszustami, ale uznał, że podejrzani o sprzedaż głosów w wyborach są już nie wszyscy obywatele, tylko część, a mianowicie ci, którzy nie posiadają orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

Ale ja mam pytanie do pomysłodawców tego rozwiązania. Dlaczego osoba niepełnosprawna – no fajnie, że chociaż ta grupa osób – miałyby mieć możliwość głosowania korespondencyjnego, a np. osoba po ciężkiej operacji, przykuta do łóżka, która nie może w dzień wyborów pójść do komisji wyborczej i zagłosować, ma być pozbawiona możliwości głosowania, możliwości oddania głosu na wybranego *(Dzwonek)* kandydata? Co różni tak naprawdę tych obywateli, poza tym, że jeden posiada orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, a drugi nie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan posel Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Jerzy Meyszowicz: Sobie zada pytanie.)

Posel Marcin Horała:

Wysoka Izbo! Zadam pytanie, choć nie ukrywam, że retoryczne. Czy prawdą jest, że jeżeli dążenie do ograniczenia możliwości oszustw i nieprawidłowości w procesie wyborczym, do zabezpieczenia tego procesu to jest obrażanie Polaków i twierdzenie, że są oszustami, bo tak państwo scharakteryzowaliście moje wystąpienie...

(Poseł Piotr Zgorzelski: No bo tak było.)

...to w następnym kroku należy uchylić Kodeks karny? Bo tam są np. kary za kradzieże. W związku z tym, jak rozumiem, idąc za tą logiką, uchwalając Kodeks karny, oskarżamy Polaków o to, że są złodziejami. Tak, wśród Polaków, tak jak wśród wszystkich ludzi, w większości uczciwych, zdarzają się niestety również tacy, którzy chcą oszukiwać przy wyborach. W niektórych ławach powinna być tego wielka świadomość.

Kolejna sprawa. Czy prawdą jest, że do tej pory strona organizacyjna wyborów spoczywa na wójtach, burmistrzach i prezydentach, generalnie na samorządzie? A więc twierdzenie, że oto chcemy kontroli politycznej PiS-u poddać organizację wyborów, kiedy będzie to robił apolityczny, bezpartyjny komisarz, w sytuacji gdy obecnie robi to wójt z PSL-u, z Platformy czy z PiS, należący do partii i kandydujący w wyborach... Teraz jest obiektywnie, a jak będzie to robił ktoś, kto nie kandyduje w wyborach... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...jest bezpartyjny, to będzie nieobiektywnie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

To jest tzw. pytanie w powietrze, bo nie ma sprawozdawcy. Pan ma zadawać pytania sprawozdawcy, ewentualnie rządowi.

Pan poseł Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak się zastanawiam, czy jest jakaś rywalizacja wśród posłów PiS, kto przygotowuje...

(Poseł Jacek Protas: Poprawek więcej.)

...mniej mądrą ustawę. Przed chwilą pracowaliśmy nad ustawą o zakazie handlu w niedziele, teraz jest Kodeks wyborczy i zastanawiam się, która jest mniej mądra i która jest większym bublek prawnym. Myślę, że chyba prezes Kaczyński ustanowił jakiś puchar dla posłów, którzy wymyślą właśnie taką ustawę, która będzie wymagała kilkuset poprawek, która w dużej mierze łamie zasady demokratyczne, która ogranicza prawa...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pytanie, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

...niepełnosprawnym, tym, którzy nie mają potwierdzenia tej niepełnosprawności. Naprawdę to jest przykre, że coś takiego w ogóle powstanie.

Mam takie pytanie, dlatego że kilkaset poprawek nie wystarczyło, teraz były kolejne w Senacie. Czy jeżeli dojdziecie do wniosku, że ta ustawa nie zapewnia wam zwycięstwa w 100%, zamierzacie wprowadzić jej nowelę jeszcze przed wyborami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani poseł sprawozdawcy. W przepisach jest zapisane bardzo wyraźnie, że Państwowa Komisja Wyborcza w przeciągu 30 dni musi dokonać wyboru szefa Krajowego Biura Wyborczego z grona trzech kandydatów wskazanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. W wyniku poprawki Senatu – to jest poprawka 14. – jest możliwość niewyłonienia wskazanego kandydata i niezaakceptowania tej osoby przez Państwową Komisję Wyborczą. Następnie jest kolejne zgłoszenie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Moje pytanie jest takie: Jaki termin Państwowa Komisja Wyborcza ma na powołanie szefa Krajowego Biura Wyborczego spośród zgłoszonych w drugiej turze kandydatów? Bo ustawa na ten temat *(Dzwonek)* nic nie mówi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałam zwrócić uwagę, że nieobecność posła sprawozdawcy, nieobecność jakiegokolwiek przedstawiciela Senatu wskazuje na to, jak niepoważnie traktujecie państwo z PiS-u tę tak ważną sprawę. Jesteście już po prostu tak pewni swego, tego, że i tak to

Posel Małgorzata Chmiel

przejdzie, że i tak przepchniecie to kolanem, że nawet nie chce wam się przychodzić na debatę.

Chciałam zwrócić uwagę, jeśli chodzi o zmiany w Ordynacji wyborczej, że teraz to komisarze, a nie rady gmin będą określać granice i wielkość okręgów wyborczych, a także nadzorować same wybory. To da władzy instrument do manipulacji. Od komisarza wyborczego będą w praktyce zależały reguły gry wyborczej. A co się stanie, gdy będzie zależny od partii rządzącej, jak np. siedzący tu pan poseł, również z Pomorza (*Dzwonek*), będzie chciał być komisarzem w okręgu pomorskim i będzie ustawiał wybory i liczył głosy z tymi komisjami, tak jak będzie chciał? Jak za Stalina – nieważne, kto jak...

(*Wicemarszałek wyłączy mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję, pani poseł.

Niestety nie zaszczyciła nas swoją obecnością pani poseł Anna Milczanowska, sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę o przekazanie pani poseł, żeby udzieliła odpowiedzi na piśmie.

(*Posel Jacek Protas: I serdecznych pozdrowień.*)

(*Głos z sali: Ale przed głosowaniami chcieliśmy.*)

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 22.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 37 do godz. 22 min 06*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Wysoki Sejmie! W dniu wczorajszym zmarł pan prof. Bogusław Banaszak, prawnik, profesor nauk prawnych, specjalista prawa konstytucyjnego i prawa administracyjnego, sędzia Trybunału Stanu. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

(*Posel Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...*)

(*Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.*)

(*Posel Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.*)

(*Posłowie: Amen.*)

Dziękuję.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Porozumienia między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony,

a Islandią, z drugiej strony, dotyczącego uczestnictwa Islandii we wspólnej realizacji zobowiązań Unii Europejskiej, jej państw członkowskich i Islandii w drugim okresie rozliczeniowym Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonego w Brukseli dnia 1 kwietnia 2015 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie tego zawiadomienia premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie to druk nr 2164.

W związku z tym na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Prezydium Sejmu przedłożyło wnioski w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 2177, a także w sprawie wyboru uzupełniającego do składu osobowego Komisji Śledczej do zbadania do skladu osobowego Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, druk nr 2178.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych wniosków. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Proszę o uwagę.

W tej chwili pan poseł Jerzy Meysztowicz zgłosił się z wnioskiem formalnym.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do pana marszałka z wnioskiem formalnym, aby przed punktem 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, dopuścił pan do głosu panią poseł Milczanowską, sprawozdawcę komisji. Przed chwilą debatowaliśmy nad poprawkami Senatu. Niestety pani poseł Milczanowska była nieobecna, nieobecny był również przedstawiciel Senatu, co świadczy tylko o jednym – o bucie i arogancji Prawa i Sprawiedliwości, które za nic ma procedowanie nad tak ważną ustawą jak Kodeks wyborczy. (*Oklaski*) Obrażacie już nie tylko posłów na tej sali. Obrażacie polskie społeczeństwo. Ono w 2019 r. wam tego nie zapomni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo. Z tym że, panie pośle, nie mogę potraktować pańskiego wniosku... Skądinąd poseł

Marszałek

sprawozdawca będzie pytany, będzie miał prawo, a nawet w pewnym sensie powinność udzielić odpowiedzi. Pańska prośba czy pańska wypowiedź nie mieści się w wykazie wniosków formalnych, które są zawarte w regulaminie Sejmu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Przypominam, że komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2163.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie zgłoszony w dyskusji wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Pytanie zadaje poseł Bogusław Sonik, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Ta ustawa dotyczy organizacji konferencji COP24 w Katowicach, na którą przeznaczamy 127 mln zł. Platforma Obywatelska uważa, że zbędne jest uchwalanie specjalnej ustawy w celu zorganizowania tej konferencji. *(Oklaski)* Uważamy, że wystarczająca jest dotychczasowa legislacja. Na dodatek jeszcze ta ustawa przewiduje odstępianie od trybu zamówień publicznych przy realizacji zleceń dotyczących organizacji tej konferencji. Tak że wnioskuję o odrzucenie ustawy w całości. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 187, przeciw – 231, 10 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do pytań do całości.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Drodzy Koleżanki i Koledzy! Dzisiaj głosujemy nad wydaniem ponad 128 mln bez przetargu i bez konkursu. To jest trzeci szczyt organizowany w Polsce i dotychczas nie były potrzebne takie regulacje. O tych pieniądzach będzie decydował tak naprawdę dyrektor, prezydent prezydencji konwencji Narodów Zjednoczonych. Jest nim były już minister Jan Szyszko i pewnie nim zostanie. W tych 128 mln jest kilkadziesiąt milionów na promocję i informację, bez konkursów. Wiemy, mamy doświadczenia, jak były wydawane pieniądze bez konkursów i do kogo trafiały.

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Macie doświadczenia?)

Z tego raptem 0,5 mln kieszonkowego trafi do miasta Katowice, które było wnioskodawcą i jest dysponentem tych lokali *(Dzwonek)*, na organizowanie przejazdów delegatów.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

To jest skandal. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgadzam się z panią poseł Lenartowicz, ale są jeszcze inne zastrzeżenia do tej specustawy.

Mieliśmy ostatnio Światowe Dni Młodzieży i szczyt NATO i możemy się spodziewać, co też przyznaje BAS, że te ograniczenia staną się normą, że za każdym razem będziecie sobie przydzielać specjalne uprawnienia, przesadne uprawnienia. Poza kwestią bezpieczeństwa w organizacji tej konferencji obawiacie się zwyczajnie organizacji ekologicznych. Nie pierwszy raz boicie się organizacji. Pan minister Sałek obiecywał, że jeżeli będzie to pokojowa manifestacja, to będzie ona dopuszczona. Dzisiaj wiemy na podstawie tych przepisów, że po prostu boicie się organizacji i nie pozwolicie na żadne protesty. To nie jest społeczeństwo obywatelskie, proszę państwa, chociaż takie obiecywaliście. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety ten bardzo potrzebny projekt nie może być poparty chociażby z jednego powodu. Jak można zabronić ludziom legalnych demonstracji? Konstytucja gwarantuje nam możliwość demonstrowania swojego zdania. Nie będę akurat popierał tych, którzy są zwariowani na punkcie klimatu, natomiast popieram wszystkich tych, którzy chcą korzystać ze swojego prawa. Nie można poprzeć ustawy, która zabrania demonstracji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Co prawda nie było pytań w wystąpieniach państwa posłów, ale czy minister Sałek chciałby odnieść się do tych uwag?

Wiceminister środowiska Paweł Sałek.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Paweł Sałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Króciutko odpowiem na te pytania. Kwestia bezpieczeństwa i demonstracji – jest to wyłączenie tylko i wyłącznie czasowe dla manifestacji spontanicznych. Te przepisy były dla specustawy o Światowych Dniach Młodzieży oraz ustawy o szczycie NATO. Ci, którzy będą chcieli manifestować swoje poglądy podczas szczytu klimatycznego w Katowicach, będą mogli to robić, w momencie kiedy zgłoszą dostatecznie wcześniej, zgodnie z przepisami, chęć takiej manifestacji. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Jeśli chodzi o finansowanie, to część kwestii będzie uregulowana w porozumieniu pomiędzy miastem Katowice a Ministerstwem Środowiska. Co do kosztów, to uważamy, że te koszty będą niższe w porównaniu z kosztami tych wszystkich szczytów, które do tej pory były organizowane na świecie. Ostatnio szczyt odbywał się w Republice Federalnej Niemiec i kosztował 180 mln euro, a u nas mówimy o kwocie ok. 130 mln zł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2163, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 239, przeciw – 186, 14 posłów wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2158.

Pytanie zadaje poseł Artur Dunin, klub Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Jakie pan daje gwarancje na to, że system, który zamówiliście, zadziała? Przypomnę tylko, że pan wiceminister, pana zastępcę, który odpowiadał w pana ministerstwie za to, jasno wyartykułował, że ten program dostaniecie dzień przed składaniem wniosków. Czy naprawdę chcecie doprowadzić do tego, żeby polski rolnik nie dostał dopłat bezpośrednich? Wszystko wskazuje na to, że nie będziecie mieli czasu, żeby ten program dobrze sprawdzić, uruchomić, tylko chcecie na żywioł, na otwartym organizmie realizować wnioski o dopłaty. To panu nie wyjdzie, panie ministrze. Czy pan się nie nauczył, że nie wolno tak robić, po doświadczeniach ministra cyfryzacji *(Dzwonek)*, gdzie dużo dłużej był sprawdzany program?

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Artur Dunin:

Panie ministrze, to wstyd, hańba...

Marszałek:

Głos ma poseł Mirosław Maliszewski.

Posel Artur Dunin:

...że pan, który ma dbać o rolników...
(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Głos ma poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Panie Ministrze! Pytanie do pana Krzysztofa Jurgiel, ministra rolnictwa. Ponieważ obserwujemy w wielu dziedzinach, w wielu działach, jak chociażby w zwalczaniu afrykańskiego pomoru świń, nieudolność i niekompetencję, i mimo że w tej ustawie są pewne pozytywne rozwiązania nie wierzymy, że pan minister właściwie przygotuje system informatyczny, aby rolnicy mogli składać wnioski o dopłaty obszarowe i inne w formie elektronicznej... Najlepszym dowodem jest rok, kiedy ten system nie zadziałał. Znikoma liczba rolników złożyła te wnioski, nie dlatego, że nie umiała ich złożyć, tylko dlatego, że system był niesprawny. Z tego powodu nie możemy poprzeć tego projektu, bo ten projekt nie daje gwarancji i działalność ministra rolnictwa nie daje gwarancji, że on będzie dobrze działał i będzie pomagał polskim rolnikom, a zapewnienie, że będzie w tym pomagała agencja, że będą pomagały w tym izby rolnicze czy ośrodki doradztwa, to żadne zapewnienie. Tu nie chodzi o to, żeby rolnik w biurze agencji siadał przy komputerze z pracownikiem i wypełniał wniosek, tylko żeby mógł to w prosty sposób zrobić w domu. Ponieważ nie ma takiej gwarancji, nie będę rekomendował klubowi poparcia tego projektu (*Dzwonek*), bo nie wierzymy w udolność pana ministra. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.
O głos prosi minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel.
(*Oklaski*)
(*Głosy z sali: Buuu...*)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym uspokoić pana posła Dunina oraz szczególnie posłów z Polskiego Stronnictwa Ludowego i zalecić kupienie termometrów, żeby gorączki nie było. (*Wesołość na sali*)

Panowie, od 3 lat już zapowiadacie, że nie będzie dopłat w 2016 r., że nie będzie w 2017 r., mówicie, że nie było zaliczek... (*Oklaski, poruszenie na sali*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

...a jednocześnie przejeżdżaliśmy po was system, który wymagał i wymaga naprawy. I to robimy. (*Poruszenie na sali*) Od 15 stycznia program będzie poddany tzw. testowaniu, panie pośle Dunin, jeśli pan trochę zna się na informatyce. Od 15 lutego będzie można przyjmować wnioski (*Wesołość, poruszenie na sali*) na te, które nie były zmienione, i od 15 lutego będą one wprowadzane, a 14 system będzie uruchomiony. Tak że proszę o spokój. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo, Krzysiu.*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2158, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 243, przeciw – 125, wstrzymało się 68.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze skróceniem okresu przechowywania akt pracowniczych oraz ich elektronicznością.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2119-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Piotra Uścińskiego o przedstawienie tego sprawozdania.

Posel Sprawozdawca Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze skróceniem okresu przechowywania akt pracowniczych oraz ich elektronicznością.

Sejm wczoraj ponownie przekazał projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji w celu rozpatrzenia trzech zgłoszonych w czasie drugiego czytania poprawek. Poprawki zostały rozpatrzone pozytywnie, dlatego w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę poprawek oraz przyjęcie całości projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że chodzi o projekt ustawy z druku nr 2119.

Nad poprawkami, o których była mowa, będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W poprawkach od 1. do 3. wnioskodawcy proponują m.in. ustanowienie kary pieniężnej nakładanej na przedsiębiorcę za wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przechowywania dokumentacji, o której mowa w tych przepisach, bez uzyskania wpisu do rejestru.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 411, nikt nie głosował przeciw, 26 wstrzymało się.

Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2119, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 438, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze skróceniem okresu przechowywania akt pracowniczych oraz ich elektronizacją.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczać, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Zdrowia.

Pytania zadają posłowie.

Poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani Nowackiej jako przedstawiciela inicjatywy koalicji lewicowej. Dlaczego kłamiecie? Dlaczego kłamiecie od samego początku, od momentu kiedy mówicie o liczbie podpisów zebranych pod projektem?

Zawyżyliście to trzykrotnie w swojej propagandzie. Dlaczego kłamiecie, kiedy mówicie, że ten projekt jest zgodny z konstytucją, chociaż jest to oczywista nieprawda? Dlaczego kłamiecie, gdy mówicie o tym, że życie nie zaczyna się od poczęcia, chociaż jest to po prostu fakt naukowy? Dlaczego kłamiecie, kiedy mówicie, że sprawa zabijania dzieci poczętych to jest kwestia wyłącznie kobiet, zdejmując tym samym odpowiedzialność z mężczyzn i tym samym ułatwiając sprawę tak naprawdę wszystkim nieodpowiedzialnym mężczyznom, wszystkim mężczyznom, którzy zostawiają kobiety w ciąży, wszystkim, którzy są lowelasami, casanovami? Dlaczego idziecie razem z nimi ręką w rękę? Dlaczego ten projekt zrodzony z kłamstwa i nienawiści do dzieci poczętych przyniosłyście dzisiaj do Sejmu? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Jesteśmy za świadomą, rzetelną edukacją naszych dzieci. Jesteśmy za dostępnością antykoncepcji.

(*Poseł Dominik Tarczyński: Przecież jest dostępna.*)

W Sejmie PiS schował projekt uchwały Platformy Obywatelskiej o zachowaniu kompromisu, który zapewniał bezpieczeństwo i pokój społeczny. Dziś PiS niszczy kompromis, ograniczając prawo do edukacji, ograniczając dostęp do antykoncepcji, narzucając i promując klauzulę sumienia i wpierając projekt, który idzie w kierunku zaostrzenia przepisów aborcyjnych. Dlatego też, Wysoka Izbo, Platforma Obywatelska jest za skierowaniem do dalszych prac legislacyjnych projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowoczesna jest za skierowaniem projektu ustawy „Ratujmy kobiety” do komisji. Chcemy debatować nad projektem, który chroni kobiety i daje im wolność.

Natomiast mam pytanie do wszystkich polityków Prawa i Sprawiedliwości. Dam państwu cytaty: Jeste-

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

śmy konsekwentni. Obojętnie, czy projekty obywatelskie nam się podobają, czy nie. Dotąd tak było i tak będzie, że będziemy je kierowali do rozpatrywania i nie będziemy ich odrzucać w pierwszym czytaniu. To jest jedna z wypowiedzi np. pana posła Schreiebra, ale takie słowa politycy Prawa i Sprawiedliwości jeszcze w sierpniu 2016 r. bardzo często wypowiadali. Mało tego, podczas kampanii wyborczej mówiliście, że żaden projekt obywatelski nie będzie odrzucany w pierwszym czytaniu. Chciałabym, abyście dzisiaj byli konsekwentni, bo jeżeli dzisiaj odrzucicie ten projekt w pierwszym czytaniu, nie skierujecie go do komisji, to okłamaliście swoich wyborców i jesteście kłamcami. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To, że znalazłam się tutaj, w tej Izbie, zawdzięczam mojej dorosłej już córce z zespołem Downa. Jestem tego pewna. Dla wielu jest to niezrozumiałe. Na pewno nauczyłaby wielu z państwa szacunku do drugiego człowieka, miłości i prawdziwej troski o drugiego. *(Oklaski)* Moja najstarsza córka powiedziała mi kiedyś takie słowa o swojej siostrze: Mamo, gdyby nie Magda, nie byłibyśmy tacy, jacy jesteśmy. Dziś jako dorosła już kobieta rozwinęła niedokończoną kilka lat temu myśl, której śmiało mogę dzisiaj użyć: Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wiele wnoszą w nasze życie ludzie niepełnosprawni intelektualnie. Rozwijają nas bardziej, niż kiedykolwiek sami moglibyśmy się rozwinąć. Odkrywają w nas cechy i umiejętności, o które nigdy byśmy sami siebie nie podejrzewali. Budują w nas człowieczeństwo, które czyni nas ludźmi *(Dzwonek)* w prawdziwej, głęboko moralnej...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Bernadeta Krynicka:

...definicji tego słowa.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Bernadeta Krynicka:

Mam pytanie do wnioskodawcy. Czy jest pani w stanie powiedzieć mojej córce...

Marszałek:

Pani poseł...

(Posel Monika Wielichowska: Czas!)

Posel Bernadeta Krynicka:

...że nie miała ona prawa się urodzić? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Wiem, że nie dla mnie.

Szanowni Państwo! To pierwszy projekt obywatelski, nad którym dziś głosujemy, pod którym podpisały się setki tysięcy polskich obywateli. Mamy szacunek do wszystkich obywateli, którzy angażują się w sprawy publiczne i zgłaszają inicjatywy obywatelskie. Posłowie Kukiz'15 będą głosować zgodnie z własnym sumieniem, zresztą jak zawsze. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Po debacie, która odbyła się kilka godzin temu, wiemy, że klub Prawa i Sprawiedliwości będzie za odrzuceniem tego projektu, mimo że został on przedłożony przez kilkaset tysięcy Polaków. Zgadza się z tą opinią, że jest to wbrew obietnicom wyborczym, wbrew zobowiązaniu, które zostało podjęte przez was w kampanii wyborczej, dotyczącemu poszanowania projektów obywatelskich.

Ale dla mnie pytanie jest następujące: Dlaczego w tej sprawie, która dotyczy wszystkich Polaków, w szczególności polskich kobiet, nie oddamy im tego głosu? Dlaczego w kwestii, czy zachować obowiązujące przepisy, czy je zradikalizować, czy je zliberali-

Posel Jacek Protasiewicz

zować, nie zapytamy Polaków i Polek w referendum? Ten parlament jest niereprezentatywny, jeśli chodzi o liczbę kobiet zasiadających w tej Izbie.

(*Głos z sali:* Brawo!)

Mniej niż 1/3 to posłanki, kiedy w społeczeństwie większość Polaków, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej to są kobiety. Oddajmy im głos, nie bierzmy tego, nie (*Dzwonek*) zawężajmy tej decyzji do tej Izby, która jest w tej sprawie niereprezentatywna. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Jedno z pytań było skierowane do przedstawiciela, do przedstawicieli wnioskodawców, czyli komitetu inicjatywy obywatelskiej, pani Barbary Nowackiej.

Czy pani chciałaby zabrać głos?

Proszę bardzo.

(*Głos z sali:* Nieee...)

**Przedstawicielka
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Barbara Nowacka:**

Już można?

Wysoki Sejmie! Wysłuchałam pytań, brałam udział w debacie. Niestety większości z was nie było. Mogę powiedzieć tylko z żalem, że pokazuje to stosunek Wysokiej Izby do projektów obywatelskich, bez względu na to, jakie są. Mogliście państwo przyjść.

(*Posel Beata Mazurek:* Nie zgadzamy się, droga pani.)

Rozumiem, że mieliście ważniejsze zajęcia.

(*Posel Dominik Tarczyński:* Oczywiście.)

Szkoda z perspektywy obywateli i obywateli, że nie chcecie słyszeć naszego głosu, że jedyne, co macie ludziom do zaoferowania, to barierki, odgrodenie się, takie jak dzisiaj, i to nie tylko przed Sejmem. Żałuję też, że również państwo, którzy zabraliście głos w debacie, a teraz zadajecie pytania, nie zapoznaliście się z projektem ustawy. Nie poświęciliście swojego cennego czasu na jego zrozumienie. Kieruję to przede wszystkim do posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale także do pana posła niezrzeszonego. Nie zrozumieliście, o co w projekcie chodzi.

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* O zabijanie.)

Otóż, pani poseł, pani pyta, a ja pani odpowiadam: prawo do dokonania wyboru nie oznacza przymusu. Państwo jako ustawodawca macie obowiązek pisać prawo dla wszystkich, bez względu na wiarę danej osoby, na jej poglądy...

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* Dla zbrodniarzy się nie pisze prawa.)

...żebyśmy mogli i mogły czuć się w Polsce dobrze, godnie i bezpiecznie. (*Oklaski*) Państwo zapominacie,

że 42% obywateli i obywateli jest za liberalizacją prawa dotyczącego aborcji, 8% jest za prawem restrykcyjnym, za zaostrzeniem tego prawa. Również wasz suweren nie chce zaostrzenia.

(*Posel Marzena Machałek:* Nie ma „naszego suwerena”. Suweren jest jeden.)

Chcecie reprezentować fundamentalistów i fanatyków? Naprawdę chcecie pisać prawo wyłącznie pod dyktando biskupów? Naprawdę nie chcecie mieć chwili refleksji, że Polska jest dobrem wspólnym? Im bardziej klerykalizujecie kraj, im bardziej odchylacie wahadło w prawą stronę, im więcej zabieracie praw kobietom, tym to wahadło mocniej odbije. Przypomnijcie sobie jesień 2016 r. Pamiętacie te tłumy? Przypominam: wtedy w okresie od września do października poparcie dla liberalizacji wynosiło 20%. To dzięki wam, dzięki waszemu brakowi odwagi, aby dyskutować, 42% jest za liberalizacją. To dzięki wam coraz więcej kobiet, szczególnie tych uboższych, tych z mniejszych miejscowości, rozumie, jakie piekło im szykujecie, chcąc zaostrzyć ustawę. Coraz więcej obywateli i obywateli rozumie w końcu, w jakiej hipokryzji żyjemy.

Brak edukacji seksualnej jest faktem. W szkołach dzieci słuchają bredni, stereotypów i mitów, nie jest to rzetelna wiedza. Antykoncepcja, szczególnie awaryjna, przez działania waszego byłego ministra zdrowia jest niedostępna, jest tylko na receptę, więc tak naprawdę dla większości dostęp jest utrudniony, co jest, mówiąc szczerze, bez sensu. Klauzula sumienia, która dotyczy lekarza, jest rozciągana z waszym przyzwoleniem na apteki, na całe szpitale, na placówki, na działalność pozamedyczną. Narażacie również wasze dzieci i wasze wnuki na obscenę, kłamstwo i propagandę, którą widać pod szkołami, pod szpitalami. Narażacie zdrowie, życie i bezpieczeństwo kobiet.

Jeżeli chcecie tkwić w kłamstwie, to proszę, trzymajcie szkodliwą ustawę, poniżajcie dalej ludzi. Jeżeli chcecie naprawdę krzywdzić kobiety, bo chcecie to zrobić, zmuscie je do cierpienia ponad siłę. Prawo do wyboru jest tym, co daje godność. Dzisiaj kobiety mogą wybrać, jaką chcą mieć drogę. Każdą z tych dróg należy uszanować, czy decydują się na urodzenie istoty, która będzie w cierpieniu umierała...

(*Posel Dominik Tarczyński:* Nie istoty, tylko człowiek.)

...czy decydują się na heroizm, czy też nie, bo nie mogą, nie chcą albo po prostu nie będą w stanie tego znieść. Ktoś, kto nie miał doświadczenia rodzicielstwa i macierzyństwa, nie może mieć świadomości, jak straszliwe jest dla matki cierpienie i patrzyenie, kiedy umiera jej dziecko, do którego urodzenia została zmuszona, bo jeden poseł z drugim posłem chcieli to dziecko ochrzcić. Dajcie ludziom żyć w Polsce godnie i bezpiecznie. Twórzcie prawo dla wszystkich, a nie wyłącznie dla kleru. Nie spłacajcie swoich długów wobec pana Tadeusza Rydzyka w kobietach. Nie zaciągajcie zobowiązań naszym kosztem.

(*Posel Piotr Kaleta:* Nie, Basiu, pani Basiu.)

(*Głos z sali:* Siadaj.)

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka

Pamiętajcie państwo, że godność ma każdy z nas i każda z nas, a konstytucja, na którą się tyle powołujecie, naprawdę mówi o prawie do godności, prawie do wiedzy, prawie do opieki zdrowotnej. (*Gwar na sali, dzwonek*) Nasz projekt jest zgodny z konstytucją, państwo o tym dobrze wiecie. Nie potrafiłście w czasie debaty wskazać ani jednego rzetelnego punktu, w którym nasz projekt jest niezgodny z konstytucją. Opowiadacie androny, nieprzygotowani do debaty posłowie, powołując się na ustawy, które wtedy nie funkcjonowały, na orzeczenia trybunału, które nie dotyczyły tego tematu. Ja jako obywatelka po prostu jestem zażenowana tym, że można być tak niekompetentnym, przychodząc na debatę. Musicie zacząć szanować trochę ludzi, chociaż trochę.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Dobra, już.)

Rozumiem, że jedni się spieszą, inni za mało się zabawili, ale my tu jesteśmy jako obywatelki i obywatele. Mamy prawo, co więcej, mamy obywatelski i moralny obowiązek zgłaszać te postulaty, bo uważamy, że prawo należy zmienić.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Do Palikota zgłoś.)

Setki tysięcy ludzi popiera zmiany w projekcie. 42% obywaterek i obywateli jest za liberalizacją prawa. Nie używajcie nieadekwatnego języka. Zrozumcie: żołędź to nie jest dąb, jajko to nie jest kura, a płód, zarodek, zygota i zlepek komórek nie jest dzieckiem. Można to opanować, można to opanować. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: To jest skandal!)

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity*)

(*Posel Ewa Kopacz*: Co to jest?)

Panie marszałku, czy mógłby pan uspokoić swoich kolegów? Panie marszałku, czy mógłby pan zwrócić uwagę? Nie mogę...

Marszałek:

Jeżeli pani byłaby uprzejma używać takich słów, które nie wywołują agresji, to bardzo proszę.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Panie marszałku, nie wiedziałam, że w Sejmie słowa „dąb”, „jajko” i „zlepek komórek” budzą taki sprzeciw. Jeżeli słowa „dąb” i „żołędź” obrażają Wysoką Izbę, obawiam się, że bardzo ciężki jest dialog z obywatelami. Natomiast apeluję do pana marszałka o zapanowanie nad prawą stroną sali. Mogę?

Marszałek:

Pani poseł...

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Nie jestem posłanką, panie marszałku.

Marszałek:

Proszę pani, uprzejmie panią proszę, żeby pani odpowiedziała na pytanie, które zostało zadane.
(*Posel Ewa Kopacz*: Ale proszę uspokoić salę.)

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Panie marszałku, poczekam na chwilę ciszy, żeby móc skończyć wypowiedź.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Jaka zadowolona z siebie.)

Marszałek:

Proszę państwa, ja rozumiem, że temat jest bardzo kontrowersyjny i wywołujący emocje, ale proszę, by wysłuchać.

(*Głos z sali*: Niech ten zlepek komórek już skończy.)

Wysłuchajmy pani przedstawiciel wnioskodawców i przystąpmy do głosowania. To będzie najrozsądniejsze podejście i najrozsądniejsza decyzja. Tylko wysłuchajmy tego w spokoju.

(*Głos z sali*: Nie da się.)

Proszę bardzo.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka:

Dziękuję.

Rozumiem, że państwa ponoszą emocje...

(*Głos z sali*: Koniec.)

...ale byłoby dobrze, gdybyście państwo jako reprezentanci obywaterek i obywateli Rzeczypospolitej umieli czasami przyjąć punkt widzenia albo przynajmniej wysłuchać tego, z czym nie do końca się zgadzacie, bo reprezentujecie nie tylko siebie, ale właśnie tego suwerena, na którego się powołujecie. To dla nas wszystkich tworzycie prawo.

Prawdziwy patriota kochający Polskę tworzy prawo, żeby każdy czuł się dobrze i godnie, żeby każda

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Barbara Nowacka

kobieta i każdy mężczyzna mogli się czuć bezpiecznie. Popierając projekt „Ratujmy kobiety”, procedując nad nim dalej, dajecie sobie szansę na tworzenie dobrego prawa. Popierając, chcąc dyskutować o tym projekcie, dajecie szansę również waszym dzieciom, waszym wnukom, waszemu rodzeństwu na dobrą, rzetelną edukację seksualną, na odpowiedzialne państwo, na państwo, które dba o nas wszystkich.

(*Głos z sali: Zlepek komórek, kończ to.*)

Jeżeli tego nie chcecie, to mogę wam tylko jedno powiedzieć: im bardziej nas obrażacie, im bardziej obrażacie te miliony obywateli, które chcą zmiany prawa, tym szybciej i mocniej to prawo zmieni się tak, że to wy będziecie żałować.

(*Posel Ryszard Terlecki: Zobaczmy.*)

Mniej agresji, panowie posłowie i panie posłanki, a więcej zrozumienia, czym jest państwo, czym jest prawo, czym jest demokracja i czym jest konstytucja. (*Oklaski*) I to nie tylko w tej sprawie, ale też w wielu innych. Słuchajcie i szanujcie ludzi.

(*Posel Ryszard Terlecki: Panie marszałku, dość tego.*)

Umiecie dzisiaj niestety tylko wykrzyknąć propagandę.

(*Głos z sali: To jest nie na temat.*)

A to szkoda, bo projekt „Ratujmy kobiety” zawiera przesłania, które spotykają się z poparciem wyborców i z prawej strony, i ze strony lewej, konserwatywno-liberalnej.

Bardzo będę wdzięczna panom posłom i paniom posłankom za próbę dialogu na temat edukacji seksualnej, na temat praw reprodukcyjnych, a przede wszystkim na temat zdrowia, bezpieczeństwa i godności kobiet, bez względu na to, na kogo głosują. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Tylko przypominam przedstawicieli wnioskodawców i zwracam się do państwa posłów z apelem, żebyśmy nie traktowali się wzajemnie... nie mówili „wy”, „my”. Sejm reprezentuje naród. Każdy poseł jest przedstawicielem narodu, a nie „my” i „wy”. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Ta pani nie jest przedstawicielem narodu. Nie jest w Sejmie.*)

Bo to powoduje, proszę państwa, sytuację, w której nie wszyscy rozumieją, o co chodzi mówiącemu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2060, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. Za głosowało 202, przeciw – 194, wstrzymało się 7.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Pytanie zgłasza pan poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do przedstawicielki wnioskodawców, której serdecznie gratuluję tego, że ten projekt – blisko 1 mln podpisów Polaków, którzy są za pełną ochroną życia poczętego, wbrew propagandzie skrajnej lewicy, która przyniosła do Sejmu pięć razy mniej podpisów – trafia dzisiaj pod obrady.

Pytania do pani wnioskodawcy. Po pierwsze, jakie pokrycie w faktach ma propaganda aborcjonistów, aborcjonistek mówiąca o 100, a nawet 200 tys. nielegalnych aborcji? Po drugie, jakie dzisiaj mamy możliwości leczenia dzieci na etapie prenatalnym, na etapie życia płodowego? Po trzecie, w jaki sposób stan prawa wpływa na świadomość społeczną, na to, w jaki sposób chronione jest życie poczęte? Wreszcie ostatnie pytanie. Czy to prawda, że poseł Stasiński z Platformy Obywatelskiej z tej mównicy dzisiaj perfidnie kłamał (*Dzwonek*) na temat Salvadora, przypadku Salvadora, i aborcji, czyli dzieciobójstwa? Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy przeciwko dręczeniu kobiet, dlatego Platforma Obywatelska złożyła wniosek o odrzucenie projektu, który zaostreza przepisy aborcyjne. Nie ma i nie będzie naszej zgody na zmuszanie kobiet do cierpienia ani na ich

Poseł Monika Wielichowska

ubezwłasnowolnienie. Kobieta musi mieć prawo wyboru – prawo wyboru, które jest zagwarantowane w kompromisie aborcyjnym, a które to prawo PiS chce kobietom dzisiaj zabrać, topiąc się w hipokryzji, topiąc się w ideologii, pogardzie dla kobiet i na końcu – wytycznych poła Kaczyńskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Poseł Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ustawa, o której rozmawiamy, de facto nie daje przestrzeni do dyskusji. Ustawa, którą przed chwilą odrzuciliście, dawała wybór. Ta ustawa komitetu „Zatrzymaj aborcję” to nakazy i zakazy.

Podczas pierwszego czytania mówiliście, że pora skończyć z barbarzyństwem. A czy barbarzyństwem nie jest wymuszanie na kobietach heroizmu rodzenia skazanych na śmierć płodów z niewykształconą czaszką albo z bezmózgowiem?

Ustawa ta to tylko jeden artykuł. Po 25 latach funkcjonowania obecnej ustawy żadnych refleksji, jeden artykuł? A gdzie konieczne zmiany dotyczące edukacji seksualnej, dofinansowania antykoncepcji? Co z dalszą opieką nad kobietami i pomocą dla nich?

Manipulujecie informacją, że jest przyzwolenie na zabijanie dzieci (*Gwar na sali, dzwonek*) z niepełnosprawnością. My mówimy o ciężkich wadach uniemożliwiających funkcjonowanie organizmu.

Jest wielką utopią myślenie, że poprzez stanowione prawo (*Dzwonek*) można sprawić, że aborcji nie będzie. One będą, będą podziemia i turystyka aborcyjna...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Joanna Schmidt:

...poza granicami naszego kraju. Apeluję o odrzucenie tej ustawy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Anna Maria Siarkowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałabym wyrazić uznanie i podziękowania dla wnioskodawców, a w szczególności dla pani Kai Godek, która ma odwagę i determinację, żeby walczyć o to, ażeby takie dzieci jak jej syn, który ma zespół Downa, mogły się urodzić.

(Poseł Ewa Kopacz: Mogą, dlatego właśnie się urodziły.)

Bardzo pani Kai Godek dziękuję. *(Oklaski)*

W tym momencie chciałabym ją zapytać, czy mogłaby Wysokiej Izbie przybliżyć, jakie procedury medyczne są obecnie wykonywane wobec dzieci, które w wyniku stwierdzenia niepełnosprawności zostały przeznaczone do aborcji. Jeśli można, proszę jeszcze o informację, u ilu z dzieci, które zostały zabite w wyniku aborcji, została potwierdzona wstępna diagnoza niepełnosprawności. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Poseł Piotr Apel:

Szanowni Państwo! To drugi projekt obywatelski, nad którym dziś głosujemy, pod którym podpisały się setki tysięcy polskich obywateli. Mamy olbrzymi szacunek dla wszystkich obywateli, którzy angażują się w sprawy publiczne i zgłaszają inicjatywy obywatelskie. Posłowie Kukiz'15 będą głosować zgodnie z własnym sumieniem, zresztą jak zawsze. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Michał Kamiński, koło Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, którą chcecie zmienić, jest wynikiem kompromisu, kompromisu, zdaję sobie z tego sprawę, bardzo trudnego dla osób głęboko wierzących, ale kompromisu równie trudnego dla osób o przekonaniach liberalnych, bo kompromis ma to do siebie, że nie zadawała nikogo. Zmieniając tę ustawę w ramach programu brutalnej klerykalizacji życia polskiego, wpisujecie się w scenariusz, który doprowadził do tego, że w ciągu pierwszego roku waszych rządów z polskich kościołów ubyło milion wiernych. Jak utrzymacie to tempo, to za 10 lat tu będzie jak we Francji czy w Holandii. To jest tempo, którego mogliby wam pozazdrościć liderzy rewolucji francuskiej. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Były pytania skierowane do przedstawicielki Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pani Kai Urszuli Godek.

Czy pani chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozpoczęliśmy rok, w którym będziemy świętować 100-lecie nadania kobietom praw wyborczych. Na 100-lecie nadania kobietom praw wyborczych wypadałoby kobietom niepełnosprawnym i chorym przyznać prawo do życia. *(Oklaski)*

(Poseł Rafał Grupański: Dziećmi z Aleppo byście się zajęli.)

Dzisiaj wystarczy podejrzenie, że dziewczynka jest chora lub niepełnosprawna, i taką dziewczynkę się zabija w sposób bardzo brutalny, w 6. miesiącu ciąży wyciągając to dziecko, często żywe i jeszcze próbujące złapać oddech. To dziecko się zostawia, żeby umarło z głodu, wyziębienia i z powodu uduszenia się. Przyznajcie państwo prawo do życia kobietom, również mężczyznom – prawo do życia osobom niepełnosprawnym. Dzisiaj nie rozmawiamy o jednym krótkim przepisie, z którym przyszliśmy do Sejmu, rozmawiamy dzisiaj o żywych ludziach. Mieście państwo też tego świadomość.

Statystyki są takie, że 40% dzieci zabijanych dzisiaj w szpitalach w Polsce w majestacie prawa to są dzieci z zespołem Downa. W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono badania – pytano osoby z zespołem Downa o to, czy są szczęśliwe i czy ich życie jest dla nich satysfakcjonujące. 99% powiedziało, że tak. Jeżeli ktoś uważa, że zabijamy dzisiaj osoby nieszczęśliwe, osoby, które nie mają szans na to, żeby przeżyć swoje życie w sposób satysfakcjonujący, głęboko się myli. Medycyna jest w tej chwili o krok od wynalezienia środków, które mogą wyciszyć nadmiarowy gen w przypadku zespołu Downa. Medycyna nie może się dalej rozwijać, bo jest hamowana przez eugenikę. To właśnie praktyka eugeniczna powoduje, że ludzi się selekcjonuje i przeznacza do zabicia, zamiast tych ludzi ratować i rozwijać możliwości leczenia.

Chcę odnieść się do kilku punktów, które państwo tutaj podnosili. Kwestia nielegalnych aborcji w Polsce – w 1997 r. przez 10 miesięcy mieliśmy prawo, które pozwalało zabić dziecko na podstawie oświadczenia, że matka pozostaje w trudnej sytuacji życiowej, czyli praktycznie na życzenie. Wtedy przez 10 miesięcy zabito 3047 dzieci. To pokazuje, że skala nielegalnych aborcji w Polsce dzisiaj, przy zakazie, wcale nie jest tak wielka, jak szacują organizacje feministyczne. One mówią o 200 tys., ale to jest bzdura. Media w rela-

cjach o kobietach wyjeżdżających za granicę mówią zawsze o czterech klinikach – dwóch słowackich, jednej niemieckiej i jednej czeskiej. Cztery kliniki poza granicami Polski nie są w stanie obsłużyć masowego ruchu aborcyjnego z Polski. Mowa o tym, że Polki masowo jeżdżą za granicę na tzw. usuwanie ciąży, to jest bzdura. *(Oklaski)*

Obecna ustawa dyskryminuje dzieci na etapie prenatalnym, ale powoduje, że dyskryminuje się te dzieci również postnatalnie. Mamy tego przykłady chociażby na Zachodzie, gdzie funkcjonuje podobne prawo pozwalające zabić dzieci z zespołem Downa. Tam okazuje się, że nie można protestować przed klinikami aborcyjnymi, zresztą jest to dokładnie ten postulat, z którym przyszedł dzisiaj do Sejmu ruch lewicowy – oni też chcą, żeby w Polsce niemożliwe było protestowanie przeciwko aborcji. Tam przeszkadzają w spocie telewizyjnym uśmiechnięte dzieci z zespołem Downa, bo osoby, które takie dzieci zabiły, źle się czują, oglądając ich uśmiech. Nie wiemy, ile z tych dzieci, które zostały zabite, było realnie chorych. Nie przeprowadza się żadnych testów już po aborcji, żeby potwierdzić diagnozę. Mamy podstawy twierdzić, że niektóre z tych dzieci zostały zabite na wszelki wypadek, tylko dlatego że ktoś stwierdził, że mogą nosić chorobę lub mieć wadę genetyczną. To jest barbarzyństwo w majestacie prawa. Procedury medyczne są bardzo brutalne – ponieważ badania prenatalne wykonuje się w drugim trymestrze ciąży, aborcji eugenicznych dokonuje się w 5. i 6. miesiącu. Takie dziecko zostawia się po sztucznie wywołanym poronieniu. Media donoszą o przypadkach, kiedy takie dzieci przeżyły aborcję. W 2014 r. mieliśmy dwa takie przypadki, w 2016 r. media podały, że do urodzenia żywego z aborcji doszło w jednym z warszawskich szpitali. To dziecko umierało później pozostawione samo sobie.

Szanowni Państwo! Przynosząc projekt „Zatrzymaj aborcję”, zbliżamy stan prawny obowiązujący w Polsce do stanu konstytucyjnego. Art. 38 konstytucji gwarantuje prawo do życia Polakom. Niestety dzisiaj ustawa odbiera to prawo do życia trzem grupom. Chcemy usunąć przepis, który odpowiada za 96% aborcji, i uratować jak najwięcej dzieci w jak najszybszym czasie. Apeluję do państwa o to, żeby dzisiaj dobrze głosować, żeby ta ustawa była procedowana dalej. Apeluję również o to, żeby ta ustawa na dalszych etapach procesu legislacyjnego była procedowana bez zwłoki, bo co 8 godzin zabija się gdzieś w Polsce małego niewinnego człowieka.

Chcę też powiedzieć o takim doświadczeniu, które mieliśmy w trakcie tej kampanii, kiedy rozmawialiśmy z rodzinami osób niepełnosprawnych, z ich przyjaciółmi i z samymi dziećmi niepełnosprawnymi. Dzisiaj ta debata jest przez te osoby obserwowana i te osoby wiedzą, że mówią państwo o nich. Dzieci z niepełnosprawnościami nie mogą się podpisać pod ustawą, bo są niepełnoletnie. Przyszło dzisiaj do państwa blisko milion obywateli, pięć razy więcej niż z projektem feministycznym, i oni apelują o uchwalenie prawa zakazującego aborcji. Apelują nie tylko

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek

ci obywatele, apelują również dzieci. One narysowały laurki dla państwa, wysyłaliśmy te laurki za pomocą aplikacji internetowej. Te dzieci prosiły, żeby te laurki państwu przekazać. Niestety nie mieliśmy możliwości wniesienia wszystkich tych laurek do Sejmu, ale na zakończenie tego przemówienia, prosząc państwa o dobre głosowanie i o dobre procedowanie nad tą ustawą, chciałabym kilka takich laurek przekazać panu premierowi osobiście. To jest dla pana od niepełnosprawnych dzieci. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani przedstawiciel.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2146, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 134, przeciw – 277, wstrzymało się 7. *(Oklaski)*

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji repriwatyzyacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2132-A.

Proszę o przedstawienie sprawozdania panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Sprawozdawca Barbara Bartuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji repriwatyzyacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 2132-A.

Podczas drugiego czytania projektu ustawy zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu i 32 poprawki. Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2018 r. skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku

nr 2132 do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia wniosku oraz zgłoszonych poprawek.

Komisja Ustawodawcza po rozpatrzeniu wniosku i poprawek na swoim posiedzeniu w dniu 10 stycznia 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm wniosek i poprawki nr 1, 2, 4, 5, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 16, 17, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 31 odrzucił, przy czym poprawkę nr 4 należy głosować łącznie z poprawkami nr 5 i 24, poprawkę nr 10 należy głosować łącznie z poprawkami od 11. do 13., poprawkę 16. z poprawkami 26. i 28., a poprawkę 20. łącznie z poprawką 23. Jednocześnie komisja rekomenduje przyjęcie poprawek 3., 6., 9., 14., 15., 18., 22., 30. i 32. i przyjęcie całego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że chodzi o projekt ustawy z druku nr 2132.

Nad wnioskami mniejszości i przedstawionymi w dodatkowym sprawozdaniu poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Przechodzimy do rozpatrzenia wniosku o odrzucenie projektu ustawy zgłoszonego w drugim czytaniu.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytanie zadaje poseł Paweł Lisiecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Lisiecki:

Ponad pół roku temu z tej mównicy usłyszeliśmy, że komisja, która została powołana, będzie komisją bolszewicką, komisją niekonstytucyjną, komisją, która sobie nie poradzi z nawałem pracy. Tymczasem przez pół roku komisja odebrała złodziejom kilkanaście nieruchomości, odzyskała nieruchomości warte ponad 0,5 mld zł. W ostatnim czasie nawet rodzina Hanny Gronkiewicz-Waltz wpłaciła pod wpływem decyzji komisji weryfikacyjnej środki na konto m.st. Warszawy. Pytanie do przedstawiciela wnioskodawców: Czy ta zmiana spowoduje, że przed komisją stanie również obecna prezydent Warszawy odpowiedzialna za zamykanie tej sprawy pod dywan? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 152, przeciw – 282, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm wniosek odrzucił.

Wnioski mniejszości oraz poprawki zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa.

W 1. poprawce do art. 2 wnioskodawcy proponują wprowadzić zmiany w pkt 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 154, przeciw – 280, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 3 wnioskodawcy proponują, aby pozostawić w obowiązującym brzmieniu ust. 2 i nie dodawać ust. 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 156, przeciw – 280, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 4a wnioskodawcy proponują, aby nadać nowe brzmienie ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 397, przeciw – 40, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 9 wnioskodawcy proponują, aby pozostawić w obowiązującym brzmieniu ust. 1.

Z tą poprawką łączą się poprawki 5. i 24.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 4., 5. i 24., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 159, przeciw – 249, wstrzymało się 29.

Sejm poprawki odrzucił.

W 6. poprawce do art. 12 wnioskodawcy proponują, aby nadać nowe brzmienie ust. 1a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 285, przeciw – 152, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 12 wnioskodawcy proponują, aby wprowadzić zmiany w ust. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki. (*Gwar na sali*)

Proszę państwa, jesteśmy w trakcie głosowania. Proszę tutaj nie wznosić różnego rodzaju okrzyków.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 197, przeciw – 240.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać art. 14a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 159, przeciw – 280, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce do art. 15 wnioskodawcy proponują, aby dodać zdanie w ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 411, przeciw – 29, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

W 1. wniosku mniejszości do art. 16 wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać ust. 4.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 32, przeciw – 256, wstrzymało się 146.

Sejm wniosek odrzucił.

W 10. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić w obowiązującym brzmieniu art. 18.

Z tą poprawką łączą się poprawki 11., 12. i 13.

Marszałek

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 10. do 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 158, przeciw – 242, wstrzymało się 40.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 14. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać art. 24a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 282, przeciw – 155, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 15. poprawce do art. 26a wnioskodawcy proponują, aby dodać zdanie w ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 289, przeciw – 29, wstrzymało się 123.

Sejm poprawkę przyjął.

W 16. poprawce do art. 29 wnioskodawcy proponują, aby w ust. 1 nie dodawać pkt 2a, 3a i 6 oraz nie dodawać ust. 3.

Z tą poprawką łączą się poprawki 26. i 28.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 16., 26. i 28., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 162, przeciw – 277, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawki odrzucił.

W 17. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić w obowiązującym brzmieniu art. 30.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 18.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 17. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 155, przeciw – 285, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 18. poprawce do art. 30 wnioskodawcy proponują, aby wprowadzić zmiany w ust. 1 i dodać ust. 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 18. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 282, przeciw – 35, wstrzymało się 123.

Sejm poprawkę przyjął.

W 19. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić w obowiązującym brzmieniu art. 31.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 19. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 156, przeciw – 282, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 20. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać art. 31a.

Z tą poprawką łączy się poprawka 23.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 21. i 22.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 20. i 23., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 157, przeciw – 284, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawki odrzucił.

Przed rozpatrzeniem poprawki 21. rozpatrzmy poprawkę 22. jako dalej idącą.

W 22. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nadać nowe brzmienie art. 31a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 21.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 22. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 293, przeciw – 23, wstrzymało się 123 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W związku z tym poprawka 21. stała się bezprzedmiotowa.

Poprawki 23. i 24. już rozpatrzyliśmy.

Marszałek

W 25. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić w obowiązującym brzmieniu art. 38.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

25. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 148, przeciw – 288, wstrzymało się 3.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawkę 26. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 27. wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać art. 39a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

27. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 158, przeciw – 281, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawkę 28. już rozpatrzyliśmy.

W 29. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać art. 40a–40d.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 30.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

29. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 151, przeciw – 282, wstrzymało się 5 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 30. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dać art. 40e.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

30. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 261, przeciw – 31, wstrzymało się 148.

Sejm poprawkę przyjął.

W 31. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić w obowiązującym brzmieniu art. 41.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 32. oraz 2. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

31. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 154, przeciw – 247, wstrzymało się 30.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 32. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nadać nowe brzmienie art. 41.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 2. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

32. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 285, przeciw – 28, wstrzymało się 127.

Sejm poprawkę przyjął.

2. wniosek mniejszości stał się bezprzedmiotowy.

Przed głosowaniem nad całością pytanie zgłosił pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców, dlaczego nie uwzględnili w pracach nad tą ustawą opinii, która mówi: Osoby trzecie zostaną pozbawione jakiejkolwiek ochrony prawnej w zakresie prawa własności, co w rzeczywistości będzie stanowić ich wywłaszczenie. Z dnia na dzień rodziny, które kupiły lokale mieszkalne na kredyt od osób trzecich, które z kolei nabyły je od osób, których dotyczyła uchylona decyzja repriwatyzyacyjna, zostaną na podstawie tego przepisu pozbawione ich prawa własności. To jest opinia prof. Boska, szefa Prokuraturii Generalnej, którego mianował kto? PiS. Prawo i Sprawiedliwość mianowało tego profesora, który tak ocenił wartość tej ustawy. W związku z tym 34 poprawki, które przegłosowaliśmy, nic nie dają. Nie da się poprawić tej bolszewickiej ustawy, która tak na dobrą sprawę pozbawia prawa własności bez jakiegokolwiek odszkodowania i gwarancji, że ci ludzie mogą odzyskać swoje pieniądze. (*Dzwonek*) Gratuluję, pobiliście Bieruta. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Prosiłbym jednak pana posła, żeby używać tutaj słownictwa, które jakoś bardziej, że tak powiem, przystoi Wysokiej Izbie i nie narusza powagi Sejmu. Użycie słowa „bolszewicka” jednak moim zdaniem narusza powagę Sejmu, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Robert Kropiwnicki, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż to nie jest dobry projekt ustawy. To jest projekt, który tworzy z tej komisji, którą państwo powołaliście, jeszcze

Posel Robert Kropiwnicki

mocniejszą komisję. To będzie komisja, która będzie się mogła zajmować decyzjami nieostatecznymi... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

...będzie mogła przerywać postępowania sądowe, będzie mogła robić wszystko...

(Posel Piotr Kaleta: Świetnie!)

...co jej przewodniczący będzie chciał. Ba, będzie mogła nawet ukarać osoby, które działały w charakterze organu administracji publicznej.

(Posel Piotr Kaleta: Świetnie!)

I bardzo chcecie ukarać Hannę Gronkiewicz-Waltz, tylko że ona nie podpisała żadnej decyzji reprivatyzacyjnej, a Lech Kaczyński podpisał ich bez liku. Pytanie, czy będziecie karać też tych wszystkich, którzy w czasach Lecha Kaczyńskiego podpisywali decyzje administracyjne, czy będą oni zwracać pieniądze, czy te osoby będą za to odpowiadać. Tak naprawdę cały czas czekamy na ustawę reprivatyzacyjną, którą tak zapowiadaliście, która miała być już tuż, tuż, która już przed świętami miała być uchwalona. I co? I ciągle nic. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: A jak wynajem?)

Marszałek:

Minister Patryk Jaki chce zabrać głos.
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Patryk Jaki:**

Szanowni Panowie Premierzy! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Można by było powiedzieć po tym wystąpieniu, że tak naprawdę nie macie wstydu. Nie macie wstydu...

(Posel Ewa Kopacz: Przestań.)

...dlatego że mieszkacie do sprawy reprivatyzacji, sprawy wyłącznie waszej... Przypomnę statystyki, które są dla was porażające. Na blisko 4 tys. reprivatyzacji w ponad 3200 przypadkach reprivatyzowali prezydenci z Platformy Obywatelskiej. Chciałbym, żebyście o tych liczbach pamiętali, tym bardziej że przypominacie, powołujecie się na śp. Lecha Kaczyńskiego, który pokazał wam, jak powinniście walczyć ze złodziejstwem reprivatyzacyjnym. Gdybyście postępowali tak samo jak śp. prezydent, dzisiaj ta komisja w ogóle nie musiałaby powstać, bo nie miałaby czym się zajmować. *(Oklaski)* Ale wcale się nie dziwię – wcale się nie dziwię – że chcecie zablokować prace komisji, ponieważ gdyby ta komisja nie powstała, to rodziny waszych członków nie musiałyby zwracać milionów złotych, tak jak to ostatnio zro-

biła rodzina Hanny Gronkiewicz-Waltz. W ogóle nie byłoby na ten temat mowy.

Ale blokujecie ten projekt ustawy z jeszcze jednego powodu – dlatego że im dłużej pracuje komisja, tym więcej dowiadujemy się o tym, jak wyglądały wasze rządy i wasza służba bezbronnym ludziom w Warszawie. Im dłużej trwają prace komisji, tym dłużej dowiadujemy się od mieszkańców, jak wyglądał proces tzw. czyszczenia kamienic. Chciałbym, żebyście to usłyszeli, zapisali sobie dużymi literami. Będziecie się za to wstydzili.

(Posel Magdalena Kochan: Nie kiwaj tym paluchem, smarkaczu!)

Będziecie się za to wstydzili do końca życia. Ludzi za waszych rządów zalewano. Starszym osobom zalewano mieszkania fekaliami, specjalnie wpuszczano do mieszkań karaluchy, żeby wyprowadzić ich z mieszkania, zwiększano czynsze dla wielodzietnych rodzin do 10 tys. zł. Część członków tych rodzin w trakcie procesu czyszczenia kamienic po prostu umarła, w tym starsze kobiety, na zawał serca. Kiedy te osoby zgłaszały się do ratusza za czasów waszych rządów w Warszawie, odbijały się od drzwi.

(Głos z sali: 3,5 tys. mieszkań dostali.)

Taki człowiek nie miał żadnego znaczenia, bo znaczenie miało robienie kasy, również przez rodziny waszych polityków. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Tak wyglądała służba tym biednym ludziom. Nie mówię już o 90-letnim powstańcu warszawskim, którego wyrzuciliście do piwnicy i dla którego nie potrafiliście znaleźć nawet mieszkania socjalnego...

(Głos z sali: Hańba!)

...a deweloperom służycie na co dzień. To jest właśnie polityka, z którą – chcę powiedzieć – będziemy w sposób... Jakimkolwiek kalumniami będziecie rzucali z tej mównicy, my będziemy z tym bezwzględnie walczyć, bo polityka to służba drugiemu człowiekowi, szczególnie temu słabszemu człowiekowi *(Oklaski)*, który nie miał żadnych szans w walce z waszą bezwzględną maszyną, która służyła tylko i wyłącznie handlarzom roszczeń.

(Posel Rafał Grupiński: Dla Misiewiczów.)

I jeszcze jedno wam powiem na sam koniec. Mamy do czynienia... Jedną z poprawek, zmian, które znajdują się w ustawie o komisji, jest najważniejsza, wydaje mi się ona w ogóle najważniejsza w bieżącej działalności komisji. Wiecie, Wysoki Sejmie, dlaczego? Wiecie, o czym mówi ta poprawka? Ta poprawka mówi o tym, że ratusz będzie miał obowiązek po ostatecznej decyzji odkręcającej jakąś decyzję dotyczącą złodziejskiej reprivatyzacji – będzie miał obowiązek – przejąć zarządzanie nieruchomością. A wiecie państwo, dlaczego to wprowadzamy? Dlatego że jak komisja podejmuje dzisiaj ostateczne decyzje, to celowo, mimo że możecie, nie wprowadzacie tam zarządcy z miasta, żeby pomóc ludziom, bo wolicie, żeby te nieruchomości dalej należały do handlarzy roszczeń i żeby te kamienice dalej były bezwzględnie czyszczone. Macie ostateczną decyzję komisji, możecie wejść

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki

i pomóc ludziom, ale wy tego nie robicie, bo wolicie pokazywać: popatrzcie, oni są nieskuteczni. O co chodzi w życiu publicznym? O co wam chodzi? Czy to za każdym razem musi być tak, że nawet taką prostą rzecz musimy wpisać do ustawy, żeby bronić tych biednych ludzi przed wami? *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest!)

To jest wstyd. To jest wstyd. To jest wstyd i apeluję do was, apeluję do opozycji o opamiętanie...

(Poseł Rafał Grupański: Wstyd, że taką politykę uprawiasz.)

...ponieważ – jeszcze raz chciałbym to powiedzieć – my jesteśmy tu po to, żeby pomagać. My jesteśmy tu po to, żeby pomagać ludziom, jesteśmy tu po to, żeby służyć ludziom. A jak czasem obserwuję wystąpienia pani prezydent, waszej wice- czy też byłej wiceprzewodniczącej, bo już chyba najwyraźniej się wstydzicie, to mam wrażenie, że robi wszystko, żeby obronić tylko i wyłącznie tych ludzi, którzy dorobili się kosztem majątku narodowego, którzy wyprowadzili gigantyczne pieniądze kosztem gigantycznej ludzkiej krzywdy.

Przecież naprawdę przychodzi taki moment, że powinniście chociaż wejść na tę mównicę i powiedzieć tym dziesiątkom ludzi wyrzuconym w wyniku reprivatyzacji: przepraszam, a wy dalej brniecie w ochronę handlarzy roszczeń. *(Oklaski)* Po prostu jeszcze raz, dużymi literami, powiem: wielki wstyd. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2132, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 286, przeciw – 155, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1927-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! W imieniu komisji sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie o ustawie o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych.

Podczas drugiego czytania przedłożono pięć poprawek. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozpatrzyła je na posiedzeniu w dniu 10 stycznia 2018 r. i rekomenduje odrzucenie poprawek od 1. do 4. oraz przyjęcie 5. poprawki Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Nad poprawkami, o których była mowa, głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 4 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 268, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 15 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 268, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 16 wnioskodawcy proponują zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 265, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę odrzucił.

Marszałek

W 4. poprawce do art. 27 dotyczącego art. 519¹ § 2² Kodeksu postępowania cywilnego wnioskodawcy proponują wydłużyć do 3 miesięcy termin, w którym uprawnione podmioty, o których mowa w tym przepisie, mogą wnieść skargę kasacyjną.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tej poprawce chodzi o realny termin złożenia skargi kasacyjnej. Sami państwo wiecie, jak wiele czasu potrzeba na przygotowanie rzetelnej skargi kasacyjnej. Zaproponowany w projekcie termin odbiega od ogólnych uregulowań przewidywanych w Kodeksie postępowania cywilnego, gdzie mowa jest o tym, że termin biegnie od doręczenia stronie postanowienia z uzasadnieniem. Dlatego też zabiegam o to, żeby jednak ustanowić 3-miesięczny okres, a nie 2-miesięczny, a jeżeli jest to okres 2 miesięcy, żeby to było od momentu doręczenia stronie postanowienia z uzasadnieniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 197, przeciw – 241, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do art. 32 wnioskodawcy proponują dodać ust. 2a, stanowiący, iż organem właściwym do monitorowania limitów wydatków, o których mowa w ust. 2, jest minister właściwy do spraw rodziny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 438, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy pytanie zadaje poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego miejsca chciałabym podziękować panu ministrowi Michałowi Wójcikowi za olbrzymie zaangażowanie w przygotowanie tej ustawy, na którą czekali obywatele polscy wiele lat, która reguluje sprawy prowadzone w trybie konwencji haskiej. Sądy polskie w przeciwieństwie do sądów innych krajów lekką ręką wydawały decyzje o wydawaniu dzieci, narażając je na olbrzymi stres, urywając kontakt z rodzicami czy rodzeństwem, a jednocześnie mówiąc, że to dla dobra dziecka.

Mam pytanie do pana ministra: Czy ministerstwo przewiduje w najbliższym czasie kontrole w sądach okręgowych, w wydziałach odwoławczych dotyczące kwalifikacji sędziów zasiadających w składzie? Otóż często uczestniczę w posiedzeniach i zdarzają się takie sytuacje, że w składach tych zasiadają sędziowie, którzy na co dzień prowadzą sprawy gospodarcze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

W tym momencie o głos prosi sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Wójcik. Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panowie Premierzy! Szanowni Państwo! Odpowiem może na pytanie pani poseł z Nowoczesnej, z formacji Nowoczesna. Otóż jeżeli chodzi o skargę kasacyjną, są to postępowania bardzo szybkie i nie możemy zgodzić się na to, żeby wprowadzić taki termin, jaki państwo proponujecie, czyli 3 miesiące. Pamiętajmy o tym, że uzasadnienie jest tak naprawdę wydawane z urzędu, nie trzeba nawet złożyć wniosku. Zasadą jest szybkość tych postępowań.

Natomiast jeżeli chodzi o pytanie pani poseł, to mam nadzieję, że w tych sądach będą zasiadali specjaliści, dlatego że w sądownictwie rodzinnym według moich danych – było kiedyś takie badanie – jest 8% osób, które tak naprawdę chcą być w sądach rodzinnych. A więc tutaj będziemy bardzo dokładnie sprawdzali, kto w tych sądach powinien się znaleźć. Mam nadzieję, że ludzie, którzy mają wiedzę, doświadczenie i empatię.

Chciałem, proszę państwa, powiedzieć jeszcze jedną rzecz, bo myślę, że ona jest istotna. To jest taki symboliczny dzień, kiedy w jakiejś części wypełniamy testament śp. prof. Lecha Kaczyńskiego, ponieważ ta ustawa, choć ma tak długą nazwę, tak naprawdę dotyczy transgranicznych porwań rodzicielskich, uprowadzeń rodzicielskich. To był problem. Przez

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

28 lat tak naprawdę nie było sądownictwa, które zajmowałoby się w sposób specjalistyczny tego typu rzeczami. A dziś w miejsce 9 tys. sędziów zajmie się tymi sprawami 30–40 sędziów. Będzie zakaz wydawania dzieci za granicę do czasu uprawomocnienia się orzeczenia. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Przewidujemy, szanowni państwo, przymus adwokacki, czyli w tych postępowaniach będą musieli brać udział profesjonalnie przygotowani adwokaci i radcowie prawni, bo nasi obywatele po prostu bardzo często przegrywali w tych sprawach, ponieważ zderzali się z drugiej strony z całym aparatem prawników, którzy otaczali czy otaczają cudzoziemców.

Także, szanowni państwo, skarga kasacyjna – nadzwyczajny środek odwoławczy, którego do tej pory nie było. Wprowadzamy go. Nigdy go nie było. Sądzę, że budujemy od podstaw cały ten system, sądownictwo specjalistyczne, a drugim krokiem będzie zmiana rozporządzenia Bruksela II bis – te słynne Jugendamy, Barnevernet. Chodzi o to, żeby polskie dzieci były umieszczane w rodzinach, w których mówi się w języku polskim. W tej chwili pracujemy nad tym w Brukseli i sądzą, że w ciągu kilku miesięcy dzięki rządowi będą zmiany w tym rozporządzeniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, Michał!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1927, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Pytania zadają posłowie.

Poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja się zastanawiałam, kto wam przygotował tę ustawę, bo już dawno czegoś tak złego, i to złego także dla was, nie widziałam, i to nie tylko ja. To jest ustawa rządowa, więc mieliście okazję zapoznać się z negatywnymi opiniami praktycznie wszystkich.

Na czym ona polega? Otóż pozwala ona na jednorazowe zwolnienie de facto 1260 kompetentnych, acz słabo opłacanych pracowników regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, likwidację połowy z tych dyrekcji, stworzenie oddziałów i zatrudnienie ewentualnie swoich pracowników – lojalnych, ale bez żadnych kompetencji – bez żadnego konkursu, od nowa.

Tylko nie zwracacie uwagi na to, że jednocześnie rujnujecie sobie cały system ocen oddziaływania na środowiska. Rujnujecie przygotowanie inwestycji, także publicznych. Po co wam to? Czy to wzmożenie rewolucyjne, że musicie koniecznie do każdej dziurki *(Dzwonek)* wsadzić waszych ludzi, tak bardzo jest wam potrzebne? To się obróci przeciwko wam. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł, dziękuję.

Głos ma poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Poseł Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konsultacje dotyczące tej ustawy trwały 4 dni – 4 dni, proszę państwa, słownie 4 dni – i ta ustawa poszła tylko do dziewięciu organizacji przychylnych ministrowi. To po pierwsze.

Po drugie, w generalnej dyrekcji i regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska pracowali wysoko wykwalifikowani eksperci zatrudnieni na jasnych zasadach. Od dzisiaj będą tam pracować wyłącznie Misiewicz, bo tak sobie państwo zażyczyliście. To po drugie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Jak ty się, babo jedna, zachowujesz?)

Po trzecie, mam takie pytanie: Jak chcecie spowodować, że sprawy będą szybciej załatwiane? Chyba nie przez centralizację, czyli np. likwidację dyrekcji regionalnej w Gdańsku, gdzie krzyżuje się wiele dróg rzecznych, morskich i lądowych, albo w Kielcach? Jak więc chcecie to zrobić? Te rozwiązania są po prostu z kosmosu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo. To oczywiście nie były pytania. Pana ministra Kowalczyka nie będę prosił o odpowiedź.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2129, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 260, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym, jak mówiłem, skierował projekt ustawy do komisji środowiska.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki 1. i 2. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

W 1. poprawce do art. 14 ust. 2a Senat proponuje, aby spożywanie napojów alkoholowych w miejscach publicznych było zabronione, z wyjątkiem miejsc przeznaczonych do ich spożycia na miejscu, w punktach sprzedaży tych napojów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za głosowało 13, przeciw – 421, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 14 Senat proponuje, aby dodać ust. 2b stanowiący, że rada gminy może wprowadzić w określonym miejscu publicznym na terenie gminy odstępstwo od zakazu spożywania napojów alkoholowych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą głosujemy, wprowadza generalny zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych. Poprawki Senatu, w szczególności ta, wychodzą naprzeciw naszym zastrzeżeniom, wprowadzając możliwość stanowienia przez rady gminy odstępstw od tej zasady. Niemniej czy wnioskodawcy i Senat mają świadomość, że brak w polskim systemie prawnym pojęcia „miejsc publiczne”, a zbliżone do niego pojęcie przestrzeni publicznej obejmuje tereny będące własnością komunalną, Skarbu Państwa i prywatną, coraz częściej prywatną? Jeśli chodzi o poprzedni stan prawny, ustawa, którą zmieniamy, wymieniała kategorie przestrzeni publicznej, które zwykle albo w zasadzie wyłącznie były komunalne lub Skarbu Państwa. Tym samym problemów ze stosowaniem ustawy będzie więcej. Takie są konsekwencje sytuacji, gdy się po prostu przedobrzy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Nikt nie głosował za, przeciw – 430, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 3 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby ustawa weszła w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za głosowało 3, przeciw – 420, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta oraz w niektóre inne dni.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 3 pkt 1 Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za głosowało 11, przeciw – 411, wstrzymało się 3.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 2 Senat proponuje m.in., aby zakaz handlu nie obowiązywał w placówkach handlowych, w których przeważająca działalność polega na handlu kwiatami.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Głównie posłowie Prawa i Sprawiedliwości, ponieważ przede wszystkim to państwa klub popiera ten projekt. Chciałam zapytać, w jaki sposób chcecie państwo zapewnić dwie niedziele wolne w miesiącu pracownikom kwiaciarni, ale nie tylko, również stacji benzynowych, na których ostatnio tworzą się już pomysły i realizują projekty, jak zorganizować tam pełne centra handlowe. Jak państwo dobrze wiecie, Orlen zarządzany przez państwa przyjaciela, byłego posła Prawa i Sprawiedliwości, właśnie wystąpił z propozycją poszerzenia swojej działalności, aby na stacjach paliw sprzedawać już nie tylko paliwa, nie tylko potrzebne podróżnym jedzenie do spożycia w trakcie podróży, ale również sprzęt AGD, ubrania, buty, odzież. Jak przestrzegaliśmy w trakcie prac (*Dzwonek*) komisji, że dokładnie tak się stanie, że na stacjach paliw będą powstawać centra handlowe...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...a centra handlowe będą zamieniać się w stacje paliw, to kpiliście z tego, że tak mówimy. Przepróście za to. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna to 216. Za głosowało 135, przeciw – 296, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 6 ust. 1 Senat proponuje, aby zakaz handlu nie obowiązywał m.in. w centrach pierwszej sprzedaży ryb.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Za głosował 1, przeciw – 429, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 16 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna to 215. Nikt nie głosował za, przeciw – 427, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 18 Senat proponuje, aby zakaz handlu nie obowiązywał w placówkach handlowych na terenie jednostek wojskowych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna to 216. Za głosowało 141, przeciw – 288, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 26 Senat proponuje, aby zakaz handlu nie obowiązywał w placówkach handlowych, w których handel jest prowadzony przez przedsiębiorcę będącego osobą fizyczną wyłącznie osobiście, we własnym imieniu i na własny rachunek.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 160, przeciw – 277, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

W 7. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 27 oraz ust. 2 Senat proponuje m.in., aby zakaz handlu nie obowiązywał w piekarniach, cukierniach i lodziarniach, w których przeważająca działalność polega na handlu wyrobami piekarniczymi i cukierniczymi.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna wynosi 219. Za głosowało 152, przeciw – 282, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce do art. 6 Senat proponuje m.in. w dodawanym pkt 27a w ust. 1, aby zakaz handlu nie obowiązywał w placówkach handlowych, w których przeważającą działalnością jest działalność gastronomiczna.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna to 216. Za głosowało 14, przeciw – 415, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 29 Senat proponuje, aby zakres czynności, o którym mowa w tym przepisie, dotyczył czynności związanych z handlem.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Za głosowało 150, przeciw – 280, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę przyjął.

W 10. poprawce Senat proponuje inne brzmienie art. 218a ustawy Kodeks karny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna wynosi 221. Za głosowało 165, przeciw – 273, wstrzymało się 2 posłów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Sejm poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W poprawce 1. Senat proponuje, aby tytułowi ustawy nadać brzmienie: o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne, ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności.

Z tą poprawką łączą się poprawki 4. i 5.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1., 4. i 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Panie pośle Cymański... No. (*Wesołość na sali, oklaski*) Dziękuję.

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 2, przeciw – 437.

Sejm poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 145 ust. 6 ustawy Prawo restrukturyzacyjne Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 145 ustawy Prawo restrukturyzacyjne Senat proponuje skreślić zmianę do ust. 7.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do tej poprawki zgłosili uwagi pracownicy Biura Legislacyjnego, którzy twierdzili, że nie powinniśmy jej przyjmować. Tradycja już stało się, że Prawo i Sprawiedliwość nie uwzględnia opinii wybitnych specjalistów, profesorów prawa ani Biura Legislacyjnego. Pytanie: Dlaczego państwo nie bierzecie pod uwagę opinii tych osób, które pracują tu po to, żeby poprawić to, co my niestety przeoczymy? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Niestety zmuszony jestem zaprzeczyć twierdzeniu, przesłance, z której wywodzi pan to pytanie. A więc, panie pośle, bardzo mi przykro, myli się pan w swoim stwierdzeniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za głosowało 168, przeciw – 261.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W jedynej poprawce do art. 1 ustawy nowelizującej Senat proponuje zastąpić wyrazy „osoby ściganej” wyrazami „osoby pozbawionej wolności czasowo wydanej”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna wynosi 221. Za głosował 1 poseł, przeciw – 438, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym Senat proponuje rozciągnąć ograniczenie prowadzenia działalności gospodarczej na osoby pozostające we wspólnym pożyciu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Nie.)

Nie.

Poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tym projektem wiążą się dwa bardzo istotne mankamenty. Mankament pierwszy to brak stabilności prawa. Kodeksu wyborczego nie zmienia się w roku wyborczym, kilkanaście miesięcy przed wyborami. Drugi mankament to bez wątpienia niechlujstwo. 240 poprawek w Komisji Nadzwyczajnej. Z tego wiele poprawek, które były naszymi wnioskami mniejszości, jest przez was przejęte.

Oczywiście dobrze, że poprawiacie ten projekt. Natomiast chciałbym zapytać wnioskodawców, czemu w tym projekcie, skądinąd w tej poprawce antykorupcyjnej, i słusznie, nie ma jeszcze dodatkowo kategorii: wstępni i zstępni w pierwszej linii oraz powinowaci. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Czy jest przedstawiciel Senatu? Nie ma.

Pytanie zadaje poseł...

Nie, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za głosowało 14, przeciw – 277, wstrzymało się 144.

Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki od 2. do 15. Senat zgłosił do art. 5 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Kodeks wyborczy.

W 2. poprawce do art. 8 Senat proponuje m.in. w dodawanym § 1a, aby dokumenty z wyborów przechowywane były przez okres co najmniej 5 lat.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Przeciw głosowało 437, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął prawie jednogłośnie.

W 3. poprawce Senat proponuje przywrócić możliwość oddania głosu korespondencyjnie przez wyborców niepełnosprawnych.

Z tą poprawką łączy się 17. poprawka.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Pytanie zadaje poseł Piotr Zgorzelski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z satysfakcją można odnotować, że Senat przywrócił głosowanie korespondencyjne, ale ze smutkiem – że tylko dla osób niepełnosprawnych. Dlaczego osoby starsze, chore, ale także nasi rodacy, którzy przebywają za granicą, zostali pozbawieni tego prawa? To pytanie kieruję szczególnie do posła sprawozdawcy, który podczas debaty był nieobecny na sali sejmowej. Może teraz udzieli odpowiedzi. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Sławomir Jan Piechota, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Wysoki Sejmie! Nie miejmy złudzeń: ta poprawka wbrew tytułowi nie przywraca głosowania korespondencyjnego. *(Oklaski)* Ta poprawka jest jedynie cząstkowym ustępstwem po fali społecznego oburzenia, jaka przetoczyła się przez Polskę po przeforsowaniu przez Prawo i Sprawiedliwość całkowitej likwidacji głosowania korespondencyjnego, bo „niepełnosprawni mogą handlować głosami”, bo „niepełnosprawni uczestniczą w oszustwach” – tak to uzasadniano. Ta poprawka to pół kroku w przód po trzech krokach zrobionych do tyłu. Po przyjęciu tej poprawki nadal większość osób niepełnosprawnych będzie pozbawiona możliwości głosowania korespondencyjnego. Dotyczy to w szczególności 1 mln osób niepełnosprawnych, które, jak potwierdzają kolejne badania GUS, nie posiadają formalnego orzeczenia o niepełnosprawności, a dotyczy to zwłaszcza osób starszych, które przecież nie pójdą po takie orzeczenie tylko po to, żeby raz na kilka lat uczestniczyć w wyborach. Zatem ustawa wbrew tytułowi nie zwiększa udziału obywateli *(Dzwonek)*, a ogranicza ten udział, a poprawka wbrew tytułowi nie przywraca możliwości, a jedynie jest cząstkowym ustępstwem.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Dlatego Platforma Obywatelska wystąpi z projektem ustawy przywracającej w całości głosowanie korespondencyjne dla osób niepełnosprawnych. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miesiąc temu posłowie PiS-u ograniczyli prawa wyborcze Polaków, likwidując głosowanie korespondencyjne. W Senacie skorygowaliście to tylko w bardzo niewielkim stopniu. Przesłanka, która wam przyświecała, kiedy eliminowaliście głosownie korespondencyjne, o czym wielokrotnie na tej sali mówiliście, to fakt, że Polaków uważacie za oszustów, że ci, którzy chcieli skorzystać z głosowania korespondencyjnego, będą oszukiwali, że ten głos nie zostanie oddany tak, jak by chcieli. Szanowni państwo, miejcie trochę więcej zaufania do Polaków. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.
(Głos z sali: Ty jesteś wierzący?)

Posel Tomasz Jaskóła:

Owszem, wierzący, ale nie socjalista, panie pośle. Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Najpierw coś zabieracie, przekonujemy was na posiedzeniu komisji, że nie powinniście tego zabierać, nie mając absolutnie żadnych argumentów. Zresztą byli przedstawiciele PKW i pokazywali, że raptem jest to 46 tys. pakietów. Nie ma żadnych dowodów, że w tych pakietach były głosy sfałszowane. Teraz nagle pod wpływem presji społecznej przywracacie tylko część tego tzw. korespondencyjnego głosowania. Pytamy, kiedy zostanie przywrócone pełne korespondencyjne głosowanie. W XXI w. nie wolno mieć wątpliwości. Państwa takie jak Estonia, Irlandia, bardzo wiele państw zachodnioeuropejskich przeprowadza e-voting, głosowanie przez Internet, a my zastanawiamy się, czy pozwalać na korespondencyjne głosowanie obywatelom niepełnosprawnym *(Dzwonek)* i tymczasowo przekutym do łóżka. Skandal! *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że stęskniłem się za państwem z opozycji, zawsze można na coś liczyć. Dowiedzieliśmy się kilku ciekawych rzeczy, Estonia leży na zachodzie Europy. Poza tym, Wysoka Izbo, mam pytanie, czy prawdą jest to, że spełniliśmy naszą zapowiedź, naszą obietnicę...

(Głos z sali: Do rzeczy!)

...która padła i na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej, i tutaj, w Sejmie, że będziemy przywracali głosowanie korespondencyjne dla osób niepełnosprawnych. O tym przecież mówiliśmy.

Wysoka Izbo! Jestem zaskoczony podejściem ze strony przedstawicieli PO i PSL-u, którzy chcą...

(Poseł Magdalena Kochan: Warto znać temat, jak się mówi.)

...głosowanie korespondencyjne przywracać dla wszystkich, a tymczasem w art. 53a Kodeksu wyborczego ono jest dozwolone w wyborach samorządowych tylko właśnie dla osób niepełnosprawnych. Przypominam też, Wysoka Izbo, że podczas wyborów samorządowych *(Dzwonek)* zagranica nie głosuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 3. i 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Przeciw głosowało 435, 4 wstrzymało się.

Sejm poprawki przyjął.

W 4. poprawce m.in. do art. 13 Senat proponuje nadać nowe brzmienie § 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Przeciw głosowało 309, wstrzymało się 121.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 56 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Proszę o spokój.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Większość bezwzględna wynosi 210. Za nikt nie głosował, przeciw – 307, wstrzymało się 111.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce m.in. do art. 70 § 1a i 1b Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za zagłosowało 6, przeciw – 304, wstrzymało się 120.

Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 70 Senat proponuje nowe brzmienie § 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Mieczysław Kasprzak, Prawo i Sprawiedliwość...

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Nie, nie, nie, panie marszałku.) (Wesołość na sali)

Przepraszam, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Tak, tak, proszę zadawać pytanie, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bym chciał, żeby pani poseł sprawozdawca odpowiedziała na pytanie, które tutaj zadawaliśmy w czasie rozpatrywania poprawek. Nie uzyskaliśmy takiej odpowiedzi. Tytuł ustawy, cała intencja ustawy ma zapewnić przejrzystość głosowania, lepszy dostęp obywateli do procesu wyborczego. Natomiast Sejm przyjął rozwiązanie, że po przekazaniu do drugiej komisji, tej, która liczy głosy, komisja przelicza jeszcze raz czyste karty do głosowania, te, które nie zostały wykorzystane. Natomiast cofa się to w Senacie i już nie ma tego drugiego przeliczenia.

Pytanie moje i wielu posłów tutaj z tej sali brzmi: Jaka była intencja, że zmienia się tę przejrzystość? Bo to miało zagwarantować przejrzystość. A więc robimy coś odwrotnego, niż deklarujemy w całej naszej dyskusji. Chciałbym od pani poseł *(Dzwonek)* sprawozdawcy usłyszeć odpowiedź. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przedstawiciela Senatu nie ma, nie widzę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 139, przeciw – 296, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce do art. 110 Senat proponuje zmianę w § 6a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek, panie pośle sprawozdawco, powiedziałem: Estonia i inne kraje zachodnie. Kierunek geograficzny to kraje zachodnie, ale jest jeszcze pojęcie cywilizacji zachodniej, do której Estonia niewątpliwie należy. *(Oklaski)*

Jeżeli chodzi o tę poprawkę, mamy kolejne niechlujstwo, bo proszę zwrócić uwagę na to, że w uzasadnieniu mamy, że plakaty, hasła wyborcze znajdujące się na terenie własności prywatnej nie muszą być sprzątane, usuwane. Ale ja bym państwu zwrócił uwagę również na taki przepis, który państwo w każdym razie w Senacie przegapili. Mianowicie dotyczy on kosztów kampanii poza komitetem. Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie z tego sprawę, ale tym projektem otworzyliśmy możliwość finansowania państwa kampanii poza komitetem i bez jego zgody, czyli otworzyliśmy korupcyjny mechanizm absolutnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 28, przeciw – 298, wstrzymało się 107.

Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce do art. 158 Senat proponuje nowe brzmienie § 2 zdanie pierwsze.

Z tą poprawką łączy się 19. poprawka.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 9. i 19., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 190, przeciw – 247, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawki przyjął.

W 10. poprawce do art. 166 Senat proponuje zmianę w § 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 157, przeciw – 278, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę przyjął.

W 11. poprawce do art. 166 Senat proponuje zmianę w § 3 zdanie pierwsze.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest kolejny dowód pewnego rodzaju enigmatycznych zapisów prawnych, w których nie możemy w zasadzie uzyskać sensu. Bo co to znaczy, że komisarz wyborczy powinien dawać rękojmię należytego pełnienia funkcji? To znaczy, że oprócz tego, że jest prawnikiem i – odeszliśmy od systemu sędziowskiego... To co to jest ta rękojmia należytego pełnienia funkcji? Wzrost 180 cm, blond włosy, przynależność partyjna, zaświadczenie od pana, od księdza proboszcza? Co jest rękojmią należytego pełnienia funkcji komisarza wyborczego?

Prosiłbym, żeby ktoś wreszcie próbował wyjaśnić pojęcia nieostre i takie, których się nie powinno używać w prawie, bo one nie istnieją. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę, głos ma poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana senacka poprawka ma na celu przekonać obywateli, że kandydaci na komisarzy wyborczych wskazani przez ministra spraw wewnętrznych i administracji będą apolityczni tak samo jak sędziowie, którzy obecnie sprawują funkcję komisarzy wyborczych. Dawanie rękojmi należytego pełnienia funkcji komisarza wyborczego poza posiadanym wykształceniem prawniczym ma stanowić nieomal o niezależności i niezawisłości komisarzy, którzy będą osobiście znani przez szefa resortu spraw wewnętrznych.

Może jednak nie ma co się trudzić z karkołomnymi konstrukcjami przepisów i zostawić znacznie wyższe standardy w tym zakresie, jakie obecnie obowiązują. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marcin Horała, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Marcin Horała:

Szanowni Państwo! Posłom, którzy nie wiedzą, co to jest klauzula generalna i po co one czasami występują w ustawach, polecam lekturę dowolnego podręcznika do wstępu do prawoznawstwa.

Natomiast czy prawdą jest, że obecnie – bo jest zarzut, że ci komisarze to będą upolityczniać i stronniczo organizować wybory – te ich zadania wykonują wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, którzy mogą należeć do partii politycznych i często należą, którzy – dalej, więcej – sami startują w wyborach, które organizują? I teraz jak członek PSL-u, Platformy czy może i PiS-u, startując w wyborach, które organizuje i, jak rozumiem, robi to z założenia bezstronnie, natomiast jak będzie to robił apartyjny, apolityczny komisarz wyborczy mający zakaz startu w wyborach, to wtedy dopiero będzie stronnicze. Po prostu na poziomie logiki państwa argumentacja się nie trzyma całości. *(Oklaski)*

Marszałek:

Sprawa jest jasna.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 157, przeciw – 281, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

W 12. poprawce do art. 166 Senat proponuje dodać § 3a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 150, przeciw – 276, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 13. poprawce do art. 187 § 1 Senat proponuje zmianę o charakterze legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna wynosi 221. Za głosowało 3, przeciw – 313, wstrzymało się 125.

Sejm poprawkę przyjął.

W 14. poprawce do art. 190 Senat proponuje dodać § 2a–2c.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra Brudzińskiego. Rzeczą dotyczy powołania szefa Krajowego Biura Wyborczego. Jak wiadomo, pan minister będzie nadzorował ten proces, de facto Krajowe Biuro Wyborcze będzie mu w pełni podlegało. Zgodnie z przepisami ustawy, która wyszła z Sejmu, Państwowa Komisja Wyborcza z grona trzech kandydatów wskazanych przez szefa MSWiA w terminie 30 dni miała powołać nowego szefa. Poprawka Senatu zmierza do tego, żeby Państwowa Komisja Wyborcza mogła nie zaakceptować tych kandydatów – wówczas pan minister wskaże kolejne dwie propozycje personalne – ale już nie określa terminu, w jakim Państwowa Komisja Wyborcza tych kandydatów ma zaakceptować. Panie ministrze, czy istnieje w ogóle jakiś termin, w jakim Państwowa Komisja Wyborcza ma zaakceptować kandydata z tej dogrywki *(Dzwonek)* i wybrać szefa Krajowego Biura Wyborczego?

Marszałek:

Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poseł Marek Sowa:

To po co wprowadzać drugą turę? *(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam państwu posłom, że chyba w żadnej kadencji, jeśli chodzi o zmiany w ordynacji czy w Kodeksie wyborczym, nigdy nie było przedstawiciela rządu.

(Poseł Magdalena Kochan: Bez komentarzy, pan prowadzi te obrady.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 164, przeciw – 238, wstrzymało się 30.

Marszałek

Sejm poprawkę przyjął.

W 15. poprawce do art. 484 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 2, przeciw – 309, wstrzymało się 129.

Sejm poprawkę przyjął.

W 16. poprawce do ustawy nowelizującej Senat proponuje dodać art. 8a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 184, przeciw – 255, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 18. poprawce do art. 18 pkt 1 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby wyrazy „11–13” zastąpić wyrazami „11–14”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Piotr Zgorzelski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Za chwilę Wysoka Izba przyjmie antysamorządową ustawę wewnętrznie niespójną (*Poruszenie na sali*), idącą w kierunku upolitycznienia procesu wyborczego, poczynając od komisarza, kończąc na Państwowej Komisji Wyborczej. (*Poruszenie na sali*) Przygotowana na 10 miesięcy przed wyborami świadczy o złych intencjach dotyczących wpływania poprzez stanowienie prawa na wynik wyborczy. Takie działania zazwyczaj źle się kończą dla tych, którzy to robią. Przypominam wam 2007 r., kiedy już przekombinowaliście. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: 2014 r.)

Marszałek:

Przypominam państwu, że mówimy o zastąpieniu wyrazów, tak że proszę zadawać pytania czy odnosić się do poprawki.

Głos ma poseł Tomasz Jaskółta, klub Kukiz'15.

Poseł Tomasz Jaskółta:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najbardziej skandalicznym posunięciem w przypadku tej ustawy jest to, że uderzyliście w większość, jednomandatowe okręgi wyborcze, po czym je z łaską przywróciliście, ale nie przywróciliście w gminach liczących powyżej 20 tys., czyli w średnich miastach. Chciałbym państwu zwrócić uwagę, że te pogardzane przez was jednomandatowe okręgi wyborcze, które są wyrzutem przy każdym głosowaniu w tej Izbie, zostaną przywrócone w pełni nie tylko we wszystkich gminach, ale i we wszystkich jednostkach samorządu terytorialnego...

Marszałek:

Panie pośle, ale proszę mówić na temat 18. poprawki.

Poseł Tomasz Jaskółta:

...i niewątpliwie w parlamencie będą przywrócone, bo jest to właściwe podejście do wolności, a przede wszystkim do właściwego biernego prawa wyborczego. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, proszę odnieść się do 18. poprawki.

Poseł Tomasz Jaskółta:

JOW-y...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...albo śmierć. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Marszałek:

Bardzo pana przepraszam, ale 18. poprawka, proszę państwa, dotyczy terminu wejścia w życie ustawy, więc proszę jednak mówić na temat.

(*Głos z sali: Właśnie.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 18. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 2, przeciw – 283, wstrzymało się 153.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2177).

Marszałek

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 137 ust. 4 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 2177, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 410, przeciw – 4, wstrzymało się 11.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Wybór uzupełniający do składu osobowego Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (druk nr 2178).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 5a ustawy o sejmowej komisji śledczej przedłożyło wniosek w sprawie wyboru uzupełniającego do składu osobowego komisji śledczej.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nie widzę, nie słyszę.

W takim razie przypominam, że na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej zmian w składzie osobowym komisji Sejm dokonuje bezwzględna większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 2178, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 407, przeciw – 8, wstrzymało się 15.

Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru uzupełniającego do składu osobowego Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

To proszę dopisywać się do listy.

Jeżeli nie ma nikogo, to listę zamykam.

Głos ma poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Jest pan poseł?

Nie ma pana posła.

Pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swojej służbie parlamentarzysty mam niejednokrotnie okazję uczestniczyć w wydarzeniach, podczas których swoje talenty w różnych dziedzinach sztuki prezentuje polska młodzież. Zauważyłem, że ogromne znaczenie dla poziomu artystycznego ma praca, jaką w prowadzenie młodych artystów wklada ich opiekunowie. Zazwyczaj dobre zespoły, chóry, muzycy, a także plastycy różnych dziedzin są podopiecznymi osób, które z ogromną pasją poświęcają swój czas, by wspierać i rozwijać kielkujące talenty. W miastach i w większych, bogatszych gminach oferta domów kultury i innych placówek pozaszkolnych jest stosunkowo duża, natomiast w małych miejscowościach najczęściej młodzi artyści mogą liczyć głównie na szkolnego nauczyciela. W takiej sytuacji zazwyczaj nauczyciel poświęca sporo własnego wolnego czasu, by pomagać młodzieży.

Należy się cieszyć, że wciąż są osoby gotowe bezinteresownie realizować swoją życiową misję, niemniej jednak wypada się pochylić nad systemowym ich wsparciem. Jeśli rozważymy problem z tego punktu widzenia, nasuwa się pytanie, w jakim zakresie szkoła powinna zapewnić edukację pozwalającą wyrobić artystyczną wrażliwość, poczucie estetyki i dać podstawę do rozwijania, a niejednokrotnie wręcz odkrycia przez ucznia swojego talentu. Ma to przecież podstawowe znaczenie dla jakości naszego otoczenia, które kreować będzie następne pokolenie.

Warto zastanowić się nad tym, ile czasu na edukację w tej materii poświęca się w innych państwach Europy. Naukę artystyczną w ramach obowiązku szkolnego prowadzi się zazwyczaj przez 8–10 lat. W różnych państwach poświęca się na nią różną liczbę godzin. W tych państwach, które określiły ten wymiar ściśle, jest to zazwyczaj od ok. 40 do nawet 300 godzin rocznie. Średnio w państwach Unii Europejskiej jest to ok. 70–80 godzin rocznie, przy czym zazwyczaj większy wymiar godzin dotyczy pierwszych 4–6 lat nauki. Na tym tle wypadamy niezwykle błado, bowiem w naszych szkołach jest nie więcej niż 40 godzin rocznie.

Chciałbym więc zaproponować ogólnonarodową dyskusję z udziałem pedagogów, artystów, specjalistów od systemu szkolnictwa, a także osób odpowiedzialnych za finanse naszego kraju, abyśmy wypracowali odpowiedzialny, dający się rzeczywiście zrealizować system edukacji artystycznej dla polskich dzieci i młodzieży. Ustalmy odpowiednią liczbę godzin, zapewnimy niezbędne zaplecze i środki. Bez tego przyszłość estetyki, tego, co tworzymy w Polsce, zależeć będzie wyłącznie od ludzi dobrej woli, a także po prostu od przypadku. Postarajmy się zapewnić

Posel Piotr Pyzik

naszej ojczyźnie nie tylko przyszłość bezpieczną i dostatnią, ale także piękną, bo piękno czyni nas lepszymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 55. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Informuję, że 56. posiedzenie Sejmu rozpocznie się w dniu dzisiejszym, tj. 11 stycznia 2018 r., o godz. 9.30.

Zamykam posiedzenie.

(*Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

(*Koniec posiedzenia o godz. 0 min 25*)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko co do senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Przedkładany projekt ustawy ma na celu przyznanie osobom deportowanym do pracy przymusowej dodatkowych uprawnień w zakresie służby zdrowia, a także opieki społecznej. Wprowadzane zmiany prowadzą głównie do uzyskania dostępu poza kolejnością do świadczeń opieki zdrowotnej, jak również opieki społecznej.

Proponowane uprawnienia w niniejszej ustawie są tożsame z tymi, które obecnie posiadają kombataneci, ofiary represji okresu wojennego i powojennego, działacze opozycji antykomunistycznej, a także osoby represjonowane z powodów politycznych. Sejm VIII i Senat IX kadencji w ostatnim czasie w znaczny sposób zwiększyły uprawnienia tych grup społecznych, ale trzeba w tym miejscu przypomnieć, że obie Izby pominęły, nie mniej pokrzywdzone przez okupantów, osoby deportowane do pracy przymusowej w czasie i po zakończeniu II wojny światowej.

Dziś znaczna część deportowanych do pracy przymusowej i osadzonych w obozach pracy to starsi, schorowani, potrzebujący większej opieki lekarskiej oraz wsparcia socjalnego ludzie. Osoby te oczekują nie wsparcia finansowego, jakie otrzymały inne grupy społeczne pokrzywdzone w trakcie II wojny światowej,

ale możliwości korzystania ze świadczeń lekarskich i opieki socjalnej poza kolejnością.

Projekt ustawy nadaje nowe uprawnienia osobom deportowanym do pracy przymusowej, m.in. prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz z usług farmaceutycznych w aptekach, a także prawo do uzyskania ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych bez skierowania lekarza i, co w mojej ocenie najważniejsze, pierwszeństwo w dostępie do domów pomocy społecznej.

Aby powyższe uprawnienia mogły być realizowane, potrzebne jest wydanie osobie uprawnionej legitymacji. Wydawaniem dokumentu ma zajmować się Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Przewidziano dwa rodzaje legitymacji: legitymację osoby deportowanej do pracy przymusowej oraz legitymację osoby osadzonej w obozie pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Uważam, że wprowadzenie zmian w dostępie do opieki lekarskiej, pielęgnarskiej i socjalnej osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich wpłynie na podniesienie poczucia sprawiedliwości społecznej.

Ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom osób pokrzywdzonych w wyniku II wojny światowej. Wprowadzane zmiany są zasadne i zasługują na poparcie.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy.

Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyj-

nym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece, druk nr 2064.

Omawiany projekt ma na celu dostosowanie przepisów do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 25 października 2016 r. stwierdzającego niezgodność art. 754 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego z konstytucją. Trybunał orzekł, że przepis przewidujący automatyczne wygaśnięcie hipoteki przymusowej po upływie miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu, jest zakresowo niekonstytucyjny. Zdaniem TK przepis ten nadmiernie ogranicza prawa majątkowe wierzyciela. Jednocześnie TK orzekł, że straci on ważność dopiero po upływie 18 miesięcy od publikacji wyroku w Dzienniku Ustaw, czyli 30 czerwca 2018 r.

Modyfikacja ustawowego terminu pozostawiania zabezpieczenia w mocy po prawomocnym zakończeniu postępowania sądowego nie przyniosła oczekiwanych efektów. Upadek zabezpieczenia chronił dłużnika, a nie wierzyciela. Wydłużenie terminu nie zapewniło skutecznego wykonania wyroków dotyczących roszczeń zabezpieczonych poprzez ustanowienie hipoteki przymusowej na nieruchomości dłużnika.

Ciągle bowiem upadek zabezpieczenia po upływie ustawowego terminu był niezależny od faktu podjęcia czynności egzekucyjnych przez wierzyciela. W praktyce przeprowadzenie egzekucji z nieruchomości trwa znacznie dłużej niż przewidziane ustawą 2 miesiące. W efekcie skuteczne przeprowadzenie egzekucji z nieruchomości dłużnika było częstokroć niewykonalne. Nawet jeśli wierzyciel bezzwłocznie złożył wniosek o wszczęcie egzekucji, zabezpieczenie upadało po upływie 2 miesięcy od prawomocnego zakończenia postępowania. W przypadku roszczeń zabezpieczonych hipoteką przymusową na nieruchomości dłużnika przeprowadzenie egzekucji w terminie 2 miesięcy jest w praktyce niewykonalne.

Problem ten stał się przedmiotem analizy Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z dnia 25 października 2016 r., sygn. akt SK 71/13. Trybunał przesądził o niekonstytucyjności art. 754¹ § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim odnosi się do zabezpieczenia roszczeń poprzez ustanowienie hipoteki przymusowej. W uzasadnieniu wskazano na bezzasadność niezależnienia biegu terminu, po którego upływie następuje upadek zabezpieczenia, od czynności egzekucyjnych podejmowanych przez wierzyciela. Znosi ono bowiem sens zabezpieczenia roszczeń hipoteką przymusową i podważa efektywność postępowania egzekucyjnego. Dodatkowo trybunał ocenił, że prawodawca powinien wprowadzić odpowiednie uregulowania uwzględniające specyfikę zabezpieczenia roszczeń w postaci hipoteki przymusowej.

Proponowana przez Senat nowelizacja przewiduje, że w razie złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji z przedmiotu zabezpieczenia w ustawowym terminie zabezpieczenie nie upadnie. Zostanie utrzymane w mocy do czasu zakończenia postępowania egzekucyjnego z jego przedmiotu.

Wysoka Izbo! Proponowany kierunek zmian należy uznać za słuszny. Przyjęcie projektowanej ustawy powinno przyczynić się do poprawy sytuacji wierzycieli poprzez podwyższenie skuteczności egzekucji roszczeń zabezpieczonych hipoteką przymusową.

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Przypomnę, że do tej pory rada gminy określała liczbę punktów sprzedaży napojów alkoholowych, nie uwzględniając piwa ani alkoholu do 4,5%. Alkohole takie jak piwo są zdecydowanie tańsze i łatwiej dostępne dla ogółu społeczeństwa. Z licznych badań wynika, że to właśnie po piwo najczęściej sięga młodzież. Ograniczenie dostępności fizycznej i ekonomicznej jest jednym z uznanych na świecie mechanizmów przyczyniających się do ograniczenia spożycia alkoholu.

Przypomnę, że projekt ustawy wprowadza m.in. nowe zasady ustalania przez radę gminy liczby zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Rada będzie mogła w drodze uchwały ustalić maksymalną liczbę zezwoleń odrębnie dla poszczególnych jednostek pomocniczych, a także wprowadzić ograniczenia w zakresie sprzedaży w godzinach nocnych napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.

W czasie debaty w Izbie Senatu nad projektem ustawy zostały wprowadzone do tekstu ustawy trzy poprawki.

Wątpliwości interpretacyjne wokół określenia „miejscu przeznaczenia” do spożycia alkoholu spowodowały wprowadzenie poprawki, w której spod zakazu spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym wyłączone zostaną miejsca przeznaczone do ich spożycia w punktach sprzedaży tych napojów. To rozwiązanie to nic innego jak powrót do aktualnie obowiązujących przepisów ustawy.

Następna z poprawek daje narzędzie radzie gminy, które umożliwia wprowadzenie na określonym terenie gminy odstępstwa od generalnego zakazu spożywania alkoholu, jeśli nie będzie miało to nega-

tywnych konsekwencji na kształtowanie polityki społecznej. Obawiam się, że wprowadzane poprawką Senatu narzędzie może spowodować osiągnięcie odwrotnego do zakładanego pierwotnie celu, który przyswiecał twórcom niniejszego projektu ustawy.

Pozostaje zachować wiarę, że samorządy z rozwagą i pełną odpowiedzialnością będą wykorzystywały proponowane przez ustawę narzędzia. Samorząd w zależności od lokalnych potrzeb i uwarunkowań będzie kształtować politykę sprzedaży alkoholu. Pozostaje także mieć nadzieję, że ta polityka przyczyni się do zmniejszenia spożycia alkoholu przez mieszkańców.

Mimo że komisja pozytywnie zaopiniowała poprawki Senatu, koło Wolni i Solidarni nie popiera zmian wprowadzonych przez senatorów. Będziemy jednak głosować za przyjęciem całości ustawy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy dzień przynosi nowe rewelacje, każda ustawa autorstwa PiS-u – nowe rozczarowania dla jego wyborców, nawet więcej, dla wszystkich Polek i Polaków, także tych, którzy na PiS nie głosowali i głosować nie będą.

Teraz z Senatu wraca projekt dotyczący zakazu handlu w niedziele, projekt, zdawałoby się, obrobiony, z 10 poprawkami, a tam – niespodzianki. Oczywiście cieszyć może się branża e-sprzedaży, bo dzięki poprawkom senatorów branża zakupów przez Internet może zyskać nowych klientów. Jej przedstawiciele już odtrąbili sukces. Niemniej zwykle diabeł tkwi w szczegółach, bo na ten handlowy sukces mają chrapkę i inni. Po poprawkach Senatu proszony o komentarz wysoki przedstawiciel związku zawodowego „Solidarność” w ostatnią niedzielę, czyli kilka dni temu, odmówił komentarza. Czyżby poczuł się, mówiąc kolokwialnie, robiony przez PiS w balona? Niewykluczone, patrząc na działania jednej z państwowych spółek. Mówię tu konkretnie o Orlenie, który jak tak dalej pójdzie, nie paliwami się będzie zajmował, tylko sprzedażą butów, telewizorów albo wędliny. Tak, drodzy państwo. Ostatnio zarząd tej spółki podjął decyzję o rozszerzeniu asortymentu w sklepach znajdujących się na stacjach benzynowych. Być może i związkowcy z „Solidarności” mają teraz zagwozdkę. Czyżby PiS-owska ustawa była pisana pod Orlen?

PSL zawsze wspierało małe firmy rodzinne, a tu widać jak na dłoni, że tym firmom rodzinnym ustawa PiS-u też robi pod górkę, bo to koncern, który i tak

jest zawsze uprzywilejowany, zarobi. Stracą pewnie też klienci, bo ceny na Orlenie do niskich należeć nie będą. Cóż PiS może powiedzieć? Że przecież nikt na siłę nie musi tam kupować. Ale są sytuacje, gdy po prostu człowiek nie ma wyjścia. Wtedy czy chce, czy nie chce, będzie musiał budować imperium pana Jasińskiego? Przecież to hipokryzja PiS do kwadratu, a może nawet do sześcianu, gdybyśmy dodali to, że inny postulat związkowców rządzących nie interesował.

Dlaczego PiS nie ustosunkowało się do postulatu, który zgłaszaliśmy w czasie prac komisji? Postulował o to także OPZZ. Zamiast zabierać ludziom możliwość pracy w niedziele, dajmy im podwyżki. Niech stawka w niedziele wynosi 250%. Studenci, którzy często dorabiają sobie w czasie nauki, na pewno byliby zadowoleni. PSL proponowało też inne rozwiązanie. Jeśli chcemy ograniczać handel w niedziele, to wprowadźmy godzinowe ograniczenie. Nie interesowało to przedstawicieli PiS-u. Podobnie jak nie interesowała was ustawa PSL dotycząca skrócenia czasu pracy w Wielki Piątek i Wigilię. PiS-owska większość odrzuciła projekt. Dziś, szanowni państwo, zanim PiS-owska ustawa, bo nie jest to projekt obywatelski, który zgłosiły związki, wejdzie w życie, wypadaloby rządzącym najpierw wytłumaczyć się z tej hipokryzji, z tego lekceważenia głosu obywateli i utrudniania życia małym, rodzinnym przedsiębiorstwom.

Szanowni Państwo! Wiele wskazywać może na to, że ta cała hucpa skończy się jak na Węgrzech. Przypomnę tylko, że już w kwietniu 2016 r. węgierski parlament zniósł ustawę zakazującą handlu w niedziele. Uczynił to na wniosek rządu po nieco ponad roku obowiązywania przepisów, które nie zyskały aprobaty społecznej. Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni.

Przypomnę, że zawarte w niniejszym projekcie regulacje przewidują wprowadzenie zakazu handlu w niedziele. Ustawa wyłącza z tego zakazu dokładnie określone niedziele oraz miejsca, gdzie handel będzie dozwolony. Są to m.in. stacje paliw, apteki, kwiaciarnie oraz określone kategorie podmiotów gospodarczych, których działanie w dniu świątecznym może być niezbędne. Co ważne, w ustawie znalazły się przepisy, które mają na celu uregulowanie czasu pracy w Wigilię Bożego Narodzenia i w Wielką Sobotę.

Osobiście uważam, że wszystkie niedziele powinny zostać objęte omawianym zakazem handlu. Nie powinniśmy robić z niedzieli zwykłego dnia tygodnia.

Cieszę się, że zostanie przywrócona dawno już odrzucona tradycja niedzieli jako czasu spędzanego w gronie najbliższych. Przyczyni się to do wzmocnienia relacji wewnątrz polskich rodzin, a na tym wszystkim powinno nam zależeć. Wszyscy jesteśmy świadomi, że wypoczęty pracownik to efektywniejszy pracownik.

Co do aspektu ekonomicznego to według analiz wprowadzenie ustawy nie przyczyni się do obniżenia wpływów do budżetu państwa ani przedsiębiorców. Sklepy zrekompensują sobie mniejszą liczbę dni handlu zwiększeniem obrotów w dniach poprzedzających dni wolne.

Podczas debaty w Senacie nad projektem senatorowie wprowadzili do tekstu ustawy 10 poprawek. Uważam uzupełnienie katalogu wyłączeń spod zakazu handlu o centra pierwszej sprzedaży ryb, sprzedaż ryb z burt, gospodarstwa rybackie oraz placówki zajmujące się odbiorem produktów rybołówstwa, a także handlem takimi produktami za zasadne, ponieważ w tych miejscach odbywa się sprzedaż organizmów żywych lub szybko ulegających popsuciu. Dlatego też handel tego typu produktami musi odbywać się nieprzerwanie. Senat proponuje, aby uzupełnić katalog wyłączeń spod zakazu handlu także o placówki handlowe, w których prowadzona jest w przeważającej większości działalność gastronomiczna, a także te miejsca, gdzie w przeważającej większości prowadzona jest sprzedaż produktów piekarniczych i cukierniczych. Sądzę, że zaproponowane przez Senat uzupełnienie katalogu wyłączeń spod zakazu handlu jest zasadne.

Zaproponowana została także poprawka uściślająca przepisy odnoszące się do wyłączenia spod zakazu handlu sprzedaży prowadzonej osobiście przez przedsiębiorcę będącego osobą fizyczną, kiedy działalność prowadzona jest we własnym imieniu i na własny rachunek.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny pozytywnie zaopiniowała poprawki Senatu.

Wprowadzane przez Senat zmiany mają charakter doprecyzowujący i uzupełniający, w związku z czym Koło Wolni i Solidarni w pełni je popiera.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego

– punkt 18. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu

w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Przypomnę, że przewidziane w projekcie zmiany mają na celu dostosowanie przepisów ustawy Prawo restrukturyzacyjne z zakresu pomocy publicznej do warunków, jakie zostały sformułowane przez Komisję Europejską w ramach postępowania notyfikacyjnego dotyczącego projektu „Program pomocowy przewidujący udzielanie pomocy w celu ratowania i restrukturyzacji małych i średnich przedsiębiorców”. Wprowadzenie omawianych zmian wpłynie na uszczegółowienie obowiązujących przepisów, a także zapewni pełną zgodność notyfikowanego programu z komunikatem Komisji.

W mojej ocenie wprowadzane ustawą zmiany wpłyną na możliwość skuteczniejszego niż dotychczas ubiegania się o pomoc na restrukturyzację. Przedstawione rozwiązania są korzystne z punktu widzenia małych i średnich przedsiębiorstw, a także organów udzielających pomocy, ponieważ upraszczają i skracają procedurę udzielania pomocy.

Podczas prac nad ustawą w Senacie zostało zgłoszonych pięć poprawek. Poprawka 4. odnosi się do przepisów związanych z instytucją Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości, a przewidywany w nich termin wejścia w życie przepisów musi zostać skorelowany z terminem odnoszącym się do wejścia w życie regulacji tworzących rejestr. Dlatego też senatorowie zaproponowali przesunięcie wejścia przepisów dotyczących Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości z dnia 1 lutego na dzień 26 czerwca 2018 r. Wprowadzone poprawki nr 1 i 5 są kontynuacją poprawki 4.

Pozostałe poprawki mają na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych.

Komisja Gospodarki i Rozwoju na połączonym posiedzeniu z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka pozytywnie zaopiniowała zmiany wprowadzone przez Senat.

Koło Wolni i Solidarni popiera zaproponowane przez Senat poprawki.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 19. porządku dziennego

Poseł Daniel Milewski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Wysoka Izbo! Odnosząc się w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do uchwały Senatu zawierającej poprawkę do ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, pragnę zauważyć, że Senat doko-

nał zmiany użytego w art. 2 pkt 8, art. 589zs w § 3 zwrotu „osoby ściganej”, zastępując go zwrotem „osoby pozbawionej wolności czasowo wydanej”.

Poprawka wprowadzona została w przepisie § 3, który reguluje kwestię zezwolenia na przewóz drogą powietrzną, nad terytorium Polski, osoby pozbawionej wolności czasowo wydanej (vide § 1 dodawanego art. 589zs ustawy). Senat słusznie zaproponował zastąpienie omyłkowo użytego sformułowania „ścigany” wyrazami „osoba pozbawiona wolności czasowo wydana”.

Jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wniesioną poprawkę Senatu oceniamy pozytywnie i nie zgłaszamy żadnych zastrzeżeń.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 90. rocznicy urodzin Tadeusza Ryby ps. Jeleń

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 stycznia br. obchodziliśmy 90. rocznicę urodzin jednego z niezłomnych Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej por. Tadeusza Ryby ps. Jeleń.

Tadeusz Ryba urodził się w 1928 r. we wsi Baranowiec w gminie Łabowa. Mając 20 lat, w 1948 r. wstąpił do „Żandarmerii”, pionu zbrojnego Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej. Początkowo organizacja skupiała sądecką młodzież, promując wartości patriotyczne, a jej działalność miała charakter jedynie cywilny. Powstały później oddział leśny „Żandarmeria” miał zapewniać ochronę działaczom tej antykomunistycznej organizacji.

Grupa była rozpracowywana przez Służbę Bezpieczeństwa. Nierzadko wiązało się to z konsekwencjami dla mieszkańców okolicznych wiosek. Do oddziału został wprowadzony agent SB Czesław Kowalewski, kryptonim „Las”, który był inspiratorem fikcyjnego planu przedostania się oddziału na Zachód. Celem akcji było rozbicie grupy przez SB. Polska i słowacka służba bezpieczeństwa przygotowały zasadzkę na partyzantów „Żandarmerii”, w której wyniku życie straciło trzech członków grupy, natomiast pozostali, w tym Tadeusz Ryba, zostali aresztowani.

Wojskowy Sąd w Krakowie skazał Tadeusza Rybę na karę dożywotniego więzienia. W 1953 r. kara została zmniejszona do 12 lat pozbawienia wolności. W związku z amnestią wyszedł ostatecznie na wolność w 1956 r. W 1993 r. został zrehabilitowany przez Sąd Wojewódzki w Nowym Sączu oraz awansowany do stopnia porucznika.

Tadeusz Ryba został odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim oraz Krzyżem Ofi-

cerskim Orderu Odrodzenia Polski, a we wrześniu 2016 r. został odznaczony przez Antoniego Macierewicza, szefa MON, Złotym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju”. Tadeusz Ryba zmarł niespełna 1,5 roku temu, 6 października w 2016 r.

Uczestnicząc w działalności antykomunistycznego podziemia, narażał życie swoje i swoich bliskich. Jego odwaga zasługuje na naszą pamięć. Dziękuję.

Posel Arkadiusz Czartoryski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczam, że podczas posiedzenia Sejmu w dniu 10 stycznia 2018 r. w głosowaniu nr 9 w punkcie 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, druk nr 2060, omyłkowo zagłosowałem przeciw odrzuceniu projektu.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie udostępnienia na platformie e-learningowej Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska bezpłatnego kursu e-learningowego „Ochrona przyrody w prawie i praktyce”

E-learningowa platforma Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska udostępniła bezpłatny kurs e-learningowy „Ochrona przyrody w prawie i praktyce” opracowany w ramach projektu LIFE „Masz prawo do skutecznej ochrony przyrody”. Kurs składa się z trzech modułów, a na jego ukończenie wystarcza ok. 5 godzin.

Podczas trwania kursu można uzyskać podstawowe informacje w zakresie regulacji prawnych w obszarze ochrony przyrody oraz kompetencji organów i instytucji biorących w niej udział. Omawiana jest także możliwość zaangażowania społeczeństwa w działania na rzecz prawnej ochrony przyrody w Polsce.

Dodatkową inspiracją do wzięcia udziału w kursie powinna być informacja, że autorzy kursu podpowiadają, gdzie szukać praktycznych informacji. Wskazuje się również listy roślin, zwierząt i grzybów objętych ochroną gatunkową. Po zapoznaniu się z całym materiałem dydaktycznym istnieje możliwość przystąpienia do testu wiedzy i wygenerowania imiennego certyfikatu.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, kurs e-learningowy „Ochrona przyrody w prawie i praktyce” powstał w ramach prowadzonego przez Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska projektu LIFE15 GIE/PL/000758 „Masz prawo do skutecznej ochrony przyrody”, we współpracy z instytucjami wspierającymi realizację projektu, czyli Głównym Inspektoratem Ochrony Środowiska, Ko-

mendą Główną Policji, Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury, Prokuraturą Krajową oraz regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska.

W swym oświadczeniu chciałbym zachęcić do skorzystania z tego bezpłatnego kursu e-learningowego, a taką możliwość stwarza platforma Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Jest to niezwykle szansa zdobycia wiedzy z zakresu prawnej ochrony przyrody, co przyczyni się do jej należytego pielęgnowania.

Posel Krystyna Pawłowicz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczam, że podczas posiedzenia Sejmu w dniu 10 stycznia 2018 r. w głosowaniu nr 9 w punkcie 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, druk nr 2060, omyłkowo zagłosowałam przeciw odrzuceniu projektu.

Porządek dzienny

55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 9 i 10 stycznia 2018 r.

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2018 (druki nr 1876 i 2073).

2. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych (druk nr 2147).

3. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze skróceniem okresu przechowywania akt pracowniczych oraz ich elektroniczną (druki nr 1995, 2119 i 2119-A).

4. Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2033, 2132 i 2132-A).

5. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych (druki nr 1827, 1927 i 1927-A).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2129).

7. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2145 i 2158).

8. Pytania w sprawach bieżących.

9. Informacja bieżąca.

10. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2120 i 2163).

11. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami (druk nr 2059).

12. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druk nr 2062).

13. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece (druk nr 2064).

14. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie (druk nr 2060).

15. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (druk nr 2146).

16. Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (druki nr 2140 i 2174).

17. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni (druki nr 2139 i 2149).

18. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (druki nr 2142 i 2172).

19. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2141 i 2152).

20. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (druki nr 2143 i 2151).

21. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2177).

22. Wybór uzupełniający do składu osobowego Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (druk nr 2178).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

